CODZIENNA NIEBIAŃSKA MANNA

MOJE POSTANOWIENIE PORANNE

Pragnę, aby pierwszą moją myślą było: *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę (prosząc o łaskę ku pomocy). Śluby moje złożę Panu, teraz, przed wszystkim ludem jego”* (Ps. 116:12-14).

Pamiętając o Boskim powołaniu: *„Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze”* (Ps. 50:5), postanawiam, że dzięki wspomagającej łasce Pańskiej, jako sługa Boży, będę wypełniać dziś moje śluby i nadal prowadzić dzieło ofiarowania ciała i jego korzyści tak, abym mógł/mogła osiągnąć dziedzictwo Królestwa wraz z moim Odkupicielem.

Będę się starać o prostotę i szczerość w stosunku do wszystkich.

Będę się starać, by podobać się nie sobie, ale Panu, i czcić nie siebie, ale Jego.

Będę się starać czcić Pana moimi wargami, tak by moje słowa dla wszystkich były balsamem i błogosławieństwem.

Będę się starać, by być wiernym/wierną Panu, Prawdzie, braciom i wszystkim, z którymi mam do czynienia, nie tylko w wielkich, ale i w małych sprawach życiowych.

Ufnie oddając się Boskiej opiece i opatrzności, kierującej wszystkimi moimi sprawami dla mego najwyższego dobra, będę się starać nie tylko o czystość serca, ale także odrzucać wszelki niepokój, wszelkie niezadowolenie i wszelkie zniechęcenie. Nie będę szemrać ani narzekać na to, co Pańska opatrzność zechce dopuścić, ponieważ: *„COKOLWIEK BY SIĘ STAŁO, WIARA MOCNO MOŻE UFAĆ JEMU”*

MÓJ SPECJALNY ŚLUB

Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. Niech prawo Twoje coraz bardziej przenika moje serce, a wola Twoja niech się wypełnia w moim śmiertelnym ciele. Polegając na obietnicy, że łaska Twoja wspomoże mnie w każdej potrzebie, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, składam ten ślub:

1. Modląc się codziennie, pamiętać będę o ogólnym dobru pracy żniwiarskiej, szczególnie o dziale pracy, w którym ja sam/sama mam przywilej uczestniczyć, oraz o współpracownikach w Epifanicznym Domu Biblijnym i wszystkich innych.

2. Ślubuję, na ile to możliwe, jeszcze dokładniej analizować swoje myśli, słowa i czyny, abym był/była w stanie lepiej służyć Tobie i Twemu drogiemu stadku.

3. Ślubuję Ci, że czuwać będę, by opierać się wszystkiemu, co ma związek ze spirytyzmem lub okultyzmem; pamiętając, że jest tylko dwóch panów, w każdy możliwy sposób będę unikać tych sideł, jako pochodzących od przeciwnika.

4. Ślubuję dalej, że oprócz wyjątków podanych niżej w każdym czasie i w każdym miejscu prywatnie będę zachowywać się wobec osób płci przeciwnej dokładnie tak, jak bym to czynił/czyniła w miejscu publicznym – w obecności zgromadzenia ludu Pana. A na ile będzie to rozsądne i możliwe, unikać będę przebywania sam na sam w tym samym pokoju z osobą przeciwnej płci, chyba że drzwi tego pokoju będą szeroko otwarte. W przypadku braci wyjątki stanowić będą: żona, dzieci, matka i rodzone siostry; w przypadku sióstr – mąż, dzieci, ojciec i rodzeni bracia.

1 STYCZNIA

„Błogosławcie narody Boga naszego i ogłaszajcie głos chwały jego. Zachował przy zdrowiu duszę naszą, a nie dał się powinąć nodze naszej” – Ps. 66:8,9.

Bogu niech będą dzięki za to, że Jego łaska ochroniła nas i *„zachowała od upadku”* przez kolejny rok; za to, że tak wielu z nas trwa dotąd w jedności serca i umysłu odnośnie Słowa Bożego i służby tym Słowem! Kiedy uświadomimy sobie, że przeciwnikowi dozwolono sprowadzać wielkie złudzenia na lud Pana w celu przesiania tych, którzy nie są prawdziwie Jego (2 Tes. 2:1-12), świadomość ta z całą pewnością pobudzi nas do dziękowania Bogu za to, że rozpoczynający się kolejny rok zastał nas trzymających się mocno prawdy, oceniających ją i będących w pełnej zgodzie ze wszystkimi Boskimi postanowieniami, przez które On zachował nas od upadku. (R 3125)

Prawdziwy lud Boży zachęca się nawzajem do głoszenia pochwały Boskiego Słowa i przyczyniania się do zrozumienia poselstwa mówiącego o Jego przymiotach. Bóg zachowuje istnienie Swego prawdziwego ludu przez cały bieg jego życia. On nie pozwala i nie pozwoli, aby ci, którzy są Jego, upadli lub utracili swoje stanowisko w Chrystusie, potężnej Skale, na której stoją.

Pytania: Czy w tym tygodniu głosiłem(am) Jego chwałę? Jak mnie to ożywiało i zachowywało przed potknięciem się? Co w tym roku uczynię w zakresie głoszenia Jego chwały?

2 STYCZNIA

Nie jesteście sami swoi; albowiem jesteście drogo kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże – 1 Kor. 6:19-20.

Czy na początku nowego roku może być ważniejsza lekcja od tej, że nie jesteśmy sami swoi, lecz należymy do kogoś innego; że z tego powodu powinniśmy starać się, by podobać się nie sobie, lecz Panu; służyć nie sobie, lecz Jemu; starać się być posłusznym nie własnej woli, lecz wręcz przeciwnie – Jego woli? Oznacza to świętość w najbardziej absolutnym i najszerszym znaczeniu tego słowa: nie tylko odłączenie się od grzechu do sprawiedliwości, lecz także odłączenie się od *siebie* (i świata) do woli Bożej w Chrystusie. (R 2097)

Lud Boży jest *Jego* ludem nie tylko z tytułu stworzenia i uświęcenia, lecz także z powodu odkupienia. Dlatego słusznym i właściwym jest, by wszystko, co posiada i czym jest, przynosiło chwałę Bogu, jego Właścicielowi i Stwórcy, co powinien czynić pełnią swej wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa, ponieważ cokolwiek poniżej tej pełni byłoby niegodne i niestosowne.

Pytania: Co powyższy tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

3 STYCZNIA

Bez przestanku się módlcie – 1 Tes. 5:17.

Bez względu na to, jakie są nasze naturalne skłonności w odniesieniu do zdecydowania i wytrwałości w modlitwie, nasze instrukcje musimy czerpać z Pisma Świętego, a pokonując naturalne upodobania, jako „małe dzieci” i jako „dzieci miłe”, musimy dostosowywać swoje poglądy oraz postępowanie do instrukcji pochodzących z góry. Dlatego wszyscy zapamiętajmy słowa: „Proście [w Moim imieniu], a otrzymacie, aby radość wasza była zupełna” (Jana 16:24). Ojciec Niebiański pomnożył zasoby miłosierdzia, błogosławieństw i opatrzności dla Swoich posłusznych i wiernych dzieci, *które będą o nie prosić*. (R 2004)

Lud Boży powinien zawsze się modlić i nie ustawać. Odpowiedź długo odkładana jest błogosławieństwem najbardziej cenionym. Dlatego nieustanne zabieganie w modlitwie o łaskę Ojca doprowadzi do pogłębienia naszej duchowości oraz urzeczywistnienia się naszych świętych pragnień.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z modleniem się bez przestanku? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

4 STYCZNIA *Oczekuj Pana, bądź mężny, a on wzmocni serce twoje; przeto oczekuj Pana – Ps. 27:14.*

Czas jest ważnym elementem we wszystkich planach Boga. Nie bądźmy więc zawiedzeni, gdy zostajemy poddani próbie wytrwałości i długo czekamy na błogosławieństwa, których pragniemy. Bóg potrzebował czasu, by stworzyć świat i przygotować go do zamieszkania przez ludzi; potrzebował czasu, by udzielić światu potrzebnego doświadczenia ze złem; by przygotować przyjście Chrystusa jako Odkupiciela świata; by przygotować Kościół i resztę Swego ludu Wieku Ewangelii do udziału w Jego chwalebnym panowaniu. Czas jest też potrzebny, by kształtować i regulować osobiste sprawy Jego ludu. Bóg nie zapomina, chociaż odpowiedzi na nasze modlitwy zdają się długo nie nadchodzić. Ten, który zauważa padającego wróbla i liczy poszczególne włosy na naszej głowie, nie jest obojętny na najsłabsze wołanie ani na najdrobniejszą potrzebę Swego najpokorniejszego dziecka. (R 1759)

Opatrzność Boga wobec członków Jego ludu dozwala na liczne opóźnienia w celu wypróbowania ich cierpliwości. Ci, którzy wytrwają w tych próbach z odwagą w sercu, staną się dzięki nim silni w Panu. Dlatego oczekują na Pana w różnych okolicznościach życia – pewni, że Ten, który jest za nimi, objawi to w czasie każdej potrzeby pojawiającej się w ich życiu.

Pytania: Czy w tym tygodniu oczekiwałem(am) na Pana? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

5 STYCZNIA

Urągania urągających tobie spadły na mnie – Rzym. 15:3.

Zadbajmy o to, by znosić urągania Chrystusowe tak, jak On je znosił – z litością i modlitwą za błądzących i zdeprawowanych, aby, jeśli Bóg im pozwoli, mogli pokutować. Z pokornym hartem ducha poczytuj my sobie za przywilej możliwość udowodnienia swego oddania Panu poprzez znoszenie trudności w Jego służbie jako dobrzy żołnierze. Przejawy ludzkiej deprawacji nie były dla Niego zaskoczeniem. On wiedział, że znajduje się w nieprzyjaznym świecie, pogrążonym w grzechu i w dużej mierze znajdującym się pod panowaniem księcia ciemności. Dlatego spodziewał się urągań, szyderstw i prześladowań, które znosił cierpliwie, podczas gdy Jego wielkie, miłujące serce, niemal niepomne na własne cierpienia, było pełne litości i miłującej troski o innych. (R 1963)

Fałszywe przedstawianie charakteru naszego Niebiańskiego Ojca w wyniku wprowadzania w błąd przez przeciwnika i złego zrozumienia zamierzeń Ojca z powodu grzechu i ignorancji ludzkości prowadzi do tego, że ludzie niereligijni urągają Bogu. Ci, którzy jako Jego prawdziwy lud stają po Jego stronie, znoszą w Jego obronie urągania od tych samych osób, chociaż niekoniecznie i zazwyczaj nie z tych samych powodów.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jak na mnie wpłynęły?

6 STYCZNIA

Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiedli mądre serce – Ps. 90:12.

Licząc swoje dni, chrześcijanin nie czyni tego z uczuciem smutku ani rozpaczy, lecz z trzeźwością. On liczy przemijające dni jako liczne błogosławieństwa, liczne przywileje, liczne sposobności do „opowiadania cnót tego, który nas powołał z ciemności ku cudownej swojej światłości", do udzielania pomocy innym w pielgrzymskiej podróży i do rozwijania w sobie samym charakteru w coraz większym stopniu podobającego się Bogu, by coraz bardziej stawać się kopią drogiego Syna Bożego. (R 2895)

W wyniku doświadczenia ze sprawiedliwością klasa restytucyjna będzie się modlić o zdolność do takiego analizowania swego życia z okresu doświadczania zła, by nauczyć się nienawidzić grzechu, a miłować sprawiedliwość – nauczyć się bojaźni Pańskiej jako początku mądrości. Na tę modlitwę Pan odpowie w sposób, który okaże się dla ludzkości wiecznym dobrem w prawdzie i sprawiedliwości.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia szczególnie wpajały mądrość? Jak w nich postępowałem(am)? Jakie były wyniki?

7 STYCZNIA

O nikim źle nie mówili – Tyt. 3:2.

Jeśli żołnierze krzyża raz właściwie zrozumieją, że obmawianie oraz mówienie o kimś źle jest zabójstwem charakteru obmawianej osoby, a zniesławia nie jest ograbianiem jej z dobrego imienia, tym szybciej dostrzegą tę sprawę w jej prawdziwym, okropnym świetle, w jakim musi się ona jawić w oczach Pana. Kwestia ta – zrozumiana z prawdziwego, Boskiego punktu widzenia – musi pobudzać nowe serce, umysł i wolę do jak największej aktywności w przezwyciężaniu takich uczynków ciała i diabła. Każdy będzie starał się oczyszczać ze starego kwasu złości, zawiści, swarliwości, fałszu i mówienia źle o bliźnim, by być czystym w sercu, by być kopią Pana. (R 3272)

Każdy z nas ma tak dużo wad, a inni mają tak dużo zalet, że nie przystoi, by ktokolwiek z nas mówił źle o innych. Nasze własne podłogi powinny zostać zamiecione do czysta, zanim będziemy próbowali zamiatać podłogi innych ludzi, a zamiecenie naszych własnych podłóg pomoże nam lepiej zrozumieć innych. Niepochlebne słowa o drugich możemy wypowiadać tylko wtedy, gdy pobudza nas do tego Złota Reguła, by zapobiec szkodzie, jaka nastąpiłaby, gdyby ich nie powiedziano.

Pytania: Czy w tym tygodniu mówiłem(am) dobrze czy źle? Dlaczego? Jakie były okoliczności, przeszkody i rezultaty?

8 STYCZNIA

Baczcie, ażeby nikt nikomu złem za złe nie oddawał,
ale starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim – 1 Tes. 5:15.

Według standardów biblijnych prawdziwy lud Boży powinien posiadać największą ogładę, być najbardziej szlachetnym, najbardziej uprzejmym, najbardziej wielkodusznym i najbardziej życzliwym ze wszystkich ludzi na świecie, i to w najpełniejszym tego słowa znaczeniu; nie w znaczeniu jedynie zewnętrznych form i pozorów uprzejmości, łagodności, *itp*., tak powszechnych w świecie, lecz łagodności i uprzejmości pochodzących z serca, z ocenienia Ducha Pana i ducha Prawdy, ducha miłości i sprawiedliwości. (R 2877)

Duch zemsty jest duchem szatana, tak jak duch cichości i nie stosowania odwetu jest Duchem Pana. Dlatego wszyscy posiadający Jego Ducha zawsze będą gotowi świadczyć dobro zarówno przyjacielowi, jak i wrogowi, stosownie do sposobności dobrze czyniąc wszystkim, a szczególnie domownikom wiary. Jeśli zawsze będą postępować w ten sposób, ich serce coraz bardziej będzie stawać się podobne do Pańskiego.

Pytania: Czy w tym tygodniu oddawałem(am) złem za zło, dobrem za zło, czy złem za dobro? Jakie były okoliczności, motywy i skutki?

9 STYCZNIA

Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? – 1 Kor. 4:7.

Wszystkie jednostki poświęcone Bogu powinny zdawać sobie sprawę, że w posiadanie teraźniejszej łaski i prawdy nie weszły przez własną mądrość czy mądrość drugich, ale przez mądrość i łaskę Pana. Tego samego zdania powinni być wszyscy, którzy służą ludowi Bożemu jako duszpasterze, słudzy w jakiejkolwiek dziedzinie, odpowiedzialni przed Panem za stanowisko zajmowane wśród domowników wiary. Sposobności usługiwania w charakterze rzeczników Pana powinny być przez nich odczuwane i wyznawane. Brak takiego wyznania wskazuje na brak właściwej oceny tego przywileju. (R 3277)

Nasze odróżnianie się od innych w ważnych sprawach życia (co do talentów, stanowiska czy przywilejów w służbie Bogu) nie pochodzi od nas samych, ale od Boga. To On sprawia, że różnimy się jeden od drugiego. Właściwą postawą wobec naszego stanowiska w służbie Panu jest więc pokora. Chełpienie się jest wykluczone, ponieważ wszystko jest łaską z Jego strony.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich skutek?

10 STYCZNIA

Bracia, za przykład bierzcie cierpienia i cierpliwość proroków, którzy przemawiali w imieniu Pana – Jak. 5:10.

Właściwą drogą nadal jest „wąska ścieżka” samoponiżenia i samozaparcia – ścieżka cichości oraz pokory, a postępowanie nią w tym roku będzie wymagało przynajmniej takiego samego wysiłku i łaski, jak w minionym. Im bardziej bowiem wzrastamy w łasce i wiedzy, tym silniejsze będą pokusy, by stać się chełpliwym, nadętym, zarozumiałym i zadufanym. Im bardziej rośniemy w wierze, nadziei, miłości i aktywności w służbie Pana, tym bardziej wielki przeciwnik będzie się przeciwstawiał naszemu postępowi, a jego emisariusze tym bardziej będą nas obmawiać, oczerniać i pod każdym względem usiłować nam szkodzić. (R 1751)

Rzecznicy Boga zawsze stanowili obiekty licznych zniewag i doznawali wiele cierpień, które – podobnie jak Bóg – znosili z wielką cierpliwością. Dali przez to przykład godny naśladowania przez wszystkich, którzy chcieliby być ludem Pana i Jego rzecznikami. Prawdziwy lud Pana odniesie korzyść, gdy przyjmie ich za wzór, a imię Pana zostanie przez to uwielbione.

Pytania: Jakie dobro przyniósł mi w tym tygodniu przykład cierpliwego znoszenia zła przez proroków? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało?

11 STYCZNIA

Słowo Boże jest w sercu moim jak ogień pałający, zamknięty w kościach moich, który usiłowałem zatrzymać, ale nie mogłem – Jer. 20:9.

My, którzy mamy przywilej pozostawania w łasce, błogosławieństwie i oświeceniu, oddajmy Panu chwałę i zadbajmy o to, by miłe usposobienie Jana, jego energia i gorliwość przejawiały się w nas. Pamiętajmy również, że chociaż jest on nazywany umiłowanym uczniem, z powodu impulsywnej gorliwości on sam i jego brat zostali nazwani Boanerges, *synowie gromu*. Bądź my pełni energii, pełni poświęcenia pobudzanego przez miłość, abyśmy wielbili Pana w swoim ciele i duchu, które należą do Niego. (R 2806)

Ponieważ chrześcijanin wierzy z silnym przekonaniem, dlatego też mówi. Powstrzymanie się od opowiadania Słowa Bożego jest dla niego rzeczą równie niemożliwą, jak zatrzymanie wód Niagary przed przepłynięciem wodospadu. Ci, którzy nie przyjmują prawdy z miłości do niej, mogą wstrzymywać się od jej głoszenia, i często czynią to bez powodu; natomiast ci, którzy miłują Boskie świadectwa, chcą i muszą opowiadać o Jego łasce we wszystkich stosownych okolicznościach.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) gorliwy(a) w głoszeniu Słowa? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

12 STYCZNIA

Bracia, jeśliby człowiekowi przydarzył się jakiś upadek, wy duchowi naprawiajcie takiego w duchu cichości, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony – Gal. 6:1.

Nauczmy się dobrze lekcji strofowania drugich w sposób bardzo delikatny, taktowny i uprzejmy, raczej przez danie do zrozumienia niż przez bezpośrednie oskarżanie i wyszczególnianie zła, dowiadując się bardziej o *obecny* stan ich serca niż ten *wcześniejszy*, w którym, jak wiemy, błądzili. Przywiązujmy mniejszą wagę do kar, jakie nastąpią po złym postępowaniu błądzącego, a większą do tego, by zawrócić go z błędnej drogi. Nie próbujmy się wzajemnie osądzać ani karać za złe uczynki, ale raczej pamiętajmy, że wszystko jest w ręku Pana. W żadnym znaczeniu tego słowa nie mścijmy się, nie wymierzajmy kary ani nie odpłacajmy za zło. (R 2806)

Błądzić jest rzeczą ludzką, dlatego wszyscy błądzimy. Napominać z pożytkiem jest rzeczą Boską, dlatego tylko nieliczni mogą praktykować tę łaskę. Tylko rozwinięty chrześcijanin, który posiada odpowiednią wiedzę, miłość i samokontrolę, jest w stanie dobrze sprawować ten urząd, a starając się udzielać pomocy innym, musi bardzo uważać na samego siebie, by w czasie napominania drugich sam nie okazał się winny.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

13 STYCZNIA

Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli; a jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego – 1 Jana 2:1.

Jeśli stwierdzimy, że z powodu braku wiary lub słabości ciała zrobiliśmy zły krok, przeciwny woli Pana i naszym najlepszym duchowym interesom, ani chwili nie powinniśmy zwlekać z zawróceniem z tej drogi i wzywaniem Pana. Mamy ołtarz poświęcony drogo cenną krwią Chrystusa, pod każdym względem przewyższający ten, który Abraham poświęcił krwią typicznych zwierząt, a Apostoł napomina nas: „Przystąpmy tedy z ufnością [śmiało, pełni wiary] do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy w czasie potrzeby” – Żyd. 4:16. (R 2847)

Dziecko Boże nie powinno grzeszyć, lecz jeśli grzeszy, po odbyciu pokuty może polegać na skutecznym orędownictwie Jezusa Chrystusa, Onego Sprawiedliwego. Tak jak biegły prawnik przedstawia każdą dobrą rzecz na korzyść swego klienta, a zło w możliwie najlepszym świetle, tak Jezus, nasz Orędownik, przykrywa Swoją zasługą wszystkie nasze skazy, a ciesząc się łaską Niebiańskiego Trybunału, skutecznie oręduje na naszą, Swoich klientów, korzyść.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia odesłały mnie do Orędownika? Jaki był tego skutek?

14 STYCZNIA

Ja tedy tak biegnę, nie jak na niepewne;
tak walczę, nie jak wiatr bijąc – 1 Kor. 9:26.

Wielką pomocą dla słabej i upadłej ludzkiej natury okaże się podjęte ze zrozumieniem zupełne poświęcenie woli, całkowite oddanie wszystkich zdolności oraz talentów umysłu i ciała. Każdy, kto przyjmuje ten właściwy pogląd co do swego poświęcenia się Panu i zaciągnięcia się do Jego armii, zdaje sobie sprawę, że nie ma niczego więcej do oddania. Dlatego każda walka woli, do jakiej może dojść, kończy się wraz z podjęciem ostatecznej decyzji: „Ja i dom mój będziemy służyć Panu”. Jak ważnym zatem jest, by wszyscy żołnierze zdawali sobie sprawę z tego, że czas ich służby trwa aż do śmierci i że nie może być nawet mowy o tym, by rozważać jakąkolwiek sugestię wycofania się z walki i zaniechania choćby na jedną godzinę dobrego boju wiary. (R 3272)

By pomyślnie prowadzić chrześcijańskie życie, nie zbędna jest znajomość wszystkiego, co mamy czynić, stała ocena tego i nietracenie celu z oczu. Jak niedorzecznym byłoby spodziewanie się przez ludzi nagrody w wyścigu, którego warunki i trasa są nieznane lub nieprzestrzegane, tak niedorzecznym byłoby spodziewanie się nagrody obiecanej w Królestwie z Chrystusem, jeśli warunki, na których jest oferowana, cel biegu i trasa są nieznane lub nieprzestrzegane.

Pytania: Czy w tym tygodniu mój chrześcijański bieg i walka były stanowcze i zdecydowane? Dlaczego? Jak? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

15 STYCZNIA

Czego Pan żąda od ciebie: tylko abyś czynił sąd,
miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim – Mich. 6:8.

Wszyscy przyznają, że wymagania te są bardzo rozsądne. Oczywiste jest, że Bóg nie może wymagać mniej od tych, których przygotowuje do przyszłego sądzenia świata. Trzy zalety wymienione przez Proroka zawierają się w jednym słowie: miłość. Miłość wymaga, abyśmy sprawiedliwie postępowali wobec bliźnich, braci, rodzin i siebie samych; abyśmy starali się rozwijać w sobie uznawanie praw drugich – ich praw fizycznych, moralnych, intelektualnych, jak również ich wolności; uznając je, w żadnym znaczeniu tego słowa nie powinniśmy ich ograniczać ani odmawiać. (R 3020)

Istotą obowiązku chrześcijanina jest wypełnianie prawa miłości wobec Boga i człowieka. Oddawanie każdemu człowiekowi tego, co mu się należy, okazywanie współczującej miłości słabym, nieszczęśliwym i cierpiącym oraz głębokie ocenienie Boskiego charakteru, oparte na znajomości swoich własnych słabości i ograniczeń w kontraście z Boską doskonałością, są kluczowymi elementami właściwego postępowania wobec Boga i człowieka.

Pytania: Czy w tym tygodniu postępowałem(am) sprawiedliwie, miłosiernie i pokornie? Co mnie do tego pobudzało? Co z tego wynikło?

16 STYCZNIA

W modlitwie ustawiczni – Rzym. 12:12.

Drodzy współuczniowie Pana, jakże błogosławiony przywilej jest naszym udziałem, przywilej ustawicznego trwania w modlitwie, modlenia się zawsze – wznoszenia serc i umysłów do Boga w każdej chwili i na każdym miejscu oraz uświadamiania sobie każdego dnia i o każdej godzinie tego, że Ojciec i nasz drogi Pan Jezus nieustannie z nami pozostają. A gdy pod Jego okiem i nadzorem zostaną już wypełnione obowiązki dnia, lub zawsze wtedy, kiedy nasza dusza odczuwa taką potrzebę, jak cennym jest przywilej, gdy na odosobnieniu, sam na sam z Bogiem, możemy zrzucić ciężar z serca. (R 1864)

Modlitwa jest duchową łącznością człowieka z Bogiem. W przeciwieństwie do człowieka Bóg nigdy nie nuży się, gdy wierzący przychodzą do Niego. Dlatego zawsze mają oni dostęp do Boga przez modlitwę w imieniu Jezusa. Z jaką wdzięcznością powinniśmy stale oceniać ten przywilej i z niego korzystać! On nas podniesie na duchu i pozyska dla nas błogosławieństwa winny sposób nieosiągalne. Błogosławieństwa te będą dwojakiego rodzaju: jedne będą wynikały z rozwijania przez nas ducha modlitwy (naturalny efekt modlitwy), a drugie będą darami w odpowiedzi na modlitwę.

Pytania: Czy w tym tygodniu modliłem(am) się ustawicznie? Dlaczego? Jak? Gdzie?

17 STYCZNIA

Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie – Judy 21.

Codziennie oraz w każdej chwili możemy zachowywać samych siebie w miłości Pana poprzez posłuszeństwo zasadom sprawiedliwości i wzrastającą miłość do nich. Powinniśmy też radować się z każdego życiowego doświadczenia – z prób, trudności, smutków, rozczarowań, itp., nie mniej niż z przyjemności – jeśli Pan, przez któryś z tych środków lub przez nie wszystkie, poucza nas i udziela pełniejszego zrozumienia naszych własnych słabości i jeszcze jaśniejszego zrozumienia doskonałego prawa wolności i miłości, które ustanowił, wymagając od nas pełnego i lojalnego poddania mu naszego serca. (R 3021)

Miłość Boża, składająca się z bezinteresownej miłości do Ojca i Syna z całego serca, umysłu, duszy i siły, z bezinteresownej miłości do braci większej niż do siebie oraz bezinteresownej miłości do rodzaju ludzkiego w ogólności, a nawet do nieprzyjaciół jak do siebie samego, w obecnych warunkach nie pozostaje samoistnie w ludzkich sercach. Kto nie zachowa jej w warunkach, które mogą ją zniszczyć, z pewnością ją straci. Jeśli zatem osiągnęliśmy tę miłość, starajmy się ją utrzymać.

Pytania: Czy w tym tygodniu zachowywałem(am) samego(ą) siebie w miłości Bożej? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

18 STYCZNIA

W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący – Rzym. 12:11.

Niech wszyscy, którzy pragną skutecznie biec w zawodach, zwracają baczną uwagę na swoją gorliwość i aktywność w służbie Panu. Jeśli zagrzebiemy jeden lub więcej naszych talentów pod ciężarem światowych trosk i obciążeń, których można uniknąć lub je usunąć; jeśli nasze talenty zagrzebiemy pod światową ambicją, swoją lub rodziny – czy to przez marnowanie poświęconego czasu na naukę, filozofię, muzykę, sztukę, interesy, politykę, przyjemności, czy przez folgowanie pysze i dogadzanie upodobaniom – ostatecznie, jako niewierni słudzy, zostaniemy wrzuceni w ciemności zewnętrzne. (R 1281)

Aktywność w codziennych sprawach, szczególnie w służbie Panu, jest niezbędna do osiągnięcia powodzenia. Kiedy do aktywności dodamy gorliwego ducha pałającego entuzjazmem, warunki powodzenia zostaną jeszcze lepiej spełnione. A gdy ta aktywność i gorliwość zostaną oddane Panu pod kierunkiem mądrości, przyniosą wielką korzyść Jego sprawie, a osoba przejawiająca te zalety osiągnie wysoki stopień rozwoju.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) gorliwy(a)? W czym? Jakie były wyniki?

19 STYCZNIA *O, jak się rozmiłowałem w zakonie twoim; tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem moim – Ps. 119:97.*

Wielkim przywilejem chrześcijan jest studiowanie Słowa Pana, chociaż wielokrotnie jest ono bezcelowe. Studiowanie, które nie zostaje wprowadzone w czyn, jest gorsze niż strata czasu. Lud Boży powinien rozsądnie wykorzystywać każdą sposobność zdobywania wiedzy o Boskim planie, nawet gdyby wymagało to wyrzeczeń. Jednak dziecko Pana w szczególny sposób będzie dbać o to, by ofiarować swoje *własne* korzyści i wygody, a nie przede wszystkim te, należące do drugich. Studiowanie Biblii, które dokonuje się tylko kosztem drugich, jest bardziej oznaką samolubstwa niż obfitego zamieszkiwania Boskiego ducha miłości. (R 2488)

Słowo Boże jest najcenniejszym dziedzictwem chrześcijanina. Jego doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy są godne miłości chrześcijanina i ją wzbudzają. Dla chrześcijanina nie ma przyjemniejszych i bardziej zajmujących tematów do rozmyślań od tych, zawartych w Biblii. Żadne inne nie przyniosą też większego błogosławieństwa tym, którzy rozmyślając o tematach biblijnych, dostosowują do nich swoje życie, ponieważ są one duchem i żywotem.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozkoszowałem(am) się Słowem i rozmyślałem(am) o nim? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

20 STYCZNIA

Jeśli znosicie karanie, Bóg obchodzi się z wami jako z synami;
bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał? – Żyd. 12:7.

Bez doświadczeń nie można w pełni rozwinąć charakteru. Jest on jak roślina: najpierw bardzo delikatny, potrzebujący obfitości słońca Bożej miłości, częstego podlewania deszczem Jego łaski oraz dużej miary kształtowania poprzez wykorzystanie znajomości Boskiego charakteru jako dobrego fundamentu wiary i natchnienia do posłuszeństwa. Tak rozwinięty w tych sprzyjających warunkach, jest gotowy do poddania się procesowi przycinania i dyscyplinowania, jak również potrafi znieść pewne trudy. Stopniowo, w miarę nabywania siły charakteru, próby, jakim jest poddawany, służą wyłącznie rozwijaniu większej siły, piękna i łaski, aż ostatecznie charakter staje się utwierdzony, rozwinięty, ustalony, udoskonalony – przez cierpienia. (R 1806)

Jeśli nasi naturalni ojcowie karali nas dla naszego dobra, nie powinniśmy uważać za niewłaściwe, gdy nasz Niebiański Ojciec karze nas dla naszego dobra. Pozostawanie bez takich kar jest dowodem, że nie jesteśmy Jego synami. Otrzymywanie takich kar dowodzi Jego ojcostwa i naszego synostwa. Niech więc nie zniechęcają nas kary, lecz upewnieni przez nie, że jesteśmy synami Bożymi, bądźmy zachęceni do poprawy.

Pytania: Jakie dyscyplinujące doświadczenia miałem(am) w tym tygodniu? Jak je znosiłem(am)? Czego one we mnie dokonały?

21 STYCZNIA *Jeśli kto chce iść za mną, niech samego siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie! – Mat. 16:24.*

Niesienie krzyża ściśle wiąże się z samozaparciem, a mimo to można zauważyć pewną różnicę. Samozaparcie bardziej dotyczy biernego posłuszeństwa i wytrwałości *dla Pana*, natomiast niesienie krzyża ma więcej wspólnego z działalnością w służbie Pana, która okazuje się być przeciwna naszym naturalnym skłonnościom. Wierność w samozaparciu oznacza odwagę i gorliwość, niesienie krzyża oznacza zwycięstwo. Nasze samozaparcie może być zwycięstwem w naszym własnym sercu, o którym inni mogą nic nie wiedzieć, a nawet nie powinni, jeśli pragniemy otrzymać pełnię Pańskiego błogosławieństwa. Jednak niesienie przez nas krzyża przynajmniej do pewnego stopnia może być widziane przez tych, którzy są z nami w bliskim kontakcie, szczególnie przez tych, którzy podążają tą samą „wąską drogą". (R 2615)

Samozaparcie w chrześcijańskim znaczeniu nie jest po prostu powstrzymywaniem się od korzystania ze swoich praw, lecz jest powstrzymywaniem się od korzystania ze swoich praw *dla Pana*. Niesienie krzyża oznacza poddanie się woli Pana w służbie pod wpływem wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa we wszystkich sprawach życia, szczególnie w niesprzyjających okolicznościach. Prawdziwymi naśladowcami Chrystusa są tylko ci, którzy praktykują takie samozaparcie oraz niesienie krzyża. Jako tacy, przy końcu swego biegu, zostaną uznani przez Pana za godnych udziału w chwalebnym Królestwie Chrystusa.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane zmyślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

22 STYCZNIA

Wzmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu – Ps. 31:25.

Wygląda na to, że przeciwnik czasami usiłuje zniechęcać nas przez nasuwanie myśli, że próby oraz trudy „wąskiej drogi" ofiary i tak okażą się daremne i że równie dobrze możemy się wycofać. Jak powinniśmy wtedy postąpić? Powinniśmy pójść za przykładem naszego Pana i szukać oblicza Ojca, pragnąc dowiedzieć się, czy nasza relacja z Nim jest właściwa; szukając zapewnień, że chociaż świat nas nienawidzi i kłamliwie mówi o nas wszelkie zło, wciąż cieszymy się Jego aprobatą; pragnąc nowych upewnień, że nasza przyszłość jest pewna, że Pan da nam udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych – do życia wiecznego. (R 2773)

Mający nadzieję w Panu to ci, którzy polegają na Jego Słowie i opatrzności. Skoro Bóg jest po ich stronie, mogą być spokojni bez względu na to, jak trapiącymi są okoliczności ich życia, świadomi, że wszystkie one muszą działać w kierunku wzmocnienia ich charakteru w podobieństwie do Chrystusa. Niech te rozważania zachęcą i wzmocnią ich w każdym dobrym słowie i uczynku, by wszystkie one były przyjemne w oczach Tego, który tak życzliwie im błogosławi.

Pytania: Czy w tym tygodniu zostałem(am) zachęcony(a) i wzmocniony(a)? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

23 STYCZNIA

Każdy tedy, jakim jest powołany, bracia, takim niech zostanie przed Bogiem – 1 Kor. 7:24.

Czasami wydaje się, że obowiązki stoją ze sobą w sprzeczności, lecz w istocie tak nie jest. Pierwszym obowiązkiem chrześcijanina jest pełne uznawanie swego Stwórcy i Pana we wszystkich sprawach życia. Jego następny obowiązek, jeśli jest on mężem i ojcem, odnosi się do żony i dzieci; a jeśli ona jest żoną i matką – do męża i dzieci. Zgodnie z Boskim postanowieniem umowa małżeńska jest pierwszym długiem hipotecznym obciążającym czas każdego męża i każdej żony. Wymagania tego długu muszą zostać w rozsądny sposób spełnione, zanim będziemy mieli prawo cokolwiek uczynić dla kogoś innego. (R 2488)

Duchem tego wieku jest niepokój. Prawie każdy szuka jakiejś zmiany w życiu. Zadowolenie powinno w takim stopniu cechować charakter chrześcijanina wśród panującego niezadowolenia, by czynić go zadowolonym z tego, gdzie jest i co posiada. W tym stanie powinien pozostawać, dopóki Pan nie wskaże potrzeby zmiany. Wiara w Boga zapewni takiego ducha.

Pytania: Co uczyniłem(am) w tym tygodniu, by pozostać w swoim powołaniu? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Co z tego wynikło?

24 STYCZNIA

Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąż je u szyi twojej, napisz je na tablicy serca twojego – Przyp. 3:3.

Chociaż sprawiedliwość jest pierwszym zarysem przykazania miłości, nie jest końcem jego wymagań. Żąda ono bowiem, aby nasza miłość wychodząc poza wymagania ścisłej sprawiedliwości, pobudzała nas do okazywania miłosierdzia i przebaczenia. Okazując miłosierdzie, jedynie naśladujemy miłość Bożą. Dlatego w kontaktach z innymi ludźmi, którzy podobnie jak my są upadli i niedoskonali, powinniśmy o tym pamiętać i być nie tylko sprawiedliwymi względem nich, ale także miłosiernymi, wspaniałomyślnymi oraz uprzejmymi, nawet wobec niewdzięcznych, abyśmy w ten sposób byli dziećmi naszego Ojca w niebie. (R 3020)

Prawda to Słowo Pana, a miłosierdzie to stosowanie Jego Słowa w utrapieniach teraźniejszego czasu. Żaden naszyjnik wysadzany drogimi kamieniami nie stanowi lepszej ozdoby charakteru chrześcijanina od miłosierdzia i prawdy. Umiłowanie miłosierdzia i prawdy powinno być krystalizowane w sercu. Tak skrystalizowane, przymioty te stają się naszą wieczną ozdobą, czyniąc nas piękniejszymi niż najrzadszy klejnot czy najkosztowniejszy diament i promieniując swym blaskiem wokół nas.

Pytania: Czy w tym tygodniu uchwyciłem(am) się miłosierdzia i prawdy, trwałem(am) w nich i praktykowałem(am) je? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były rezultaty?

25 STYCZNIA *Przeto nie troszczcie się o jutrzejszy dzień: albowiem jutrzejszy dzień troszczyć się będzie o swoje potrzeby – Mat. 6:34.*

Nasz Pan zapewnia nas, że jeśli główną troską naszego serca jest służenie Jemu, krzewie niesprawiedliwości i osiągnięcie Królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy Go miłują, nie potrzebujemy niepokoić się o przyszłość. Jako Jego uczniowie, dzień po dniu będziemy mieli wystarczającą ilość prób oraz utrapień, a starając się kroczyć wąską drogą, codziennie będziemy odczuwali potrzebę opierania się na ramieniu Pana. Każdemu dniowi wystarczy jego własne zło, a Bogu niech będą dzięki za obietnicę, iż codziennie Jego łaska będzie wystarczająca dla nas. (R 2259)

Troski ryją bruzdy nie tylko na czole, lecz także w sercu. Serce, które w każdej potrzebie ufa w wystarczalność Boskiej opatrzności, nie tylko jest wolne od trosk, ale spoglądając z nadzieją w przyszłość, jest także pełne radości i pokoju. Posiadanie takiego serca jest zatem korzystne we wszystkich sprawach; ma ono bowiem obietnicę życia obecnego i przyszłego.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

26 STYCZNIA

A gdy pościcie, nie bądźcie smętnej twarzy, jak obłudnicy – Mat. 6:16.

Post jest szczególnie godny polecenia ludowi Pana, gdy odczuwa on brak duchowości i jest wystawiony na srogie pokusy ze strony świata, ciała i diabła. Przez osłabienie siły fizycznej i witalności post pod każdym względem może bowiem pomóc porywczym i popędliwym w samokontroli. Wierzymy, że większość chrześcijan skorzystałaby na sporadycznym poście, okresowej bardzo prostej diecie, a nawet na zupełnym powstrzymaniu się od pokarmu. Jednak poszczenie po to, by być widzianym przez ludzi, lub po to, byśmy sami mogli uważać to za oznakę pobożności, byłoby naprawdę szkodliwe i prowadziło do duchowej pychy i hipokryzji, które daleko przewyższyłyby korzyści wypływające z postu jako samoograniczenia. (R 2260)

Ci, którzy się dręczą, by pokazać innym, iż są religijni, są tak samo źli jak ci, którzy się modlą i dają jałmużnę, by być widzianym przez ludzi. Postem chrześcijanina jest samozaparcie, które powinno być praktykowane z wdzięcznością i radosnym ocenieniem, jako coś pożądanego dla chwały Pana. Im więcej samozaparcia chrześcijanin może okazać w tym duchu, tym przyjemniejsza jest woń wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa, która wznosi się do Boga w modlitwie.

Pytania: Czy w tym tygodniu radowałem(am) się czy smuciłem(am), praktykując samozaparcie? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

27 STYCZNIA

Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego;
bo z niego żywot pochodzi – Przyp. 4:23.

Nie wystarcza, że uznajemy, iż grzech w swych rozmaitych formach jest złem i że postanawiamy walczyć z nim, ponieważ jest przez Pana zakazany. Oprócz tego powinniśmy wykorzenić ze swego serca każde *pragnienie*, każde *pożądanie* wszystkiego, co nie jest przez Pana całkowicie pochwalane. Jaką czystość serca i życia, a zwłaszcza myśli oznaczałoby to dla tych, którzy przyjęli imię Chrystusa! Wielu nie dostrzega takiej potrzeby i stale jest nękanych pokusami. Chociaż zewnętrz nie unikają rażącej niemoralności, skrycie żywią sympatię do rzeczy potępionych i gdyby tylko nie były one zabronione, pragnęliby się nimi cieszyć. (R 2479)

Serce musi być strzeżone z wszelką pilnością, tak w odniesieniu do tego, co do niego wchodzi, jak i tego, co z niego wychodzi. Z wielką uwagą i starannością powinniśmy zagrodzić złu dostęp do serca i napełnia je dobrem. Jeśli tak będziemy postępować, nasze życie przyniesie dobro, a nie zło. Jak człowiek bowiem myśli w sercu swoim, takim jest! W ten sposób kształtują się nasze charaktery i decyduje nasze przeznaczenie.

Pytania: Czy w tym tygodniu pilnie strzegłem(am) swego serca? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były skutki?

28 STYCZNIA

Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe,
i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam
imię jego przed obliczem Ojca mojego i przed aniołami jego – Obj. 3:5.

Wierni zwycięzcy czuwają i zachowują swoje szaty nieskalane przez świat: „nie pokalali szat swoich” i „zachowali samych siebie niepokalanymi od świata”. Oni nie pozwalają, aby grzech ich pokalał i odłączył od Pana, ale szybko zabiegają i uzyskują drogocenną krew, aby usunąć każdą plamę. Tak zupełnie sprzeciwiają się grzechowi i tak gorąco usiłują zachować swoje szaty bez plam, że przeciwnik nie może ich podejść – „on złośnik nie dotyka się ich”. Wszystko to dowodzi pełnego poddania ich woli Chrystusowi – oni „z nim umarli” i dlatego nie mogą dobrowolnie grzeszyć. (R 2159)

Zwycięzca osiągnie najwyższą zdobycz, czysty charakter, który – wpisany w przymierze przez wypełnienie jego zobowiązań – nigdy nie będzie wymazany. Przeciwnie, taki charakter będzie wysławiany przez Syna przed Ojcem i świętymi aniołami. Będzie stanowił podstawę do zaszczytów, działalności i nagród w Królestwie. Będzie trwał na wieki, jak wyraził to Psalmista: „serce wasze żyć będzie na wieki”.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia i na dzieje związane z myślą powyższego tekstu? Jaki był ich wynik?

29 STYCZNIA

Początkiem mądrości jest bojaźń [cześć] Pańska – Ps. 111:10.

Jest to jedyna właściwa postawa stworzenia wobec Stwórcy, Autora naszego istnienia, Stwórcy, Zachowawcy i Pana całego wszechświata. Gdy On mówi, nasze uszy powinny ze czcią słuchać Jego głosu, a wszelkie władze wewnętrzne być gotowe wypełniać Jego rozkazy. Nasze bezpieczeństwo, szczęście i ta szlachetność charakteru, która pobudza do miłości oraz wdzięczności i która niezwłocznie i mądrze zważa na pouczenie i czyni postęp w wiedzy oraz mądrości, są przede wszystkim uzależnione od naszej najwyższej czci dla Pana. Dlatego Pan pragnie pobudzać i rozwijać w nas właściwą cześć synowską, jaka należy się Jego imieniu. (R 2002)

Mądrość obejmuje nie tylko wiedzę, ale także praktyczne zastosowanie wiedzy do dobrych celów. Najwznioślejszymi i najlepszymi rzeczami są te, które odnoszą się do człowieka w jego właściwym stosunku do Boga i bliźniego. Jakże oczywistym jest więc to, że źródłem mądrości jest cześć dla Boga, gdyż umożliwia ona danej jednostce wejście we właściwy związek z Bogiem i człowiekiem, a także wypełnienie wynikających z tego zobowiązań.

Pytania: Czy w tym tygodniu czciłem(am) Boga? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Czy to doświadczenie przyniosło mi dobro?

30 STYCZNIA *Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać – Łuk. 18:1.*

Przychodząc do Boga, nie musimy się obawiać, że jest On zbyt zajęty sprawami większej wagi lub że nuży się, gdy zbyt często przychodzimy do Niego z drobnymi rzeczami. Aby zapewnić nas o tym, że tak nie jest, nasz Pan opowiedział przypowieść o natrętnej wdowie, która została wysłuchana z powodu swego natręctwa. Postępując w taki sam sposób, okazujemy żarliwość naszych pragnień i wiarę w to, że nasze modlitwy zostaną wysłuchane, o ile nie osłabniemy na skutek braku wiary lub gorliwości, kiedy odpowiedź się opóźnia, co z konieczności często ma miejsce, ponieważ czas jest ważnym czynnikiem w całym dziele Bożym. (R 1864)

Jak że błogie jest zapewnienie, że przywilej modlitwy jest zawsze dostępny dla dziecka Bożego! Jak chwalebne jest zapewnienie, że życzliwa nam wszechmocna Miłość zasiada na tronie! To powinno być dla nas zachętą w każdym zakłopotaniu, gdyż wszechmocna Miłość jest niezwyciężona. W jarzmie z Bogiem nigdy nie upadniemy. Nasza siła sprosta każdemu wymaganiu, a nasze zwycięstwa będą szybko następowały jedno po drugim, aż dokonamy zupełnego podboju w Chrystusie Jezusie i przez Niego.

Pytania: Jakie miałem(am) w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

31 STYCZNIA

Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej – Ps. 25:9.

Takie usposobienie jest niezbędne dla tych, którzy chcieliby otrzymać mądrość pochodzącą z góry. Oni muszą posiadać pokorną ocenę swoich własnych słabości i braku mądrości, w przeciwnym bowiem razie nie mogą z łatwością i w pełni otrzymać mądrości, którą Bogu upodobało się udzielać w obecnym czasie tylko tym, których postawa serca jest w stanie ją przyjąć. Można także zauważyć, że ta pokora umysłu jest niezbędna jako podstawa ducha zdrowego rozsądku, bowiem któż mógłby myśleć sprawiedliwie, rozsądnie czy bezstronnie, jeśli przede wszystkim nie miałby pokornego usposobienia? Musimy zatem zgodzić się, że pokora jest podstawowym elementem usposobienia, umysłu Chrystusowego. (R 2585)

By móc się uczyć, trzeba być pokornym. Pokora jest niezbędna, gdy chce się być nauczanym przez Boga. Tylko ci, którzy opróżnią się z siebie samych, mogą być napełnieni Bogiem. Tak opróżnieni, są przygotowani do otrzymania wiedzy daleko przewyższającej najwyższe szczyty ludzkiej mądrości, gdyż sam Bóg będzie ich wielkim Nauczycielem, a Jego mądrość obejmuje wszystko.

Pytania: Jakimi były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

1 LUTEGO

Gdy będziesz szedł w prawo lub w lewo, twoje uszy usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiące: To jest droga, idź nią – Iz. 30:21.

Jeśli doszliśmy do rozwidlenia drogi – do pewnego kryzysu w naszych doświadczeniach – i nie wiemy, czy udać się w prawo czy w lewo, powinniśmy natychmiast zatrzymać się i nasłuchiwać tego głosu. Innymi słowy, powinniśmy od razu zwrócić się do Słowa Pana i poprzez rozważanie jego przykazań, zasad oraz ilustracji dotyczących powodu naszego zakłopotania starać się poznać wolę Pana, prosząc także o kierownictwo Jego Ducha i usiłując doprowadzić umysł do postawy pełnej miłości, uległości i ufności. (R 1753)

Słowem z tyłu mówiącym są nauki Pism Starego i Nowego Testamentu. Nauki te mają zastosowanie do wszystkich okoliczności i doświadczeń życiowych. Krocząc po ścieżce życia, powinniśmy więc zwracać się po instrukcje do tych cudownych nauk, pewni, że one właściwie skierują nasze kroki na drogi mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy.

Pytania: Czy w tym tygodniu postępowałem(am) zgodnie ze Słowem? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

2 LUTEGO

Albowiem jeśli według ciała żyć będziecie, umrzecie – Rzym. 8:13.

Co oznacza życie według ciała? Odpowiadamy: życie zgodnie ze skłonnościami i pragnieniami upadłej ludzkiej natury oraz ich zaspokajanie. Jest to najłatwiejszy sposób postępowania: wystarczy tylko biernie poddać się skłonnościom starej natury i zaprzestać z nią walki. Gdy tylko to uczynimy, zaczynamy płynąć z prądem i niebawem stwierdzamy, że prąd jest coraz szybszy, a opór – coraz trudniejszy. (R 1748)

Ciałem jest zarówno naturalne, jak i nabyte grzeszne usposobienie, a także naturalne i nabyte usposobienie samolubne. Życie według nich oznacza zatem postępowanie według zasad naturalnej i nabytej deprawacji oraz naturalnego i nabytego samolubstwa. Takie postępowanie zabija nowe serce, umysł i wolę. Ponieważ ludzka natura jest złożona w ofierze, jednostki, które ponownie popadają w grzech i znowu żyją według ciała, ostatecznie muszą umrzeć i na zawsze takimi pozostać.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były pomoce, przeszkody, wyniki?

3 LUTEGO *Synu mój, zważaj na moje słowa; nakłoń ucha do mów moich; bo są życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała – Przyp. 4:20,22.*

Nie wielu dostrzega wpływ umysłu na ciało. Bóg tak zorganizował naszą istotę, że myśli czyste, szlachetne i święte mają nie tylko budujący i uszlachetniający wpływ na nasze władze umysłowe i moralne, lecz także ożywiają nasz organizm fizyczny. I przeciwnie, każda nieczysta, niegodziwa, bezwstydna i bezbożna myśl (oraz czyn) ma bezpośredni wpływ nie tylko na upodlenie umysłu i moralności, ale tak że na rozwój zarodków chorób, już obecnych w organizmie członków upadłej rasy ludzkiej. (R 2013)

Bóg napomina Swe dzieci, by słuchały Jego nauk zarówno umysłem, jak i sercem. Nic dziwnego, że pragnie, byśmy poznawali Jego Słowo, bo przez Słowo Boże jesteśmy przygotowywani do wiecznego życia. Słowo to da życie nie tylko wybranym w Wieku Ewangelii, lecz także nie wybranym w Wieku Tysiąclecia. Ono jest źródłem wiecznego życia i nieustającej młodości. Ten, kto znajduje i pije wodę z tego źródła, znajduje to, czego pewien Hiszpan szukał na próżno – źródło wiecznej młodości i życia.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozmyślałem(am) o Słowie? Jak? Kiedy? Z jakimi wynikami?

4 LUTEGO

Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a nie wzięli z plag jego – Obj. 18:4.

Każdy godny nazwy „ludu mój” usłyszy głos Pana, będzie mu posłuszny, wyjdzie z Babilonu i „nie weźmie z plag jego”. Przez posłuszne wyjście natychmiast po dostrzeżeniu prawdziwego stanu Babilonu takie jednostki dowiodą bowiem, że tak naprawdę nigdy nie zgadzały się z jego grzechami. Ci, którzy *pozostają* w Babilonie po zrozumieniu jego stanu i bluźnierczych nauk w świetle, jakie obecnie świeci, uważani są za popierających te bluźnierstwa i w pełni zasługujących na „plagi” w takim samym stopniu, jak babilońska klasa „kąkolu”, a nawet w większym, ponieważ mają więcej światła. (R 2553)

Gdzie przebywał lud Boży, jeśli nie w różnych sektach chrześcijaństwa? Gdzie więcej grzeszono przeciw światłu, jeśli nie w tych sektach? Na kogo przyjdą surowsze plagi, jeśli nie na te sekty? Jakże słuszne jest zatem, że Bóg zachowuje Swój lud od kalania się ich grzechami i uwalnia go od ich plag przez zaproszenie do opuszczenia Babilonu! W drugorzędnym znaczeniu werset ten odnosi się również do ludu Pana wychodzącego z sekt małego Babilonu.

Pytania: Czy „wyszliśmy z niego” fizycznie, uczuciowo, doktrynalnie, praktycznie i duchowo? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

5 LUTEGO

Albowiem taka jest wola Boża [odnośnie was], to jest, uświęcenie wasze – 1 Tes. 4:3.

Kiedy udajemy się do Pisma Świętego, aby ustalić, jaka jest *wola Boża*, dowiadujemy się, że wielka praca, jakiej Bóg od nas wymaga, nie jest pracą dla drugich, ale pracą w nas samych, pracą ujarzmiania, zwyciężania i rządzenia sobą. Wszystko inne – nasza służba na rzecz domowników wiary, świadczenie dobra wszystkim ludziom za pośrednictwem krajowych i zagranicznych misji, *itd.* – jest zatem podporządkowane tej najważniejszej pracy wewnątrz nas. Jak bowiem pod natchnieniem oświadcza Apostoł, nawet gdy byśmy w pięknych słowach głosili Ewangelię drugim i całe nasze mienie oddali na żywność dla ubogich lub stali się męczennikami dla dobrej sprawy, *bez miłości*, będącej duchem Chrystusa i Ojca, rozwiniętej w nas jako rządzącej zasady życia, z Boskiego punktu widzenia bylibyśmy *niczym*. (R 2411)

Uświęcenie oznacza odłączenie się od siebie i świata oraz oddanie Bogu na służbę. Jego pełne wdrożenie rozwinie w nas charakter podobny do charakteru Niebiańskiego Ojca. Wolą Bożą dla Jego dzieci nie może być nic mniej, niż rozwinięcie charakteru na podobieństwo Bożego. Każdy, kto w czasie powołania wyborczego poddaje się woli Bożej, ostatecznie stanie się takim, jakim jest Bóg na poziomie duchowego bytu. W czasie pośredniczącego panowania Chrystusa takie poddanie się zostanie natomiast nagrodzone doskonałym ludzkim życiem.

Pytania: Jakie uświęcające doświadczenia miałem(am) w tym tygodniu? Jak się w nich zachowywałem(am)? Jakie odniosłem(am) z nich korzyści?

6 LUTEGO *Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od południa przychodzi wywyższenie. Ale Bóg sędzia, jednego poniża, a drugiego wywyższa – Ps. 75:7-8.*

Nasze pragnienia i aspiracje, by być użytecznym, mogą nigdy nie zostać spełnione. Być może Pan widzi, że nie bylibyśmy w stanie znieść wywyższenia i zaszczytów, których pragniemy. On wie o wiele lepiej niż my, co jest dla naszego dobra; dlatego pragnie, byśmy odpoczywali zadowoleni z Jego opatrzności – nie bezczynni, ale pilni, nie nieuważni, ale czujni, nie obojętni, ale gorliwi, żarliwie pragnący pełnić wolę Bożą; cierpliwi w warunkach ograniczenia i zadowoleni w stanie zaniedbywania i zapomnienia o nas, pamiętając, że „służą także ci, którzy tylko stoją i czekają", że w odpowiednio wybranej przez siebie godzinie Pan może nas poprowadzić do realizacji Swoich celów. (R 1756)

Nie ma przypadków w doświadczeniach ludu Bożego. Zarówno jego wywyższenie, jak i upokorzenie, powodzenie i przeciwności, znajdują się pod Boskim kierownictwem. Jego nieomylny osąd stosuje wobec naszych różnych potrzeb zmieniającą się opatrzność sprawiając, by wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu tym, którzy miłują Boga. Dlatego możemy spokojnie spoczywać w Jego ręku.

Pytania: Jakie przeżywałem(am) w tym tygodniu doświadczenia poniżające i wywyższające? Jak zostały przyjęte? Jakimi motywami się w nich kierowałem(am)? Jaki był ich skutek?

7 LUTEGO

Miłość bliźniemu złości nie wyrządza;
a tak wypełnieniem zakonu jest miłość – Rzym. 13:10.

Kto stwierdza, że jego serce nie znajduje się w harmonii z tym prawem Nowego Przymierza, z miłością – miłosierdziem, uprzejmością, łagodnością, dobrocią – temu brak jest dowodu, że w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa jest przyjęty jako syn Boga i naśladowca Chrystusa. Jeśli nie mamy w swoim sercu miłości, dobroci oraz łagodności i życzliwości w stosunku do wszystkich ludzi, a nawet do zwierząt, nie posiadamy ducha, który umożliwiłby nam składa nie ofiar niezbędnych w obecnych warunkach. W przypadku takich jednostek jest tylko kwestią czasu, kiedy opanuje ich moc pychy lub próżnej chwały, powstrzymująca na drodze ofiary, a samolubstwo przejmie zupełną kontrolę. (R 2328)

Nie możemy patrzeć na Boskie prawo jako oddzielne i niezwiązane ze sobą strumienie, lecz jako na wielkie źródło, miłość, z którego wypływają wszystkie strumienie Boskich przykazań. Skoro Boskim prawem jest miłość, możemy zrozumieć, jak przekroczenie jednego z Jego przykazań narusza całe prawo; możemy również dostrzec, w jaki sposób życie według zasad miłości jest wypełnieniem zakonu.

Pytania: Czy w tym tygodniu okazywałem(am) miłość? Jak? Dlaczego? W jakich warunkach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

8 LUTEGO

O małowierny, dlaczego wątpiłeś? – Mat. 14:31.

Co należy zrobić, by przezwyciężyć ten brak wiary i uzyskać jej wzrost? Odpowiadamy, że tak jak kiedyś Apostołowie, powinniśmy się modlić: „Panie, przymnóż nam wiary”. Wtedy, działając zgodnie z tą modlitwą, każdy powinien *doskonalić* wiarę we własnym sercu przez: *(a)* ciągłe odświeżanie w pamięci Boskich obietnic, dokładne zapoznawanie się z nimi w Słowie Ojca; oraz *(b)* coraz głębsze uświadamianie sobie, że po zawarciu przymierza z Panem obietnice te należą do niego. W dziękczynnej modlitwie przed Panem w sercu i ustami powinien uznawać je za swoje oraz przypisywać je sobie we własnych myślach i rozmowach prowadzonych z braćmi o rzeczach świętych. (R 2642)

Jednym z najdziwniejszych zjawisk jest wątpiący chrześcijanin. Dlaczego miałby wątpić, mając Boga doskonałego w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, zobowiązującego się przysięgą, że wszystkie rzeczy będą mu dopomagały ku dobremu? Dlaczego miałby wątpić, mając Zbawiciela, który stał się jego mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem i wyzwoleniem, uzupełniającego wszelkie braki, uwalniającego od wszelkich wad, udoskonalającego w nim wszelkie dobro i przez Ducha czyniącego go kandydatem do Królestwa, zaopatrzonym we wszystko, co niezbędne do jego osiągnięcia?

Pytania: Czy w tym tygodniu przejawiałem(am) wiarę czy zwątpienie? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

9 LUTEGO

Wróć duszo moja do odpocznienia swego;
albowiem ci Pan dobrze uczynił – Ps. 116:7.

Nawyk myślowy chrześcijanina ma naprawdę wiele wspólnego z jego duchowym postępem lub cofaniem się, jak również jest wskaźnikiem jego duchowego stanu. Dobre nawyki myślowe wymagają troskliwej pielęgnacji. Przez *„nawyk myślowy”* rozumiemy naturalny stan, do którego umysł zwyczajowo (z reguły) powraca w chwilach wolnych od zajęć. Kiedy jesteśmy zajęci obowiązkami życiowymi, z konieczności musimy poświęcać uwagę wykonywanej pracy, ponieważ jeśli cokolwiek robimy mechanicznie, bez skupienia na tym myśli, nie wykonamy tego dobrze. Jednak nawet tutaj chrześcijańska zasada, mocno utwierdzona w charakterze, będzie podświadomie kierować. Gdy tylko obciążenie pracą i troskami ustanie na jakiś czas, utrwalony nawyk myślowy powinien szybko powrócić do swego odpoczynku w Bogu, jak igła magnetyczna do bieguna. (R 1884)

Z punktu widzenia ciała w życiu chrześcijańskim jest dużo zamieszania i niepokoju, a zagrożeniem dla chrześcijanina wynikającym z tych okoliczności jest zezwolenie, by to zamieszanie i niepokój stały się częścią jego charakteru. By pokonać tę skłonność, konieczne jest stałe uciekanie się do ufności w dobrą wolę Pana i w Jego zamierzenia odnośnie chrześcijanina wyrażone w Słowie, ponieważ w takim poleganiu na Panu, przez Jego Słowo, chrześcijanin znajduje odpoczynek i pokój wśród utrapień i zamieszania.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane ze Słowem jako miejscem odpocznienia? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

10 LUTEGO

Bądź przykładem wiernych w mowie, w postępowaniu,
w miłości, w duchu, w wierze, w czystości – 1 Tym. 4:12.

Każdy chrześcijanin powinien starać się być wzorem godnym naśladowania – wzorem usilnych, szczerych wysiłków naśladowania Chrystusa w codziennym życiu i aktywnej gorliwości w Jego służbie. Nie możemy spodziewać się, że w obecnym życiu staniemy się wzorami doskonałości, najwyższej chwały moralnej i piękna świętości. Taki wzór mamy tylko w Chrystusie, naszym Panu. Nie w takim też sensie Paweł powiedział: naśladuj ciemnie lub naśladujcie nas, lecz swoją myśl ujął następująco: „Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy" (1 Kor. 11:1). Apostoł był wspaniałym przykładem szczerych wysiłków osiągnięcia doskonałości, lecz nie tej najwyższej, która była tylko w Chrystusie. Przykładem dla nas powinna być właśnie jego gorliwość i wielka pilność w naśladowaniu Chrystusa i pełnieniu Jego woli. (R 1884)

Ci, którzy zajmują wybitne stanowiska jako nauczyciele w Kościele, mają podwójną potrzebę podobieństwa Chrystusowego. Po pierwsze, aby swoje powołanie i wybór uczynić pewnym; po drugie, by swoim przykładem pomagać innym w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Ich wpływ na tych, którzy ich miłują oraz im ufają, jest wielki, a wzmocnienie tego wpływu charakterem podobnym do Chrystusowego okaże się pomocne dla tych, których nauczają.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) przykładem dla braci? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

11 LUTEGO

Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was, i mówić kłamliwie wszystko złe przeciwko wam ze względu na mnie. Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiosach; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami – Mat. 5:11-12.

Opozycja i prześladowanie nieuchronnie towarzyszą aktywności w służbie Bogu. Powinno się je przyjmować z rozsądkiem i szczerością, a kiedy to nie spełnia swojego celu, umyślnie działającemu prześladowcy, po poważnym ostrzeżeniu go o zagrożeniach związanych z takim postępowaniem, należy pozwolić postępować tak, jak uważa za stosowne, podczas gdy my możemy zwrócić się do innych z poselstwem zbawienia. W opozycji, którą znosił nasz Pan oraz w sposobie przyjmowania jej przez Niego, zawarte są cenne lekcje dla wszystkich, którzy są podobnie doświadczani. (R 1735)

Ponieważ szatan wszelkie korzyści położył obecnie po stronie grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, ci, którzy stają po stronie Boskiej sprawiedliwości, prawdy, miłości oraz myślenia kategoriami Królestwa, muszą spodziewać się prześladowań i je znosić. Niech się jednak nie obawiają, ponieważ pośród nich w duchu cieszą się towarzystwem nie tylko wiernych Starego Testamentu, lecz także Jezusa, Apostołów oraz świętych i męczenników Nowego Testamentu, a ukoronowaniem ich radości będzie udział z Jezusem w Królestwie.

Pytania: Jakie prześladowania spotkały mnie w tym tygodniu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

12 LUTEGO

A cierpliwość niech prowadzi swe doskonałe dzieło, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by niczego nie brakowało – Jak. 1:4.

Bez praktykowania zalety cierpliwości nie można uczynić ani jednego kroku postępu. Żadna też łaska nie zdobi piękniej charakteru chrześcijanina, nie zdobywa uznania sumienia świata ani nie wielbi Boga wszelkiej łaski, którego prawda jest jej natchnieniem. Jest ona nieskwapliwą cichością, usilnie próbującą powstrzymać falę ludzkiej niedoskonałości i słabości i z wielką starannością dążącą do odzyskania Boskiego podobieństwa; jest powolna do gniewu i pełna miłosierdzia; szybko dostrzega ścieżki prawdy i sprawiedliwości i natychmiast na nie wstępuje; zdaje sobie sprawę z własnych niedoskonałości oraz współczuje innym w ich niedociągnięciach i brakach. (R 3090)

Cierpliwość jest zaletą serca i umysłu, która znosząc przeciwności w radosnym duchu, do samego końca trwa w obranym przez siebie postępowaniu. Zaleta ta jest absolutnie nieodzowna do osiągnięcia doskonałego charakteru w pełnych przeciwności warunkach związanych z chrześcijańskim życiem. Przeniknie ona i udoskonali wszystkie inne zalety wymagane u chrześcijanina; dlatego jest jedną z uniwersalnych łask.

Pytania: Jakie przechodziłem(am) w tym tygodniu doświadczenia związane z cierpliwością? Jak zostały przyjęte? Jak wpłynęły one na mój charakter? Co okazało się w nich pomocne?

13 LUTEGO *Miłość nie myśli złego – 1 Kor. 13:5.*

Ktokolwiek zaniedbuje rozkazy Pana dotyczące „złych podejrzeń”, zastawia sidła dla samego siebie, bez względu na to, jak „ostrożnie” postępuje w innych sprawach. Serce przesycone niedowierzaniem i podejrzeniami wobec współbliźnich jest bowiem więcej niż w połowie przygotowane do niedowierzania Bogu. Duch skwaszony i zgorzkniały jest przeciwny duchowi Pana, duchowi miłości. Zwycięży tylko jeden z nich. Duch zły musi zostać usunięty, gdyż w przeciwnym razie pokala chrześcijanina i doprowadzi do jego „odrzucenia”. Jeśli nowa natura jako „zwycięzca” dokona podboju, a złe podejrzenia zostaną przezwyciężone, połowa walki przeciwko obecnym trudnościom i przeciwieństwom będzie wygrana. (R 3594)

W najpełniejszym znaczeniu miłość to dobra wola, która wyraża się w różny sposób, zależnie od okoliczności. Jeśli jej posiadacz zostaje skrzywdzony, przypisuje krzywdzącemu dobre pobudki, chociaż może na ten temat nie posiadać dokładnych informacji. Taki duch nie może żywić podejrzeń ani ze szkodą dla drugiego nie będzie przypisywał złych pobudek jego słowom i czynom.

Pytania: Czy w tym tygodniu pod wpływem miłości byłem(am) nie podejrzliwy(a)? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

14 LUTEGO

Na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony
i na podstawie słów twoich będziesz potępiony – Mat. 12:37.

Wszystkie wypowiadane przez nas słowa Pan przyjmuje za wskazówkę stanu naszego serca. Jeśli nasze słowa są buntownicze, nielojalne, frywolne, niepoważne, nieuprzejme, niewdzięczne, bezbożne lub nieczyste – serce jest sądzone zgodnie z nimi, według zasady „z obfitości serca usta mówią". Jako istoty niedoskonałe, nie możemy zawsze być nienaganni w słowie i czynie. Mimo najlepszych wysiłków będziemy czasem błądzić słowem i uczynkiem. Przez czuwanie i szczere wysiłki powinniśmy jednak dążyć do doskonałego kontrolowania naszych słów i czynów. (R 1937)

Słowa są wskazówką myśli danej jednostki, a jedyny wyjątek stanowi przypadek hipokryty. Słowa dobrze wypowiedziane, przekazujące właściwe myśli, zyskują uznanie tych, którzy sądzą właściwie, tak jak słowa źle wypowiedziane, przekazujące złe myśli, sprawiedliwie zasługują na potępienie ze strony jednostek o prawym sercu. Jeśli nasze serce i głowa są w porządku, nasze słowa muszą być właściwe; jeśli natomiast nasze serce i głowa nie są w porządku, nasze słowa nie będą właściwe.

Pytania: Jakie słowa wypowiadałem(am) w tym tygodniu? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach i z jakimi wynikami były one wypowiadane?

15 LUTEGO

Kto zachowuje słowa jego, prawdziwie się w nim miłość Boża doskonali – 1 Jana 2:5.

Próbą jest posłuszeństwo. Miłość Boża jest w nas doskonalona w takim stopniu, w jakim przestrzegamy Słowa Pana. Jeśli bowiem otrzymaliśmy Ducha Chrystusowego, Ducha Świętego, Ducha Bożego, w rezultacie sprawi on, że będziemy chcieli pełnić Jego wolę i będziemy ją pełnić do granic naszych możliwości. Te możliwości powinny stale, z roku na rok, być coraz większe. Chociaż doskonałości możemy spodziewać się dopiero po wzbudzeniu z grobu i otrzymaniu nowych ciał przy zmartwychwstaniu, w duchu naszego umysłu przez cały czas możemy być w tak bliskim kontakcie z Panem, że będziemy cieszyć się ciągłą społecznością z Nim – 1 Jana 1:7. (R 2235)

Zachowywanie Słowa Bożego oznacza utrzymywanie Słowa przez nową wolę w kontakcie z uczuciami, dopóki uczucia pozytywnie nie zareagują na Ducha tego Słowa. Wytrwałe trwanie w tym procesie we wszystkich okolicznościach życia nieuchronnie rozwinie do doskonałości miłość Bożą w naszym sercu. Miłość Boża składa się z najwyższej miłości do Ojca, następnie do Syna, potem z miłości do braci większej niż do siebie oraz z miłości do świata i nieprzyjaciół równej miłości do siebie.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co z nich wynikło?

16 LUTEGO

Przez chwałę i hańbę, przez niesławę i dobrą sławę, jako zwodziciele,
wszakże prawdziwi; żadnego w niczym nie dając zgorszenia,
aby usługiwanie nasze było bez nagany – 2 Kor. 6:8,3.

Kiedy wypełniamy nasze obowiązki najlepiej jak potrafimy i kiedy Pańskie błogosławieństwo i łaska w znacznym stopniu spoczywają nad nami i naszymi sprawami, nagle mogą powstać kłopoty, spiętrzyć się przeciwności, moce ciemności pozornie mogą triumfować, a w oczach współbliźnich możemy chwilowo wydawać się winowajcami, wyraźnie opuszczonymi przez Boską opatrzność. Bez wątpienia takie doświadczenia są nam potrzebne, bo chociaż możemy śpiewać,
„Raczej wolę kroczyć z Bogiem w ciemności, Niż sam jeden w światłości”,
byłoby to próżnym przechwalaniem się, gdybyśmy nie zostali przeprowadzeni przez srogie doświadczenia, rozwijające taką wiarę i ufność, które trzymają się ręki Pana i w najciemniejszej godzinie ufa ją Boskiej opatrzności. (R 2885)

Życie chrześcijanina jest życiem przeciwstawnych doświadczeń, w których musi on zachować siebie *w miłości* Bożej oraz w nienawiści do samolubstwa. Żadna miara miłości, zaszczytów i pochwał nie powinna zachwiać jego lojalnością wobec Boga; żadna miara hańby, złej reputacji czy fałszywych oskarżeń nie powinna skazić jego serca i przemienić go w nikczemnika. Jego mottem, które ostatecznie musi zatriumfować, jest lojalność wobec sprawiedliwości we wszelkich okolicznościach.

Pytania: Czy w tym tygodniu cierpiałem(am) z powodu dawania świadectwa prawdzie? Jak do tego doszło? Jak to znosiłem(am)? Jakie były wyniki?

17 LUTEGO

Weźcie jarzmo moje na siebie... albowiem jarzmo moje miłe jest, a brzemię moje lekkie jest – Mat. 11:29-30.

Ci, którzy noszą to jarzmo, mają zapewnienie Boskiego Słowa, że wszystkie rzeczy dopomagają im ku dobremu, że im cięższe jest brzemię, tym większe będzie błogosławieństwo i nagroda w przyszłości. Im sroższe doświadczenia w teraźniejszym czasie, tym jaśniejsza będzie ich chwała, tym bardziej świetlany będzie ich charakter, tym bardziej będą pewni tego, że są przystosowywani i szlifowani do Królestwa. Z tego punktu widzenia każde brzemię jest lekkie, miłe i rozsądne, gdyż wysoko oceniamy nasze jarzmo; jest ono lekkie także dlatego, że Pan jest w nim z nami. (R 2623)

Jarzmem jest ogólne przyjęcie przez nas woli Pana. Brzemieniem są szczegóły Jego woli, które mamy wypełniać, nawet za cenę cierpienia z tego powodu. Przyjmując jarzmo w duchu miłości, stwierdzamy, że jego ciężar jest istotnie lekki, a podejmując brzemię szczegółów woli Pana, nawet za cenę cierpienia, dzięki pomocy jarzma miłości stwierdzamy, że ciężar brzemienia maleje. Miłość zmniejsza ciężar każdego brzemienia, ułatwia każde zadanie, pociesza w każdym smutku, uświęca każdy ból i otacza aureolą szczęścia nawet najmniejsze przedsięwzięcia i najpospolitsze rzeczy.

Pytania: Jakie było w tym tygodniu dla mnie jarzmo i brzemię Jezusa? Dlaczego? Jakie były wyniki?

18 LUTEGO

Pan, Bóg wasz, doświadcza was, aby wiedział, czy miłujecie Pana, Boga waszego, z całego serca waszego i z całej duszy waszej – 5 Moj. 13:3.

Królestwo Boże jest przeznaczone tylko dla tych, którzy przez łaskę Bożą staną się w sercu podobni do Pana Jezusa – będą miłować Boga z całego serca i z całej duszy oraz będą w stanie powiedzieć: „Panie, niech się dzieje nie moja, ale twoja wola". Tylko stan pełnego poddania się Panu może uczynić nas odpowiednimi do Królestwa, ponieważ żaden inny stan nie oznacza zupełnego poddania się Bogu i pełnej miłości do Niego. Nie zapominajmy też, że wszystkie niebiańskie rzeczy, których „oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło", Bóg przygotował dla tych, którzy miłują Go najwyższą miłością. (R 2257)

Bóg poszukuje ludu wypróbowanego, doświadczonego pod względem lojalności na każdym punkcie charakteru. Z tego powodu tworzy On różne opatrzności wżyciu Swego ludu, tak by wszyscy mogli zademonstrować postawę serca – czy są oddani Jemu, sobie czy światu. Błogosławiony jest chrześcijanin, który okazuje oddanie Bogu!

Pytania: Czy w tym tygodniu miałem(am) doświadczenia? Jakie? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

19 LUTEGO

Wszystko czyste dla czystych, lecz dla pokalanych i niewiernych nie ma niczego czystego, ale pokalany jest umysł i sumienie ich. Udają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają, będąc obrzydliwymi i nieposłusznymi, i do wszelkiego dobrego uczynku niezdolnymi – Tyt. 1:15,16.

Jak okropny jest taki stan i jak ostrożni powinni być wszyscy z ludu Bożego: nie tylko po to, by mieć czyste serce i umysł, lecz także zachować swoje sumie nie bardzo wrażliwym, w ścisłej harmonii ze Słowem Pana! Taki stan można utrzymać tylko poprzez surowe i częste osądzanie samego siebie przy użyciu standardu danego przez Boga – Jego prawa miłości. (R 2516)

„Chcę pochwycić, gdy ku mnie się zbliży,
Pychy i żądzy najmniejsze pragnienie,
By rozpalający się zgasić ów płomień chyży
I powstrzymać mej woli błądzenie”.

Stan naszego serca rzutuje na każdą rzecz, z którą się stykamy: jest ona dla nas dobra lub zła, w zależności od tego, czy sami jesteśmy dobrzy czy źli. Ci, którzy są czyści, przypisują czystość wszystkiemu, z czym się stykają; natomiast nieczyści plugawią wszystko, czegokolwiek się dotkną. Ta ogromna różnica jest wynikiem różnicy w ich cechach moralnych. Jeśli ktoś, kto kiedyś należał do Boga, stał się nieczysty, plugawi bardziej niż ktoś, kto nigdy nie był czysty. Jego istota jest pokalana.

Pytania: Czy w tym tygodniu powstrzymywałem(am) się od zuchwałych grzechów? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

20 LUTEGO

Jeśli kto między wami ma się za pobożnego,
nie powściągając języka swego... tego pobożność daremna jest – Jak. 1:26.

Język jest wskaźnikiem stanu serca, ponieważ „z obfitości serca usta mówią”. Język nie okiełzany, wyrażający słowa samolubne, zawistne, pełne goryczy, chełpliwe i oszczercze, dowodzi zatem, iż serce, z obfitości którego te słowa wypływają, jest sercem nie uświęconym, bezbożnym oraz przejawiającym dotkliwy brak ducha Chrystusowego. Dlatego wszelka pobożność, jaką takie serce mogło do tych czas osiągnąć, jest daremna, gdyż nie jest ono zbawione ani nie nadaje się do zbawienia. Dobry Lekarz wskazał jednak na antidotum na zatrucie duszy – lek, który osłodzi zgorzkniałe serce, jeśli zostanie przyjęty zgodnie z zaleceniami. (R 2517)

„Chcę pochwycić, gdy ku mnie się zbliży,
Pychy i żądzy najmniejsze pragnienie,
By rozpalający się zgasić ów płomień chyży
I powstrzymać mej woli błądzenie”.

Powściągać język znaczy kontrolować go i kierować nim. Kontrolowanie języka, by nie mówił złych rzeczy, i kierowanie nim, by mówił dobre rzeczy, jest częścią powściągania języka. Ten, kto pozwala swemu językowi stać się instrumentem zdeprawowanego usposobienia, nie jest człowiekiem o prawdziwie pobożnym charakterze, którego głównym składnikiem jest miłość do Boga i człowieka. Taki język gwałci prawo miłości, ponieważ wyrządza krzywdę wszystkim, którym czyni wymówki. Kontrolujmy zatem nasze języki, powstrzymując je od ulegania złu i kierując nimi, by wypowiadały właściwe słowa.

Pytania: Czy w tym tygodniu powstrzymywałem(am) się od zuchwałych grzechów? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

21 LUTEGO

Boś ty skałą moją i twierdzą moją; przeto przez wzgląd na imię twoje prowadź mnie i zaprowadź mnie – Ps. 31:4.

Po udzieleniu nam przez Boga pewnych lekcji i doświadczeń, z których część była naszym udziałem w warunkach spokoju i odpoczynku, Boski sposób postępowania może ulec zmianie, a oznaki Pańskiej opatrzności mogą do prowadzić do załamania się warunków, które w pewnych aspektach były zarówno sprzyjające, jak i nie sprzyjające, wprowadzając nas w nowe okoliczności i warunki. Prawdziwy duchowy Izraelita nie może szemrać, narzekać ani nawet wyrażać swoich preferencji, lecz powinien szukać kierownictwa u Pana. Jeśli dostrzeże, że Boska opatrzność go prowadzi, nawet gdyby prowadziła w pustynne warunki, bardziej jałowe i niepożądane od tych, w jakich znajdował się uprzednio, powinien bez warunkowo podążyć za Pańskim kierownictwem, i to z pieśniami wiary i ufności. (R 3060)

Bóg, jako nasza Skała, jest naszym Obrońcą, tak jak skała wznosząca się wysoko ponad wzburzonymi falami chroni tego, kto szuka na niej schronienia przed burzą. Jako nasza Twierdza, nie tylko broni nas przed atakami nieprzyjaciół, lecz także wzmacnia w odpieraniu ich ataków i zadawaniu im jeszcze większych strat. Jako nasz Obrońca i Pokrzepiciel, prowadzi nas Swoją prawdą i opatrznością do osiągnięcia charakteru podobnego Jego charakterowi. Jako nasz Wódz, kieruje naszymi krokami, a jako nasz Przewodnik, wskazuje drogę na nieznanych nam szlakach – drogę do Królestwa.

Pytania: Jak w tym tygodniu poddawałem(am) się Panu jako swemu Pokrzepicielowi i Przewodnikowi? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

22 LUTEGO

Postępowanie wasze niech będzie bez chciwości,
poprzestawajcie na tym, co macie – Żyd. 13:5.

Samolubne modlitwy kosztują zbyt dużo. Jedni osiągnęli bogactwo, a stracili prawdę i możliwość służenia jej; drudzy odzyskali zdrowie tylko po to, by przekonać się, że wraz z nim otrzymali inne, nie mniej surowe doświadczenia; inni odzyskali swoich bliskich ze szponów śmierci tylko po to, by następnie żałować, że Bóg odpowiedział na ich modlitwy, a ściślej mówiąc, że nie przyjęli Pańskiej mądrości i opatrzności z ufnością, zadowoleniem, bez narzekania. Duchowi Izraelici powinni mądrze korzystać z rzeczy, które leżą w ich zasięgu, przyjmując wszystko z dziękczynieniem jako dary od Boga. Ich prośby powinny być zanoszone o dary duchowe, łącznie z *cierpliwą wytrwałością* i *zadowoleniem serca*. (R 3061)

Gdyby w życiu chrześcijanina dominowała chciwość, uczyniła by go ona nie tylko samolubnym, lecz także pobudzała do wyrządzania krzywdy innym. Chciwość nie jest więc cechą, jaką powinien rozwijać w sobie ten, którego najwyższym celem jest oddanie wszystkiego dla dobra innych. Duch zadowolenia z tego, co posiadamy, okaże się zdrowym ograniczeniem chciwego usposobienia.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) chciwy(a) czy zadowolony(a)? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

23 LUTEGO

Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; poprowadzę cię moim okiem – Ps. 32:8.

Jedną z najważniejszych lekcji, jakich powinien nauczyć się duchowy Izraelita, jest szukanie Pańskiego kierownictwa we wszystkich sprawach życia, by nigdy nie zaczynać żadnego przedsięwzięcia – czy to w sprawach doczesnych, czy duchowych – bez poznania woli Pana w danej sprawie. Maszerujemy w kierunku Kanaanu i wiemy, że zanim odziedziczymy obietnice, oczekują nas jeszcze inne doświadczenia, przez które musimy przejść. Lekcją, której mamy się nauczyć, jest bezzwłoczne i całkowite posłuszeństwo kierownictwu Pana, okazywane bez szemrania i z radością. Można tego oczekiwać tylko od tych, którzy nauczyli się lekcji udzielonych im wcześniej, przede wszystkim lekcji wiary i ufności w Pańską moc, dobroć i wierność. (R 3062, 3061)

Nasz Ojciec Niebiański szkoli Swoje dzieci na drodze ich życia. On używa trzech środków, za pośrednictwem których udziela Swoich instrukcji. Pierwszym z nich jest Jego Słowo, którym oświeca umysł i prowadzi serce. Drugim jest Jego Duch, przez którego pobudza ich w wiedzy, łasce i służbie. Trzecim są Jego opatrzności, wśród których, poprzez wykorzystywanie różnych zalet serca i umysłu, mają sposobność rozwijania charakteru mocą Jego Słowa i zgodnie z nim. W ten sposób Jego mądrość kieruje ich postępowaniem.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie pomoce i przeszkody im towarzyszyły? Jak one na mnie wpłynęły?

24 LUTEGO

Bo co niemożliwe było dla zakonu, w czym on był słaby z powodu ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciele, aby sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha – Rzym. 8:3-4.

Jaka ulga i pociecha zawiera się w tych zapewnieniach! Zaiste, są to cudowne słowa żywota! One wzbudzają w nas nadzieję. Jeśli Bóg chce przyjąć doskonałe pragnienia serca zamiast absolutnej doskonałości ciała, naprawdę mamy nadzieję osiągnięcia wystawionego nam przez Niego wzoru – doskonałości. Możemy postępować *według* Ducha, chociaż w naszym śmiertelnym ciele nie możemy *w pełni* sprostać jego wymaganiom. Nasz umysł może osiągnąć poziom wymagany przez Ducha, nasze intencje mogą być doskonałe, i właśnie tego nasz Ojciec Niebiański od nas oczekuje – *doskonałości intencji*. (R 3060)

Z powodu upadku nasze fizyczne, umysłowe, moralne i religijne zdolności są niedoskonałe i nie jesteśmy w stanie wypełnić Zakonu, który jest miarą zdolności doskonałego człowieka. Ofiara Chrystusa za nas przez wiarę zapewnia nam jednak szatę sprawiedliwości, która przykrywa nasze wszystkie grzechy wynikające ze słabości i ignorancji. Grzechy te nie są nam przypisywane, dzięki czemu w naszym nowym sercu, umyśle i woli możemy wypełnić sprawiedliwość Zakonu, o ile nie postępujemy według ciała, lecz według Ducha.

Pytania: Czy w tym tygodniu pokładałem(am) ufność w dokończonym dziele Chrystusa? Jak? Dlaczego? Jak to na mnie wpłynęło?

25 LUTEGO *Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych – Mat. 4:4.*

Powinniśmy nauczyć się lekcji, że życie człowieka nie polega na obfitości posiadanych dóbr (żywności i ubioru), lecz w najpełniejszym, największym i najwyższym znaczeniu zależy od zupełnego poddania się Boskiej woli: od zwracania pilnej uwagi na każde słowo pochodzące z ust Bożych. Wszystkie napomnienia, zachęty i obietnice są potrzebne do rozwoju tych, których Bóg obecnie powołuje do życia wiecznego jako dziedziców ze Swym Synem w Królestwie. Jako uczniowie Pana Jezusa, starajmy się zatem coraz lepiej zachowywać w pamięci słowa powyższego tekstu i według nich postępować. (R 3058)

Życie człowieka nie polega na obfitości ziemskich dóbr, którymi się cieszy. Tym, co naprawdę się liczy, zarówno w udzielaniu, jak i podtrzymywaniu życia, są nauki Słowa Bożego. Bardzo mylą się więc ci, którzy próbują podtrzymywać swoje życie grzechem, za pomocą ziemskich środków. Ponieważ dla wrażliwych i posłusznych serc Słowo Boże jest duchem i żywotem, jest ono dla nich potężne i życiodajne.

Pytania: Czym żyłem(am) w tym tygodniu? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

26 LUTEGO

Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się – Filip. 4:4.

Nie może być zbyt wielu radujących się chrześcijan i nie mogą się oni za bardzo radować, *jeśli radują się w Panu*. To radowanie się nie musi być koniecznie hałaśliwe ani koniecznie ciche. Oznacza ono pogodę ducha, szczęście, pokój i zadowolenie duszy; hałaśliwe demonstrowanie tej radości wcale nie jest konieczne, jak nie którzy wydają się błędnie sądzić. *Zawsze* mogą się radować tylko ci, którzy żyją bardzo blisko Pana, którzy zawsze odczuwają jedność z Nim oraz to, że Jego ochrona i opieka są nad nimi, jak również to, że pewną jest Jego obietnica, iż wszystkie rzeczy współdziałają dla ich najwyższego dobra jako chrześcijan. (R 3127)

Radowanie się chrześcijanina zawsze powinno być w Panu: nie w rzeczach doczesnych, lecz w tych odnoszących się do wieczności, związanych z poświęceniem, z wynikającymi z niego obowiązkami, przywilejami, lekcjami, wzrostem, przykazaniami i osiągnięciami. Stałe rozważanie otrzymywanych błogosławieństw napełni nas nie ustającą radością. Kiedy zastanowimy się nad naszym usprawiedliwieniem, poświęceniem, ożywianiem przez ducha, duchowym światłem, pokarmem, wzrostem, zwycięstwami, służbą, synostwem Bożym oraz współdziedzictwem z Chrystusem – czym innym może to być, jeśli nie powodem do radości!

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) radosny(a)? Dlaczego? Jak? Co z tego wynikło?

27 LUTEGO *Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom – Filip. 4:5.*

Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „skromność” zdaje się zawierać w sobie myśl *umiarkowania* (delikatności), braku zbyt kategorycznego domagania się swoich praw. Miłosierdzie i wyrozumiałość są z pewnością zaletami wymaganymi od wszystkich, którzy chcą znaleźć się w Królestwie razem ze swym Panem. Naszą zasadą powinna być wierność w wypełnianiu (na ile jest to tylko możliwe) tego wszystkiego, czego wymaga od nas sprawiedliwość, a miłosierdzie w odniesieniu do wszystkich naszych wymagań sprawiedliwości od drugich. W ten sposób będziemy dziećmi naszego Ojca, który jest w niebie, ponieważ On jest dobry i miłosierny wobec niewdzięcznych. (R 3128)

Prawdziwy chrystianizm nie wywołuje fanatyzmu. Łącząc w charakterze mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, liczy się z prawami drugich, jest pełen sprawiedliwości i miłości wobec nich i skutecznie utrzymuje chrześcijanina w harmonii z tymi zasadami. Unika więc skrajności w myśli, słowie i postępowaniu, a w sprawach życiowych przyjmuje umiarkowaną postawę, dzięki której przejawia delikatność, w naszym tekście przetłumaczoną jako skromność. Prawdziwy chrystianizm jest wierny wobec Boga i sprawiedliwy wobec człowieka. Zachowuje miłość poświęcenia w harmonii z przestrzeganiem praw drugich i dlatego jest delikatny wobec wszystkich.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) delikatny(a)? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

28 LUTEGO

Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem pragnienia wasze niech będą znane Bogu – Filip. 4:6.

Może zrodzić się pytanie: Dlaczego Bóg nie da nam rzeczy, o których wie, że są nam potrzebne, bez proszenia o nie i odwoływania się do Jego obietnic? Za pewne dlatego, że najpierw musimy dojść do właściwej postawy serca, by następnie otrzymać Jego łaski i odnieść z nich pożytek. Możemy być pewni, że i tak nie oceniamy w wystarczającym stopniu przeszłej i obecnej opieki Boga nad nami. Nawet w postawie modlitwy i dziękczynienia prawdopodobnie nie dostrzegamy ani połowy powodów do wdzięczności, które zrozumiemy w przyszłości, gdy poznamy tak, jak teraz sami jesteśmy poznani. (R 3128)

Niepokój tak samo nie przystoi chrześcijaninowi, jak małemu dziecku brak ufności w miłość matki. W sercu, w którym panuje poleganie na Bogu, a na tronie zasiada wdzięczność za licznie otrzymywane łaski, nie ma miejsca na zmartwienie. Dziecko Boże wie, że w każdej potrzebie ma czułego Ojca, do którego Jego pokorne dzieci zawsze mają dostęp; przedstawiając swoje potrzeby Ojcu, oddala zatem niepokojące troski.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

29 LUTEGO

Bóg jest miłością; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim – 1 Jana 4:16.

Sprawiedliwość napełnia miarę całkowicie, lecz miłość nią potrząsa, ugniata i dokłada, przepełniając sprawiedliwość. Miłość jest więc czymś, czego nie można wymagać ani uskarżać się na jej brak. Gdy jest okazywana, powinniśmy ją oceniać z wdzięcznością jako łaskę i hojnie odwzajemniać. Każdy, kto pragnie miłości, powinien jej pragnąć w jej najwyższym znaczeniu – w znaczeniu podziwu i czci. Ten rodzaj miłości jest jednak najbardziej kosztowny, a jedynym sposobem jego zdobycia jest przejawianie tej szlachetności charakteru, która wzbudza go u tych prawdziwie szlachetnych. (R 3070)

Najbardziej znamienną cechą z przymiotów Jehowy jest miłość, współdziałająca w harmonii z mądrością, sprawiedliwością i mocą. Mieszkanie w miłości oznacza trwanie w jej praktykowaniu, poddawanie wszystkich władz serca i umysłu pod jej panowanie, w harmonii z mądrością, sprawiedliwością i mocą. Tacy mieszkają w Bogu, ponieważ do mieszkania w miłości prowadzi jedynie rezygnacja z własnej woli i przyjęcie w jej miejsce woli Bożej. Trwanie w takim mieszkaniu napełnia serce Boską miłością, dzięki czemu Bóg przez Swego Ducha mieszka w tych, którzy tak postępują.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

1 MARCA

Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i umysłów waszych w Chrystusie Jezusie – Filip. 4:7.

Pokój, o którym jest tu mowa, nie jest naszym własnym pokojem. Jest to pokój Boży – pokój, który uzyskujemy w wyniku uświadomienia sobie mocy, dobroci i gotowości Boga doprowadzenia nas Swoją prawicą jako Swoje dzieci. Myślą tego wersetu jest to, że pokój ten strzeże nas ustawicznie, jak wartownik, nie wpuszczając żadnych wrogich ani trapiących myśli czy obaw. Pokój ten zachowuje umysł chrześcijanina w takim stanie, że w sercu ma on pokój, społeczność oraz poczucie duchowej łączności z Panem, a także strzeże umysł chrześcijanina i jego zdolność rozumowania, pouczając go i zapewniając o Boskiej mocy, mądrości i miłości. (R 3128)

Pokój Boży jest odpoczynkiem serca i umysłu wynikającym ze świadomości harmonii z Bogiem i Boskimi zarządzeniami. Zachowanie tego pokoju w sercu i jego panowanie w nas w warunkach niepomyślnych dla naturalnego człowieka przechodzi ludzkie zrozumienie. Przez urząd Chrystusa pokój ten strzeże serce i umysł – zarówno przed złem, jak i w tym co dobre oraz dla dobra.

Pytania: Czy w tym tygodniu miałem(am) ten pokój? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jak go wykorzystałem(am)? Co z niego wynikło?

2 MARCA

Cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego [godnego czci]... o tym rozmyślajcie – Filip. 4:8.

Każdy, kto sympatyzuje z fałszem lub przesadą, kala się w mniejszym lub większym stopniu. Każdy, kto oczyszcza swoje myśli i unika przesady itp., odpowiednio oczyszcza swój umysł i cały swój charakter. Nie wystarcza też, że jesteśmy upewnieni co do prawdziwości pewnych spraw. Mamy je nadal poddawać próbie i rozpoznawać, do jakiego stopnia są prawe i szlachetne. Chociaż bowiem Pan przykrył niegodziwe cechy naszego charakteru i do końca zamierza przykrywać je własną zasługą, jednak nie możemy żywić sympatii do naszego upadłego stanu. Przeciwnie, w naszym sercu, myślach oraz we wszystkich relacjach z Bogiem i bliźnimi musimy dążyć do prawdziwej szlachetności i czci najwyższego rzędu. (R 3129)

Rzeczami prawdziwymi są rzeczy Boskiego planu. Rzeczami poczciwymi są te, które są czcigodne, poświęcone, święte i które muszą być obiektem naszych rozmyślań, by móc działać ze czcią. Apostoł zachęca lud Boży do rozmyślania o tych rzeczach, ponieważ takie rozmyślanie udzieli oraz rozwinie w sercu i umyśle prawdziwą mądrość – mądrość, która najpierw jest czysta, a potem pokojowa, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, niestronnicza i nieobłudna.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozmyślałem(am) o rzeczach prawdziwych i godnych czci? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

3 MARCA

Cokolwiek sprawiedliwego... o tym rozmyślajcie – Filip. 4:8.

Nie możemy pozwalać umysłowi rozmyślać o rzeczach niesprawiedliwych. Musimy nauczyć się stosować ten test sprawiedliwości wobec każdej myśli, słowa oraz czynu, ucząc się jednocześnie postrzegać postępowanie drugich, na ile pozwoli rozsądek, z innego punktu widzenia – miłosierdzia, przebaczenia, współczucia i pomocy. Jak najdokładniej poddawajmy natomiast krytycznej ocenie każdą żywioną przez nas myśl oraz każdy opracowany przez nas plan, by zasady sprawiedliwości pod żadnym pozorem nie zostały przez nas naruszone przy aprobacie naszego serca. (R 3129)

Sprawiedliwość to dobra wola, jaką jesteśmy winni z wdzięczności za dobro nam wyświadczone. Aby rozwinąć ją w charakterze, konieczne jest rozważa nie w sercu naszych zobowiązań względem Boga i człowieka we wszystkich sprawach życia. Rozmyślanie o tym, co sprawiedliwe, rozwinie sprawiedliwość, która jest podstawą chrześcijańskiego charakteru, tak jak jest podstawą Boskiego charakteru i Boskiego Tronu.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozmyślałem(am) o tym, co sprawiedliwe? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

4 MARCA

Cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego,
cokolwiek chwalebnego... o tym rozmyślajcie – Filip. 4:8.

Powinniśmy miłować i praktykować to, co czyste do tego stopnia, by to, co nieczyste było dla nas tak bolesne i trapiące, byśmy pragnęli usunąć to z naszej pamięci. Będzie to możliwe jedynie przez ciągłe rozmyślanie o rzeczach czystych i unikanie myślenia o rzeczach nieczystych. Powinniśmy dostrzegać prawdziwe piękno i je oceniać. Jeśli rozmyślamy o rzeczach najczystszych, z konieczności wznosimy się w naszym umysłowym polu widzenia jak najwyżej. Na ile to będzie dla nas możliwe, będziemy wtedy mogli dostrzec piękno doskonałego charakteru Boga oraz naszego Pana Jezusa Chrystusa, a odpowiednio – tak że piękno widoczne w naśladowcach Jezusa, postępujących ściśle Jego śladami. (R 3129)

Przez to, co czyste, rozumie się bezgrzeszny cel chwalenia Boga; przez to, co przyjemne – ocenę dobrego charakteru i dobrych zasad; przez to, co chwalebne – to, co jest w harmonii z właściwymi wzorcami. Wynikiem rozmyślania o takich rzeczach może być tylko oczyszczenie naszych celów, rozwinięcie bezinteresownej miłości oraz podniesienie charakteru na wyższy poziom.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozmyślałem(am) o rzeczach czystych, przyjemnych i chwalebnych czy o ich przeciwieństwach? Jakie były okoliczności i wyniki?

5 MARCA

Co jest cnotą i godne chwały, o tym rozmyślajcie – Filip. 4:8.

Możemy bezpiecznie rozmyślać o rzeczach cnotliwych i cennych, o rzeczach w jakimkolwiek stopniu godnych chwały – szlachetnych słowach, uczynkach lub uczuciach jakiejkolwiek osoby. W wyniku takiego rozmyślania będziemy wznosić się do ideałów, którymi karmi się nasze nowe serce, umysł i wola. W obecnym życiu będziemy coraz bardziej przemieniani poprzez odnawianie umysłu i coraz bardziej będziemy zbliżać się do chwalebnego podobieństwa naszego Pana i Mistrza, przemieniani z chwały w chwałę, centymetr po centymetrze, krok po kroku. Jeśli nasze myśli pozostaną w tej postawie, a nasza harmonia z Panem zostanie utrzymana, będziemy mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, które udoskonali w nas obraz i podobieństwo Pana. (R 3129)

Cnoty odnoszą się bardziej do łask sprawiedliwości, a chwały do łask miłości bezinteresownej. Skoro umysł musi myśleć, o ileż bardziej szlachetnym jest rozmyślanie o dobrych myślach i zaletach, cnotach i chwałach! Na niskim poziomie rozmyślań znajdują się rzeczy, na wyższym – osoby, lecz na najwyższym – szlachetne myśli i zalety, szczególnie te istniejące w Bogu, Chrystusie i świętych. Jest to tak że najlepszy sposób stania się takimi, jak oni.

Pytania: Czy w tym tygodniu rozmyślałem(am) o cnotach i chwałach? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

6 MARCA

Nauczyłem się na tym poprzestawać, co mam.
Umiem i uniżać się, umiem i obfitować – Filip. 4:11,12.

Jeśli stwierdzamy, że doświadczenia w naszym życiu są bardzo urozmaicone, możemy z tego wyciągnąć wniosek, iż Pan widzi, że potrzebujemy zarówno wyżyn, jak i głębin powodzenia i przeciwności, aby nas właściwie nauczyć i przygotować do stanowisk, które On przewidział dla nas w przyszłości. Jak Apostoł, *uczmy się* zatem obfitować, nie pozwalając, by obfitość doczesnych dóbr doprowadziła nas do odstąpienia od naszych ślubów poświęcenia. *Uczmy się także*, jak być w potrzebie (niedostatku), a mimo to nie pragnąć niczego ponad to, co mądrość i opatrzność Pana uzna za najlepsze – uczmy się być zadowoleni. (R 3129)

Zadowolenie we wszelkich okolicznościach jest chwalebnym osiągnięciem i ideałem, do którego lud Pana powinien ciągle dążyć. Naprawdę niewielu jest takich, którzy z zadowoleniem potrafią znosić poniżenie, a jeszcze mniej takich, którzy z zadowoleniem umieją przyjąć powodzenie. Tylko przez liczne doświadczenia poniżające i wywyższające uczymy się przyjmować wszystko z zadowoleniem.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia w odniesieniu do tego tekstu? Jaki był ich wynik?

7 MARCA

Jeśli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka,
a miłość jego jest doskonała w nas – 1 Jana 4:12.

To, ile znaczę w Boskiej ocenie, zależy od miary mojej miłości do Niego, Jego braci, Jego sprawy oraz świata w ogólności, a nawet do moich nieprzyjaciół, a nie od mojej wiedzy, sławy czy krasomówstwa. Dlatego w ocenie charakteru na pierwszym miejscu powinniśmy stawiać miłość, uważając ją za główny test naszej bliskości z Panem i przyjęcia nas przez Niego. Wszyscy, którzy otrzymali Ducha Świętego, powinni mieć łagodne usposobienie. W żaden sposób nie pokażemy lepiej chwał Tego, który nas wyprowadził z ciemności do Swojej cudownej światłości, niż przez okazywanie ducha miłości w codziennych sprawach życia. (R 3150)

Pismo Święte oświadcza, że Bóg jest miłością i że mieszka w Swym ludzie nie osobiście, lecz przez Swego Ducha, przez Swoje zalety. W każdym zatem, kto okazuje zaletę miłości, mieszka Bóg, a ten, kto stale manifestuje tę zaletę w różnych doświadczeniach życiowych, dostąpi udoskonalenia w sobie miłości Bożej.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane zmyślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

8 MARCA

Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał – 1 Kor. 12:18.

Żaden członek Ciała Chrystusowego nie może powiedzieć, że nie potrzebuje drugiego członka; żaden nie może też powiedzieć, że nic nie może zrobić w służbie dla Ciała. Pod kierunkiem naszej chwalebnej Głowy każdy członek, napełniony Jego Duchem i pragnący Mu służyć, może to czynić. Gdy nastąpi czas nagradzania, kto wie, ile z użyteczności Pawła i Apollosa zostanie przypisane niektórym pokornym jednostkom, takim jak Akwila i Pryscylla, które różnymi sposobami usługiwały, zachęcały oraz wspierały w dziele Pana swych zdolniejszych braci. (R 3152)

Gdybyśmy tylko mogli nauczyć się lekcji, że Bóg umieszcza członki w Ciele tak, jak się Jemu podoba, to nie tylko nie zazdrościlibyśmy współczłonkom ich stanowisk, ale radośnie byśmy z nimi współpracowali w wypełnianiu przywilejów związanych z zajmowanymi przez nich miejscami. Bogu upodobało się umieścić każdego członka w Ciele tam, gdzie może najlepiej pomóc drugim i gdzie sam może otrzymać najwięcej pomocy od drugich.

Pytania: Jak zachowywałem(am) się w tym tygodniu wobec braci? Dlaczego? Jakie były wyniki?

9 MARCA

Bóg nie jest niesprawiedliwy, by zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy usługujecie – Żyd. 6:10.

Żadne dziecko Boże nie powinno pozwalać na to, by dni obecnego czasu Żniwa, z jego cennymi sposobnościami służby i współpracy z drugimi, mijały nie wykorzystane. Powinno codziennie osobiście podnosić królewski sztandar i publicznie okazywać chwałę Tego, który powołał je z ciemności do światłości, oraz pomagać i współdziałać z tymi, których Pan w Swej opatrzności umieścił na bardziej korzystnym stanowisku w pełnieniu publicznej służby. (R 3152)

Działalność i praca wypływająca z miłości, którą święci wykonują w celu wzajemnego rozwijania i doskonalenia się w podobieństwie do Chrystusa, powinna przede wszystkim być prowadzona dla Jego imienia, dla chwały Bożej. Taką działalność i pracę wypływającą z miłości (*o chwalebna myśli!*) Bóg uzna je z oceną, a Jego sprawiedliwość nie pozwala Mu o niej zapomnieć.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

10 MARCA

Napominajcie jedni drugich każdego dnia, póki się Dziś nazywa, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu – Żyd. 3:13.

Jeśli uświadomimy sobie, że w jakimkolwiek stopniu ogarnia nas duchowy letarg, niedostrzegalnie paraliżując nasze duchowe zmysły, także prawda traci dla nas swoją inspirującą moc, naszym pierwszym obowiązkiem jest udanie się do modlitwy i społeczności z Bogiem oraz Jego Słowem, by mogła zacząć działać jego uświęcająca moc. Uczestnikami Królestwa z Chrystusem stajemy się bowiem tylko wtedy, jeśli ufność, jaką mieliśmy na początku, *zachowamy niewzruszenie do końca* (Żyd. 3:14). (R 3149)

Poprzez różne drogi przystępu grzech jest niezmiernie zwodniczy, a jego pozornie słuszne zabiegi z pewnością wywierają zatwardzający wpływ na ulegające mu serce. Dlatego przez cały Wiek Ewangelii uczniowie Chrystusa mają przywilej wzajemnego napominania się każdego dnia, by w ten sposób mogli zostać zachowani bez zmazy. O ile bardziej ten obowiązek i przywilej spoczywa na nas obecnie, kiedy ten dzień szybko się przybliża!

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

11 MARCA

Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas osacza, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami – Żyd. 12:1.

Wy, którzy dostrzegacie nagrodę Jehowy dla powołanych i usiłujecie biec do celu, „przepaszcie biodra umysłu waszego”, wzmocnijcie i utwierdźcie wasze wysiłki i cele, odnówcie zdecydowanie, podwójcie pilność, odrzućcie ciężary nie potrzebnych doczesnych trosk, pomnóżcie gorliwość oraz, jak zaleca Apostoł, biegnijcie wytrwale w wyścigu, który jest przed wami. Biegnijcie nie jak ktoś, kto jedynie wymachuje nogami i rękami, ale jak ktoś, kto dąży do celu, oraz jest w pełni *zdecydowany* uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. (R 3149)

Wzniosły przykład Starożytnych Godnych, którzy otaczają nas tak jak typ otacza swój antytyp, świadczy o Boskiej wierności wobec lojalnych oraz napomina do odrzucenia osaczających nas grzechów i błędów, jak również cię żarów samolubstwa i światowości, które przeszkadzają nam w biegu po nagrodę. Tak uwolnieni, możemy tym łatwiej trwać w biegu w celu osiągnięcia i zachowania podobieństwa Chrystusowego.

Pytania: Co w tym tygodniu uczyniłem(am) z moimi „ciężarami”, osaczającymi grzechami i biegiem po nagrodę? Jakimi były moje pobudki, pomoce, przeszkody i wyniki?

12 MARCA

Końcem przykazania jest miłość z czystego serca
i z sumienia dobrego i z wiary nie obłudnej – 1 Tym. 1:5.

Powinniśmy mieć pełną świadomość tego, że *ostatecznym celem* wszelkich Boskich działań wobec nas i z nami oraz zasadniczym znaczeniem wszystkich Boskich obietnic nam uczynionych jest rozwój miłości, która jest podobieństwem do Boga, ponieważ Bóg jest miłością. By ta miłość rozwinęła się w nas w znaczeniu i w stopniu zamierzonym przez Pana, musi pochodzić z *czystego* serca, będącego w zupełnej zgodzie z Panem i Jego prawem miłości oraz w całkowitej niezgodzie z przeciwnikiem i jego prawem samolubstwa. (R 2733)

Piękne przymioty dojrzałego chrześcijańskiego charakteru, podobnie jak przymioty Boskiego charakteru, to mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Chociaż wszystkie te cechy nawzajem się podtrzymują, najjaśniej między nimi świeci miłość. Celem pozostałych trzech jest jej rozwinięcie, a ostatecznym celem rozwinięcia charakteru jest dominacja Boskiej miłości w harmonii z mądrością, sprawiedliwością i mocą, podtrzymywanej przez te zalety oraz z nich wypływającej.

Pytania: Co ten tekst dla mnie uczynił? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie okoliczności temu towarzyszyły? Jakie były wyniki?

13 MARCA

Ilu nas więc jest doskonałych, wszyscy tak myślmy;
a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi.
Tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy – Filip. 3:15-16.

Niezbędnym jest, aby ci, którzy osiągnęli metę doskonałej miłości, pozostawali aktywnie zaangażowani w służbie Pana, kładąc życie dla braci. Tacy muszą stać nie tylko jako przedstawiciele Boga i zasad sprawiedliwości, lecz także jako przedstawiciele mocnych w Panu i w sile Jego mocy oraz w wierze w Jego Słowo – gotowi, chętni i skuteczni w zachęcaniu pozostałych biegnących w zawodach, aby i oni podobnie mogli osiągnąć tę „metę”. (R 2753)

Przeszłe osiągnięcia w zakresie charakteru stanowią podstawę do obecnego rozwoju i obietnicę przyszłe go. Wierne używanie tego, co już osiągnęliśmy, będzie prowadziło do dalszego wzrostu. Takie są szczere odczucia tych, których serce jest zupełnie ugruntowane w Bogu. Niezależnie od ich braków na polu służby, wiedzy czy łaski, Bóg uzna takie usposobienie za odpowiednie do dalszego błogosławienia wzrostem w służbie, wiedzy i łasce, którym obdarzy ich we właściwym czasie.

Pytania: Czy w tym tygodniu próbowałem(am) praktykować sugestie powyższego tekstu? Z jakimi wynikami?

14 MARCA

Lepszy jest nierychły do gniewu niż mocarz; a kto panuje sercu swemu, lepszy jest niż ten, co zdobył miasto – Przyp. 16:32.

Chociaż gniew w postaci nienawiści, złośliwości, walki oraz zazdrości powinien być usuwany przez wszystkich, którzy starają się być kopiami drogiego Syna Bożego, gniew w znaczeniu sprawiedliwego oburzenia przeciwko nie sprawiedliwości, przeciwko grzechowi w jego różnych formach – jest właściwy. Powinno się go okazywać z wielkim umiarem i wspierać miłością. Istnieją jednak okoliczności, w których nie odczucie oraz nie okazanie sprawiedliwego gniewu byłoby złem. (R 2068)

Powodem, dla którego powolni do gniewu są lepsi od mocarzy, jest miłość i współczucie, pobudzające do brania pod uwagę słabości drugich, do czego mocarz nie byłby skłonny. Powodem, dla którego ten, który panuje nad swoim sercem, jest większy od tego, który zdobył miasto, jest to, że wysiłek wyparcia szatana, świata i ciała z fortecy serca wymaga większej wytrwałości, waleczności oraz lepszej strategii od wytrwałości, waleczności i strategii tego, który zdobył miasto. Takie panowanie nad sobą jest prawdziwym podbojem.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) nieskwapliwy(a) i panowałem(am) nad sobą? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

15 MARCA

Sprawiedliwy będzie żył przez wiarę – Żyd. 10:38.

Nie wystarcza, że przez wiarę otrzymamy pierwszy impuls życia. Przeszedłszy z śmierci do życia, w ten sam sposób musimy *trwać* w odbieraniu i przyswajaniu duchowego pokarmu, abyśmy dzięki niemu mogli wzrastać. Musimy kroczyć wiarą, idąc za kierownictwem Ducha Świętego w Słowie prawdy. Życie wiarą jest sprawą osobistą, tak w odniesieniu do serca, jak i umysłu. Jest ono czymś więcej niż jedynie przyjęciem doktryn, które uznajemy za biblijne, a zatem za prawdziwe: jest *przyswajaniem* sobie tego, o czym przekonaliśmy się, że jest prawdą, tak by zasady prawdy stały się naszymi zasadami, a jej obietnice – naszym natchnieniem. (R 1798)

Wysiłki człowieka w upadłym stanie, zmierzające do zdobycia życia wiecznego przez uczynki, okazały się katastrofalne. Ofiara Chrystusa umożliwiła udzielenie sprawiedliwości niezależnie od Zakonu wszystkim tym, którzy w nią wierzą. Zatem każdy, kto przyjmuje Chrystusa za swego Zbawiciela, przez wiarę zyskuje poczytane życie wieczne. W ten sposób sprawiedliwy będzie żył – przez wiarę uzyska wieczne życie w sposób poczytany. Poświęceni także żyją przez wiarę w tym znaczeniu, że ich życie jest życiem wiarą w kontraście do życia widzeniem. Ostatecznie, rzeczywiste życie wieczne na wszystkich poziomach bytu uzyskuje się przez wierność. W ten sposób w potrójnym znaczeniu sprawiedliwy będzie żył przez wiarę.

Pytania: Czy w tym tygodniu żyłem(am) przez wiarę? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

16 MARCA

My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; ...
i my powinniśmy życie oddawać za braci – 1 Jana 3:14,16.

Jedną z ostatecznych i najbardziej przenikliwych prób dla tych *„braci”*, w której prawdopodobnie upadnie większość uprzednio przebudzonych i uzbrojonych, będzie miłość do braci. Wydaje się, że wielu upadnie na tym punkcie i z tego powodu zostanie uznanych za niegodnych hojnego wejścia do Królestwa. Jeśli ktoś jest szczególnie słaby i narażony na potknięcia, prawdziwy żołnierz krzyża nie będzie nim gardził ani mu urągał, tak jak nie uczyniłby tego Starszy Brat i Wódz. Przeciwnie, będzie tym bardziej uważny i pomocny dla słabszego, choćby bardzo cieszył się z towarzystwa tych silniejszych. (R 2450)

Jednym z dowodów naszego usprawiedliwienia i napełnienia Duchem jest miłość do braci, uczniów Jezusa Chrystusa. Ten, kto rozwinął tę zaletę do stopnia samozaparcia, tak że z wdzięcznością i ocenieniem kładzie życie dla braci z powodu swego pokrewieństwa z nimi w Chrystusie, może być pewny, że posiada Ducha Bożego. My, którzy zostaliśmy przyjęci do rodziny Bożej, mamy zobowiązanie wobec Pana, by oddawać życie dla braci. Jest to dług, którego spłaty wymaga od nas przymierze, pod którym się znajdujemy.

Pytania: Czy w tym tygodniu miłowałem(am) braci i im służyłem(am)? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

17 MARCA

Przeto weźcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Albowiem każdemu, który ma, będzie dane, i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie odebrane – Mat. 25:28-29.

Dlaczego jako ilustrację tych, którzy zakopują swoje talenty, wybrano człowieka posiadającego jeden talent? Ma to na celu pokazanie odpowiedzialności tych, którzy mają najmniej, by podkreślić, że Pan spodziewa się, iż nawet najmniejszy z Jego poświęconego ludu będzie znał talenty (sposobności), które ma w swym posiadaniu, i będzie ich używał. Bez winy nie będą nawet ci, którzy mają najmniejsze zdolności (sposobności) służenia Jemu, Jego braciom i Jego prawdzie i je zaniedbują. (R 2764)

Talentami są sposobności, których Bóg udziela każde mu odpowiednio do jego zdolności do służenia. Ci, którzy nie wykorzystują swoich sposobności, zostaną ich całkowicie pozbawieni; natomiast ci, którzy je wykorzystują, nie tylko zachowają swoje własne, lecz dodatkowo uzyskają inne – te utracone przez nie dbałych. Niech będzie to napomnieniem dla każdego z nas, by chwytać i wykorzystywać obecne cenne sposobności służby.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) wiernym czy niewiernym szafarzem? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

18 MARCA

Przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwymi bądźcie i do końca miejcie nadzieję na łaskę, która wam dana będzie przy objawieniu Jezusa Chrystusa – 1 Piotra 1:13.

„Przepasawszy biodra umysłu waszego” do długiego, trwałego i zdecydowanego wysiłku, „trzeźwymi bądźcie”; nie pozwalajcie sobie na podekscytowanie, by pod jego chwilowym wpływem w bardzo krótkim czasie nie wyczerpać całej duchowej żywotności i następnie nie popaść w oziębłość czy zniechęcenie. Starajcie się uważnie rozważyć i przygotować na długie i cierpliwe znoszenie wszelkiego dyscyplinowania oraz prób wiary i cierpliwości potrzebnych do tego, by okazać się zwycięzcą i godnym błogosławionej nagrody obiecanej „temu, kto zwycięży”. Bieg, jaki jest przed nami, nie powinien cechować się zrywami, lecz „*cierpliwym trwaniem* w dobrym postępowaniu”. (R 3149)

Chrześcijanin powinien stale mieć swoją wiedzę tak uporządkowaną, by być gotowym do służby. Jego umysłowe nawyki powinna cechować nie impulsywność, lecz trzeźwa rozwaga. Przy takim usposobieniu żarliwa nadzieja otrzymania oferowanej mu chwalebnej nagrody, którą otrzyma w czasie drugiego przyjścia Pana, będzie stałą inspiracją do działania, istnienia i cierpienia na chwałę Panu.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) trzeźwy(a), gotowy(a) do służby i pełen(na) błogosławionej nadziei? Jak to na mnie wpłynęło?

19 MARCA

Jako dzieci posłuszne, nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nie świadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym – 1 Piotra 1:14-15.

Niektórzy chrześcijanie błędnie mniemają, że Bóg dokonuje w nich wszelkich przekształceń, że dzieci Boże mają być bierne w Jego ręku. Tym czasem Piotr mówi inaczej. On napomina nas do kształtowania samych siebie zgodnie z Boskimi instrukcjami. Jest wiele pracy do wykonania w nas i wokół nas, a ci, którzy nie pracują, którzy biernie wyczekują, by Pan dokonywał cudów na ich rzecz, są bardzo zwiedzeni i dają przeciwnikowi wielką przewagę nad sobą, którą ten z pewnością wykorzysta, by związać im ręce i nogi oraz wrzucić w ciemności zewnętrzne, chyba że w końcu zaczną z bojaźnią i ze drżeniem sprawować swoje własne zbawienie. (R 3150)

Kiedyś byliśmy sługami szatana, kierując się w swym postępowaniu grzesznością, samolubstwem, światowością, ignorancją i błędem. Jako dzieci Boże, chcemy teraz być posłuszni woli Tego, który jest święty, którego doskonała wola – łącząca mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc – przyjęta do serca, przeobraża Jego dzieci na podobieństwo Jego własnego charakteru. Różnica między starym a nowym usposobieniem jest większa niż między dniem a nocą.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane zmyślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

20 MARCA

Jeśli zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie; i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi – Jana 8:31-32.

Boską prawdę można znaleźć tylko w przewodach wyznaczonych przez Boga, a tymi przewodami są: Pan, Apostołowie i Prorocy Pozostawanie w Słowie Pana oznacza trwa. nie w doktrynach przedstawionych w ich natchnionych pismach, badanie ich i rozmyślanie o nich, ufanie im bez zastrzeżeń oraz wierne dostosowywanie do nich swojego charakteru. Jeśli w taki sposób będziemy pozostawać w Słowie Pana, jako żarliwi i szczerzy uczniowie, to istotnie „poznamy prawdę" i będziemy „mocni w wierze" oraz „gotowi do dania odpowiedzi o tej nadziei, która jest w nas", by „bojować o wiarę raz świętym podaną", „staczać dobry bój wiary", „składać dobre wyznanie" oraz niezachwianie „znosić trudy jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa", aż do końca naszego biegu. (R 3153)

Nasz Pan zapewnia nas, że Słowo Boże jest prawdą. Ci, którzy pozostają w Jego Słowie – trwają w nim jako jego uczniowie i wykonawcy – ostatecznie poznają je jako prawdę po jego mocy, w oczywisty sposób objawiającej się we wrażliwym sercu. To uczyni ich prawdziwymi uczniami Chrystusa. Jeśli ich serce będzie poddane Słowu, zostaną uwolnieni od grzechu, samolubstwa, światowości oraz błędu i będą mogli praktykować sprawiedliwość, prawdę, miłość i niebiański sposób myślenia.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

21 MARCA

Miłujcie nieprzyjaciół waszych; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści; i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was – Mat. 5:44.

Oto sposób sprawdzenia rzeczywistego usposobienia swojego serca wobec nieprzyjaciół. Czy mógłbyś z radością wyświadczać im dobro i pomagać w miarę swoich możliwości, by mogli dostrzec błąd w swoim postępowaniu i przezwyciężyć go? Czy potrafisz czule modlić się za nimi, cierpliwie znosić ich słabości, ignorancję, brak postępu i starać się szlachetnym przykładem pokazać im doskonalszą drogę? Jeśli tak, to pogardzasz grzechem, a nie grzesznikiem. Powinieneś nienawidzić grzechu, lecz nigdy nie grzesznika. Miłość do bliźniego nie może ustać, dopóki nieomylny sąd Boga nie ogłosi, że grzech i grzesznik są nierozłącznie ze sobą związani. (R 1330)

Doskonałą miłością jest miłość do nieprzyjaciół. Nie ma też w miłości niczego trudniejszego do rozwinięcia, jak miłość do nieprzyjaciół. Ten, kto potrafi miłować, błogosławić, świadczyć dobro i modlić się za swoich nieprzyjaciół, jest naprawdę bogaty w charakterze. Jeśli utrzyma tę zaletę niezachwianą aż do końca, zapewni sobie wejście do wiecznego Królestwa, ponieważ posiadanie tej zalety jednocześnie oznacza posiadanie właściwej miłości do Boga, Jezusa, braci i rodzaju ludzkiego, co w sumie składa się na doskonałą miłość.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak postępowałem(am) w jego świetle? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był skutek?

22 MARCA

Gdybyśmy się sami osądzali, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy sądzeni bywamy, przez Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy ze światem nie byli potępieni – 1 Kor. 11:31-32.

Ustalenie zysków i strat jako chrześcijan oraz tego jak, kiedy i gdzie stały się one naszym udziałem w ciągłej walce ze światem, ciałem i szatanem, z pewnością będzie korzystne dla wszystkich, którzy dokonują takich rozliczeń, by podobać się przede wszystkim Panu. Duchowi Izraelici w każdym dniu i o każdej godzinie powinni żyć blisko swego Najwyższego Kapłana. Powinniśmy zawsze odwoływać się do *krwi* drogiego Odkupiciela w celu oczyszczenia najmniejszej plamy na sumieniu, by w ten sposób szata przypisanej sprawiedliwości naszego drogiego Pana nie została zbrukana, lecz przez usuwanie najmniejszej nawet plamki mogła być przez nas zachowana „bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju”. (R 3125)

Sądzenie samego siebie oznacza taką kontrolę, krytycyzm i kierowanie swoim postępowaniem, które pozwala pozostawać w miłości Bożej. Ci, którzy tak czynią, są wiernymi chrześcijanami i nie muszą być ciągle popędzani biczem chłosty. Jeśli jednak jesteśmy niedbali w sądzeniu samych siebie, Pan usiłując nas reformować, ucieka się do karzącej rózgi, aby ustrzec nas przed potępieniem i doprowadzić do reformy.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

23 MARCA

Wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniami, czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono – Żyd. 10:32,33.

Nawet najsilniejsi bracia potrzebują pomocy, zachęty i wsparcia drugich. Pan tak zaplanował, byśmy nie czuli się całkowicie samowystarczalni i nawet nasze właściwe opieranie się na Panu wydaje się wymagać współpracy, zachęty, sympatii i miłości współpracowników winnicy. Czyż nie podziela tego zdania każdy, kto zniósł już pewien trud i upał dnia w służbie Ewangelii? Oto zatem sposób, dzięki które mu liczne jednostki spośród drogiego ludu Pana, które same nie mają największej liczby talentów czy sposobności służby, mogą stać się współpracownikami i pomocnikami w dziele Ewangelii. (R 3143)

Lud Pana może cierpieć dla prawdy na dwa sposoby: publicznie się za nią opowiadając, ściąga na siebie potok zarzutów i mnóstwo utrapień ze strony tych, którzy nienawidzą prawdy; albo stojąc przy wybitniejszych braciach, którzy spotykają się z takim traktowaniem, sprowadza na siebie różne prześladowania. Wszelkie cierpienia znoszone dobrowolnie dla sprawy Pana są cenne w Jego oczach.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) prześladowany(a) lub stałem(am) przy tych, którzy cierpieli dla sprawiedliwości? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

24 MARCA

Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę – Żyd. 13:5

Dlaczego mielibyśmy się lękać o to, co człowiek może nam uczynić lub martwić się o dzieło Pana, jak gdyby szatan albo jakakolwiek inna zła siła mogła nad nim zatriumfować? Powinniśmy jednak pokazać swoje oddanie, nie tylko przez gorliwość, ale także roztropność. W pracy dla Pana powinniśmy zatem postępować tak, jak gdyby cała odpowiedzialność spoczywała na nas, a w sercu uznawać, że cały ciężar i odpowiedzialność spoczywa na Panu. Dawno temu ktoś powiedział: „Jestem nieśmiertelny, dopóki moja praca nie zostanie dokończona”; a my możemy polegać na tym, iż w praktyce powiedzenie to jest prawdziwe w odniesieniu do wszystkich zaangażowanych w służbę dla Pana, gdyż „droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego”. (R 3144)

Pośród strat ponoszonych we wszystkich ziemskich rzeczach, wierny naśladowca Chrystusa znajduje rekompensujące błogosławieństwo, daleko przewyższające jego straty. Świadomość obecności Pana, przejawiającej się we współczuciu, ocenie i współdziałaniu (czego świat nie zna, nie może dać ani odebrać), stanowi dla niego zachętę w najciemniejszej godzinie, a jego smutki czyni radosnymi. Wie on bowiem, że Bóg jest z nim, że go nie porzuci, nie zawiedzie ani nie opuści.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia świadczyły o Pańskiej pomocy? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

25 MARCA

Wy tedy, najmilsi, wiedząc to przedtem, strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; ale wzrastajcie w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa – 2 Piotra 3:17-18.

Wzrastamy w znajomości, gdy zwracamy uwagę na obietnice Boże, a przez wiarę odnosimy je do siebie i usiłujemy dostrzec ich wypełnianie się w naszym życiu. Równocześnie wzrastamy w łasce – jeśli bowiem którykolwiek zarys wiedzy nie zostanie przyjęty do dobrego i uczciwego serca oraz nie przyniesie pewnej miary posłuszeństwa i sprawiedliwości (łaski), nie będziemy przygotowani na następny stopień znajomości, a tym samym zatrzymamy się w naszym rozwoju, a być może nawet cofniemy się. Tak jak utrata wiedzy oznacza utratę pewnej miary łaski, tak też utrata łaski oznacza proporcjonalną utratę wiedzy – popadanie w ciemność, w której obietnice Słowa Pana stają się coraz bardziej przyćmione i niezrozumiałe, proporcjonalnie do tego, jak w światowości bądź w grzechu tracimy dobroć, łaskę. (R 3156)

Ostrzeżenie pozwala wcześniej się przygotować. W tym złym dniu Pan ostrzega nas przed nadchodzącym złem, przed którym będziemy zabezpieczeni, jeśli rozwiniemy właściwego ducha. Jeśli tego nie uczynimy, błędy bezbożnych z pewnością nas usidlą i doprowadzą do utraty nagrody. Naszym jedynym zabezpieczeniem przed tym złem jest codzienny wzrost w łasce i znajomości naszego Pana Jezusa.

Pytania: Jak wpłynęła na mnie świadomość zbliżających się złych warunków? Czy wzrastałem(am) w łasce i znajomości? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

26 MARCA

Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Przeto nie śpijmy, jak inni – 1 Tes. 5:5-6.

Jako uczeń Pana, jako uczeń w szkole Chrystusowej, chrześcijanin przygotowywany jest do stanowiska w tysiącletnim Królestwie – do udziału w jego cudownych błogosławieństwach i nagrodach. Dostrzegamy zatem konieczność częstych napomnień Pisma Świętego, by lud Pana czuwał – by nie był z tych, którzy śpią, którzy są bezczynni i którzy są przeciążeni troskami obecnego życia, lecz by żarliwym duchem służył Panu. Jego służbą dla Pana jest przede wszystkim doprowadzenie siebie do jak największej harmonii z wolą Pana oraz do jak najbliższego podobieństwa do Boskiego wzoru; a po drugie – pomaganie innym powołanym na tej samej wąskiej drodze, poprzez nauczanie i dawanie dobrego przykładu. (R 3155)

W symbolach Pisma Świętego noc przedstawia grzech, a ciemność – błąd, w których znajduje się biedny rodzaj ludzki, manipulowany przez szatana. Podczas tej nocy świeci światło Pana i niektórzy, w odróżnieniu od świata, zostali obudzeni. Widząc promienie tego światła i postępując za nimi, są prowadzeni do sprawiedliwości i prawdy. Oni, lud Boży, nieustannie zwracają uwagę na to światło i w nim postępują.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Dlaczego? W jaki sposób stał się takim? Jakie były wyniki? Co należy z nimi zrobić?

27 MARCA

Za tymi proszę... aby wszyscy byli jedno... aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty... ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś – Jana 17:20-23.

Ze zdumieniem pytamy: jak to możliwe? Nasz Pan Jezus był zawsze w doskonałej harmonii z Ojcem – był Synem, który chwalebnie odzwierciedlał podobieństwo Ojca. Nie tak jednak jest z nami. My byliśmy grzesznikami i nie mieliśmy niczego zasługującego na miłość. Tak, ale zostaliśmy omyci i oczyszczeni; bez względu na to, jak bardzo niedoskonałe wciąż może być nasze ziemskie naczynie, serce jest doskonałe w oczach Tego, który potrafi je czytać. Bóg dostrzega w nas to, co jest godne Jego miłości, gdy widzi w nas doskonałe serce – doskonałe zamiary i intencje – usiłujące przezwyciężać słabości i niemoc naszego niedoskonałego ciała, usiłujące z boleścią, ale i ze stanowczością pełnić Jego wolę, pokornie ufając Jego planowi, który przygotował w celu odkupienia nas z upadku. (R 3160)

Co za błogosławiona myśl! Lud Pana cieszy się wstawiennictwem Chrystusa, który prosi Ojca o udoskonalenie każdego w znajomości oraz wierze w Syna Bożego jako współuczniów Jezusa Chrystusa. Niech nas to nie dziwi, gdyż zupełna jedność wiernych musi poprzedzić doprowadzenie przez nich świata do wiary, dzięki czemu świat pozna, że Ojciec miłuje ich jako Swój prawdziwy lud tą samą miłością, jaką darzył Jezusa.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia potwierdziły prawdę powyższego tekstu? Jak? Jakie były wyniki?

28 MARCA

Znoś trudy jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa – 2 Tym. 2:3.

Prawdziwy żołnierz nie dyskutuje nad ideą, której służy. Słusznie można założyć, iż decyzję co do jej sprawiedliwości i słuszności podjął, zanim zaciągnął się do służby. Później już tylko ją wyznaje i odpiera wszelkie sprzeciwy. W jej obronie jest gotów zużyć wszystko i zostać całkowicie zużytym. Chwalebnym jest służyć Chrystusowi w uczciwości i zupełnej wierności. Niewypowiedzianą radością jest stanie po właściwej stronie – świadomość, że poza „rolą krwi" i „doliną cienia śmierci" znajduje się obfite wejście do radości i pokoju zwycięskiego Króla królów. Z powodu tej nadziei nikt nie powinien uchylać się przed trudami walki, lękać furii wroga ani drżeć przed nieuchronnym głodem, pragnieniem, nagością, ranami czy śmiercią. (R 3162)

Lud Pana to żołnierze armii, której Dowódcą jest Jezus. Ich walka wymaga wielkiej wytrwałości z powodu licznych trudów, na jakie są narażeni. Muszą oni wytrwać w samozaparciu pośród wielu niedostatków. Ich liczne słabości wystawiają ich wytrwałość na próbę, niemal niemożliwą do zniesienia. Ich wady zmuszają do okazania wytrwałości, by się nie zniechęcić, a natężenie prób i cierpień, jakie przechodzą, może być zniesione tylko przez ducha, który jest zahartowany w znoszeniu trudów i podtrzymywany przez Pana.

Pytania: Co znosiłem(am) w chrześcijańskim boju w tym tygodniu? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

29 MARCA

Łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was, dar to Boży jest – Efez. 2:8.

Jako członkowie upadłej rasy nie byliśmy w stanie spełniać żadnych uczynków, które święty Bóg mógłby przyjąć. Nasze obecne stanowisko jako chrześcijan nie jest więc wynikiem czegoś, co dokonała lub mogła dokonać stara natura. Nie jest ono z nas, jest to dar Boży Lekcja ta musi być w pełni zrozumiana, w przeciwnym bowiem razie będziemy stale w niebezpieczeństwie upadku. Apostoł chce, byśmy dokładnie zrozumieli, że nowe serce, umysł i wola są nowym i odrębnym stworzeniem, a nie ewolucją starej natury. Zostaliśmy stworzeni w Jezusie Chrystusie jako twór Boski, przygotowani *do* dobrych uczynków, lecz nie *przez* dobre uczynki. (R 3166)

Nasze zbawienie jest niezasłużoną łaską ze strony Niebiańskiego Ojca. Nie zasługujemy na żaden dar ani błogosławieństwo od Niego otrzymywane. Chociaż Bóg wymaga wiary jako warunku, nasza wiara nie zasługuje na Jego łaskę, tak jak otrzymanie jałmużny przez żebraka nie daje mu do niej prawa. To z Jego łaski dostąpiliśmy zbawienia usprawiedliwienia oraz Boskiego powołania. Jak bardzo powinniśmy dziękować naszemu wielkiemu Dobroczyńcy i Go oceniać!

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z powyższym tekstem? Jak zostały zniesione? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

30 MARCA

Ponieważ to wszystko ma się rozpłynąć, jakimi wy macie być w świętym postępowaniu i pobożności? – 2 Piotra 3:11.

Pobożność na pewno nie mieści w sobie żadnych szkodliwych plotek, żadnych nieczystych ani bezbożnych mów, żadnych nielojalnych ani buntowniczych słów. Niech takie rzeczy będą jak najdalej od tych, którzy wzywają imienia Chrystusa w szczerości i prawdzie. Pamiętajmy też o tym, by codziennie rozliczać się z Panem, by żadne nieodpokutowane, a tym samym nie przebaczone próżne słowa nie świadczyły przeciwko nam. Jeśli codziennie zdajemy rachunek przed Bogiem i staramy się o Jego łaskę, by każdego następnego dnia z większą mocą przezwyciężać zło, zostaniemy uniewinnieni podczas sądu i zaaprobowani przed Bogiem przez Chrystusa, mając świadectwo Jego Świętego Ducha, potwierdzające naszemu duchowi, że się Jemu podobamy i nadajemy się do przyjęcia przez Niego. (R 1937)

Rozważanie procesu rozpływania się obecnego złego porządku rzeczy, który zostanie zastąpiony przez dobry porządek rzeczy, stanowi silne wezwanie do świątobliwego i sprawiedliwego życia. Do sprawiedliwego życia dlatego, byśmy nie mieli udziału w tym rozpłynięciu, a do świątobliwego życia dlatego, byśmy mogli się stać częścią nowego porządku rzeczy, w którym dzięki rozwiniętej sprawiedliwości i miłości będziemy mogli być odpowiednimi administratorami błogosławieństw dla ludzkości.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

31 MARCA

Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do którego zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami – 1 Tym. 6:12.

Niezależnie od tego, czy nasz bój jest bardziej publiczny, czy też bardziej prywatny, musi być bojem. Co więcej, w tym boju musi być *postęp* i *zwycięstwo*, w przeciwnym bowiem razie nigdy nie zostaniemy uznani przez Pana za „zwycięzców”. O innej jeszcze rzeczy powinniśmy wszyscy pamiętać. W Swej ocenie Pan będzie zważał bardziej na *ducha*, który nami kierował, niż na wyniki uzyskane dzięki naszym wysiłkom. Mając to na uwadze, starajmy się czynić nie tylko wszystko to, na co natknie się nasza ręka, lecz także, by każda nasza ofiara i każdy dar dla Pana i Jego sprawy był tak pełen miłości i oddania, by Pan na pewno przyjął go jako wypływający z miłości do Niego i tych, którzy są Jego, a nie z próżności. (R 3166)

Lud Pana zachęcany jest do stania po stronie Boga w boju o sprawiedliwość. Wielka miłość do nagrody Boskiego powołania będzie skuteczną pomocą, pobudzając nadzieję i odwagę w dobrym boju wiary. Po publicznym opowiedzeniu się w tym boju po stronie Boga, niech Jego lud nie przynosi wstydu sprawie Boga i Chrystusa przez tchórzliwą i haniebną ucieczkę przed nieprzyjacielem lub poddanie się mu.

Pytania: Czy w tym tygodniu walczyłem(am) o życie wieczne zgodnie ze swoim wyznaniem? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

1 KWIETNIA

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie – Mar. 14:38.

Charakter pokus poznajemy dokładnie dopiero wtedy, gdy nas ogarną. Gdybyśmy bowiem wcześniej wszystko o nich wiedzieli, byłyby one zaledwie niewielkimi pokusami. Czuwajcie więc i módlcie się zawsze, gdyż jedynym zabezpieczeniem jest bycie przygotowanym. Przeciwnik wasz, diabeł, rozgląda się bowiem, kogo mógłby pożreć. On zna wasze słabe punkty i jest gotów je wykorzystać. Jeśli chcemy zwyciężyć, wszyscy będziemy potrzebowali łask Ducha w sercu oraz Pańskiej „łaski ku pomocy w czasie potrzeby". (R 3178)

„O, duszo moja, miej się na baczności,
Bo nieprzyjaciel, ona moc ciemności,
Napiera usilnie i stawia przeszkody,
By nie dopuścić do wielkiej nagrody".

Tak długo, jak jesteśmy w ciele, pokusy osaczają nas ze wszystkich stron. Nie będą one dla nas pociągające, jeśli posłuchamy przestrogi „czuwajcie i módlcie się". Badanie w świetle Słowa naszego usposobienia, myśli, motywów, słów, czynów, otoczenia oraz działających na nas wpływów ujawni prawdziwą naturę tych sugestii; a poleganie sercem na mocy Bożej, która może nas wybawić, wyrażone w prośbach o pomoc w imieniu Chrystusa, zapewni łaskę, dzięki której znajdzie się wyjście.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z powyższym tekstem? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

2 KWIETNIA

Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary – Gal. 6:10.

Chrześcijanin powinien być gotów czynić dobrze wszystkim ludziom kosztem własnego czasu i wygody, lecz dla braci powinien być gotów położyć życie. Każdego dnia powinien wyszukiwać dogodnych okazji do kładzenia życia w znaczeniu oddawania swojego czasu na głoszenie prawdy lub udzielania Pańskim braciom wszelkiej pomocy w zakładaniu zupełnej zbroi Bożej oraz ostaniu się w tym złym dniu. (R 3180)

Sposobności czynienia dobra nadarzają się na każdym kroku. Powinniśmy od razu je wychwytywać i wykorzystywać, tak jak górnik chwyta diament lub rubin, gdy tylko go dostrzeże. Dzieci Boże powinny rozwijać praktyczny chrystianizm, starając się czynić dobrze każdemu i wszystkim. Świadczenie dobra powinno być regulowane zdrowym rozsądkiem, który tak nami pokieruje, by szczególnie służyć braciom, lecz nie pomijać drugich, w myśl zasady wypowiedzianej przez naszego Pana: „te rzeczy należy czynić, a tamtych nie zaniedbywać”.

Pytania: Czy w tym tygodniu wykorzystywałem(am) sposobności świadczenia dobra? Komu? W jakich okolicznościach? Co stanowiło pomoc, a co przeszkodę? Jakie były wyniki?

3 KWIETNIA

Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości – Rzym. 13:12.

Uczynkami ciemności są wszelkie uczynki, które po dokładnym zbadaniu nie otrzymałyby pochwały w świetle nowej dyspensacji, gdyby była ona w pełni wprowadzona. Pamiętajmy, że należymy do nowej dyspensacji, a nie do starej. Dlatego powinniśmy żyć w zgodzie ze swym obywatelstwem i odpowiedzialnością wobec Księcia Światłości, a w opozycji do księcia ciemności, jego uczynków i sposobów postępowania. (R 3181)

Noc ponurego panowania szatana nad ziemią jest bliska końca. Zbliża się dzień radosnego panowania Chrystusa. Jako lud Boży, powinniśmy odrzucać każdy uczynek i każdą cechę przesiąkniętą duchem przeciwnika, a uzbrajać się we wszelką prawdę i łaski Ducha Pana. Tym sposobem odpowiednio potwierdzimy, że jesteśmy obywatelami Królestwa Bożego oraz pięknie zamanifestujemy nasz patriotyzm, i to ku Bożemu zadowoleniu.

Pytania: Czy w tym tygodniu odrzucałem(am) zło, a oblekałem(am) się w dobro? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

4 KWIETNIA *Chodźmy uczciwie jak za dnia – Rzym. 13:13.*

Każdy powinien dbać o to, by być uczciwym – nie tylko w kwestiach finansowych, lecz także w postępowaniu z bliźnimi, w traktowaniu braci, a przede wszystkim, uczciwym w swych wyznaniach odnoszących się do Boga i wiary. Tego właśnie dotyczy próba. Ci, którzy bardziej miłują przychylność ludzi niż przychylność Boga oraz nieuczciwie chcą wyznawać i podtrzymywać kłamstwo, zostaną oddani na pastwę swego kłamstwa, będą niweczyć swe wieczne dobro i okażą się niezdatnymi do Królestwa, bez względu na to, do czego mogą się ostatecznie nadawać. (R 3181)

Lud Boży powinien żyć uczciwie. Jego postępowanie powinno być żywym wyrazem i ilustracją sprawiedliwości. W prawości serca powinien oddawać wszystkim to, co im się należy. Powinien zawsze tak postępować, aby – widziany przez innych – nigdy nie musiał się wstydzić. Powinien postępować uczciwie, jak w dniu Tysiąclecia – jak gdyby był widziany przez Boga i wszystkich ludzi.

Pytania: Czy w tym tygodniu postępowałem(am) tak, jak czyniłbym(abym) to w Królestwie? W jakich okolicznościach? Co było w tym pomocą, a co przeszkodą? Co z tego wynikło?

5 KWIETNIA

Radosnym warg śpiewaniem wychwalają cię usta moje, gdy na łożu moim wspominam cię i każdej straży nocnej rozmyślam o tobie – Ps. 63:6-7.

Modlitwa jest nie tylko przywilejem, lecz także koniecznością, zaleconą jako niezbędną do chrześcijańskiego wzrostu. Ktokolwiek traci pragnienie dziękowania, czczenia i społeczności z Ojcem miłosierdzia, może być pewien, że traci ducha synostwa i szybko powinien starać się usunąć przeszkodę – świat, ciało lub diabła. Każdy dodatkowy dowód zaufania Pana do nas w postaci objawiania nam Jego charakteru i planu nie tylko nie powinien pomniejszać naszej czci i modlitw, ale je pomnażać. Jeśli nasze serce jest dobrą glebą, wyda tym obfitszy plon. (R 2004)

Ktokolwiek działa jako rzecznik Chrystusa, obwieszcza radosne doktryny. Odwieczny cel Boga jest bowiem pełen błogosławieństw dla wszystkich, przynosi chwałę Ojcu i objawia Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Spoczywając na prawdzie, niczym na łożu, i rozmyślając o miłosierdziu Bożym w czasie utrapień, chrześcijanin może ogłaszać Pański plan i w ten sposób wysławiać charakter Ojca. Głównym celem głoszenia Słowa Pana powinno być manifestowanie drugim jak godnym chwały, oceny i uwielbienia jest Jehowa, nasz Bóg i Ojciec!

Pytania: Czy moje rozmyślania i rozmowy tego tygodnia dotyczyły Słowa Pana i Jego charakteru? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

6 KWIETNIA

Lecz jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi,
lecz niech chwali Boga z tego powodu – 1 Piotra 4:16.

Różnego rodzaju choroby i niedogodności, na jakie się narażamy przez angażowanie się w służbę dla prawdy, są dozwolone przez naszego Ojca jako dowody naszej wierności i miłości. Gdybyśmy bowiem nie podlegali takim utrapieniom lub natychmiast byli od nich cudownie uwalniani, służba Panu nie wymagałaby od nas żadnych ofiar i nie byłaby próbą naszej gotowości znoszenia utrapień dla prawdy. Ponieważ jednak im podlegamy, wszelki ból, cierpienie, zranienie ciała lub uczuć, uśmiercenie w sensie towarzyskim lub literalnym *dla sprawy prawdy* staje się świadectwem Ducha, świadczącym o naszej wierności. We wszystkich tych utrapieniach powinniśmy się wielce radować, jak mówi nasz Pan i Apostoł Piotr. (R 2004)

Cierpienie jako chrześcijanin oznacza cierpienie z tych samych powodów, w tej samej formie, w tym samym duchu, dla tych samych celów oraz z podobnymi wynikami jak Jezus. Każdy, kto dostępuje tego wielkiego zaszczytu, nie tylko nie powinien się wstydzić, ale powinien uważać go za najwyższy przywilej i powód do radości oraz dziękczynienia, jaki istota ludzka może mieć. Daje on społeczność z Ojcem, Synem i świętymi, prowadzi do wysokiej oceny ich charakteru, wielkiego pokoju i radości w tym życiu, przygotowania się do Królestwa, a ostatecznie – do nagrody naszego powołania.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

7 KWIETNIA

Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie – Filip. 4:19.

Jeśli nie masz pałającej gorliwości do głoszenia dobrej nowiny o wielkiej radości, módl się o nią żarliwie, wiernie i wytrwale oraz o nią zabiegaj, a wkrótce ją zdobędziesz. Jeśli masz gorliwość i miłość do Ewangelii, a brak ci zdolności do jej przedstawiania, módl się o tę zdolność, jednocześnie w pełni wykorzystując to, co już posiadasz. Jeśli masz gorliwość i zdolność, a brak ci okazji, jak najszybciej przedstaw to Panu w modlitwie, mówiąc Mu, że wiernie wykorzystujesz wszystkie nadarzające się sposobności. Wówczas oczekuj liczniejszych okazji, nie zaniedbując korzystania z tych najskromniejszych i najmniejszych, jakie są w twoim zasięgu. (R 2004)

Wszyscy chrześcijanie potrzebują mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, które Bóg zobowiązał się rozwijać w wiernych. W Swych niezgłębionych źródłach mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy Jehowa posiada obfitość bogactw, by zaspokoić wszystkie ich potrzeby. Naprawdę szczodrze zaspokaja potrzeby wszystkich tych, którzy proszą o to w imieniu i przez Jego Syna, którego uczynił dla nas Mądrością, Sprawiedliwością, Uświęceniem i Wyzwoleniem.

Pytania: Czy w tym tygodniu Bóg zaspokajał moje potrzeby? W jakich okolicznościach? Jak to na mnie wpłynęło?

8 KWIETNIA *Jeśliby się kto cofał, nie kocha się w nim dusza moja – Żyd. 10:38.*

Cofanie się może być początkowo bardzo nieznacznym zejściem z wąskiej drogi ofiary, zaledwie obejrzeniem się wstecz z żalu za rzeczami pozostawionymi za sobą, niewielkim zwolnieniem szybkości w zawodzie nam wystawionym, a następnie przejawianiem niewielkiej skłonności do pójścia na kompromis z prawdą na rzecz pragnień upadłej natury. W ten sposób zostaje przygotowana droga dla forteli kusiciela, który szybko dostrzega nasze słabe strony i wykorzystuje je w sposób najbardziej odpowiedni dla naszego przypadku. Subtelnymi błędami zaćmiewa rozsądek, cielesnemu umysłowi przedstawia przyjemne powaby, noszące pozory sprawiedliwości. Niemal niepostrzeżenie dusza zapomina o „pierwszej miłości" do Pana oraz pierwszej gorliwości w Jego służbie, oddalając się od prawdy i jej ducha, nie prowadzona już przez świętego Ducha Bożego. (R 1798)

Cofanie się oznacza wycofywanie swego poświęcenia i powrót do życia w grzechu, błędzie, samolubstwie i światowości. Pozostawienie złego życia i poświęcenie się Bogu sprawia Jehowie wielką przyjemność, jak czytamy: „Pan ma upodobanie we wszystkich swych świętych". Dlatego Bogu bardziej nie podobają się ci, którzy poznali drogę żywota i ją opuścili, niż ci, którzy nigdy jej nie znali. Ci pierwsi znajdują się w ręku Boga żywego w celu zniszczenia.

Pytania: Jakie były moje pokusy związane z myślą tego tekstu? Jak w nich zwyciężałem(am)? Jakie są moje postanowienia w związku z tymi doświadczeniami?

9 KWIETNIA

Czy nie wiecie, że ci, którzy w zawodach biegną, wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli – 1 Kor. 9:24.

Aby odnieść zwycięstwo, nie tylko musimy założyć zbroję Bożą, lecz musimy także być bohaterami w walce, prowadząc *ofensywną* walkę z pożądliwościami oczu, ciała, pychą żywota oraz wszystkimi wrogami sprawiedliwości i czystości. Musi nas do tego pobudzać *miłość* – miłość do Pana, prawdy i sprawiedliwości, w przeciwnym razie nigdy nie zostaniemy zwycięzcami. Tylko miłość zachowa nas wiernymi aż do śmierci i przygotuje do otrzymania dziedzictwa świętych. Żarliwa miłość rządząca sercem wskazuje, że serce jest *zupełnie poddane* Panu, a to oznacza, że dziewięć dziesiątych bitwy zostało już wygrane. Jak mówi Apostoł (Judy 21), nawet wówczas musimy jednak zachowywać siebie w miłości Bożej, w czujności, modlitwie i gorliwości. Gdzie obfituje miłość, obfituje też łaska. (R 1798)

Życie chrześcijanina przyrównane jest do wyścigu. Wygranie biegu wymaga starannego przygotowania, włożenia wielkiego wysiłku, niesłabnącej wytrwałości, nieustannego dążenia do celu oraz możliwie najściślejszego stosowania się do regulaminu. Kto zaniedbuje te rzeczy, nie odniesie zwycięstwa; natomiast ten, kto wytrwa w tym do końca, na pewno zwycięży. Naszym dążeniem powinno być, aby biec tak, by zwyciężyć.

Pytania: Jak biegłem(am) w tym tygodniu? Co mnie do tego pobudzało? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Co z tego wynikło?

10 KWIETNIA

Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył w stosownym czasie – 1 Piotra 5:6.

Naprawdę niełatwo jest kroczyć ścieżką pokory, ustawicznie kontrolować ludzkie aspiracje i trzymać ofiarę na ołtarzu aż do zupełnego strawienia. W ten sposób, jako chrześcijanie, mamy jednak wypracowywać swoje zbawienie: z bojaźnią i ze drżeniem. W przeciwnym bowiem razie nie będziemy godni otrzymania nagrody, którą Bóg obiecał wiernym zwycięzcom, postępującym ściśle śladami błogosławionego Poprzednika, o cichym i pokornym sercu. Dopiero wtedy, gdy staniemy się tak pokornymi i wiernymi, Pan uczyni nas naczyniami wybranymi do zanoszenia Jego imienia drugim. Gdy wyzbędziemy się siebie, On będzie mógł napełnić nas Swoim Duchem i prawdą, a my będziemy mogli kroczyć naprzód silni w Panu zastępów i w sile Jego mocy, odważnie pełniąc służbę żołnierzy krzyża. (R 1486)

Chrystus jest potężną ręką Boga, pod którą się znajdujemy. Uniżać się pod Nim znaczy wyzbyć się uznania dla samego siebie, czy to z powodu naszych walorów fizycznych, umysłowych, moralnych czy religijnych, a utrzymywać taką ocenę siebie samych, jaką można uzasadnić Duchem, Słowem i opatrznością Boga. Każdy, kto pośród różnych sytuacji życiowych tak się uniża pod zwierzchnictwem Chrystusa, zostanie we właściwym czasie wywyższony przez Boga pod Chrystusem.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

11 KWIETNIA

Chodźmy... nie w biesiadach [awanturach] i w pijaństwach – Rzym. 13:13.

Niektórzy są upojeni żądzą posiadania pieniędzy i bogactw, inni żądzą interesów, jeszcze inni ubioru albo zamiłowaniem do muzyki i sztuki. Lud Pana dostrzegł jednak przebłysk nowego dnia i wielkiego dzieła Boga, które w „owym dniu" zostanie dokonane. Sercem powinniśmy więc tak zaangażować się w dzieło Boże, aby sprawy uznawane za właściwe i słuszne dla ludzi światowych – ponieważ oni nie są przebudzeni, jak my jesteśmy, i nie widzą przyszłości, jak my ją widzimy – były obce naszym wyobrażeniom i postępowaniu. (R 3179)

Jeśli chrześcijanin nie będzie zwracał uwagi na swoje postępowanie, zostanie odurzony błędem, grzechem, samolubstwem i światowością. Takie odurzenie nieuchronnie poprowadzi go do duchowego awanturnictwa, w trakcie którego zapomni o wszelkim prawie i porządku, a w duchowym życiu i zdrowiu osób znajdujących się na jego drodze będzie stosować przemoc. Końcem takiego postępowania często jest zniszczenie, a silne ramię Boskiego prawa musi położyć kres temu awanturnictwu we wtórej śmierci.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich rezultat?

12 KWIETNIA

Kielich błogosławienia, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wielu nas jest – 1 Kor. 10:16-17.

Jeden jest kielich, chociaż zawarty w nim sok pochodzi z wielu gron; podobnie jeden jest chleb, chociaż składa się z wielu ziaren. Jeśli ziarna mają stać się chlebem dla drugich, nie mogą zachować swojej indywidualności i własnego życia; podobnie grona nie mogą pozostać gronami, jeśli mają stać się życiodajnym napojem. Dostrzegamy więc piękno stwierdzenia Apostoła, iż członkowie ludu Pana są uczestnikami jednego chleba i jednego kielicha. Nie ma innego sposobu osiągnięcia nowej natury, jak przez przyjęcie Pańskiego zaproszenia do picia z Jego kielicha, łamania nas z Nim jako członków jednego chleba, pogrzebania z Nim przez chrzest w Jego śmierć, a tym samym zyskania z Nim chwały, czci i nieśmiertelności zmartwychwstania. (R 2771)

Chociaż główną myślą symbolizowaną w Wieczerzy Pańskiej jest usprawiedliwienie, drugorzędną jest poświęcenie. Z tego punktu widzenia kielich napełniany dla nas przez Ojca symbolizuje cierpienia związane z procesem ofiarniczego umierania, a chleb przedstawia człowieczeństwo Kościoła składane w ofierze na śmierć. W Pamiątce Wieczerzy pokazana jest zatem śmierć Kościoła i Jezusa.

Pytania: Czy w tym tygodniu współuczestniczyłem(am) z Panem i braćmi w cierpieniach? W jaki sposób? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

13 KWIETNIA

Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie – Jana 6:53.

Chętnie, drogi Panie, spożywamy (przyswajamy dla swoich potrzeb) zasługę Twojej czystej natury ofiarowanej za nas – dla naszego usprawiedliwienia. Chętnie też będziemy uczestniczyć z Tobą w kielichu cierpień – świadomi, że cierpienie z Tobą jest błogim przywilejem, by w słusznym czasie także z Tobą panować; być z Tobą umarłymi, by w przyszłości wiecznie z Tobą żyć, być takimi jak Ty oraz dzielić z Tobą miłość i chwałę jako Twoja Oblubienica. Obyśmy byli wierni nie tylko w praktykowaniu symbolu, ale także rzeczywistości. Błogosławiony Panie, słuchamy Twego Słowa, mówiącego: *„Kielich, który Ja piję, pić będziecie; i chrztem, którym jestem chrzczony, ochrzczeni będziecie”*. Panie, sami z siebie nie jesteśmy w stanie złożyć takiej ofiary, lecz łaska Twoja nam wystarcza, ponieważ jesteśmy całkowicie Twoi, teraz i na zawsze. (R 2436)

Jedzenie ciała Syna Człowieczego między innymi oznacza przyswajanie sobie przez wiarę Jego doskonałej ludzkiej natury, a picie Jego krwi między innymi oznacza przyswajanie sobie przez wiarę Jego doskonałego życia. W ten sposób przyswajamy sobie od Chrystusa dokładną równowartość długu obciążającego nas na skutek grzechu Adamowego. Ta przyswajana doskonała ludzka natura i życie sprawiają, że jesteśmy uznani za doskonałych i posiadających doskonałe życie. Bez tego przyswajania jesteśmy martwi w Adamie i nie możemy mieć życia, lecz dzięki niemu mamy życie. Jedzenie Jego ciała i picie Jego krwi, szczególnie to ostatnie, między innymi oznacza także współudział Kościoła w Jego ofiarniczej śmierci.

Pytania: Czy w tym tygodniu jadłem(am) Jego ciało i piłem(am) Jego krew? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

14 KWIETNIA

Wylał na śmierć duszę swoją, a z przestępcami policzony został – Iz. 53:12.

Jak każdy, kto postępuje śladami Mistrza, musi przeżyć pewne getsemańskie doświadczenia, tak każdy musi poznać przynajmniej przedsmak wszystkich doświadczeń Mistrza. Nie zapominajmy więc wyszukiwać sposobności służenia braciom, tym „maluczkim", współuczniom Chrystusa. Starajmy się nie dodawać do urągań, które muszą spaść na wszystkich naśladowców Baranka, lecz przeciwnie: okazujmy współczucie naszymi słowami oraz udzielajmy pomocy drugim w noszeniu krzyża oraz występujących trudnościach i próbach. W ten sposób najlepiej możemy pokazać naszemu Panu i Głowie, jak ocenilibyśmy sposobność udzielenia Mu pomocy w niesieniu Jego krzyża w drodze na Kalwarię. (R 2473)

Śmierć naszego Pana nie była śmiercią pozorną: Jego śmierć była rzeczywista. Sama Jego istota została poddana śmierci. Proces, poprzez który się dokonała, był powolny i długotrwały, trwający trzy i pół roku. Składały się nań wyczerpanie fizyczne, umysłowy smutek i przemoc fizyczna. Jezus tak bardzo nas umiłował, że z naszego powodu wstąpił w stan śmierci na część trzech dni. Jego ostatnie godziny też nie upłynęły w łagodnych warunkach. Chociaż nie był winien grzechu ani przestępstwa, został skazany na śmierć z grzesznikami i przestępcami, jak grzesznik i przestępca.

Pytania: Jaki wpływ wywarła na mnie w tym tygodniu śmierć Jezusa? Jakie były okoliczności i wyniki?

15 KWIETNIA

Ojcze, w ręce twoje polecam [deponuję] ducha mojego – Łuk. 23:46.

Nasz drogi Zbawiciel z pełną ufnością zwrócił się do Ojca i pełen wiary oznajmił, że całe swoje życie i błogie nadzieje na przyszłość powierza miłości i mocy Ojca, by otrzymać je zgodnie z Jego planem i Słowem. Podobnie my, jako naśladowcy Mistrza, powinniśmy spoglądać w przyszłość z wiarą, a w godzinie śmierci wszystkie swoje sprawy powierzyć Temu, który okazał nam miłość nie tylko w daniu Swego Syna jako naszego Zbawiciela, ale także w opatrznościowej opiece w naszej całej podróży, a także w wielkich i kosztownych obietnicach, idących przed nami i dających nam siłę, pociechę i zapewnienie. (R 2473)

Chociaż na kilka chwil przed śmiercią nasz Pan poczuł się opuszczony przez Boga, w momencie samej śmierci odzyskał świadomość Boskiej łaski i dlatego zwrócił się do Niego jako do Ojca. Jego ufność w Boską łaskę była tak zupełna, że bez cienia wątpliwości powierzył mocy Ojca Swoje nadzieje na przyszłe istnienie, mając całkowitą pewność, że Ojciec przywróci Go do życia. Dosłowny przekład wskazuje, że dla korzyści drugich zdeponował On także u Ojca Swoje ludzkie prawa życiowe i Swoje prawo do ludzkiego życia.

Pytania: Jakie znaczenie w tym tygodniu miała dla mnie zdeponowana zasługa Chrystusa? Jak w tym tygodniu wpływała na mnie Jego ufność w Boga? Jakie błogosławieństwa wypłynęły z tego dla mnie, a przeze mnie dla drugich?

16 KWIETNIA

Będą moją własnością – mówi Pan Zastępów – w dniu, w którym będę przygotowywać moje klejnoty; ulituję się, jak ojciec lituje się nad swoim synem, który mu służy – Mal. 3:17.

Gdyby Pan wysłał nas, byśmy szukali Jego wybranych, moglibyśmy zebrać takie jednostki, które On odrzuciłby jako niegodne, ponieważ nie jesteśmy w stanie czytać serca. Myśl ta powinna wyrobić w nas pokorę, delikatność i cichość w stosunku do wszystkich oraz pełne zaufanie do Pana, a także skłonność do szukania Jego kierownictwa w odniesieniu do naszej pracy jako Jego sług, tak jak Samuel spoglądał ku Panu w związku z namaszczeniem Dawida. (R 3225)

Pan składa chwalebne obietnice tym, którzy poszukują Go jako głównego celu swego życia. On czyni ich Swoją własnością, Swymi własnymi synami, co szczególnie zostanie zamanifestowane w owym wielkim dniu. Obchodzi się z nimi z czułą życzliwością. Żaden ziemski ojciec nigdy nie traktował swoich dzieci z większą wyrozumiałością, niż czyni to Jehowa w stosunku do Swoich dzieci, które z radością pełnią Jego wolę.

Pytania: Jak ten tekst wpłynął na mnie w tym tygodniu? Dlaczego? W jakich warunkach? Z jakimi wynikami?

17 KWIETNIA

Namaszczenie, które wzięliście od niego, zostaje w was – 1 Jana 2:27.

Błogosławieństwo i moc Pana w jakiś sposób towarzyszyły namaszczeniu Dawida (choć możemy nie rozumieć, na czym to polegało), umożliwiając mu czynienie postępu w wiedzy itd., przystosowując i przygotowując do obowiązków urzędu, na który został namaszczony Czy w związku z tym namaszczenie, jakie spływa na Kościół od czasu jego przyjęcia przez Pana, nie może być traktowane jako antytyp? Namaszczenie Kościoła nie jest fizyczne, a błogosławieństwa mu udzielane nie mają doczesnego charakteru. W łasce, wiedzy oraz miłości wzrastamy bowiem jako nowe stworzenia, i to jako nowe stworzenia już niebawem zostaniemy udoskonaleni w pierwszym zmartwychwstaniu oraz usiądziemy na tronie razem z naszym Panem i Mistrzem, naszą Głową. (R 3225)

Starożytnym nigdy nie przyszło na myśl, że Pomazaniec będzie się składał z pewnej liczby jednostek. Tajemnica ta została jednak objawiona Kościołowi Wieku Ewangelii, a stanowisko w tym namaszczonym gronie jest pewne dla wiernych. Święte serce i umysł, spłodzone w nich w momencie poświęcenia, były zadatkiem ich dziedzictwa, niewzruszoną rękojmią wierności Boga wobec wiernych.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak? Z jakimi wynikami?

18 KWIETNIA

Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakby coś dziwnego na was przychodziło. Ale radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili – 1 Piotra 4:12-13.

W nieprzyjaznym świecie możemy spodziewać się jedynie urągań, jakie spotykały naszego Mistrza, gdyż sługa nie jest nad swego Pana. Świat, ciało i diabeł sprzeciwiają się obranej przez nas drodze postępowania. Toczą się w nas walki wewnętrzne, a z zewnętrz atakuje nas wiele obaw; liczne są też strzały ogniste wymierzone w sprawiedliwych. Jaka więc jest bezpieczna postawa duszy nękanej utrapieniami i dotkliwymi próbami? Czyż nie jest nią milczenie przed Bogiem, oczekiwanie i czuwanie w celu zrozumienia Jego kierownictwa, Jego woli w każdej sprawie, zanim odważamy się dotknąć spraw, z którymi często wiąże się tak wiele? Taką postawę sugeruje Psalmista mówiąc: „Zaniemówiłem milcząc; zamilknąłem i w dobrej sprawie [nawet w sprawie czynienia lub mówienia tego, co w moim pojęciu wydawało się być dobre]”. (R 1937)

Dzieci Boże nie powinny się dziwić, gdy przychodzą próby, ponieważ ich poświęcenie pociąga za sobą cierpienie z Chrystusem. Nie powinno to ich zniechęcać, a raczej być powodem do radości, gdyż daje to im przywilej cierpienia z Chrystusem, co uczyni przyszłą chwałę o wiele słodszą. Im większe cierpienia znosimy, tym większa będzie przyszła chwała. Niech myśl ta będzie dla nas zachętą.

Pytania: Czy w tym tygodniu cierpiałem(am) z Chrystusem? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

19 KWIETNIA

Z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe – Mat. 12:34,35.

Przedmiotem naszej głównej troski powinno być serce – to, by jego uczucia i usposobienie były całkowicie pod kontrolą Boskiej łaski, by panowała w nim każda zasada prawdy i sprawiedliwości, a sprawiedliwość, miłosierdzie, życzliwość, braterska uprzejmość, miłość, wiara, cichość, powściągliwość, najwyższa cześć dla Boga i Chrystusa oraz gorąca miłość do piękna świętości były mocno utwierdzone jako zasady rządzące naszym życiem. Jeśli te zasady będą niewzruszone, utrwalone w sercu, wtedy usta, czerpiąc z dobrego skarbca serca, będą wypowiadać słowa prawdy, powagi, mądrości i łaski. (R 1937)

Serce jest źródłem naszych słów i czynów; dlatego jakimi są słowa i czyny jednostki, takim jest jej serce. Dobre serce przepełnione jest dobrymi słowami i uczynkami; złe serce – złymi słowami i uczynkami. Jak niezbędne jest zatem utrzymywanie serca w czystości! Dla wszystkich naśladowców Pana niewątpliwie stosowne jest napomnienie: „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. 4:23).

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? W jaki sposób tekst ten okazał się prawdziwy w doświadczeniach tego tygodnia? Jakie były wyniki?

20 KWIETNIA

Kto wierny jest w małym, i w wielkim wiernym jest – Łuk. 16:10.

Nie znaczy to, że lud Boży ma być zadowolony ze zwykłego biegu codziennego życia w domu lub w zakładzie pracy i mówić sobie: *„Bóg przyjmuje moją pracę tak, jak gdyby była wykonywana bezpośrednio dla Niego w jakiejś innej bardziej pożądanej postaci”*. Oznacza natomiast, że każda jednostka znajdująca się w takiej sytuacji powinna codziennie starannie analizować swoje ziemskie obowiązki i zobowiązania, by zorientować się, w jaki sposób mogłaby sprawiedliwie i słusznie wygospodarować chwile, godziny czy też dni ze służenia ziemskim sprawom i interesom, a poświęcić je dla duchowych spraw i interesów – swoich własnych oraz drugich. Poświęconym sercem i zapierającym się samego siebie uczniem jest ten, kto chce lepiej wykorzystywać szybko mijające chwile, by w jak największym stopniu zużywać je w sprawach Ojca. (R 3265)

Charakter osoby przejawia się we wszystkim, co ona czyni. Dlatego traktowanie przez nią małych spraw i małych obowiązków jest równie dobrym świadectwem jej charakteru, jak postępowanie w sprawach wielkich. Taką jest Boska zasada oceniania charakteru, oceniania świętych, których wierność Panu w małych rzeczach obecnego życia On uważa za dostateczną gwarancję ich wierności w wielkich rzeczach przyszłości.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) wierny(a)? W jakich rzeczach? Za jaką cenę? Z jakimi wynikami?

21 KWIETNIA

Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w czasie potrzeby – Żyd. 4:15-16.

W chwili pokusy serce powinno się wznieść do wielkiego Mistrza z pełnym zaufaniem wiary, uznaniem Jego miłości, mądrości i możliwości udzielenia nam pomocy, a także gotowości kierowania wszystkimi sprawami dla dobra tych, którzy Go miłują. Prośba o pomoc w czasie potrzeby z pewnością przyniesie nam radę i pomoc Pana oraz siłę do postępowania w sprawiedliwości, prawdzie, czystości i miłości. W ten sposób będziemy zwyciężali w każdej godzinie i w każdym dniu, a także zwyciężymy ostatecznie. (R 2248)

Nie ma takiego rodzaju doświadczenia ze strony ciała, świata i szatana, przypadającego w udziale ludowi Pana, którego w zasadzie nie przechodził nasz Pan. Chociaż Jego pokusy nie dotyczyły grzechu, ale światowości i naturalnego samolubstwa, były dotkliwe i wyrobiły w Nim zrozumienie dla nas, którzy znajdujemy się w podobnych próbach. To powinno dać nam ufność, by przychodzić do Boga przez Niego i w Nim, z prośbą o pomoc w każdej potrzebie.

Pytania: Jakie doświadczenia minionego tygodnia były związane z tym tekstem? Jak zostałem(am) przez nie wyćwiczony(a)?

22 KWIETNIA

Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego [niepożytecznego, szkodliwego], które mówią ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu – Mat. 12:36.

Jeśli codziennie badamy nasze postępowanie, co jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, i stwierdzamy, że nasze słowa w jakikolwiek sposób uwłaczały Panu, pamiętajmy, że w imieniu naszego Orędownika możemy zbliżyć się w modlitwie do naszego Niebiańskiego Ojca i wytłumaczyć Mu, iż zdajemy sobie sprawę z popełnionego błędu, że głęboko żałujemy zaniedbań w oddawaniu czci Jego imieniu i sprawie poprzez święte postępowanie i słowa. Prośmy pokornie, by grzech ten nie został nam policzony, lecz by został wymazany dzięki łaskawej możliwości naszego oczyszczenia przez Chrystusa, pokornie utrzymując, że w Jego drogocennej krwi pokładamy całą naszą nadzieję i ufność. W ten sposób powinniśmy zdawać sprawę z każdego próżnego słowa, a przez słowa pokuty, uzupełnione przyswajaną przez wiarę zasługą Chrystusa, zostaniemy uniewinnieni. (R 1937)

Wypowiadane słowa są wyrazem uczuć jednostki i dlatego składają się na jej charakter. Próżne słowa są wyrazem bezużytecznych oraz szkodliwych myśli i nieuchronnie podkopują charakter. Gdy ludzie staną na próbie do życia, będą musieli zdać sprawę z tego podkopanego charakteru i naprawić go. Dlatego każdy powinien modlić się: „Panie, połóż straż ustom moim, strzeż drzwi warg moich”.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jakich lekcji się z nich nauczyłem(am)?

23 KWIETNIA

Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu szczerym i dobrym zachowują usłyszane słowo i owoc przynoszą w cierpliwości – Łuk. 8:15.

Ktokolwiek chce być ofiarnikiem, musi z konieczności być cichy, pokorny i dawać się pouczyć, gdyż w przeciwnym razie szybko zejdzie z drogi ofiarowania. Musi się także nauczyć rozwijać łaskę Pana pod kątem cierpliwości, która jest konieczna w zapieraniu się siebie, a niekiedy w znoszeniu niesprawiedliwości, gdy nie ma możliwości jej uniknięcia bez szkodzenia sprawie Pana lub Jego ludowi. Oznacza to także rozwijanie braterskiej uprzejmości, jednym słowem – rozwój zupełnej woli Bożej w naszym sercu i życiu, czyli miłości, która musi zostać osiągnięta w wielkiej i przezwyciężającej mierze, nim ukończymy nasze dzieło ofiarowania. (R 3265)

Uczciwe i dobre serce jest najlepszą rzeczą, jaką możemy posiadać. Takiemu sercu Bóg daje bowiem prawdę, w takim sercu prawda pozostaje i przez takie serce prawda działa, przynosząc obfity owoc, który ostatecznie dojrzewa w podobieństwo Boże, potrzebne wszystkim, którzy chcą mieć udział z Chrystusem w zarządzaniu sprawami Królestwa.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Czego one dokonały?

24 KWIETNIA

Przeto każdy z nas niech się bliźniemu podoba dla jego dobra, dla zbudowania – Rzym. 15:2.

Lekcją dla każdego ucznia Pana jest to, iż szczególną misją jego urzędu i powołania w obecnym czasie jest składanie ofiar. Jedną z form służby, często niedostrzeganą przez uczniów Pana, jest sposobność rezygnowania z własnych sposobów i planów działania, własnych metod i upodobań, a w interesie pokoju przyjmowanie w ich miejsce planów i upodobań innych, gdy chodzi jedynie o osobiste preferencje, w sytuacjach co do których jesteśmy przekonani, iż Pan będzie równie zadowolony, gdy dana sprawa zostanie załatwiona w ten czy inny sposób. W interesie pokoju możemy poświęcić nasze upodobania na rzecz pragnień drugich, jeśli widzimy, że z takiego postępowania może wyniknąć jakieś dobro. (R 5555)

Z kontekstu tego wersetu wynika, że mówiąc o bliźnim, święty Paweł ma na myśli współucznia Pana Jezusa, a innych w dalszej kolejności. Zapieranie się samego siebie, by podobać się drugim, jest nie tylko obowiązkiem, ale i przywilejem ucznia Chrystusa; nie chodzi o to, by podobać się ich ciału, lecz ich nowemu sercu, umysłowi i woli. Ma to służyć ich dobru, aby mogli budować się w wierze, nadziei i miłości.

Pytania: Czy w tym tygodniu zapierałem(am) się siebie na rzecz braci? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

25 KWIETNIA

A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg i że nagrodę daje tym, którzy go szukają – Żyd. 11:6.

„Według wiary twojej niech ci się stanie”. Taka wydaje się być metoda postępowania Pana ze wszystkimi, którzy są Jego uczniami, od początku aż do końca ich chrześcijańskiego życia i doświadczeń. Wiara, kiedy Pan zdaje się nas nie dostrzegać; wiara, kiedy wszystko zdaje się przebiegać pomyślnie w naszych duchowych i doczesnych sprawach; wiara równie silna, kiedy cały bieg wydarzeń i działające wpływy zdają się być przeciwko nam. Tym, co zwycięża świat, jest wiara, zdolna we wszystkich sytuacjach spoglądać ku Panu, w pełni ufając Jego dobroci i wierności w przekonaniu, że zgodnie z Jego obietnicą wszystkie rzeczy ostatecznie dopomagają nam ku dobremu, ponieważ jesteśmy Jego ludem. (R 2625)

Poza miłością Bóg w niczym nie ma większego upodobania jak we wierze. Ojcu podobają się ci, którzy przejawiają zaufanie do Jego charakteru, natomiast nie podobają Mu się ci, którzy nie ufają Jego charakterowi, kwestionując przez to Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Tacy nie mogą być przyjęci przez Niego, ponieważ „bez wiary nie można podobać się Bogu”. Miejmy więc wiarę w Boga.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie przyniosły rezultaty?

26 KWIETNIA

Ktokolwiek wszedł do odpocznienia jego, odpoczął od spraw swoich, jak i Bóg od swoich – Żyd. 4:10.

Zamiast domagać się jednego z siedmiu dni tygodnia, prawo miłości w istocie kontroluje i reguluje cały nasz czas. Siedem dni w tygodniu mamy miłować Pana, naszego Boga, z całego serca, umysłu, duszy i siły; siedem dni w tygodniu mamy miłować naszego bliźniego jak siebie samych; i siedem dni w tygodniu mamy odpoczywać: odpoczywać od własnych uczynków, odpoczywać przez wiarę w dokonane dzieło Chrystusa, odpoczywać w miłości Bożej, a także odpoczywać w pokoju Bożym, który przechodzi wszelkie zrozumienie i stale panuje w naszych sercach. (R 3037)

Wejście do odpocznienia oznacza przyjęcie przez nas dokonanego dzieła Chrystusa jako naszego usprawiedliwienia przed Bogiem oraz nasze pełne przekonanie o realności poczytanego posiadania wszystkich błogosławieństw Tysiąclecia. Każdy, kto posiada tę wiarę, nie próbuje ustanawiać własnej sprawiedliwości, lecz ma pokój w znaczeniu cieszenia się sprawiedliwością Chrystusową. W ten sposób wiara usprawiedliwiająca daje mu odpoczynek usprawiedliwienia. Zaprzestając w poświęceniu życia dla siebie i świata oraz patrząc w przyszłość z pełnym przekonaniem co do pomyślnego wyniku Boskiego planu, dodatkowo posiada ten sam rodzaj pokoju, którym cieszy się Bóg.
Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

27 KWIETNIA

Takiego bądźcie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie – Filip. 2:5.

Posiadanie usposobienia Chrystusa jest stanem, o który powinno się zabiegać. Usposobienie to pokornie i wiernie poddaje się woli Bożej, wyrażonej w Jego wielkim planie Wieków; z powodu rozumnej oceny celów, do których zmierza Bóg, poświęca ono całą swoją energię napełnienie Jego woli. Jeśli jesteśmy napełnieni tym samym duchem, który był w Chrystusie Jezusie, tak jak On będziemy mieli pragnienie, by w miarę możliwości uwolnić się od wikłania w ziemskie sprawy oraz by mieć jak najwięcej czasu na służbę dla Pana, a następnie by tej służbie poświęcić całą energię, zdolności i wysiłki. (R 3069)

Usposobienie, które było w Chrystusie Jezusie, skłoniło Go do dobrowolnej rezygnacji z przedludzkiej natury i do samoofiary, aż do haniebnej śmierci na krzyżu, by w ten sposób uwielbić Boga. Takie usposobienie z pewnością jest odpowiednią postawą każdego, kto w najwyższym stopniu miłuje Boga. Tak jak najwyższa miłość do siebie prowadzi do samowywyższenia, tak najwyższa miłość do Boga prowadzi do samoponiżenia, aby Bóg był wywyższony; i tak jak ktoś uniża się pod mocną ręką Boga, tak Pan wywyższy Go w słusznym czasie.

Pytania: Czy w tym tygodniu uniżałem(am) się dla sprawy Pana? Jak? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

28 KWIETNIA

Ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; a nadzieja nie pohańbia, gdyż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany – Rzym. 5:3-5.

Potrzebujemy cierpliwości, a osiągnąć ją można tylko przez próby; potrzebujemy wiary, a rozwinąć ją można tylko przez znalezienie się w potrzebach; potrzebujemy doświadczenia życiowego do naszej przyszłej pracy, a osiągnąć je można tylko poprzez przejście przez takie przeżycia, które pozwolą nam odczuć słabości, trudności i próby tych wokół nas, którym będziemy służyć i dla których będziemy przedstawicielami w Królestwie Bożym. Lekcja z obecnych doświadczeń jest więc dla nas taka, by odpierać zło, i to nie złem, lecz dobrem. (R 3228)

Utrapienia same w sobie nie są powodem do chluby, ale możemy się z nich chlubić, jeśli wyrabiają w nas cierpliwość. Trwanie w czynieniu dobra cieszy się Boskim uznaniem. Gdy je sobie uświadamiamy, napełnia ono serce nadzieją ostatecznego zwycięstwa. Ta nadzieja nie jest daremna, ponieważ Bóg ma przyjemność w obdarzaniu zwycięstwem tych, których serce jest napełnione Jego miłością – miłością, która jest wybornym owocem Ducha Świętego, udzielanym nam przez Boga w Chrystusie Jezusie.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Czego we mnie dokonały?

29 KWIETNIA

Będzie mnie wzywał, a wysłucham go; będę z nim w utrapieniu, wyrwę i uwielbię go – Ps. 91:15.

Zawsze mamy błogosławiony przywilej zanoszenia naszych smutków i utrapień do Pana, *Bo On wie,*

Jak usunąć gorycz z życia niedoli.

Czyni to, pokazując nam przez doświadczenie, jak marne są wszystkie ziemskie rzeczy oraz jak zupełnie nie są w stanie zaspokoić pragnień duszy ani pocieszyć zranionego ducha. Wtedy pojawia się myśl, że bez względu na to, jak dokuczliwe są nasze doświadczenia, niedługo się skończą; a jeśli im na to pozwolimy, wyrobią w nas błogie owoce sprawiedliwości oraz rozwiną silny i szlachetny charakter, zdyscyplinowany w przejawianiu pełnej samokontroli, życzliwym liczeniu się z innymi, cierpliwym znoszeniu utrapień oraz praktykowaniu lojalności pełnej miłości, wierności i ufności względem Boga. (R 1937)

Przywilejem chrześcijan jest modlenie się do Boga przez Chrystusa, by w ten sposób w każdej chwili mieć przystęp do Boga w modlitwie. Mają oni zapewnienie, że otrzymają łaskawą odpowiedź. Bóg jest też z nimi ze Swoim współczuciem, miłością i pomocą we wszystkich ich utrapieniach. Bóg na pewno wyzwoli ich z ucisku, gdy tylko ten osiągnie zamierzony cel. W czasie ucisku jest On ich podporą, a w Swoim chwalebnym Królestwie przygotował dla nich najwyższe zaszczyty możliwe do osiągnięcia.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jak jego zapewnienia wpłynęły na mnie?

30 KWIETNIA

Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku cudownej swojej światłości – 1 Piotra 2:9.

Głównym celem powołania nas do światłości jest to, byśmy pozwolili jej świecić. Jeśli nie pozwalamy jej świecić, nie jesteśmy jej godni; wówczas ten skarb zostanie nam zabrany, a my zostaniemy pozostawieni w ciemności. Jeśli naprawdę otrzymaliśmy to światło i poświęciliśmy się zupełnie Bogu, zapytajmy samych siebie: Co czynię, by opowiadać cnoty Tego, który mnie powołał z ciemności? Czy wychodzę z tą wieścią do mych bliźnich bliskich i dalekich? Czy prawdziwie mogę stwierdzić, że (R 3199):

Dla Jezusa, dla Jezusa
Co mnie kupił śmiercią Swą;
Wszystkie myśli, słowa, czyny,
Moje dni i me godziny?

Lud Boży jest wybierany z rodzaju ludzkiego, by mieć dział w Jego Królestwie, by być ludem odłączonym od innych i oddanym Panu, wyłączną własnością Pana. Jest on powoływany do takiego przeznaczenia, takiego wielkiego przywileju, aby przynosić Bogu chwałę przez opowiadanie słowami i czynami Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Skoro jest to naszym powołaniem, pokazujmy Jego przymioty innym przez nasze nauki i przykład.

Pytania: Jak ten tekst wpłynął na mnie w tym tygodniu? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

1 MAJA

Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył – Mat. 20:28.

Jeżeli jesteśmy poświęceni Panu, każda ofiara z naszych słusznych praw i korzyści na rzecz nas samych jako chrześcijan, na rzecz małżonka lub dzieci, ojca lub matki, bliźnich, przyjaciół czy braci w Chrystusie – traktowana jest przez Pana jako złożona Jemu. Gdyby jednak te same uczynki świadczone były z jakiegokolwiek innego punktu widzenia – przez kogoś nieusprawiedliwionego i niepoświęconego Panu lub jedynie dla korzyści pewnych jednostek, a nie jako ofiara Panu – nie zostałyby policzone nam, Jego naśladowcom, jako nasze ofiary. (R 3265)

Jakże wyjątkowo stosownym było to, że Syn Człowieczy, wybitny potomek Adama, przyszedł nie po to, by Mu służono, ale aby służyć. Jak wielce Syn Człowieczy przewyższa w tym człowieka Adama. Ten drugi, służąc sobie, zniweczył nadzieje całej ludzkości; natomiast Jezus, służąc drugim, wypracował zbawienie dla całego rodzaju. O tyle przewyższył On pierwszego Adama, o ile bezinteresowność przewyższa samolubstwo. Jest On dla nas przykładem, którego naśladowanie przysposobi nas do Królestwa.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak z niego korzystałem(am)? Dlaczego? Czego on dokonał?

2 MAJA

Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą – 2 Tym. 3:12.

Opozycji należy się spodziewać i bez wątpienia będzie ona trwała, aż ukończymy nasz bieg w śmierci. Cierpliwe poddawanie się tej opozycji oznacza poświęcanie własnych naturalnych upodobań do przyjaźni i przyjemności doczesnego życia oraz ponoszenie trudów jako dobrzy żołnierze dla sprawy prawdy, bez względu na to, w jakiej postaci owe trudy mogą wystąpić w trakcie usiłowania pełnienia woli Pana i wspierania sprawy Jego Królestwa. Prawdziwe trwanie w służbie Pańskiej, po pierwsze, obejmuje uważne i ciągłe studiowanie Boskiego planu; po drugie – przyswajanie ducha tego planu; oraz po trzecie – entuzjastyczną gorliwość w jego realizowaniu oraz aktywność w jego służbie, w miarę posiadanych zdolności, bez względu na cenę lub ofiarę, jakiej może to wymagać. (R 3199)

Ci w Chrystusie Jezusie to poświęceni. Poświęcenie czyni ich ofiarnikami na rzecz sprawiedliwości w świecie, w którym korzyści są po stronie niesprawiedliwości, a straty – po stronie sprawiedliwości. Ich bieg nie może być wolny od prześladowań ze strony tych, których samolubstwo sprzeciwia się postępowaniu poświęconych. Dlatego wszyscy wierni będą prześladowani.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak z niego korzystałem(am)? Dlaczego? Czego on dokonał?

3 MAJA

Twardy pokarm jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego – Żyd. 5:14.

Ci, którzy mają prawdziwą i szczerą wiarę w Boga, chętnie uznają za prawdę to, co On mówi w Swoim Słowie. Tacy powinni już dawno temu zostać utwierdzeni w podstawowych zasadach doktryny. Wznoszona przez nich budowla ze złota, srebra i drogich kamieni w znacznej części powinna być już wykonana, a praca powinna stale postępować naprzód. Jeśli są lojalni i wierni Bogu, są oni zdolni rozróżnić prawdę od błędu. Powinniśmy wiedzieć w co i dlaczego wierzymy, a wtedy głosić to śmiało i bezkompromisowo; bo „jeśli trąba niepewny głos wydaje, któż się do boju szykować będzie?”. (R 3199)

Tak jak fizyczne organy literalnych dzieci nie są wystarczająco rozwinięte, by trawić twardy pokarm, tak organy duchowych dzieci nie są wystarczająco rozwinięte, by przyswajać twardy duchowy pokarm. Trzeba być dobrze rozwiniętym w Chrystusie, by właściwie przyswajać najgłębsze prawdy. Taki rozwój można osiągnąć jedynie przez stałe używanie umysłowych, moralnych i religijnych zdolności w duchowym zakresie. Duchowe mięśnie, tak samo jak fizyczne, wzmacniają się przez używanie.

Pytania: Jak doświadczenia tego tygodnia potwierdziły ten tekst? Jakie wypłynęło z nich dobro?

4 MAJA

Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek, bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce – 1 Sam. 16:7.

Jeśli przestaniemy dostrzegać fakt, że Bóg traktuje nas z punktu widzenia woli, jeśli zaczniemy myśleć o sobie i o Boskim sposobie oceniania nas z punktu widzenia ciała, możemy być pewni, iż proporcjonalnie do tego popadniemy w ciemność, zamieszanie i zniechęcenie. Z drugiej strony nie zapominajmy też, że duch, czyli wola, traktowany jest jako żywy z powodu swej sprawiedliwości i harmonii z Bogiem. Dlatego nigdy nie bądźmy niedbali względem woli lub intencji, rządzących naszym postępowaniem w życiu, lecz pamiętajmy, że każde zaniedbanie będzie oznaczało proporcjonalną utratę duchowego życia. Posiadanie właściwych pragnień jest dla nas zawsze możliwe; tylko absolutnie lojalna wola może być przyjęta przez Boga w Chrystusie. (R 3200)

Kryteria osądu danej jednostki mówią wiele o jej charakterze. O powierzchowności oraz omylności charakteru przeciętnego człowieka świadczy to, że swój osąd opiera na tym, co widzi na zewnątrz. Charakter Jehowy objawia się przez Jego sposób sądzenia. Nie ocenia On na podstawie powierzchownych oznak, lecz przenika istotę rzeczy i kształtuje Swoją ocenę w oparciu o to, co jest naprawdę, a nie to, co się wydaje. Wszystkie rzeczy są obnażone i otwarte przed Jego wszechwidzącym okiem. Na ile to jest możliwe, sądźmy nie w oparciu o pozory, lecz na podstawie rzeczywistości.

Pytania: Czy w tym tygodniu sądziłem(am) w oparciu o pozory czy rzeczywistość? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

5 MAJA

Jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie – Rzym. 8:13.

Warunki, na mocy których możemy pozostawać w łączności z Panem i posiadać nadzieję uczestniczenia w chwale zmartwychwstania, zostały w ten sposób definitywnie określone jako umartwianie spraw ciała – ograniczanie cielesnych skłonności, uśmiercanie, krzyżowanie i zużywanie ich w służbie dla Pana i Jego sprawy. Takie umartwianie spraw ciała, taką walkę ze słabościami ciała, Apostoł w innym miejscu nazywa „bojem", gdy mówi, że ciało walczy przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału, ponieważ te dwie rzeczy są sobie przeciwne i pozostaną przeciwnikami do końca życia. Jeśli duch jest ochoczy i walczy ze słabościami ciała najlepiej jak potrafi, Pan – przez zasługę Zbawiciela – uzna to zwycięstwo za zupełne. (R 3200)

Duch oznacza nowe serce, umysł i wolę, a ciało symbolizuje ludzką naturę. Sprawy ciała oznaczają samolubne, światowe, błędne i grzeszne skłonności oraz sposoby ich wyrażania. Sprawy ciała można umartwiać szczególnie na dwa sposoby: przez zastępowanie ich przeciwnymi im dobrymi cechami i czynami oraz przez ograniczanie ich dobrymi cechami i czynami, które nie stanowią ich przeciwieństw. Kto tak postępuje, osiągnie życie.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jaki uczyniłem(am) z nich użytek? Jakie były wyniki?

6 MAJA

Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi – Rzym. 8:14.

Duch jest przewodnikiem, dzięki któremu możemy poznać swoje prawdziwe stanowisko, nie tylko na początku biegu, lecz przez cały czas aż do jego końca. Jeśli jesteśmy prowadzeni Duchem Bożym – jeśli jest to kierunek, w którym zdążamy, jeśli jest tym, czego szukamy – jesteśmy dziećmi Bożymi. Bóg uznaje i przyjmuje za Swoich wszystkich, którzy przychodzą do Niego przez Chrystusa, którzy pokładają ufność w zasłudze Pana Jezusa i trwają w tej postawie serca. (R 3200)

Duch Boży w tym tekście oznacza usposobienie Boże w Jego dzieciach. Usposobienie to łączy w sobie mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc w doskonałej harmonii. Ci, których pobudki, myśli, słowa i czyny są pobudzane i podtrzymywane przez to usposobienie, pieczętowani są przez Boga jako należący do Niego. Mają przez to najsilniejsze z możliwych świadectw synostwa Bożego. Co za szlachetna rodzina, której godłem i pieczęcią jest charakter Boży!

Pytania: Czy posiadam świadectwo Ducha, o którym mówi ten tekst? Jak przejawiało się ono w tym tygodniu? Jakie były wyniki?

7 MAJA

Biada mi, gdybym Ewangelii nie opowiadał – 1 Kor. 9:16.

Powinniśmy szybko przekazywać drugim najlepsze wieści, jakie posiadamy Współczucie do wzdychającego stworzenia w jego różnych próbach życiowych powinno pobudzać nas do tego, by wskazywać na obietnice Pana, odnoszące się do zbliżającego się Królestwa, oraz na błogosławieństwa, które wówczas będą dostępne dla wszystkich ludzi na ziemi. Kto w ten sposób nie świadczy codziennie, przy każdej stosownej okazji, daje dowód braku wiedzy, wiary w objawienie lub samolubstwa, którego Pan nie może pochwalić. Trwanie w takim stanie ostatecznie pozbawi go udziału w Królestwie. (R 3204)

Przez Ewangelię rozumie się dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie i przez Jezusa. Powierzenie istocie ludzkiej urzędu głosiciela Ewangelii jest najwyższym przywilejem, jaki może ją spotkać. Osoby, które w pełni posiadają ducha tego urzędu, przeżywają wielki smutek serca, gdy nie są w stanie pełnić swej misji. Sprawowanie tego urzędu zostało tak głęboko zakorzenione w ich charakterze, że pozbawienie ich tego przywileju unieszczęśliwia ich serce.

Pytania: Czy w tym tygodniu głosiłem(am) Ewangelię? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były rezultaty?

8 MAJA

A ta jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest żywot wieczny – 1 Jana 2:25.

Wszyscy powinniśmy zrozumieć, że mamy coś do zrobienia w zakresie realizacji udzielonych nam chwalebnych obietnic Bożych. Jeśli chodzi o sprawy życia doczesnego, Bóg obiecał, że nie zabraknie nam chleba ani wody, co jednak nie oznacza, że mamy zaniedbywać rozsądne sposobności ich zdobywania. On obiecał nam także udział w przyszłym Królestwie, ale do nas należy uczynienie naszego powołania i wyboru pewnym. Bóg w każdej sprawie jest w pełni zdolny i gotowy spełnić wszystko, co do Niego należy. Jednak dla naszego pożytku wzywa nas, byśmy okazali naszą wiarę przez uczynki – przez współpracę z Nim w każdy rozsądny sposób. (R 3204)

Życie wieczne nie jest naturalną, wrodzoną własnością człowieka, lecz darem Boga, udzielanym tym, których charaktery są w harmonii z Jego charakterem. Wobec wiernych obietnica ta jest bezwarunkowa, potwierdzona przysięgą Jehowy. Jeśli jesteśmy wierni, nasza wiara z niewzruszoną pewnością może oczekiwać tego, że Bóg wypełni swoją obietnicę. Jak wielką inspiracją do lojalności powinna być taka obietnica!

Pytania: Jak ten tekst wpłynął na mnie w tym tygodniu? Dlaczego? Jakie były rezultaty?

9 MAJA

Przeto jak przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie; będąc wkorzenieni i zbudowani na nim, utwierdzeni w wierze, jak byliście nauczeni, obfitując w niej z dziękowaniem – Kol. 2:6-7.

Wśród nauczycieli fałszywych nauk, którzy są zdania, że utwierdzenie w wierze nie jest ani konieczne, ani wskazane, powszechnie panuje odczucie, że być utwierdzonym znaczy być bigotem. Tak też jest w przypadku osoby, która jest na tyle nieuczciwa w swoim umyśle, że przyjmuje i mocno trzyma się tego, czego nigdy nie potwierdziła ani zdrową logiką, ani autorytetem Biblii. Nierozumnym bigotem nie jest jednak ten, kto w szczerej wierze, w oparciu o autorytet Boga, przyjmuje Jego Słowo. Jedynie ci, którzy tak postępują, są utwierdzeni w prawdzie. Różnica między silnym i niezachwianym chrześcijaninem a bigotem polega na tym, że jeden jest utwierdzony w prawdzie, natomiast drugi – w błędzie. (R 3215)

Przyjmujemy Jezusa Chrystusa jako Pana przez rezygnację ze swej woli i przyjęcie Jego woli za własną. Powinniśmy zawsze w tym trwać. Jesteśmy w Niego wkorzenieni, gdy jedynie z Niego czerpiemy zaspokojenie naszych potrzeb. Jesteśmy na Nim zbudowani, jeśli budujemy charakter podobny do Jego charakteru. Jesteśmy utwierdzeni w wierze zgodnie ze Słowem, gdy niewzruszenie w nim pozostajemy. Obfitujemy w wierze z dziękowaniem, gdy z wdzięcznością w niej wzrastamy.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był wynik?

10 MAJA

Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się – Ps. 23:5.

W pełni napełniony, przelewający się kielich, ma podwójne znaczenie. Jest to kielich radości i kielich smutku, a w obu przypadkach przelewa się. Ktokolwiek chciałby uczestniczyć w radościach Pana, musi także uczestniczyć w Jego kielichu cierpień. Jeśli chcemy z Nim panować, musimy z Nim cierpieć. Obecne cierpienia traktujemy jednak jako niegodne porównania z chwałą, która będzie w nas objawiona. Jesteśmy więc w stanie radować się w utrapieniach, tak by podobnie do przelewających się utrapień, przelewały się też radości. Wraz z Apostołem możemy powiedzieć: Radujcie się, znowu mówię, radujcie się! (R 3268)

Głowa Kościoła, nasz Pan Jezus Chrystus, została namaszczona Duchem Świętym bez miary, a namaszczenie to spływa w dół po Ciele. Doświadczenia przewidziane przez Boga dla tej klasy są przelewającym się kielichem, obfitującym w błogosławieństwa od Pana – zarówno w jego smutkach, jak i radościach. Jak należałoby się spodziewać, wyżyny radości przewyższają głębiny smutku.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich skutek?

11 MAJA

Z powodu ciebie co dzień nas zabijają; uważają nas za owce na rzeź przeznaczone – Ps. 44:23.

Nie powinniśmy zapominać, że mamy tylko jedną ofiarę i że powinna być ona składana Panu dzień po dniu, przez coraz lepsze wykorzystywanie każdej nadarzającej się okazji służenia Jemu i tym, którzy są Jego. Powinniśmy także pamiętać, że chociaż ofiara ta składa się z wielu małych ofiar, czasem nawet zbyt małych, by je wspominać lub się nad nimi zastanawiać, wszystkie one są niezbędne do dopełnienia tej jednej ofiary, którą złożyliśmy na początku wprowadzenia nas do Jego rodziny, gdy oddaliśmy naszą wolę, nasze wszystko. Każde cofanie się w jakiejkolwiek małej sprawie życia – każda odmowa ofiarowania tego, o czym wiemy, że podobałoby się Panu – jest zatrzymywaniem tego, co już wcześniej Mu poświęciliśmy. (R 3265)

Wierni naśladowcy Chrystusa przez cały Wiek Ewangelii byli prześladowani z powodu lojalności wobec Pana, Jego charakteru, Słowa i sprawy. Ich życie uważane było za równie mało wartościowe jak życie owcy; dlatego w okrutny sposób byli zabijani. Tak jak Jehowa miał jednak przyjemność w ofiarniczej śmierci Tego, który został zabity jako Baranek Boży, tak ma przyjemność w ofiarniczej śmierci, którą wierni ponoszą dla Jego sprawy; gdyż „droga jest w oczach Pańskich śmierć świętych Jego” (Ps. 116:15).

Pytania: Czy w tym tygodniu spotkały mnie prześladowania? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

12 MAJA

Te tedy obietnice mając, najmilsi, oczyszczajcie samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej – 2 Kor. 7:1.

Jak wielu z potencjalnych dziedziców Królestwa spostrzega, że ma następujące skazy: złośliwość, podstępność, obłudę, zazdrość i skłonność do obmowy! Można śmiało stwierdzić, że każdy posiada niektóre, jeśli nie wszystkie, z tych słabości ciała, z którymi musi walczyć, szczególnie na początku chrześcijańskiej drogi. Z jak wielką starannością wszyscy powinni odsuwać od siebie te skazy! Każdy powinien analizować nie tylko wszystkie swoje czyny, myśli i słowa, lecz także każdą kryjącą się za nimi pobudkę, tak aby coraz bardziej mógł być oczyszczony z ziemskiego skażenia i coraz bardziej nadawać się do przyjęcia przez Pana. (R 3265)

„Zmazy ciała" oznaczają wady zakorzenione w ciele i przez ciało wyrażane, takie jak nałóg palenia tytoniu, picie alkoholu i zażywania narkotyków, nieczystość, obżarstwo, plugawość cielesna itd. „Zmazy ducha" oznaczają wady zakorzenione w umyśle i przez umysł wyrażane, takie jak gniew, nienawiść, złośliwość, złe podejrzenia, obłuda, chciwość, niewiara, rozpacz, pycha itd. Obietnice stanowiące Przymierze Potwierdzone Przysięgą są ustanowionymi przez Boga środkami oczyszczania nas z tych zmaz ciała i ducha. Najlepszą metodą osiągnięcia tego oczyszczenia jest cześć dla Boga, dzięki której nasze poświęcenie czynimy zupełnym.

Pytania: Czy w tym tygodniu starałem(am) się wprowadzać w życie napomnienia tego tekstu? Jak? Z jakimi skutkami?

13 MAJA

Oto posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a słuchać lepiej, niż ofiarować tłustość baranów – 1 Sam. 15:22.

Nasz Niebiański Ojciec życzy sobie, byśmy zwracali baczną uwagę na Jego Słowo i nawet przez chwilę nie myśleli, że możemy je ulepszyć lub że czas i okoliczności mogą zmienić stosowność okazywania Mu przez nas posłuszeństwa. Słuchajmy Słowa Pana i trzymajmy się blisko niego, nie obawiając się rezultatów, lecz wierząc, iż Ten, który nas podtrzymuje, nigdy nie drzemie ani nie śpi; że jest zbyt mądry, by błądzić; że jest w stanie sprostać wszelkim zagrożeniom, jakie mogą nas spotkać w wyniku naszego posłuszeństwa. (R 3224)

Według naszego zrozumienia ofiara oznacza zapieranie się naszych praw podczas kładzenia na śmierć naszego człowieczeństwa w służbie Bogu. Jeśli takie samozaparcie w wysiłkach służenia Bogu dokonywane jest wbrew woli Pana, to chociaż zużywa naszą ludzką naturę, nie może zostać przyjęte przez Boga. Lepiej jest być posłusznym bez samozaparcia, niż zapierać się siebie będąc nieposłusznym. Najlepiej jednak jest składać ofiarę w posłuszeństwie.

Pytania: Czy w tym tygodniu składałem(am) ofiary wbrew woli Pana czy w harmonii z nią? Czy powstrzymywałem(am) się od ofiary? W jakich okolicznościach? Dlaczego? Jak?

14 MAJA

Opowiadając prawdę w miłości, rośnijmy w Niego we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa – Efez. 4:15.

Co to znaczy rosnąć w łasce? To znaczy cieszyć się coraz większą przychylnością Pana poprzez osobistą zażyłość i społeczność ducha z Nim. Taki wzrost w łasce nie jest możliwy bez wzrostu w wiedzy, ponieważ celem takiej społeczności jest budowanie nas w doskonalszej wiedzy i zażyłości z Panem, w celu doprowadzenia nas do bliższej jedności z Boskim planem i dania nam przywileju „współpracowania z Nim" w realizacji tego planu. Jeśli więc miłujemy Pana i jesteśmy Mu posłuszni, jeśli pragniemy rosnąć w Jego łasce, Jego pisane Słowo jest przedmiotem naszego codziennego rozważania i badania. W taki sposób rośniemy w wiedzy. (R 3215)

Misją chrześcijanina jest głoszenie Słowa Bożego. Misja ta powinna być wypełniana szczególnie z pobudek miłości bezinteresownej i powinna się nią wyrażać. Temu, kto w taki sposób przedstawia prawdę, Chrystus, nasza Głowa, daje doświadczenia, które umożliwią mu rozwój w każdym dobrym dziele, jak również osiągnięcie pełni rozwoju na swoim stanowisku oraz jako dziedzic Królestwa.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich rezultat?

15 MAJA

Choćby figowe drzewo nie zakwitło i nie było urodzaju w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i role nie przyniosły pożytku, i z owczarni owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; wszakże ja się w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego – Abak. 3:17-18.

Rozumiemy, że Bóg zezwala na zło na świecie, aby świat mógł nauczyć się pewnych lekcji z gorzkich doświadczeń, będących naturalnymi karami za czynienie zła. Rozumiemy też posługę zła w odniesieniu do świętych – w próbowaniu, szlifowaniu i oczyszczaniu – przygotowującą ich do odziedziczenia wspaniałych rzeczy, które Bóg przewidział dla wiernych, i dowodzącą, iż jako zwycięzcy są ich godni. (R 3167)

Bogu upodobało się opatrznościowo dozwolić, by cielesny i duchowy Izrael znalazł się w niewoli literalnego i symbolicznego Babilonu, gdzie było bardzo niewiele sposobności do dostrzegalnej skuteczności wpływania na ogół rodzaju ludzkiego. Jednak łaska Pana umożliwiła wiernym w symbolicznym Babilonie radowanie się w Bogu i Chrystusie z powodu Ich cudownych dzieł zbawienia. Przy samym końcu Wieku lud Boży napotyka pewne niepomyślne i bezowocne doświadczenia, lecz wśród nich on wciąż raduje się szczególną łaską Pana, jak proroczo obiecał to powyższy tekst.

Pytania: Czy w tym tygodniu radowałem(am) się w utrapieniach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był tego wynik?

16 MAJA

Nazwą cię imieniem nowym... będziesz koroną chwały w ręce Pańskiej i koroną królewską w ręce Boga twego – Iz. 62:2-3.

Nigdy nie zapominajmy, że jesteśmy szczególnym ludem, odłączonym od ogółu nominalnych chrześcijan i świata, mającym wyższe nadzieje, cele i ambicje, uprzywilejowanym jaśniejszym zrozumieniem głębokich spraw Bożych, powołanym z poprzedniej ciemności do Jego zdumiewającej światłości. Jeśli jesteśmy tak oddzieleni od świata i chrześcijan, którzy posiadają dużą miarę światowego ducha, cóż w tym dziwnego, że wszyscy oni nie są z nami w harmonii – albo nas ignorując, albo się nam sprzeciwiając! (R 3199)

Słowo *imię* używane jest w Piśmie Świętym w znaczeniu nazwy, natury, charakteru, czci, urzędu i dzieł. Klasie Chrystusowej obiecane było nowe imię, szczególnie w znaczeniu nowej natury i urzędu. Jako taka, miała się ona stać chwalebną koroną w rękach Pana, z wieloma promieniejącymi klejnotami, odbijającymi wspaniałość Boskiej prawdy, charakteru i dzieł – w celu błogosławienia całej ludzkiej rodziny.

Pytania: Jak nasza nadzieja wpływała na mnie w tym tygodniu? W jakich doświadczeniach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były tego wyniki?

17 MAJA *Wyłączać was będą z synagog; więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą – Jana 16:2.*

Dzisiejsze prześladowania są bardziej wyrafinowane niż w jakimkolwiek wcześniejszym okresie. Obecnie wierni nie są kamienowani literalnymi kamieniami, nie strzela się do nich literalnymi strzałami ani nie ścina się ich literalnych głów, lecz nadal jest prawdą, że źli wypuszczają na sprawiedliwych strzały „słów jadowitych". Z powodu wierności wielu jest potępianych, obmawianych i wyłączanych ze społeczności – „ścinanych dla świadectwa Jezusowego". Niech wszyscy tacy naśladują Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika. Niech wydają świadectwo z twarzami promieniejącymi jak jego twarz. Niech ich oczy wiary dostrzegają Jezusa po prawicy Majestatu na wysokościach, jako ich Orędownika i Wyzwoliciela. Niech ich słowa będą umiarkowane jak słowa Szczepana, a to, co napisano o nim, niech będzie prawdą również o nich, że był „pełen łaski i mocy" oraz „Ducha Świętego". (R 2108)

Wszyscy wierni spotykają się z niezadowoleniem nominalnego ludu Bożego i wynikającą z tego utratą społeczności. Wierny lud Boży, niezrozumiany w swym dziele, nauce, charakterze i nadziejach przez tych, którzy nie są w harmonii z Boskim planem, jest przez nich traktowany jako wróg Boga, Jego planu oraz Jego Kościoła. W wyniku tego często myślą oni, że służą Bogu, zabijając tych, którzy w rzeczywistości są Jego dziećmi.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) prześladowany(a)? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

18 MAJA

Wchodzimy do odpocznienia,
którzy uwierzyliśmy – Żyd. 4:3.

Nasz odpoczynek w Panu jest zupełny w takiej mierze, w jakiej Mu ufamy. Ten, kto w pełni wierzy, w pełni odpoczywa; ten, kto wierzy jedynie częściowo, częściowo odpoczywa. Idealnym stanem duchowego Izraelity jest osiągnięcie doskonałego odpoczynku, doskonałe zachowywanie sabatu w jego obecnych doświadczeniach oraz oczekiwanie i staranie się o inny, jeszcze pełniejszy odpoczynek – rzeczywisty odpoczynek udoskonalonego stanu, odpocznienie, które pozostaje dla ludu Bożego. „Starajmy się więc, abyśmy weszli do tego odpocznienia [sabatu], żeby kto nie wpadł w ten przykład niedowiarstwa [cielesnego Izraela]” (Żyd. 4:9-11). (R 2534)

Cotygodniowy sabat Żydów, z towarzyszącym mu odpoczynkiem od pracy i oddawaniem czci Bogu, trafnie symbolizuje tysiącletni sabat, z towarzyszącym mu odpoczynkiem od przekleństwa i służeniem Bogu. Usprawiedliwienie z wiary przypisuje nam doskonały tysiącletni odpoczynek oraz umożliwia posiadanie odpocznienia przez wiarę w dokończone dzieło Chrystusa. W swym poświęceniu usilnie staramy się aż do śmierci o to, abyśmy mogli wejść do odpocznienia, jakie pozostaje dla ludu Bożego w Jego chwalebnym Królestwie.

Pytania: Czy w tym tygodniu cieszyłem(am) się odpoczynkiem wiary? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był wynik?

19 MAJA

My, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych – Rzym. 15:1.

Od zasad nie należy odstępować z żadnego powodu, lecz dla dobra drugich możemy często ignorować swobody i prawa osobiste, ku Boskiemu zadowoleniu. Apostoł Paweł był gotów bronić zasad za wszelką cenę (Gal. 2:5,11), lecz w ofiarowaniu swych ziemskich praw, przywilejów i wolności dla sprawy Chrystusa i Kościoła najwyraźniej zajmuje drugie miejsce po naszym Panu Jezusie, będąc szlachetnym przykładem dla całego Kościoła. (R 2118)

Ci, którzy są słabi, kładą mniej lub więcej ciężaru swoich brzemion na drugich, a całkowicie słusznym jest, by ci, którzy są mocni, uwalniali słabych z części ich zbyt wielkiego obciążenia, nawet gdyby nie było to przyjemne ich ludzkiej naturze. Takie jest prawo Chrystusowe dla nas, gdyż tak jak On nie dogadzał sobie, lecz nosił słabości drugich, tak i my powinniśmy nosić słabości naszych braci.

Pytania: Czy w tym tygodniu pomagałem(am) słabym? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

20 MAJA

Lud osobliwy, gorliwy w dobrych uczynkach – Tyt. 2:14.

„Lud osobliwy” – nie osobliwy pod względem ubioru, zachowania, języka czy nierozsądnych, bezsensownych form i nawyków, lecz w tym, że odłącza się od świata i jego ducha. Lud ten ma ducha Chrystusowego – ducha pełnego poświęcenia Panu oraz odłączenia od świata i jego samolubnych dążeń. Jest szczególny w tym, że trwa przy Słowie Pana jako swym jedynym prawie; szczególny w tym, że odrzuca światową mądrość, jeśli stoi ona w sprzeczności z Boskim objawieniem; szczególny w tym, że będąc na tym świecie, nie jest z tego świata; szczególny w tym, że ma zdecydowaną wiarę i z gorliwością zgodnie z nią postępuje; szczególny w tym, że ofiarowuje samego siebie i nie uznaje żadnej innej woli oprócz woli swego Króla; szczególny także w tym, że zna prawdę i może podać powód żywionej przez siebie nadziei, podczas gdy inni jedynie spekulują, dziwią się i powątpiewają. (R 2127)

Ci, którzy są słabi, kładą mniej lub więcej ciężaru swoich brzemion na drugich, a całkowicie słusznym jest, by ci, którzy są mocni, uwalniali słabych z części ich zbyt wielkiego obciążenia, nawet gdyby nie było to przyjemne ich ludzkiej naturze. Takie jest prawo Chrystusowe dla nas, gdyż tak jak On nie dogadzał sobie, lecz nosił słabości drugich, tak i my powinniśmy nosić słabości naszych braci.

Pytania: Czy w tym tygodniu pomagałem(am) słabym? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

21 MAJA

Wszystko pismo od Boga natchnione pożyteczne jest ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony – 2 Tym. 3:16-17.

Dobrze byłoby, gdybyśmy pamiętali, że wszystkie łaski Ducha, cały postęp w wiedzy dotyczącej spraw Boskich, którego już dokonaliśmy i który dopomógł nam w zbliżeniu się do Boga i świętości, stał się naszym udziałem dzięki Pismom Starego Testamentu oraz słowom naszego Pana i Jego natchnionych Apostołów. Zbyteczne byłoby więc udawanie się do innych przewodów po prawdziwą mądrość, która miałaby przygotować nas do obiecanego zbawienia. (R 2165)

Pismo Święte jest natchnione przez Boga i dlatego zapewnia człowiekowi Bożemu pełnię Boskich myśli w zakresie tego, w co ma wierzyć jako prawdę, co odrzucać jako błąd, z czego oczyścić swój charakter oraz co czynić, by go rozwinąć. Poddając swoje serce i umysł wpływowi Pisma Świętego, człowiek Boży oczyszczany jest zatem z grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, jak również zostaje w pełni rozwinięty w każdym dobrym słowie i zalecie, przez co jest zupełnie przygotowany do „wszelkiej sprawy dobrej”.

Pytania: Jak stosowałem(am) ten tekst w tym tygodniu? Dlaczego? Co mi w tym przeszkadzało lub pomagało? Jaki był wynik?

22 MAJA *Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy, i miłości, i zdrowego rozsądku – 2 Tym. 1:7.*

Duch Pana, udzielany Jego ludowi, nie jest duchem bojaźni, lecz przeciwnie – duchem mocy, aktywności i gorliwości pobudzanej przez miłość, miłującym oddaniem dla Boga oraz pragnieniem podobania się i służenia Mu. Jest on miłującym oddaniem dla prawdy i ludu Bożego oraz pragnieniem budowania go w świętych rzeczach, jak również świadczenia dobra wszystkim ludziom, w miarę nadarzających się sposobności. Jest duchem „zdrowego rozsądku" – rozumu, który w każdym temacie jest utwierdzony i wzmocniony Słowem Pana. W najmniejszym stopniu nie bojąc się człowieka, jest mądry w osądzaniu czasów, pór i sposobów wykorzystywania energii miłości, która płonie jak ogień w poświęconym sercu. (R 2165)

Tak jak duch bojaźni jest usposobieniem bojaźliwym, tak duch mocy, miłości i zdrowego rozsądku jest usposobieniem mocy, miłości i mądrości, tj. usposobieniem silnym, miłującym i mądrym. Bóg uwalnia nas od bojaźliwego usposobienia przez Swego Ducha, Słowo i opatrzności, za pośrednictwem których udziela nam usposobienia podobnego do Swojego własnego, w którym mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc łączą się we wspaniałej harmonii. Chwała niech będzie Bogu za taki dar!

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Do czego one doprowadziły?

23 MAJA

Wy powinniście jedni drugim nogi umywać – Jana 13:14.

Oznacza to, że uczniowie Chrystusa powinni wzajemnie troszczyć się o swoje dobro, by zachowywać siebie nawzajem w czystości, świętości i szczerości oraz pomagać sobie wzajemnie w przezwyciężaniu doświadczeń, pokus i zasadzek obecnego złego świata, pochodzących z trzech źródeł pokuszenia: „świata, ciała i diabła”. Tylko wtedy, gdy rozwijamy różne łaski Ducha – cichość, cierpliwość, łagodność, braterską uprzejmość i miłość – możemy mieć nadzieję, że staniemy się szczególnie pomocni dla innych w przywdziewaniu tych ozdób charakteru i czystości życia, a także w pozbywaniu się skaz świata i ciała. (R 2200)

Napominając nas do wzajemnego mycia nóg, Pan z pewnością nie myślał o literalnych nogach, gdyż w obecnych warunkach byłoby to przeciwieństwem ducha, którego zamanifestował przez umycie nóg Swoich uczniów. Jak przez umycie ich nóg Jezus sprawił, że poczuli się wygodnie i w ten sposób im usłużył, tak Jego napomnienie, zachęcające nas do wzajemnego mycia nóg, oznacza służenie sobie nawzajem w miłości, choćby w najskromniejszy sposób.

Pytania: Czy w tym tygodniu służyłem(am) braciom? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

24 MAJA *Miłość... nie jest porywcza do gniewu – 1 Kor. 13:4-5.*

Bez względu na to, jak bardzo wrodzona deprawacja, dziedziczność i zaburzenia nerwowe mogą pobudzać drażliwe usposobienie, mrukliwość i przewrażliwienie, każde serce napełnione Duchem Pana musi się sprzeciwiać tej skłonności do zła w swoim ciele i prowadzić przeciwko niej dobry bój wiary. Nie wystarczy powiedzieć, że „taki już jestem", ponieważ całe postępowanie upadłej ludzkiej natury jest złe. Zadaniem nowej natury jest przezwyciężanie starej natury, tak w tym, jak i we wszystkich innych uczynkach ciała i diabła. Niewiele rzeczy pokazuje naszym przyjaciołom i domownikom moc łaski miłości bardziej niż to. W miarę wzrastania łaska ta powinna rozwinąć w każdym dziecku Bożym ujmujące usposobienie. (R 2202)

Przez miłość rozumie się nie tylko wdzięczną dobrą wolę, lecz szczególnie niesamolubną, bezinteresowną dobrą wolę, która rozkoszuje się dobrymi zasadami, ocenia charakter będący w harmonii z tymi zasadami, współczuje i lituje się nad tymi, którzy nie są z nimi w harmonii, oraz ma przyjemność w kładzeniu życia w szerzeniu tych zasad. Taka miłość nie wybucha gwałtownym gniewem – jest łagodna, nieskwapliwa i przebaczająca. Złe usposobienie jest natomiast jej przeciwieństwem.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) wyrozumiały(a)? W jaki sposób? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

25 MAJA *Nie daj się zwyciężyć złu – Rzym. 12:21.*

Nigdy nie powinniśmy wybierać ani używać złych słów, metod czy sposobów postępowania. Czynienie tego oznacza tymczasowe przyłączenie się do nieprzyjaciela lub przyznanie, że jego środki i metody są lepsze niż te stosowane przez Wodza, do którego należymy. Oddawanie gniewem za gniew, obmową za obmowę, przykrymi słowami za przykre słowa, oszczerstwem za oszczerstwo, prześladowaniem za prześladowanie, ciosem za cios – byłoby próbą przezwyciężenia zła złem. Mamy polecenie unikać tego, co jest właściwe naszej upadłej naturze, by tym pełniej rozwijać nową naturę. Dajemy się zwyciężać złu wtedy, gdy jesteśmy zwiedzeni przez przeciwnika do używania jego metod w którykolwiek z wymienionych sposobów. (R 2212)

Wszelkiego rodzaju złu dozwolono atakować lud Pana. Diabeł, świat i ciało bezustannie usiłują pokonać nowe serce, umysł i wolę. Tylko przez wytrwałą walkę będziemy w stanie zwyciężyć naszych wrogów. Boskie Przymierze Potwierdzone Przysięgą jest dla nas zachętą w tej walce, a Jego Duch, Słowo i opatrzności są naszą bronią defensywną i ofensywną. Przy jej użyciu bojujmy dobry bój wiary, abyśmy zamiast dać się zwyciężyć złu, sami je zwyciężyli.

Pytania: Czy w tym tygodniu zwyciężałem(am) zło? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

26 MAJA *Wiedza nadyma, ale miłość buduje – 1 Kor. 8:1.*

Wszyscy, którzy usiłują przedstawiać drugim Boski plan, narażeni są na szczególne pokusy. Z tego powodu zaszczyt służenia Panu i Jego ludowi wymaga odpowiednio większej miary łask Ducha Świętego oraz wiedzy. Ktokolwiek chciałby zatem być nauczycielem drugich, rzecznikiem Pana, powinien rozwijać wszystkie różnorodne łaski Ducha Świętego, łącznie z cichością, by razem z wiedzą mogły one (połączone w miłości) budować jego samego oraz tych, którym służy. (R 2218)

Naturalną tendencją wiedzy jest nadymanie jej posiadacza. Taka jednostka może się bronić przed pychą przez pokorne uznanie, że wiedza, którą posiada, nie jest jej własnym wytworem, lecz darem Bożym. Naturalną tendencją miłości jest budzenie w nas odrazy, unikania i opozycji wobec zła, rozwijanie łask i niebiańskiego usposobienia, pobudzanie do poświęconego używania naszego ciała, jak również wzmacnianie, równoważenie i udoskonalanie elementów podobieństwa Chrystusowego.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

27 MAJA *W pokorze jedni drugich mając za wyższych od siebie – Filip. 2:3.*

Paweł napomina, by wszyscy rozwijali łaskę pokory i w każdej sprawie uważali, by „nic nie czynić spornie albo przez próżną chwałę”, by samochwalstwo i walka o prymat były całkowicie odrzucone jako najwięksi wrogowie Ducha Pana i błogosławienia Kościoła. Przeciwnie, każdy powinien posiadać tę skromność umysłu, która potrafi dostrzec dobre cechy u współbraci i oceniać przynajmniej niektóre z nich jako wyższe od własnych. Nigdy nie należy oczekiwać, by jednostka w zgromadzeniu posiadała wszystkie talenty i wszystkie zdolności. Tak więc każdy, kto ma pokorne serce, może dostrzec u drugich pewne dobre cechy lub łaski (przewyższające jego własne), które powinien z radością uznać i odpowiednio do tego ocenić ich posiadacza. (R 2227)

Przez skromność umysłu rozumiemy pokorę, a pokora to właściwa samoocena. Jeśli nasza samoocena ma być właściwa, musi być skromna. Gdy bowiem zastanawiamy się nad sobą z punktu widzenia naszych cech fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych, musimy ocenić siebie jako nieprzedstawiających większej wartości. Taka samoocena w naturalny sposób ocenia innych lepiej od siebie, ponieważ patrzy na ich zalety z większym uznaniem niż na własne.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich skutki?

28 MAJA

Przeto mając zawsze ufność i wiedząc, że póki dobrze się czujemy w tym ciele [dopóki czujemy się w pełni zadowoleni z obecnych warunków – z nas samych i z otoczenia], jesteśmy oddaleni od Pana – 2 Kor. 5:6.

Jeśli żyjemy blisko Boga, „chodząc z Bogiem”, nie będziemy w pełni zadowoleni z obecnych osiągnięć, warunków itd., lecz będziemy czuć się jak pielgrzymi i obcy, szukający lepszego odpoczynku, lepszego domu – tego „który Bóg przygotował tym, którzy go miłują”. Jak wyjaśnia Apostoł (w. 7), jest to jednak prawdą tylko w odniesieniu do tych, którzy chodzą wiarą, a nie widzeniem. „Lecz ufamy [pełni wiary w Boga, z radością chodząc wiarą], i wolimy raczej źle czuć się w ciele [jak bezdomni, pielgrzymi i obcy na tym świecie], a dobrze czuć się z Panem”, w duchowej społeczności z Nim. (R 2230)

Ufność, całkowite upewnienie wiary, jest przywilejem ludu Bożego, opartym na Słowie i przysiędze wszechmądrego, sprawiedliwego, miłującego i potężnego Jehowy. Jego plan i nasze doświadczenie związane z tym planem – w tej części, która już została odsłonięta – w pełni potwierdzają Jego Słowo i przysięgę. We wszystkich okolicznościach pielgrzymowania do naszego domu możemy cieszyć się tą ufnością, ponieważ widzimy, że wszystkie rzeczy dopomagają nam ku dobremu. Dzięki temu w duchu naszych umysłów nie czujemy się oddaleni od Pana.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

29 MAJA

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam
niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka – Jana 14:27.

Im bardziej zwalczamy świat, ciało i diabła, im bardziej usiłujemy pełnić wolę naszego Ojca, który jest w niebie, im bardziej dążymy do jedności i społeczności z naszym drogim Zbawicielem, im bardziej staramy się czynić to, co jest przyjemne w Jego oczach, tym więcej będziemy mieć radości i pokoju, których żaden człowiek nie może nam odebrać, a które w wyniku doświadczeń, trudności i prześladowań stają się tym słodsze i cenniejsze. „I wy teraz smutek macie; ale znów ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was” (Jana 16:22). (R 2230)

Pokój jest odpoczynkiem serca i umysłu. Po pierwsze, wynika on ze świadomości odpuszczenia nam grzechów przez zasługę Chrystusa, co daje nam pokój z Bogiem. Po drugie, wynika ze świadomości naszej harmonii z dobrą wolą Boga w uświęceniu, co daje nam pokój Boży. Nie powinniśmy pozwolić na to, by cokolwiek usunęło pokój z naszych serc w którymkolwiek z tych dwóch znaczeń, lecz powinniśmy zachowywać nasz odpoczynek z Bogiem i w Bogu.

Pytania: Czy w tym tygodniu w pełni odpoczywałem(am) w Panu? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

30 MAJA

W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi – Rzym. 12:12.

Jest tutaj ukazana ważna część wielkiego boju chrześcijańskiego życia. Chrześcijanin musi zwalczać naturalne skłonności starej natury i z ufnością oczekiwać zwycięstwa w mocy wielkiego Wodza Zbawienia. Nie wolno mu poddawać się schlebiającym i zwodniczym wpływom powodzenia ani omdlewać pod ciężarem przeciwności. Nie wolno mu pozwolić na to, by próby życia napełniły go goryczą i zatwardziły jego usposobienie, czyniąc go ponurym, zgryźliwym, zgorzkniałym lub nieuprzejmym. Nie może też dopuścić do tego, by rozwinęły się w nim pycha, ostentacja czy przekonanie o własnej sprawiedliwości, żerujące na dobrych doczesnych rzeczach, których Pan udzielił mu w Swej opatrzności, by wypróbować jego wierność jako szafarza. (R 1759)

Nasza nadzieja stania się obrazem Boga i Chrystusa oraz udziału w błogosławieństwach i dziele Królestwa jest silną podstawą do radości. Przeżywane utrapienia są stopniami przygotowującymi nas do urzeczywistnienia się naszych nadziei, wymagającymi od nas praktykowania cierpliwości, byśmy rozważając nasze utrapienia, nie upadli, lecz w radosnej stałości wytrwale oczekiwali urzeczywistnienia się wystawionej przed nami nadziei. Niech cierpliwość wykonuje swoje doskonałe dzieło, a chwalebna nadzieja będzie naszym udziałem.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia w świetle powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie przyniosły skutki?

31 MAJA

Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej rzeczy, o którą się brat twój potyka, albo gorszy, albo słabnie – Rzym. 14:21.

Poważną zbrodnią przeciwko prawu miłości i nakazowi Pana jest zgorszenie jednego z Pańskich braci (Mat. 18:6). Zbrodnią w Jego oczach byłoby także gorszenie innych – przeszkadzanie im w staniu się braćmi i domownikami wiary. Dlatego jasnym jest, że chociaż wiedza może usunąć z naszego sumienia wszelkie zakazy i wszelkie ograniczenia wolności, miłość musi najpierw tę wolność zaaprobować, zanim będziemy mogli z niej skorzystać. Miłość nakłada na nas stanowcze przykazanie, mówiąc: „Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego, a bliźniego twego jak samego siebie". W każdej kwestii ostatecznie musi więc decydować miłość, a nie wiedza czy wolność. (R 3144)

Mocni powinni nosić ułomności słabych. Powinni radośnie rezygnować ze swych upodobań w sprawach doczesnych dla duchowej korzyści jednostek słabych. Sama myśl o zgorszeniu kogoś, za kogo umarł Chrystus, będzie dla wiernego naśladowcy Chrystusa skutecznym środkiem zapobiegającym dogadzaniu sobie kosztem słabego brata. Wierny naśladowca raczej z zadowoleniem położy życie, by uratować słabego brata, niż będzie dogadzać sobie ze szkodą dla niego.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

1 CZERWCA

Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje;
a kto mnie miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój,
i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego – Jana 14:21.

Niech ta serdeczna łączność i społeczność z Chrystusem udziela każdemu z nas coraz więcej Jego ducha, tak by świat dowiedział się o nas, że „byliśmy z Jezusem”. Niech modlitwą każdego z nas będzie (R 1789):

Panie Jezu, bądź dla mnie miłością
I żywą, jasną rzeczywistością!
Bardziej widzialny dla oczu wiary,
Niż wielkie morza, góry i skały.
Droższy nad skarby całego świata,
I milszy nad przyjaźń drogiego brata.

Dowodem naszej miłości do Pana jest posiadanie i zachowywanie Jego przykazań. Taka miłość do Pana jest odwzajemniana przez Ojca i Syna w wyniku ocenienia przez Nich tej zalety w nas. To pobudza Ich do udzielania nam dodatkowych wyrazów zaufania i miłości, ostatecznie prowadząc do przywileju społeczności serca z Nimi, wynikającego ze zrozumienia oraz oceny Ich charakterów.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia odnoszące się do tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był wynik?

2 CZERWCA

Nie osądziłem za rzecz potrzebną cokolwiek innego umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego – 1 Kor. 2:2.

Obserwowanie tych poświęconych jednostek, które pozwoliły, by tematy inne niż „ta Ewangelia” absorbowały ich czas i uwagę, skłania nas do udzielenia im rady, by bardzo starannie wygospodarowywali czas oraz talenty na rzecz posługi Ewangelii, pozostawiając obecnie drugim wszystkie inne sprawy, nawet te bardzo interesujące, dla siebie rezerwując je na przyszłość, kiedy wszelka wiedza stanie się naszym udziałem. Zauważyliśmy, że wszyscy, którzy z jakichkolwiek możliwych do uniknięcia powodów uchylają się od służby na rzecz prawdziwej i jedynej Ewangelii, szybko schodzą z drogi lub natrafiają na poważne przeszkody w dążeniu do Królestwa. (R 1811)

Jezus Chrystus, i to Ten ukrzyżowany, oznacza nasz Okup i nasz Wzór. Obejmuje to nasze usprawiedliwienie i uświęcenie, będąc zwięzłym streszczeniem tego, czym Chrystus jest dla Swoich naśladowców. Nasze wzajemne zainteresowanie sobą jako ludem Bożym powinno sprawić, by myśl ta przenikała nasze wszystkie wzajemne relacje. Jako współuczniowie Chrystusa, możemy z korzyścią koncentrować swoją uwagę na tej myśli, pomijając wszystkie inne rzeczy.

Pytania: Czy w tym tygodniu starałem(am) się służyć tylko Jezusowi? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

3 CZERWCA

Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność. Nie ma języka ani mowy, nie słychać ich głosu. Jednak na wszystką ziemię rozchodzi się melodia ich, a do kończyn okręgu ziemi słowa ich – Ps. 19:2-5.

Wspaniały codzienny i conocny widok niebios powinien wzbudzić w nas uwielbienie i adorację; powinien natchnąć nasze serca świętą i pełną czci pobożnością. Niech ta bezgłośna aktywność, doskonałe posłuszeństwo Boskiemu prawu i błogosławiony blask tych niebiańskich zastępów będzie dla nas uzdrawiającą lekcją gorliwej aktywności, bez zamieszania czy ostentacji; lekcją doskonałego posłuszeństwa woli Tego, który wszystko czyni dobrze – który jest zbyt mądry, by błądzić; zbyt dobry, by być nieżyczliwym; niech będzie lekcją oświecania każdego, kto nas widzi, Pańską chwałą, która nas oświeciła. (R 1811)

Stwierdzamy, że wszelkie różnorodne obiekty i układy w naturze nie tylko manifestują Pańskie przymioty naszym uważnym umysłom, lecz także symbolizują rzeczy, które objawiają Jego przymioty i plan. W taki sposób nowe niebiosa objawią Jego charakter w przyszłym Wieku. Noce i ich zło symbolizują różne okresy, w których różne złe klasy doświadczają zła, szczególnie w Epifanii. Dni symbolizują czasy błogosławieństw różnych okresów, przy czym te wcześniejsze były cieniem tych późniejszych, jak na przykład w Żniwach i równoległych okresach.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje rozmyślania odnoszące się do obecnego oraz przyszłego literalnego i symbolicznego świata? Jaki wpływ wywarły one na moją cześć dla Boga?

4 CZERWCA

Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, czci i sławie w objawienie Jezusa Chrystusa – 1 Piotra 1:7.

To wasza wiara jest teraz na próbie. Podczas spokojniejszych dni, kiedy słońce łaski świeciło jasno nad wami, spokojnie kładliście fundamenty wiedzy prawdy i wznosiliście budowlę chrześcijańskiego charakteru. Obecnie znajdujecie się w piecu w celu wypróbowania. Bądźcie więc odważni; wzmocnijcie cierpliwość; wytężcie wszystkie siły potrzebne do wytrwałości; trzymajcie się mocno nadziei; przypomnijcie sobie obietnice, które wciąż należą do was i „nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę”. „W milczeniu i w nadziei będzie moc wasza”. „Poddaj się Panu i oczekuj go”, a wiara zwycięży. (R 1822)

Jak probierca, wkładając rudę złota do ognistego tygla, nie chce jej zniszczyć, lecz oddzielić od żużlu i oczyścić, tak Bóg daje nam ogniste doświadczenia nie po to, by zniszczyć naszą wiarę, lecz oddzielić od niej żużel grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, czyniąc ją pod każdym względem wartościową, co zostanie zamanifestowane jako godne uznania, czci i chwały w czasie objawienia się naszego Pana – w okresie Jego Epifanii.

Pytania: Jakich rzeczy, mających związek z tym tekstem, doświadczyłem(am) w tym tygodniu? Jak zostały przyjęte? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich skutek?

5 CZERWCA *W tobie, Panie, pokładam ufność! – Ps. 31:2.*

Nic nie może przynieść chrześcijaninowi większej niekorzyści w obliczu wrogów jak zezwolenie, choćby tymczasowe, na wypuszczenie z rąk kotwicy wiary. Niech to uczyni tylko na chwilę, a ciemności nieuchronnie zaczną gromadzić się wokół niego tak, że nie będzie mógł dojrzeć jasności oblicza Ojca, ponieważ „bez wiary nie można podobać się Bogu”. A kiedy ponownie będzie starał się uchwycić kotwicę, moce ciemności gwałtownie zaatakują go zwątpieniem i strachem, zwykle wynikającymi z jego ludzkich niedoskonałości, które – o czym powinien pamiętać – są przykryte szatą sprawiedliwości Chrystusa. Jeśli chcemy, by w naszym sercu panował pokój Boży, nigdy nie wolno nam wypuścić z rąk kotwicy wiary ani dopuścić, by najbardziej zajadłe ataki szatana osłabiły naszą odwagę. Postawą naszego serca zawsze powinno być: „Choćby mnie zabił, ufać w nim będę”. (R 1832)

Chrześcijanin nie pokłada ufności w sobie ani w broni cielesnej. Jego serce odpoczywa w Jehowie. A jaki odpoczynek może być bezpieczniejszy od tego doświadczanego na łonie Jehowy – samoegzystującego, wiecznego, nieśmiertelnego, niezależnego i nieograniczonego Boga! Obietnica i przysięga kogoś takiego są godne całkowitego zaufania. Nasza kotwica znajduje w Nim oparcie – w Jego osobie, charakterze, planie i dziełach.

Pytania: W czym ufałem(am) Bogu w tym tygodniu? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

6 CZERWCA

Strzeżcie się, aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem, opilstwem i troską o ten żywot – Łuk. 21:34.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu pracy, jaka jest przed nami, oraz potrzeby trzeźwości, czujności i stałości! Praca ta jest dziełem całego życia, życiową walką z potężnym wrogiem zakorzenionym w naszym ciele. Moce zewnętrzne są naprawdę silne, lecz daleko więcej należy obawiać się walki wewnętrznej. Jeśli w jakimkolwiek stopniu zostaniemy zatruci duchem tego świata, jeśli choćby w niewielkim stopniu zezwolimy na samozadowolenie, umiłowanie wygód, przyjemności, na pobłażanie skłonnościom starego człowieka w postaci zazdrości, złości, pychy, próżności, chełpliwości, porywczości, wyniosłości, gniewu, walki lub podobnych rzeczy, będziemy narażeni na wielkie niebezpieczeństwo! (R 1859)

Wpływ świata, ciała i przeciwnika popycha nas do nieumiarkowania w jedzeniu i piciu oraz do troszczenia się o ten żywot. Konieczna jest czujność, jeśli chce się zapobiec takiej przesadzie. By jej uniknąć, bądźmy zatem uważni i czujni, nie dowierzając sobie i dokładnie analizując swoje myśli, pobudki, słowa, czyny, otoczenie i działające na nas wpływy. Jednostka obciążona w tym względzie z pewnością nie zdobędzie nagrody, która jest przeznaczona jedynie dla pilnych i wiernych.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

7 CZERWCA

Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy trochę pocierpicie, ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje – 1 Piotra 5:10.

Ten upragniony stan doskonałej samokontroli i zdolności przeciwstawienia się złu, dowiedzionej wiary, cierpliwości i cnoty, trwałego, stałego odpoczynku w Chrystusie oraz nadziei dzięki Jego Słowu obietnicy – może być osiągnięty tylko poprzez znoszenie trudów przez dobrych żołnierzy Chrystusa. Tego stanu niewątpliwie doświadczał Apostoł, w miarę jak starzał się w służbie Mistrza. Oby stan ten był i naszym udziałem! Niech każdy mijający rok zastaje nas bliżej chwalebnego szczytu doskonałości! (R 1859)

Udział w przywileju powołania Wieku Ewangelii jest jednym z najcudowniejszych przejawów Boskiej łaski. Nic dziwnego, że realizacja tego powołania wymaga wierności w najbardziej krytycznych próbach, którym towarzyszą cierpienia. Te cierpienia dokonują trzech rzeczy w rozwoju naszego nowego serca, umysłu i woli: wzmacniają nas we właściwej postawie wobec zła – w dobrych uczuciach, łaskach i wiedzy; równoważą różne elementy i zalety chrześcijańskiego charakteru; a ostatecznie je doskonalą, krystalizują. Tego wszystkiego dokonuje Pan przez moc Boskiego Ducha, Słowo i opatrzność.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak? Z jakimi wynikami?

8 CZERWCA

Niech wie, że kto odwróciłby grzesznika od błędnej drogi jego,
zachowa duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów – Jak. 5:20.

Gdy widzimy innych chodzących zakazanymi ścieżkami, drogą przestępców, nie możemy iść za nimi, by im tam pomagać, lecz powinniśmy pokazywać im właściwą drogę przez pozostawanie na niej i wzywanie ich. Gdy widzimy niektóre jednostki uwikłane w doktryny i nauki ludzkie, o których wiemy, że są oparte na złej *podstawie*, nie powinniśmy wnikać w te doktryny, aby służyć im naszą pomocą. Powinniśmy raczej przypomnieć im, że studiowanie jakiejkolwiek doktryny niezgodnej z *podstawowymi prawdami* jest nie tylko złym wykorzystywaniem poświęconego czasu, lecz że jakiekolwiek zajmowanie się rzeczami, o których wiemy, że są błędne, jest niewłaściwe i niebezpieczne, tak jak niebezpieczne jest wszelkie gwałcenie sumienia i zasad. (R 1860)

Grzesznikiem z tego fragmentu jest jednostka, która zeszła na złą drogę, jak na to wskazuje werset 19. Szczególnie dotyczy to członków Wielkiej Kompanii, którzy grzeszą przeciwko swym ślubom poświęcenia. Ich postępowanie stale stawia ich w niebezpieczeństwie dalszego brnięcia w samowoli i ostatecznie znalezienia się we wtórej śmierci (Żyd. 6:4-6). Przywilejem ludu Pana jest staranie się o to, by ratować takich przed tym niebezpieczeństwem, a tym samym przykrywać szatą sprawiedliwości Chrystusowej mnóstwo grzechów popełnianych przez tych grzeszących samowolnie.

Pytania: Czy w tym tygodniu starałem(am) się nawrócić błądzącego brata lub siostrę? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

9 CZERWCA

Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat – Jana 16:33

Za Swoją wierność Pan nie otrzymał nagrody ziemskiego powodzenia; wprost przeciwnie, spotkały Go niedostatek i prześladowanie, i to aż do śmierci. Był On „mężem boleści, świadomym niemocy”. Urągania tych, którzy urągali Bogu, spadły na Niego. Chociaż był bogatym, dla nas stał się ubogim, tak ubogim, że powiedział: „Lisy mają jamy, ptaki niebieskie gniazda, ale Syn człowieczy nie ma gdzie głowy skłonić”. Sługa nie przewyższa swego Mistrza: jeśli Jego prześladowali, nas też będą prześladować; a urągania, którymi Jemu urągali, spadną i na nas. Jedyną nagrodą, której naśladowcy Chrystusa mogą się obecnie spodziewać, jest odczuwany w sercu przejaw Pańskiej miłości i uznania. (R 4071)

Wśród utrapień, jakie lud Pana musi znosić, można wymienić niekorzyści spowodowane obecnymi złymi warunkami, stałą opozycję przeciwnika, prześladowania ze strony świata oraz opozycję ze strony ciała, szczególnie w czasie wyczerpania, chorób i smutków. Dla zrównoważenia tych niekorzyści Pan udziela duchowych błogosławieństw, umożliwiających nam radowanie się w obecnych niesprawiedliwych warunkach i posiadanie nadziei zwycięstwa, ponieważ nasz Pan zwyciężył świat.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia odnoszące się do tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Czego we mnie dokonały?

10 CZERWCA *Panie, naucz nas modlić się! – Łuk. 11:1.*

Aby nasze modlitwy były możliwe do przyjęcia przez Boga, muszą wyrażać ufną wiarę, miłującą ocenę i cześć, pełne utożsamianie się z Boskim planem, poddanie się Boskiej woli, dziecinną zależność od Boga, przyznanie się do grzechów i niedociągnięć oraz pragnienie uzyskania przebaczenia, a także pokorne pragnienie Boskiego kierownictwa i ochrony. To wszystko nie zawsze może być wyrażone słowami, lecz taka musi być przynajmniej postawa duszy. „Modlitwa jest szczerym pragnieniem duszy, wypowiedzianym lub niewyrażonym”. (R 1864)

By właściwie się modlić, potrzebujemy instrukcji Pana. Bez nich nie wiedzielibyśmy o co prosić, dlaczego prosić ani jak prosić. Jak niezbędnym zatem jest przystąpienie do Niego z pokornymi prośbami, aby nauczył nas, jak mamy się modlić. Dobrze byłoby, gdybyśmy okazali się tak zdolnymi uczniami, jak On jest zdolnym Nauczycielem modlitwy. Objawi nam jej naturę, elementy, pobudki, cele, warunki, sposoby rozwijania, powściąganie, wyrażanie i wyniki.

Pytania: Czy w tym tygodniu nauczyłem(am) się lepiej modlić? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

11 CZERWCA

Bracia, ja o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił – Filip. 3:13.

Jeśli ktoś sądzi, że osiągnął zadowalający stan duchowy, może uznać, że z tą chwilą rozpoczął się jego duchowy upadek. Żadne obecne osiągnięcia nie mogą zadowolić szczerego naśladowcy Chrystusa, który pilnie usiłuje naśladować Doskonały Wzór. Samozadowolenie możemy przejawiać tylko wtedy, gdy odwracamy oczy od Chrystusa, ponieważ wobec pełnego obrazu Wzoru nasze braki są zawsze widoczne. Gdy w pysze serca sami tracimy je z oczu, stają się one tym bardziej widoczne dla drugich. Chrześcijanin może znaleźć zadowolenie jedynie w świadomości stałego wzrostu na podobieństwo Chrystusa. (R 1884)

Pan prowadził Pawła, by w najcięższych próbach mógł zdobyć i utrzymać charakter podobny do Chrystusowego. Pisząc te słowa, Paweł nie miał jeszcze tak skrystalizowanego charakteru. Niejeden przejawiałby samozadowolenie z posiadania charakteru rozwiniętego w dużo mniejszym stopniu. Nie tak było jednak w przypadku Apostoła, któremu trzeźwa samoocena umożliwiała uznanie w pokorze swoich braków oraz walkę o osiągnięcie i utrzymanie swego ideału.

Pytania: Jakie doświadczenia związane z tym tekstem przyniósł mi bieżący tydzień? Jak zostały przyjęte? Co z nich zyskałem(am)?

12 CZERWCA *Ale jedno czynię – Filip. 3:14.*

Dostrzegamy oddanie się Apostoła tylko jednej sprawie – *„Ale jedno czynię”*. On nie próbował czynić kilku rzeczy; gdyby to uczynił, zapewne doznałby niepowodzenia. Apostoł poświęcił swoje życie temu jednemu celowi, do którego został powołany i dla którego porzucił wszystkie inne. Uczynił to też dlatego, że obrany przez niego sposób postępowania przez całe obecne życie miał przynosić pewne straty, niedostatki, znoje, troski, prześladowania i stałe urągania. Realizując ten jedyny cel, był uwolniony od licznych pokus, by zboczyć i cieszyć się pewnymi dobrymi rzeczami teraźniejszego życia lub podążać za niektórymi z jego zwodniczych złudzeń. (R 1884)

Apostoł Paweł jest dla nas przykładem w wyborze jednego celu. Możemy być pewni, że wszelkiego rodzaju atrakcyjne bodźce (inne niż ten jedyny, który uczynił celem swojego życia) odwoływały się do jego różnorodnych talentów, by pociągnąć go w kierunku innych obiektów zainteresowania niż ten jedyny. Stanowczość Apostoła w odrzucaniu możliwości odwrócenia się w swej działalności od tej jednej rzeczy zasługuje na nasz podziw i naśladownictwo. Nie możemy zajmować się wszystkim, ponieważ nie osiągniemy mistrzostwa w żadnej dziedzinie. Pamiętając, że „toczący się kamień nie obrasta mchem”, starajmy się całą naszą energię skierować na osiągnięcie tej jednej rzeczy – uczynienia naszego powołania i wyboru pewnym.

Pytania: Czy posiadam jeden cel? Jaki jest mój cel? Jak to okazuję?

13 CZERWCA

Kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim – Ps. 17:15.

Dajmy teraz wzniosły polot myślom naszym,
Niech się oderwą na chwilę od życia nicości,
Uchylmy dzielącą zasłonę i przyjrzyjmy się
Chwale wieczności.

Niech myśli dotyczące Boga, Chrystusa, godnych świętych z przeszłości i teraźniejszości, dziedzictwa Królestwa, błogości naszego przyszłego dzieła we współpracy z Chrystusem, ogromu i łaskawości Boskiego planu oraz chwały i radości naszego połączenia się z Chrystusem, po zakończeniu dzieła doczesnego życia – wypełniają nasz umysł i inspirują nasze serce. Do tych rozmyślań dodajmy także dodatkową pociechę oraz radość z osobistej łączności i społeczności z Bogiem przez modlitwę, studiowanie Słowa, a także wspólne zgromadzanie się w celu oddawania czci i chwały. (R 1884)

Rozumiemy, że widok Boga to Jego charakter, natura i panowanie. Bóg wystawił je nam jako cel do osiągnięcia. Zmienne koleje doświadczeń, przygotowujące do ich pozyskania, uniemożliwiają nam zadowalanie się obecnym stanem, chociaż jesteśmy z nim pogodzeni. Tęsknoty wiernych zostaną tak zupełnie zaspokojone w zmartwychwstaniu, że pełna satysfakcja ze swego losu na zawsze będzie ich błogosławionym doświadczeniem; perspektywa ta pobudza do dalszej wierności.

Pytania: Czym była dla mnie w tym tygodniu nadzieja zmartwychwstania? Jak na mnie wpłynęła? Jakie były wyniki jej posiadania?

14 CZERWCA

Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje – 1 Piotra 5:5.

Umiłowani, prawie ponad wszystko inne strzeżmy naszej pokory. Bóg może nas użyć w sposób dla nas bezpieczny tylko wtedy, gdy w naszych własnych oczach jesteśmy mali. Jednak Bóg nie osłania nas przed próbami wierności. Jeśli więc Pan udziela ci dzisiaj pewnego wywyższenia, pewnej nadziei na sukces w Jego służbie, przyjmij to w pokorze i cichości. Pamiętaj, że jeśli Bóg nie zechce działać przez ciebie, sam jesteś niegodny i niewystarczający. Bądź też gotowy następnego dnia przyjąć upokorzenia, jako konieczne dla karności i właściwego zrównoważenia charakteru. Jeśli wczorajszy sukces wywołuje u ciebie rozdrażnienie w związku z dzisiejszym upokorzeniem, strzeż się! Nie jesteś jeszcze dostatecznie zrównoważony w duchowym rozwoju. (R 1919)

Pyszni mają zbyt wysoką opinię o sobie, polegają na sobie i dążą do samowywyższenia. Pokorni naszej rasy mają niską samoocenę, ufają bardziej Bogu niż sobie i poniżają się w Jego sprawie. Aspirując do stanowisk przekraczających ich zdolności i zasługi, pyszni często usiłują usuwać drugich i zawsze ingerują w Boski porządek. Bóg z konieczności musi się im sprzeciwiać; pokorni niezmiennie są natomiast przez Niego wywyższani, ponieważ ich zdolności i zasługi usprawiedliwiają okazywaną im łaskę, do której nie dążą samolubnie i niewłaściwie.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

15 CZERWCA

Zawrę z wami przymierze wieczne, miłosierdzia
Dawidowe pewne wyleję na was – Iz. 55:3.

Klasę, z którą Pan zawarł wieczne przymierze i do której należą „miłosierdzia Dawidowe pewne”, stanowią wszyscy ci, którzy łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, których dusze były tak spragnione Boga, jak jeleń strumienia wód; którzy znalazłszy Go, poświęcili się Mu i otrzymali namaszczenie Duchem Świętym, poświadczającym ich duchowi, iż są synami Boga; którzy jako namaszczeni synowie mogli dostrzec w sobie cechy godne prawdziwego synostwa – lojalność, wierność, gorliwość, energię, odwagę, roztropność itp. (R 1936)

Są dwa rodzaje przymierzy: obietnica bezwarunkowo wiążąca jedną stronę wobec drugiej lub kontrakt warunkowo wiążący dwie strony wobec siebie. Przymierze, do którego odnosi się nasz tekst („miłosierdzia Dawidowe pewne”), należy do pierwszej grupy. Dawid, Umiłowany, przedstawia klasę Chrystusa, a „miłosierdzia Dawidowe pewne” to obietnice należące do tej klasy. Są one pewne, ponieważ zostały zagwarantowane Boską przysięgą; są wieczne, ponieważ wieczne będą ich korzyści. Są one cudownym dziedzictwem. Jak wielki dział tacy mają od Pana!

Pytania: Co w tym tygodniu znaczyły dla mnie te obietnice? Jak je wykorzystałem(am)? Jakie były tego rezultaty?

16 CZERWCA

Wszelkie karanie, gdy trwa, nie wydaje się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości błogi przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni – Żyd. 12:11.

Dzięki takiemu karaniu dusza dojrzewa do pełnej miłości uległości, spokojnie mówiącej: mogę wykonać wszystko, znieść wszystko, przez Chrystusa, który mnie wzmacnia. W miarę jak stopniowo żużel starej natury bywa niszczony, a złoto staje się coraz bardziej widoczne, te cenne dusze stają się coraz droższe ich miłującemu Panu. Są dla Niego tak drogie, że w każdym utrapieniu jest blisko nich, ze Swą podtrzymującą łaską i dodającą otuchy obecnością. Najgłębsze cienie smutku stają się najbardziej drogimi sercu miejscami odpoczynku, w których Jutrzenka świeci najjaśniej. (R 1943)

Przez karanie rozumiemy Boskie środki dyscyplinujące, które w chwili karania nikogo nie cieszą, a raczej smucą. Ci, którzy właściwie poddają się temu karaniu, dzięki niemu przynoszą owoce w pełnym pokoju rozwoju podobieństwa Chrystusowego.

Pytania: Jakie dyscyplinujące doświadczenia były moim udziałem w tym tygodniu? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

17 CZERWCA

Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia jego? I kto się ostoi, gdy się on okaże? Bo on jest jak ogień roztapiający... i będzie siedział, roztapiając i wyczyszczając srebro – Mal. 3:2,3.

Wielki Rafinator obserwuje, jak szlachetny metal twojego charakteru odbija Jego obraz. Mówiąc prościej, w każdej próbie zwraca uwagę na to, jakie wpływy rządzą naszymi czynami: czy są nimi doczesne korzyści, względy światowe, osobiste przyjaźnie, ziemska miłość (męża, żony czy dzieci), zamiłowanie do wygód lub pokoju za wszelką cenę; czy też przeciwnie – rządzą nami wyłącznie zasady prawdy i sprawiedliwości. Zwraca też uwagę na to, czy będziemy gotowi bronić tych zasad z gorliwością i energią za każdą cenę trudu i cierpień, tocząc dobry bój wiary aż do ostatniego tchu, do śmierci. (R 1943)

Oba pojawienia się naszego Pana, Jego pierwsze i drugie przyjście, są okresami wielkich prób dla ludu Bożego. Te okresy Jego obecności srodze doświadczają postawę serca każdego cielesnego i duchowego Izraelity. Najsroższe próby przychodzą na nich w czasie tych dwu okresów w tym celu, by objawić stan ich serca, a wszystkie przebiegają pod nadzorem naszego Pana. W Paruzji bardziej chodziło o to, czy próbowana jednostka zostanie objawiona jako nowe stworzenie; w Epifanii – czy nowe stworzenie zostanie objawione jako członek Maluczkiego Stadka czy Wielkiej Kompanii. W obu tych okresach doświadczane są zarówno charaktery, jak i nauki.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie przyniosły wyniki?

18 CZERWCA

Obfitość wesela jest przed obliczem twoim, rozkosze po prawicy twojej aż na wieki – Ps. 16:11.

Przed obliczem Pana, niezależnie od tego, gdzie się znajdujemy, jest pełnia radości. Doskonalmy coraz bardziej znajomość z Panem, przybliżając się do Niego w modlitwie, w studiowaniu Jego cennego Słowa, w medytacji nad Jego dobrocią, opatrznościową opieką, znamiennymi przejawami Jego łaski w naszych osobistych doświadczeniach oraz nad Jego cennymi obietnicami, które są pewne w Jezusie Chrystusie. „Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam” (Jak. 4:8); objawi wam Samego Siebie i zamieszka w was. Prawdziwie wolą Bożą jest to, by wszystkie Jego dzieci były w Nim szczęśliwe, by się zawsze radowały. Jeśli ktoś nie doświadcza tego błogosławieństwa, żyje poniżej swych przywilejów. (R 1948)

Rozumiemy, że oblicze Boga oznacza Boską łaskę w naszym obecnym stanie ofiarowania i w przyszłych warunkach chwały. Przywilejem obu tych stanów jest pełnia radości, to jest najwyższa radość, do jakiej ktoś jest zdolny. Klasa Chrystusa, która cieszy się Jego największą łaską, jest błogosławiona wiecznym szczęściem.

Pytania: Co ten tekst znaczył dla mnie w tym tygodniu? Jak go wykorzystywałem(am) w codziennym życiu? Jakie były wyniki?

19 CZERWCA

Światłości [prawdy] nasiano sprawiedliwemu, a radości [z prawdy] tym, którzy są prawego serca – Ps. 97:11.

Prawdziwe dzieci Boże miłują prawdę, ponieważ są przez nią pociągane. Gdy stykają się z prawdą, dostrzegają jej wartość, cenią ją i rozmyślają o niej. Stwierdzają, że prawda jest taka jak Bóg: jest manifestacją Jego wspaniałej dobroci oraz odbiciem Jego miłującego, życzliwego, mądrego i sprawiedliwego charakteru. Dlatego miłują prawdę i Boga, który ją dał; pielęgnują ją w sercu i stale pilnie studiują. Gdy w nią wnikają i podziwiają całą jej symetrię i piękno, coraz bardziej starają się dostosowywać swoje charaktery do tego samego wzoru piękna, a słowem i postępowaniem także polecać ją drugim, by i oni mogli być przez nią błogosławieni. (R 1949)

Jak naturalne światło oświeca drogę naturalnemu oku, tak prawda oświeca drogę oczom naszego zrozumienia. Bogu upodobało się otwierać oczy zrozumienia tylko u tych, których serce odczuwa sympatię do zasad sprawiedliwości. Innym prawda przyniosłaby szkodę. Prawda jest błogosławieństwem dla sprawiedliwych, a sprawiedliwi są przez nią błogosławieństwem dla drugich; dlatego jej błogosławieństwa napełniają ich serce radością.

Pytania: Jakie warunki spełniłem(am), by otrzymać prawdę? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało?

20 CZERWCA

Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości ojcowskiej – 1 Jana 2:15.

Społeczność ze światem oznacza postępowanie w harmonii z jego ideami i przystosowywanie się do jego zwyczajów. W tym znaczeniu nie możemy miłować świata, lecz musimy być od niego oddzieleni i trwać w opozycji do niego. Tak wskazana nam droga, przynajmniej pod niektórymi względami, jest trudna i osamotniona, lecz jest jedyną drogą pokoju i szczęścia. Obecny świat ze swoją pożądliwością szybko przemija, jest pusty, nie zadowala i ostatecznie wiedzie do katastrofy i ruiny Lecz ci, którzy mają upodobanie w drodze Pana, cieszą się błogosławioną łącznością i społecznością z Nim. Ich radość pochodzi ze źródła, którego świat nie może pojąć. Żyją bowiem na wyższym poziomie, oddychają czystszym powietrzem oraz cieszą się świętszą i słodszą przyjaźnią, niż ten świat może kiedykolwiek zaoferować. (R 1955)

Świat to obecny porządek rzeczy. Rzeczami tego świata są jego różne części składowe i uczucia. Miłowanie ich oznaczałoby sympatyzowanie ze złem. Żadne dziecko Boże nie może żywić sympatii do obecnego porządku rzeczy, do jego części składowych i uczuć, a jednocześnie być napełnione oraz kontrolowane przez Ducha Pana, który jest przede wszystkim miłością Boga. Boska miłość, rządząca naszym postępowaniem, wywołuje tęsknotę do porządku rzeczy, który będzie panował w następnej dyspensacji. To z pewnością powstrzyma nas od miłowania tego świata i jego spraw.

Pytania: Jak w tym tygodniu miłość Boża usuwała z mego serca miłość do świata? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był wynik?

21 CZERWCA

Uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca – Mat. 11:29.

W cichym i pokornym sercu tkwi prawdziwa tajemnica odpoczynku. Być cichym znaczy rozwijać łaski cierpliwości, pełnej miłości uległości wobec woli Bożej, trwałej ufności w Jego miłość, troskę i mądrość Jego przewodniej rady i nadzorującej opatrzności oraz wytrwale postępować po tej drodze, przy złej czy dobrej reputacji, w okolicznościach sprzyjających i niesprzyjających. Niech umiłowane dzieci Boże usiłują coraz bardziej naśladować cichego i pokornego ducha Chrystusa, przyjmując opatrzności Boże, będąc posłuszne Jego przykazaniom i kierownictwu, jak czynił to Chrystus, uzbrojone mocą, której tylko On może i chce udzielać tym, którzy biorą Jego jarzmo na siebie i uczą się od Niego. (R 1961)

Kiedy nasz Pan powiedział, że jest cichy, miał na myśli to, że posiada uległe serce i umysł, pozwalające się pouczyć i poprowadzić. Kiedy mówił, że jest pokornego serca, miał na myśli to, że posiada właściwą samoocenę. Te dwie zalety Pan poleca nam do naśladowania. Jeśli one zdobiły Jego charakter, tym bardziej są stosowne dla nas, którzy z natury jesteśmy słabi i upadli! Możemy uczyć się tych łask od Niego.

Pytania: Czy w tym tygodniu uczyłem(am) się od Chrystusa cichości i pokory? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

22 CZERWCA

A od szafarzy tego się wymaga, żeby każdy okazał się wierny...
każdy według zdolności swojej – 1 Kor. 4:2; Mat. 25:15.

„Grzywna”, taka sama dla wszystkich, odpowiednio przedstawia błogosławieństwo Boskiej łaski wspólne dla całego ludu Bożego – usprawiedliwienie. Inne dary natomiast różnią się w ilości, odpowiednio do naszych naturalnych sposobności, i zwykle pochodzą od Ojca, na przykład Słowo i Duch. Nasze usprawiedliwienie, choć zaplanowane przez Ojca, jest darem od Jezusa, ponieważ zapłacił On za nie Swoją własną drogocenną krwią. Ta jedna „grzywna” stawia wszystkich na wspólnej płaszczyźnie jako sług nadających się do przyjęcia i każdemu pozwala okazać gorliwość przez ofiarowanie się. Natomiast „talenty”, rozdzielane odpowiednio do zdolności każdego człowieka, przedstawiają sposobności w służbie Bożej, odpowiadające posiadanym przez nas zdolnościom. Mogą to być talenty w postaci wykształcenia, pieniędzy, wpływu, dobrego zdrowia, czasu, taktu czy zdolności, ze sposobnościami używania ich w służbie dla Boga. (R 1972)

Grzesznikiem z tego fragmentu jest jednostka, która zeszła na złą drogę, jak na to wskazuje werset 19. Szczególnie dotyczy to członków Wielkiej Kompanii, którzy grzeszą przeciwko swym ślubom poświęcenia. Ich postępowanie stale stawia ich w niebezpieczeństwie dalszego brnięcia w samowoli i ostatecznie znalezienia się we wtórej śmierci (Żyd. 6:4-6). Przywilejem ludu Pana jest staranie się o to, by ratować takich przed tym niebezpieczeństwem, a tym samym przykrywać szatą sprawiedliwości Chrystusowej mnóstwo grzechów popełnianych przez tych grzeszących samowolnie.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) wiernym szafarzem na miarę moich zdolności? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

23 CZERWCA

Na dobrej ziemi posiany jest ten, który słucha słowa i rozumie;
ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny,
a inny trzydziestokrotny – Mat. 13:23.

Rozmaite miary owocowania (owoc trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny, stokrotny) lub dziesięć i pięć grzywien pokazują różnice w przeszkodach, które trzeba pokonać itp., a nie niewierność w korzystaniu z zasobów łaski. Niektórzy mogą pracować długo i pilnie, osiągając znikome rezultaty, podczas gdy ten sam wysiłek u innych, posiadających bardziej stanowczą wolę i większą konsekwencję, może dokonać wielkich rzeczy. Niektórzy przez potykanie się i powracanie na złą drogę, z czego później się podnoszą, tracą czas i sposobności, których już nigdy nie odzyskają, chociaż dostępu ją przebaczenia i wspaniało myślne go przywrócenia do Boskiej łaski, a następnie z pilnością i cierpliwością biegną aż do końca. (R 1972)

Różne rodzaje gleby przedstawiają różne grupy słuchaczy. Dobra gleba przedstawia wiernych. Wiernymi są ci, którzy rozumiejąc Słowo i rozmyślając o nim, pilnie stosują je w uświęcaniu serca i umysłu; proporcjonalnie do swej gorliwości w tym zakresie, przynoszą owoc. Ich ostateczne stanowisko będzie zależało od gorliwości w tym względzie.

Pytania: Czy w tym tygodniu, cierpiąc z Chrystusem, oczekiwałem(am) na Królestwo? Jak to wpłynęło na mojego ducha?

24 CZERWCA

A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi,
a współdziedzicami Chrystusowymi, jeśli tylko z nim
cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni – Rzym. 8:17.

Odczytując plany Ojca wobec nas, w świetle Jego woli pokazanej w postępowaniu z naszym Mistrzem, możemy od razu zauważyć, że Jego wolą nie jest chronienie nas przed wszystkimi bólami, próbami czy cierpieniami ani triumfalne przeniesienie nas do chwały na ukwieconych łożach beztroski. Tak naprawdę, nasz bieg musi być tego przeciwieństwem, jeśli chcemy kroczyć śladami Chrystusa, którego Bóg wystawił nie tylko zadośćuczynieniem za grzechy całej ludzkości, lecz także wzorem dla wszystkich Jego uczniów. Gdy dowiemy się tego z Boskiego planu i woli, szybko zrozumiemy, że nie możemy spodziewać się ani prosić o uwolnienie od bólów i kłopotów, które Jego mądrość przygotowała jako ścieżkę wiodącą do chwały. (R 1997)

Będąc dziećmi Bożymi, które mają Jego ducha, możemy spodziewać się niezmiernie wielkiego dziedzictwa. Nasze dziedzictwo pod Chrystusem, głównym Dziedzicem, będzie niepodzielne przez całą wieczność. Kto więc będzie nadawał się do tego dziedzictwa? Tylko ci, których oddanie dla Ojca, Syna i prawdy (a także braci i świata ludzkości) pobudza do cierpienia z Chrystusem w Duchu Bożym.

Pytania: Czy w tym tygodniu, cierpiąc z Chrystusem, oczekiwałem(am) na Królestwo? Jak to wpłynęło na mojego ducha?

25 CZERWCA

W modlitwach trwajcie, czuwając w nich z dziękowaniem – Kol. 4:2.

Każda próba wiary i cierpliwości jest okazją do modlitwy o obiecaną pomoc. Każda porażka w osiągnięciu zwycięstwa jest okazją do modlitwy o przebaczenie i Boskie błogosławieństwo, by lekcja własnych słabości mogła być głęboko wyryta, byśmy w następnej, podobnej próbie, mogli szybko szukać i korzystać z obiecanej łaski pomocy . Każde zwycięstwo nad sobą jest okazją do modlitwy, abyśmy nie byli wyniośli i nadęci, lecz pozostawali pokorni i czujni na następny atak ze strony wielkiego przeciwnika. Każda posługa na rzecz prawdy staje się okazją do modlitwy dziękczynnej za przywilej służenia wielkiemu Królowi i być może cierpienia na rzecz Jego *sprawy*. Staje się też okazją do proszenia o następne sposobności służby oraz łaskę, by je mądrze wykorzystywać. (R 2004)

Modlitwa to wypowiedziane lub niewypowiedziane szczere pragnienie serca, skierowane do Boga o dobre rzeczy. Jeśli chcemy otrzymać odpowiedź na nasze prośby, musimy być w nich wytrwali, ustawicznie zwracając uwagę na to, aby rzeczy, o które prosimy, pobudki, które skłaniają nas do próśb, oraz sposób, w jaki je przedstawiamy, były możliwe do przyjęcia przez Pana. Wdzięczność za minione łaski powinna stanowić znaczącą część naszych modlitw.

Pytania: Czy ten tydzień był tygodniem czujnej, dziękczynnej modlitwy? Jak to wyglądało? Jaki był rezultat?

26 CZERWCA

Przeto, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy, zważcie na apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa – Żyd. 3:1.

„Wolą Bożą jest, by wszyscy członkowie „ciała Chrystusowego” zostali dotknięci słabościami świata, aby w stanie wywyższenia w Królestwie, gdy jako Królewskie Kapłaństwo będą sądzić świat, byli bardzo wrażliwi, współczujący i wielkoduszni. Nasz Pan i Mistrz, który nie miał żadnych niedoskonałości upadłej rasy, lecz był święty, niewinny i odłączony od grzeszników, musiał przejąć ludzkie choroby i słabości, aby je odczuć i być wiernym Najwyższym Kapłanem. Całkowicie nielogicznym byłoby przypuszczenie, że lekcje konieczne do przygotowania Najwyższego Kapłana do Jego urzędu i służby nie są potrzebne podległym Mu kapłanom, powołanym do cierpienia i panowania z Nim. (R 2028)

Bracia są święci z powodu poświęcenia się Panu; są uczestnikami Bożego powołania, ponieważ zaproszeni przez Ojca, przyjęli to powołanie i otrzymali Ducha Świętego. Jedną z najbardziej pożytecznych dla nich czynności jest rozmyślanie o Chrystusie jako Tym posłanym przez Ojca i Najwyższym Kapłanie porządku kapłańskiego. To umożliwia im kroczenie Jego śladami.

Pytania: Co daje mi rozmyślanie o Jezusie? Jak może dać mi ono jeszcze więcej?

27 CZERWCA

Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg, który także nas zapieczętował – 2 Kor. 1:21,22.

Pieczęcią, znakiem prawdziwego ucznia jest posiadanie Ducha Chrystusowego. Duch ten objawia się w trzech formach: (1) przez najwyższą miłość do Boga i radosną lojalność w Jego sprawie, nawet za cenę cierpienia; (2) przez miłość do braci – niesamolubną, szlachetną, czystą – pragnienie ich dobra, zawsze gotowe im je świadczyć; (3) przez miłość współczującą światu, pobudzającą do dobrych uczynków, w miarę nadarzających się sposobności, oraz do pragnienia i wysiłku, by zawsze żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi. (R 2032)

Bóg nieustannie dopasowuje Swój lud do siebie nawzajem jako uczniów Jezusa. Przez namaszczenie stale rozwijał także członków Ciała Chrystusowego, wzmacniając ich w stanowiskach w tym Ciele. Podobnie wypracowywał w nich pieczęć Ducha, doprowadzając ich serce do harmonijnej jedności i współpracy z Nim we wszystkich Jego zamierzeniach.

Pytania: Czy w tym tygodniu doznawałem(am) Boskiego dzieła utwierdzania, namaszczania i pieczętowania? Jak? W jakich okolicznościach? Czego ono dokonało?

28 CZERWCA

Nie uważaj się sam za mądrego,
ale się bój Pana, a odstąp od złego – Przyp. 3:7.

Nie ma nic bardziej niebezpiecznego dla dziecka Bożego niż zarozumiałość. Ona blokuje drogę do prawdziwego postępu i reformy serca, przeszkadza prawdziwej użyteczności dla drugich, a szczególnie użyteczności w służbie Bożej, gdyż Jego Słowo oświadcza, że „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje". Zamiast pewności siebie, mądrość nakazuje nieufność wobec siebie, pamiętanie o swoich słabościach i niedoskonałościach oraz odpowiednio większą cześć dla Boga i poleganie na Nim, co bardziej niż cokolwiek innego wzmocni i uzdolni nas do zerwania ze złem naszego upadłego stanu. (R 2060)

Uznawanie siebie za mądrego oznacza samozadowolenie i samowystarczalność co do własnej wiedzy. Jednostki z takim nastawieniem nie pozwalają się pouczyć i z pewnością odpadną od prawdy, jeśli nie naprawią swojego postępowania. Jeśli pragną być uleczone z tej wady, niech nauczą się dawać Bogu pierwszeństwo w swoim sercu, przez co będą w stanie zerwać z nieprawością, a to przez praktykowanie dobra.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia mające związek z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich rezultat?

29 CZERWCA

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą – Mat. 5:8.

„Czyste serce” nie oznacza doskonałości postępowania, słów czy myśli, lecz doskonałość *intencji* w odniesieniu do nich. Nasze pragnienia i wysiłki muszą zmierzać w kierunku doskonałości – w myśli, słowie i czynie. Wzorem, który nasze serce i wola muszą zaakceptować, jest Boski wzór: „Bądźcie doskonałymi, jak i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest” (Mat. 5:48). Bóg nie wystawił żadnego wzoru niższego od tej absolutnej doskonałości. Jeśli kroczymy śladami Chrystusa, zapewnia nam przez Niego łaskę, miłosierdzie i pokój, a czystość serca jest jednym z zasadniczych warunków kroczenia wąską drogą. (R 2585)

Czystość serca oznacza dobre intencje, co z kolei oznacza posiadanie jednego celu, którym jest sławienie Boga. To sprowadza nasze postępowanie do lojalności wobec Boga. Takie serce czyni swego posiadacza naprawdę radosnym. Posiadający takie serce widzi obecnie Boga oczami swego zrozumienia, a ostatecznie wszyscy wybrani ujrzą Go takim, jakim jest w rzeczywistości.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia mające związek z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był rezultat?

30 CZERWCA

W czasie żniwa rzeknę żeńcom... pszenicę zgromadźcie do mojej stodoły – Mat. 13:30.

Czas jest krótki, praca Żniwa wielka, a robotników niewielu. Nasz czas jest poświęcony. Musimy pracować, póki trwa dzień, wiedząc, że nadchodzi noc, podczas której nikt nie będzie mógł pracować. Nasze życie poświęciliśmy aż do śmierci. Zostaliśmy upoważnieni przez wielkiego Pana Żniwa do wyszukiwania prawdziwej „pszenicy" i do zbierania jej do stodoły. Czy możemy mieć czas na błahostki, światowość czy towarzyskie przyjemności? Jeśli chce my otrzymać uznanie naszego Mistrza, usłyszeć Jego „dobrze, sługo dobry i wierny", musimy zadowalać się poświęcaniem bardzo nie wielkiej uwagi tym rzeczom i zmierzać do obranego celu, sercem angażując się w powierzonej nam pracy. (R 2674)

W czasie Żniwa zebrano owoce wszelkiej uprzednio wykonanej pracy Wieku Ewangelii. Ci, którzy mieli przywilej żąć podczas tego Żniwa, zebrali plon pracy wszystkich sług Bożych od początku Wieku Ewangelii. Z ufnością i radością słudzy Boży zbierali to, co zostało zżęte, a co inni zasiali. Zarówno siewcy, jak i żniwiarze radują się wspólnie w Domu Żniwa.

Pytania: Czy w tym tygodniu głosiłem(am) Słowo Boże? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

1 LIPCA

Chodźcie jako dzieci światłości... obierając to, co podobało by się Panu – Efez. 5:8,10.

Jeśli jesteśmy poświęceni Bogu przez prawdę, jeśli nasza wola jest martwa, a Pańska w pełni przyjęta w jej miejsce – w myśli, słowie i czy nie – przyjęliśmy wolę Bożą i otrzymamy nagrodę jako „zwycięzcy", nawet gdy byśmy nigdy nie mieli okazji wygłaszać kazań, udzielać jałmużny ubogim i nigdy nie cierpieli jako męczennicy dla sprawy prawdy. Zauważmy dobrze, że „ta jest wola Boża [dotycząca was], to jest *uświęcenie wasze*". Niech nic nie przyćmiewa ani nie zaciemnia tej prawdy – ani inne prawdy, ani błędy. Niech ona rządzi naszym postępowaniem, a wtedy, jeśli wola Boża jest naprawdę naszą własną, będziemy mieli przed sobą jasno wytyczoną ścieżkę, co jest bardzo ważne. (R 2411)

Dziećmi światłości są poświęcone Bogu jednostki, które posiadają prawdę. One dostosowują swoje postępowanie do doktryn, przykazań, obietnic, napomnień, proroctw, historii i typów Słowa Bożego. Ciągle też studiują Słowo i usiłują stosować jego zasady w różnych sytuacjach życiowych, by w ten sposób upewnić się, co się Panu podoba, a potem zgodnie z tym postępować.

Pytania: Czy w tym tygodniu, jako dziecko światłości, starałem(am) się doświadczać swojego usposobienia, motywów, myśli, słów i czynów? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

2 LIPCA

Gdy nam złorzeczą, błogosławimy; gdy nas prześladują, znosimy – 1 Kor. 4:12.

Jeśli jesteś wiernym uczniem (w szkole Chrystusowej), wkrótce zauważysz, że doskonałe prawo wolności, prawo Chrystusowe, rozróżnia myśli i intencje serca; że chociaż musisz nienawidzić wszelkiego grzechu, nie możesz nienawidzić grzesznika, a jednocześnie musisz posiadać miłość Bożą udoskonaloną w swoim sercu. Jeśli powstaje w nas choćby tylko uczucie goryczy wobec tych, którzy nas oczerniają i szkodzą nam, musimy je zwalczać i w ten sposób pokonać je tak zupełnie, aż każdy nerw naszej istoty będzie w błogiej harmonii z instrukcjami Wielkiego Nauczyciela: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych... módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was. Błogosławcie, a nie szkodźcie”. (R 2411)

Z powodu lojalności wobec Boga i Jego sprawy lud Boży jest obiektem zaciekłych ataków ze strony złych ludzi. Nie powinien jednak oddawać obelgą za obelgę, lecz raczej odnosić się do nich z dobrotliwością. Lud Boży musi znosić różne formy wyrafinowanego i brutalnego prześladowania, lecz zamiast oddawać złem za zło, powinien spokojnie przyjmować złe traktowanie.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia były związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie korzyści z nich wypłynęły?

3 LIPCA

Stawiałem Pana zawsze przed oczami swymi; a ponieważ on jest po prawicy mojej, nie będę poruszony – Ps. 16:8.

Kto zupełnie pogrzebał swoją własną wolę w woli Pana, nie doznaje zawodu, lecz w każdej sprawie życiowej wiarą widzi Boskie prowadzenie i kierownictwo, a także słyszy Słowo Pana, zapewniające go, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują, którzy według postanowienia Bożego powołani są". Jednym z dowodów osiągnięcia w pełni rozwiniętego stanu serca jest zdolność *cierpliwego* przyjmowania przez nas opozycji wielkiego przeciwnika, świata oraz własnego ciała – bez narzekania, bez szemrania, radośnie – jako elementów ćwiczącego nas doświadczenia z ręki wszechwiedzącego i miłującego Pana. (R 2411)

Dzieci Boże stawiają Boga na pierwszym miejscu we wszystkich sprawach życia. Kiedy ich interesy są w konflikcie z Pańskimi, poświęcają własne pragnienia na rzecz Pana. Pan jest zatem celem ich wszelkich wysiłków. On jest ich głównym ulubieńcem. Miłuje też ich ponad wszystkich innych. Stoi po ich stronie i w żaden sposób nie pozwoli im upaść w ich stałości i stanowisku przed Nim.

Pytania: Jak w doświadczeniach tego tygodnia stawiałem(am) Pana na pierwszym miejscu? Jak chroniło mnie to przed upadaniem?

4 LIPCA

Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komu objawione jest? – Iz. 53:1.

W obecnym czasie Kościół powołany jest po to, by pozwalać światłu świecić i w ten sposób sprowadzać na siebie prześladowania, by znosić prześladowania dla sprawiedliwości, aby być przez nie należycie wyćwiczonym w cierpliwości, braterskiej uprzejmości, współczuciu i miłości – wobec prześladowców i wszystkich ludzi. Niech więc wszyscy, którzy widzą tę nagrodę i światło Boskiej chwały świecące na obliczu naszego Pana Jezusa Chrystusa, będą wierni warunkom, powołaniu i służbie Ojca. Niech ci wszyscy zwracają uwagę na posługę (służbę), którą im powierzono, i nie ustają. Niech się nie zniechęcają, bez względu na to, czy ludzie chcą ich słuchać, czy nie, czy myślą lub mówią o nich źle. Niech pamiętają, że gdy próby się skończą, będą składać sprawozdanie przed samym Panem, kiedy to będzie On zgromadzał Swoje klejnoty. (R 2413)

Lud Boży przynosi naszej biednej upadłej rasie poselstwo, które bardzo rozwesela serce oraz pod każdym względem jest przystosowane do jej potrzeb. Jak nieliczni są jednak ci, którzy przyjmują je do dobrego i prawego serca! Istotą tego poselstwa jest Chrystus ukrzyżowany, moc i mądrość Boża, lecz z powodu nieprzyjmowania tego poselstwa świat nie może rozpoznać Chrystusa jako potężnego Przedstawiciela Jehowy. Nie powinniśmy być zniechęceni z powodu niewiary świata, ponieważ właśnie w taki sposób widzi on chrześcijańskie uczniostwo.

Pytania: Jak w doświadczeniach tego tygodnia stawiałem(am) Pana na pierwszym miejscu? Jak chroniło mnie to przed upadaniem?

5 LIPCA

Broń, którą walczymy, nie jest cielesna, ale jest z Boga, mocna ku burzeniu miejsc obronnych; burząc urojenia i wszelką wyniosłość, wynoszącą się przeciwko poznaniu Boga, i podbijając wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe – 2 Kor. 10:4,5.

Pamiętajmy, że pierwszym warunkiem przyjęcia nas przez Boga jest lojalne *posłuszeństwo* Jego Słowu – dowód miłości do Niego i wiary w Niego. Pamiętajmy też, że drugą cechą, której będzie od nas oczekiwał, jest miłość do braci, gotowość do tego, by być, działać i cierpieć, by oddawać życie w sprawie tych, którzy naprawdę i prawdziwie są poświęconymi dziećmi Boga, usiłującymi chodzić Jego drogami. (R 2413)

Broń, którą walczymy, jest przeciwieństwem broni cielesnej: jest nią Duch i Słowo naszego Boga. Broń ta jest wystarczająca do burzenia w nas fortec zła, wykorzeniania urojeń i tego wszystkiego, co rodzi pychę, a także umożliwienia nam poddania naszego usposobienia, myśli, motywów, słów i czynów Chrystusowi, naszej Głowie, co dowodzi, że broń ta jest skuteczna.

Pytania: Czego dokonałem(am) w tym tygodniu na polu chrześcijańskiej walki? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

6 LIPCA

Jest człowiek, który się boi Pana? Nauczy go drogi,
którą miałby obrać – Ps. 25:12.

Nie do nas należy nadzór nad próbami i trudnościami, jakie mogą nas spotykać. Do nas należy uczynienie pełnego poświęcenia samych siebie Panu i pozostawienie Jemu decyzji odnośnie tego, jak wielkie mają być nasze próby i udręki, jak wielkie ofiary w postępowaniu zgodnie z Jego kierownictwem. Pan może uznać, że niektórzy wymagają szczególnych prób bardziej niż inni oraz że rzeczy, które dla jednych byłyby wielkimi próbami i oznaczałyby wielkie ofiary, dla drugich, z powodu większej miłości do Pana i Jego sprawy oraz większej gorliwości w służbie, ofiara ta może być, jak to Apostoł wyraża o swej własnej, „krótkim i lekkim uciskiem, który przynosi przeogromną obfitość wiekuistej chwały”. (R 2416)

Bać się Pana znaczy czcić Go, a człowiek, który czci Boga, jest Mu posłuszny z miłości obowiązkowej i bezinteresownej. Takiego człowieka Bóg podejmuje się uczyć drogi życia, kierując jego sercem i umysłem tak, by unikał i odrzucał ścieżki zła, a miłował i wybierał ścieżki sprawiedliwości. Jeśli nasza cześć dla Boga jest prawdziwa, możemy bezwarunkowo ufać, iż On uczyni naszą ścieżkę jasną; a nasza wiara spełni się.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia mające związek z tym tekstem? Jak zostały wykorzystane? Jaki był ich wynik?

7 LIPCA *Oto Baranek Boży – Jana 1:36.*

Wszyscy słudzy Pańscy powinni zwracać uwagę na Pana, a nie na samych siebie. Niech każdy z nas skieruje swoją energię na wskazywanie ludziom Baranka Bożego, a nie siebie. Skromność jest klejnotem, bez względu na to, gdzie się ją spotyka; jest jedną z łask Ducha, którą wszyscy z poświęconych Panu powinni się starać w wielkim stopniu rozwinąć i dobrze wypolerować. Pamiętajmy, że naśladowanie Jezusa, w najlepszym tego słowa znaczeniu, oznacza postępowanie Jego ścieżkami; usiłowanie, by w miarę możliwości postępować tak, jak On postępowałby dzisiaj; czerpanie lekcji z tego, co On czynił i mówił osobiście, oraz z instrukcji, które pozostawił nam przez Apostołów, odnoszących się do współuczestniczenia w Jego cierpieniach oraz drogi do chwały i nagrody w Jego Królestwie. (R 2417)

Chrystus jest Barankiem Bożym, ponieważ jako niepokalany został wybrany dziesiątego dnia Nisan, a jako baranek paschalny – czternastego Nisan skazany na śmierć za lud Boży. Jak baranek poddał się śmierci; a Jego krew, pokropiona na nadproża i odrzwia Domu Bożego, powstrzymuje rękę wtórej śmierci przed wyrządzeniem nam szkody. Mamy przywilej spożywania Jego pieczonego ciała z przaśnym chlebem szczerości i prawdy oraz gorzkimi ziołami prześladowań itd., stojąc przepasani i obuci, z laską w ręku, w drodze do antytypicznego Kanaanu.

Pytania: Czy w tym tygodniu patrzyłem(am) na Baranka Bożego? Jak? Z jakimi wynikami?

8 LIPCA

Dom Boży... który jest kościołem Boga żywego – 1 Tym. 3:15.

Kościół Pana – jedyny, który właściwie może być nazwany *ecclesia*, czyli Kościołem – jest tak nieznaczny, tak pozbawiony ostentacji i stosunkowo tak biedny w bogactwa tego świata, że nie jest dostrzegany ani dostrzegalny ze światowego punktu widzenia. Nie jest on ani utworzony, ani kierowany przez człowieka; imiona jego członków nie są też zapisane na ziemi, lecz w niebie (Żyd. 12:23). Jego Głową i Biskupem jest Pan; jego prawem jest Jego Słowo; ma on jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest; zbudowany jest na świadectwach świętych Apostołów i proroków, a jego głównym kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. (R 2427)

Słowo „kościół” w języku greckim wskazuje na dobrany charakter ludu Bożego. Jest on istotnie „powołany”, ponieważ odłączony jest przez Pana od królestwa ciemności i panowania szatana, a przyprowadzony do Królestwa drogiego Syna Bożego i pod Jego panowanie. Filarem podtrzymującym ten Kościół i fundamentem, na którym jest zbudowany, jest Jezus Chrystus, jego Pan. Założony na tej Skale, Kościół będzie trwał wiecznie.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia odnoszące się do Kościoła? Jak one na mnie wpłynęły? Jakie były wyniki?

9 LIPCA

A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi,
a owce idą za nim; bo znają głos jego – Jana 10:4.

Głos Dobrego Pasterza jest połączeniem różnych dźwięków w taki sposób, w jaki nie mogą być one połączone przez żaden inny głos. Jego głos brzmi akordem sprawiedliwości, zmieszanym z akordem miłości, a całość intonowana jest mądrością i mocą. Inne teorie, plany oraz koncepcje ludzi i diabłów nie posiadają tak harmonijnego brzmienia jak poselstwo, które Wielki Pasterz posłał nam przez Swego Syna. Gdy prawdziwe owce słyszą głos Dobrego Pasterza, bardziej niż cokolwiek innego zaspokaja on ich tęsknoty. One nie będą już w niebezpieczeństwie ulegnięcia urokowi innych dźwięków, głosów, teorii czy koncepcji, lecz wszystkim im odpowiedzą: *„Jezus mnie zadowolił, Jezus jest mój”*. (R 2672)

Pan wypuścił Swoje owce z owczarni Przymierza Mojżeszowego przez Swoją śmierć i ich poświęcenie się Jemu. Jak prawdziwy pasterz, On nie pędził ich, lecz prowadził, a one postępowały za Nim do zielonych pastwisk i spokojnych wód Słowa oraz błogosławionych ścieżek sprawiedliwości. Owce rozpoznają Jego głos, prawdę, po jej słodkim, pocieszającym i harmonijnym brzmieniu, które jest dla nich żywotem.

Pytania: Jak Jezus jako Pasterz, a ja jako owca oddziaływaliśmy wzajemnie na siebie w tym tygodniu? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

10 LIPCA *Wszyscy mu dawali świadectwo i dziwili się wdzięczności słów, które pochodziły z ust jego – Łuk. 4:22.*

Słowa te powinny być jak najbardziej prawdziwe w odniesieniu do wszystkich naśladowców Pana. Ich mowa powinna być pełna łaski i umiarkowania, jako wyraz serca przepełnionego sympatią do prawdy i tych wszystkich, którzy ją miłują i jej poszukują. Ich słowa zawsze powinny mieścić się w granicach słuszności i sprawiedliwości, a także być w ścisłej zgodności ze Słowem Pana. Ich postawa i postępowanie, jako żywych listów, powinny być zgodne z ich słowami, by nawet ich nieprzyjaciele się dziwili i poznali, że byli z Jezusem i od Niego się uczyli. (R 2437)

Wdzięczne słowa, które pochodziły z ust naszego Pana, były piękne, głębokie, miłe i pomocne. One dowiodły, że Jezus był wielkim oratorem, przekonywającym mówcą i bardzo ujmującym kaznodzieją. Jego szczególne zdolności pod tym względem budziły podziw i zachwyt wśród słuchaczy i powodowały, że mimowolnie przyznawali Mu wyższość w publicznym przemawianiu. „Nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek”.

Pytania: Która część Słowa była dla mnie w tym tygodniu najbardziej ujmująca? W jakich okolicznościach?

11 LIPCA

Wszelki, który się z Boga narodził [w ang. został spłodzony przez Boga], nie grzeszy; ale... zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go – 1 Jana 5:18.

Dopóki serce (umysł, wola) jest święte, w harmonii z Bogiem i sprawiedliwością, to znaczy tak długo, jak duch świętości pozostaje w nas, nowy umysł nie może aprobować grzechu, ale musi być i jest mu przeciwny Chociaż staczamy wiele walk z członkami naszej upadłej i słabej ludzkiej natury, z jej żądzami i pragnieniami, jesteśmy oddzielni i różni od ciała. Słabości i niedoskonałości ciała nie są przypisywane nowemu umysłowi w Chrystusie Jezusie, lecz są uznane za przykryte, ukryte pod zasługą okupowej ofiary naszego Pana. (R 2438)

Nowe stworzenie jest spłodzone przez Boga. Jest ono duchową cechą każdego organu mózgu, uzdalniającą go do współdziałania w pełnieniu woli Bożej. Dlatego nowe stworzenie, jako pragnienie czynienia i czynienie Boskiej woli, nigdy nie grzeszy. To nowe stworzenie strzeże wszystkie myśli, motywy, słowa i czyny, by podbić je pod Boską wolę, co uniemożliwia przeciwnikowi splamienie jednostki spłodzonej przez Boga.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co z tego wynikło?

12 LIPCA *Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie – Jana 8:36.*

Prawdziwi uczniowie, zważający na Słowo Wielkiego Nauczyciela i we wszelkich sprawach pozostający Jego uczniami, są uwalniani nie tylko od przesądów i ignorancji, lecz także od służenia grzechowi, otrzymując w zamian zdolność właściwego oceniania swoich naturalnych słabości i wad oraz zdolność oceniania Boskich myśli – prawdy. W wyniku tego ich wolność jest wolnością, która ich błogosławi, a nie szkodzi; która prowadzi do pokory zamiast pychy i chełpliwości; niesie cierpliwość zamiast gniewu; rodzi wielkoduszność i życzliwość zamiast złośliwości i samolubstwa; sprowadza radość i pokój zamiast niezadowolenia i rozgoryczenia ducha. Zaprawdę, tylko Syn może uczynić nas prawdziwie wolnymi. (R 2438)

Syn Boga jest wielkim Wyzwolicielem. On uwalnia najbardziej pożałowania godnych niewolników z najbardziej przygniatającej niewoli (szatana) i z rąk najbardziej okrutnych gnębicieli (grzechu, błędu, samolubstwa, światowości, śmierci i piekła). On obdarza uwalnianych najwyższym rodzajem chwalebnej wolności – wolności, która pragnie czynić wolę Bożą; która z najczystszych pobudek wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa prowadzi do wiecznego życia. Wszystko to jest darem Jego miłości, możliwym dzięki najbardziej wyjątkowej ofierze i służbie zapisanej w kronikach historii ludzkości.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia w zakresie chrześcijańskiej wolności? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

13 LIPCA

Sam szatan przemienia się w anioła światłości.
Nic więc nadzwyczajnego, jeśli słudzy jego przemieniają
się jakoby w sług sprawiedliwości – 2 Kor. 11:14-15.

Na pytanie, jak szatan mógłby być zainteresowany świadczeniem dobra, odpowiadamy, że przeciwnik przyjmuje szatę anioła światłości i miłosierdzia nie po to, by prowadzić do Światłości świata, do krzyża Chrystusowego i do Biblii, lecz po to, by od nich odprowadzać do innej nadziei zbawienia i do innego nauczyciela, by – jeśli tylko byłoby to możliwe – zwieść nawet wybranych. Pamiętajmy, że słowa naszego Pana wskazują, że kiedy sprawy dojdą do stanu, gdy szatan będzie wypędzał szatana i leczył choroby, będzie to wyraźnym dowodem, że jego tron się chwieje i chyli ku upadkowi; innymi słowy, będą to ostatnie wysiłki zwodzenia przez przeciwnika. (R 2667)

W szatanie mamy wroga poddającego próbie nasze serce. Pozostawieni sami sobie i bez pomocy, w konflikcie z nim bylibyśmy jak karły w ręku olbrzyma, a to z powodu jego wielkiej przebiegłości. On jest tak przebiegły, że może spowodować, by dobro wydawało się być złem, a zło – dobrem. Dla swoich samolubnych celów sprawia, że jego słudzy wydają się być sługami sprawiedliwości, tak by – gdyby tylko było to możliwe – zwieść nawet wybranych. Z powodu zawsze zwodniczych knowań – jego własnych lub jego sług – powinniśmy więc nieustannie czuwać.

Pytania: Czy w tym tygodniu szatan i jego słudzy usiłowali mnie zwieść? Jak? Poddałem(am) się czy odniosłem(am) zwycięstwo? Jak? Z jakimi wynikami?

14 LIPCA *Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i obmowa niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością – Efez. 4:31.*

Z pozycji wysokiej oceny Boskiego prawa zaawansowany chrześcijanin widzi, że w oczach Bożych nienawiść jest *morderstwem*, obmowa – *zabójstwem*, a niszczenie dobrego imienia bliźniego – *kradzieżą* i rabunkiem. Jeśli jakakolwiek z wymienionych rzeczy uprawiana jest w Kościele, przez ludzi wyznających Boga, jest ona podwójnym złem – zabójstwem i ograbianiem brata. Jedyny wyjątek od zasady niemówienia źle o kimkolwiek może mieć miejsce wówczas, gdy jesteśmy świadomi absolutnej konieczności objawienia zła – gdy przedstawienie tego zła jest przeciwne pragnieniom naszego serca, a czynimy to jedynie z konieczności: z powodu miłości do drugich, którzy nie będąc poinformowani, mogliby zostać skrzywdzeni. (R 2442)

Gorycz, zapalczywość, gniew, obmowa i złośliwość są uczynkami ciała. Świętym przystoi zatem pozbycie się ich. W walce przeciwko nim powinniśmy praktykować wiarę, nadzieję, miłość, trwałą determinację oraz oczyszczającą moc Słowa. Przez wymienione dobre zalety starajmy się odrywać od nich nasze uczucia, odwracać naszą uwagę, poskramiać je, usuwać i stawać się obojętnymi na nie.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia były związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

15 LIPCA *I choćbym rozdał całe mienie swoje, by nakarmić ubogich… a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże – 1 Kor. 13:3.*

Służąc drugim, nie powinniśmy zapominać, że pieniądze nie są jedyną rzeczą, której ludzie bardzo potrzebują – niektórzy nie potrzebują pieniędzy, lecz miłości i współczucia. Nasz Pan był jednym z takich. Jego pełne miłości serce znajdowało stosunkowo mało towarzystwa w mniej lub bardziej skalanych umysłach nawet najszlachetniejszych z upadłej rasy, reprezentowanych pośród Jego Apostołów. Wydaje się, że w Marii znajdował głębię miłości i oddania, co było dla Niego zapachem słodkiego kadzidła, pokrzepieniem, orzeźwieniem i wzmocnieniem. Najwyraźniej Maria bardziej niż inni oceniała też wielkość charakteru Mistrza. Ona nie tylko rozkoszowała się siadywaniem u Jego stóp, by się od Niego uczyć, lecz także miała przyjemność w manifestowaniu Mu, nie zważając na koszty, swego oddania i miłości. (R 2447)

Słowa Apostoła wskazują na możliwość udzielania z innych pobudek niż miłosierdzie. Gdy o tym rozmyślamy, dostrzegamy prawdziwość jego stwierdzenia na podstawie faktu, iż jedni udzielają dla próżnej chwały, drudzy – by się pokazać, inni – dla korzyści, a jeszcze inni – z zazdrości i dla walki. Zamiast przynieść pożytek, dobrodziejstwo świadczone w taki sposób jednoznacznie deprawuje charakter. Aby błogosławić zarówno tego, kto udziela, jak i tego, kto otrzymuje, udzielanie musi wypływać z Boskiej miłości.

Pytania: Z jakich pobudek czyniłem(am) dobro w tym tygodniu? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były okoliczności i rezultaty?

16 LIPCA

Bądźcie napełnieni Duchem – Efez. 5:18.

Miara naszego „napełnienia” się będzie odpowiadała mierze naszego opróżnienia się z ducha samowoli, a napełnienia się duchem wiary i posłuszeństwa. Chociaż posłuszeństwo musi być widoczne w codziennym życiu, w Swoim poświęconym ludzie Pan przede wszystkim ceni posłuszeństwo *intencji, woli* i *serca*. Dlatego jednostki, których serca są całkowicie lojalne wobec Pana, mogą się Jemu podobać, choć wcale nie muszą podobać się wszystkim, z którymi wchodzą w kontakt; natomiast inni, wysoce cenieni przez ludzi z powodu zewnętrznej moralności, mogą być „obrzydliwością” w oczach Boga z uwagi na oziębłość i nieuczciwość serca. Ten, kto posiada nową nadzieję i nowego ducha, będzie starał się oczyszczać nie tylko w myślach, lecz również w słowach i uczynkach oraz we wszystkich sprawach – wewnątrz i na zewnętrz. (R 2455)

Bycie napełnionym duchem oznacza bycie zdominowanym, jako uczniowie Chrystusa, przez pierwszorzędne łaski, harmonijnie dostosowane do siebie nawzajem. Uzyskanie takiego napełnienia oznacza wierne korzystanie z Ducha, Słowa i opatrzności Boga. Trwanie w stanie takiego napełnienia prowadzi nie tylko do krystalizacji charakteru podobnego do Chrystusowego, lecz także przystosowania do Królestwa z Nim. Z takim napełnieniem Duchem związana jest obietnica życia obecnego i przyszłego.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) napełniany(a) Duchem? Jak to się odbywało? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

17 LIPCA

Człowieka, którego umysł polega na Tobie, zachowujesz w pokoju – Iz. 26:3.

Nie jest to pokój dawany przez świat ani pokój wypływający z obojętności, lenistwa, pobłażania sobie czy fatalizmu. Jest to pokój Chrystusa – „mój pokój". Patrząc wstecz, możemy zauważyć, że Mistrz zachowywał Swój pokój z Bogiem we wszelkich okolicznościach. Jest to pokój, który bez zastrzeżeń ufa Boskiej mądrości, miłości, sprawiedliwości i mocy – pokój, który pamięta łaskawą obietnicę złożoną wiernym Panu, że nic w żaden sposób nie zaszkodzi Jego wiernym i że wszystkie rzeczy będą współdziałać dla dobra tych, którzy miłują Boga. Ten pokój może przyjąć wiarą wszystko, na co Boska opatrzność dozwoli, oraz spoglądać przez łzy, z radosnym wyczekiwaniem ostatecznych błogosławieństw, które Mistrz obiecał i których obecny pokój i radość są jedynie przedsmakiem. (R 2455)

Aby umysł polegał na Panu, niezbędne jest nie tylko usprawiedliwienie i poświęcenie, lecz także wierne stosowanie się do ich warunków. Takim i tylko takim Bóg obiecuje doskonały pokój. Ten pokój nie jest odpoczynkiem serca i umysłu ich ludzkiej natury. Jest to pokój Boży, którym mają oni przywilej się cieszyć jako poświęceni – pokój, którego długość, głębokość, wysokość i szerokość pomnaża się proporcjonalnie do ich ducha poświęcenia.

Pytania: Czy w tym tygodniu zachowywałem(am) doskonały pokój? Dlaczego i jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

18 LIPCA

W ostateczne dni nastaną czasy trudne. Ludzie będą bowiem zdradzieccy, zuchwali... rozkosze bardziej miłujący niż miłujący Boga – 2 Tym. 3:1,4.

Prawdziwy chrześcijanin nie jest „zuchwały”; przeciwnie, jego poświęcenie się Panu dokonało symbolicznego ścięcia. On stracił swoją głowę, wyrzekł się własnej woli i własnego ja, a *jako uczeń Jezusa Chrystusa* poddał się pełnej kontroli Jezusa, Głowy W każdej sprawie życia, tak . w odniesieniu do jego przyjemności, jak i brzemion oraz prób, prawdziwy chrześcijanin zwraca się zatem do swojej Głowy po wskazówki, by dowiedzieć się, jak i co czynić lub mówić, by nawet jego myśli były w pełnej zgodzie z wolą Boga w Chrystusie. (R 2459)

Żyjemy w ostatecznych dniach, a zgodnie z opisem Apostoła, te dni są niebezpieczne – nie tylko w świecie, lecz także wśród chrześcijan. Opisani tu „*ci* [rodzajnik określony w języku greckim] ludzie” należą do klas antytypicznego Jannesa i Jambresa (w.8). Są oni naprawdę zdradzieccy wobec swego Pana i byłych braci, których – jak Judasz w dawnych czasach – sprzedają dla zysku. W swoim uporze są istotnie „zuchwali”. Życie w samozaparciu, wypływającym z miłości do Boga, straciło dla nich swój urok, zamarło z powodu ich zamiłowania do oddawania się samolubstwu i światowości.

Pytania: Jakie były obserwacje tego tygodnia w związku z tym tekstem? Czego one we mnie dokonały?

19 LIPCA *Czyż nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec? – Jana 18:11.*

Jak wspaniale łaska pokory jaśnieje we wszystkich drobnych sprawach służby naszego drogiego Odkupiciela. Nawet w chwili poddania się Swoim wrogom Pan nie chełpi się, że Jego postępowanie jest dobrowolne ani nie szuka chwały męczennika! Oznajmia prostą prawdę, że Ojciec tego od Niego wymaga jako dowodu Jego osobistej lojalności wobec Niego. Uznaje siebie za sługę Boga, za Syna, który przez to, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. Być może żadna inna lekcja nie jest bardziej potrzebna naśladowcom Pana niż ta o gotowości picia z kielicha, który nalewa Ojciec – uznanie faktu, że Ojciec prowadzi i kieruje naszymi sprawami, ponieważ do Niego należymy, jako uczniowie Pomazańca. (R 2467, 2778)

Kielich jest symbolem doświadczeń błogich i bolesnych. Ponieważ nic nie spotyka świętych z przypadku, a wszystkie rzeczy dziejące się w ich życiu są z woli Ojca, oni uznają te doświadczenia za kielich, który Ojciec daje im do wypicia. Jak w przypadku Mistrza, powinno być dla nich zupełnie oczywiste, że – na ile jest to możliwe – powinni pić ten kielich z zadowoleniem, z wdzięcznym i oceniającym sercem, ku chwale Boga i z pożytkiem dla samych siebie oraz drugich.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

20 LIPCA

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winiarzem. Każdą latorośl… która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła – Jana 15:1,2.

Tak jak nawet najlepsze gałęzie krzewu winnego, dające dowody przynoszenia owoców, wymagają przycinania, tak nawet najbardziej szczerzy i gorliwi z ludu Bożego wymagają dyscypliny i opatrznościowej troski Pana. W przeciwnym razie mogliby wkrótce zacząć rosnąć tylko jako gałęzie, zamiast obficie owocować. Prawdziwe dziecko Boże, którego wola została całkowicie zanurzona w woli Pana, nie obraża się i nie zniechęca z powodu tego przycinania. Poznało bowiem nieco własną niewiedzę i ma zaufanie do mądrości wielkiego Winiarza. Gdy więc Boska opatrzność ogranicza jego wysiłki w pewnych kierunkach, ono radośnie przyjmuje pokrzyżowanie swoich własnych planów w przekonaniu, że wola i droga Pana są najlepsze i mają na celu błogosławienie. (R 2464)

Natura dostarczyła naszemu Panu wiele materiału ilustracyjnego do nauczania uczniów. Nasz tekst zwraca uwagę na Winny Krzew, Chrystusa, z którego Jego członkowie wyrastają jako gałęzie. Pod opieką Ojca każda z tych gałęzi przynosi owoc w postaci podobieństwa Chrystusowego. Gałęzie te muszą być ciągle oczyszczane i przycinane przez Winiarza, tak by wydawały obfite duchowe owoce.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z oczyszczaniem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

21 LIPCA *Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo wydał prawdzie – Jana 18:37.*

Wierność naszego Pana prawdzie sprowadziła na Niego opozycję tych, którzy byli zaślepieni przez przeciwnika. Dawanie przez Niego świadectwa prawdzie kosztowało Go życie, a oddanie życia w obronie prawdy stanowiło cenę odkupienia. Wszyscy naśladowcy Pana podobnie powinni dawać świadectwo prawdzie – prawdzie o Boskim charakterze i planie. Takie świadczenie o prawdzie ma kosztować wszystkich prawdziwych naśladowców Jezusa życie, w oddawaniu siebie jako żywych ofiar, świętych i możliwych do przyjęcia przez Boga dzięki Jezusowi Chrystusowi. Niech każdy, kto ma nadzieję udziału w Królestwie z Księciem Żywota, daje świadectwo prawdzie – dobre wyznanie odnoszące się do Królestwa, jego podstawy i ostatecznej struktury w chwale. (R 2470)

Nasz Pan miał szczególną misję na tym świecie. Było nią wydanie świadectwa prawdzie, nie we wszystkich jej dziedzinach, lecz w jej aspektach religijnych. Wiernie wykonał On powierzoną Mu przez Ojca misję. Wykorzystywał wszelkie okazje, w czasie dogodnym czy niedogodnym, by stale prowadzić Swą misję. Ani obawa przed opozycją, ani pragnienie względów ludzkich nie zdołały skusić Go do zawrócenia z drogi wierności.

Pytania: Czy w tym tygodniu dawałem(am) świadectwo prawdzie? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

22 LIPCA

Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego, ale z tego wszystkiego wyrywa go Pan – Ps. 34:19,20.

Sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie – Przyp. 24:16.

Jeżeli kiedykolwiek stwierdzimy, że obraliśmy złą drogę, która jest nie do naprawienia, możemy spodziewać się, że przyniesie ona rozczarowanie, jak przepowiedział nasz Pan. Może On jednak dozwolić, by przyniosła ona także pewne błogosławieństwa w postaci skruszonego serca, pokory przed Nim, większej gorliwości, czujności oraz wierności na przyszłość. W ten sposób nawet błędy życiowe mogą stać się stopniami do wyższych poziomów łaski i prawdy. (R 3222)

Nie powinniśmy nigdy pozwolić na to, by upadki nas zniechęcały. Chociaż są one dowodami słabości, wobec których musimy być czujni, niosą nam także bardzo przydatną naukę i naprawę. Pomimo upadków, Pan pociesza nasze serce, zapewniając o Swoim współczuciu, przebaczeniu i pomocy w każdym czasie potrzeby. Powinniśmy podnosić się z nich tak szybko, jak jest to możliwe, i nieustraszenie iść naprzód w imieniu Pana.

Pytania: Czy w tym tygodniu potykałem(am) się i upadałem(am)? Jaka była postawa mojego serca w tych doświadczeniach? W jaki sposób Pan zamanifestował Swoje karcenie, współczucie i pomoc?

23 LIPCA

A jeśli kto o swoich starania nie ma … wiary się zaparł i gorszy jest niż niewierzący – 1 Tym. 5:8.

„Wiara” zawiera w sobie znaczenie miłości, współczucia, zainteresowania drugimi i troski o nich, szczególnie o domowników wiary. Jak bardzo pozwala nam dostrzec współczujący charakter naszego Pana fakt, że myślał On o dobru drugich w czasie, gdy sam uginał się pod ciężarem doświadczeń! Jego własna agonia nie przeszkodziła Mu w myśleniu o Swojej matce i troszczeniu się o jej przyszłość. Dostrzegamy tu wybór Jana, bez wątpienia dokonany przede wszystkim z powodu jego miłującego, czułego usposobienia; po drugie – z powodu jego gorliwości dla Pana oraz prawdy; i po trzecie – z powodu jego odwagi, popychającej go do pozostawania w pobliżu umierającego Mistrza w Jego ostatnich godzinach, z narażeniem własnego życia. Zwróćmy uwagę na te charakterystyczne cechy, które Pan pochwala, abyśmy sami mogli je rozwijać i w ten sposób otrzymać szczególne przywileje służby od tego samego Mistrza. (R 2473)

Na każdego w tym życiu nałożona jest pewna odpowiedzialność, różna w naturze, stosownie do zajmowanego stanowiska. Na tych, którzy mają rodziny, spoczywają szczególne obowiązki, zależne od zajmowanych przez nich pozycji. Głowa rodziny zobowiązana jest zaspokajać potrzeby znajdujących się na jej utrzymaniu. Odmowa uznania i wypełniania tej odpowiedzialności jest wyparciem się wiary. Jednostka postępująca w ten sposób jest gorsza niż niewierzący.

Pytania: Czy w tym tygodniu zaspokajałem(am) potrzeby mojej rodziny? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

24 LIPCA *Wiele może żarliwa modlitwa sprawiedliwego – Jak. 5:16.*

Społeczność z Panem w modlitwie wzmacnia zaufanie w Pański nadzór nad naszymi sprawami; wzmacnia wiarę we wszystkie wielkie i kosztowne obietnice Jego Słowa; podnosi świadomość Jego kierownictwa w przeszłości i teraźniejszości; wzmacnia miłość do wszystkich braci w Chrystusie; oraz wzbudza troskę o ich powodzenie i duchowy postęp. W ten sposób modlitwa ściśle i czynnie utożsamiana jest z postępem w sprawach duchowych, w rozwijaniu owoców Ducha wobec Boga, braci i wszystkich ludzi. (R 2692)

Sprawiedliwym człowiekiem jest ten, kto jest zarówno usprawiedliwiony, jak i poświęcony. Jako taki, ma on dostęp do Ojca – w Chrystusie, przez jednego Ducha – w pełni upewniony, że jego modlitwy, zanoszone w imieniu i przez zasługę Chrystusa, będą wysłuchane. Jego modlitwy są zatem skuteczne w uzyskiwaniu Boskiej odpowiedzi; są też żarliwe, gdyż wypływają z gorących pragnień zdobycia tego, co uwielbi Boga w Chrystusie.

Pytania: O co modliłem(am) się skutecznie w tym tygodniu? Jak pokonywałem(am) pojawiające się przeszkody?

25 LIPCA *Jeden jest prawodawca, który może zbawić i zatracić. Ty zaś kim jesteś, że osądzasz bliźniego? – Jak. 4:12.*

Zgodnie z tą myślą Apostoł Paweł w pewnym miejscu powiedział, że ani świat, ani bracia nie są w stanie go sądzić, że właściwie może to czynić tylko Pan, który potrafi czytać serce i zna wszelkie warunki, próby oraz słabości, z którymi trzeba się zmagać. Oświadcza nawet: „sam siebie nie sądzę” (1 Kor. 4:3). Wspaniałym sposobem postępowania jest niepotępianie tych, którzy twierdzą, że zgodnie z sumieniem postępują jak dzieci Pana, a nawet niepotępianie samych siebie w podobnych okolicznościach. Powinniśmy po prostu każdego dnia postępować naprzód, czyniąc wszystko, co jest w naszej mocy, by rozwijać niebiańskie łaski i służyć swemu Mistrzowi, wszelkie efekty pozostawiając Panu. (R 2479)

Sprawiedliwym człowiekiem jest ten, kto jest zarówno usprawiedliwiony, jak i poświęcony. Jako taki, ma on dostęp do Ojca – w Chrystusie, przez jednego Ducha – w pełni upewniony, że jego modlitwy, zanoszone w imieniu i przez zasługę Chrystusa, będą wysłuchane. Jego modlitwy są zatem skuteczne w uzyskiwaniu Boskiej odpowiedzi; są też żarliwe, gdyż wypływają z gorących pragnień zdobycia tego, co uwielbi Boga w Chrystusie.

Pytania: Czy w tym tygodniu odczuwałem(am) i działałem(am) w zgodzie z Boskim urzędem sędziowskim? Jakie doświadczenia były pomocą, a jakie przeszkodą? Jakie były wyniki?

26 LIPCA

Temu, kto zwycięży dam ... kamyk biały, a na onym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je otrzymuje – Obj. 2:17.

Wszyscy zwycięzcy muszą być wypróbowani pod względem gotowości poświęcenia każdej innej rzeczy dla Pana, gotowości ofiarowania, jeśli zajdzie potrzeba, miłości, przyjaźni i aprobaty każdej innej istoty, by zachować miłość i łaskę Pana. Wierzymy, że sprawdzian ten z każdym dniem jest coraz bliżej ludu poświęconego Panu. Dobrze byłoby, aby każdy z nas pamiętał, że jest on jednym z elementów naszej próby i zgodnie z tym kierował swoje uczucia na sprawy duchowe, jak również uśmiercał, umartwiał wszelkie te uczucia wobec ziemskich istot i rzeczy, które mogłyby współzawodniczyć z naszym Panem w naszych uczuciach, służbie itd. (R 2479)

Zwycięzcą jest ten, kto zwycięża grzech, błąd, samolubstwo i światowość, które szatan, świat i ciało stawiają przeciwko niemu. Tacy zwycięzcy będą stanowili żywe kamienie w świątyni Boga i otrzymają Boską naturę; naturę tak wspaniałą, że w pełni będą ją mogli zrozumieć i ocenić tylko ci, którzy jej dostąpią.

Pytania: Czy w tym tygodniu zwyciężałem(am)? Pod jakimi względami? Z jakimi wynikami?

27 LIPCA

Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi
żadnej przyczyny [do oskarżenia], chyba że znajdziemy coś
przeciwko niemu w związku z zakonem Boga jego – Dan. 6:5.

Nie wszyscy są takimi wybitnymi postaciami jak Daniel, i nie wszystkim dane są wizje, objawienia i zrozumienie, jakie były dane jemu. Wszyscy będą jednak mieli takiego samego ducha oddania zasadom sprawiedliwości, które będzie stopniowo sprawdzane przez Boską opatrzność na wąskiej drodze, w miarę jak będą usiłowali postępować śladami Tego, który dał im przykład – ich Daniela, Wodza, Pana Jezusa. Niech więc wszyscy, którzy wzywają imienia Chrystusa, odstąpią od nieprawości; niech będą wierni, niech „odważą się być Danielem”. (R 2492)

Charakter Daniela jest godny naśladowania. Jak Daniel, powinniśmy starać się być tak rozważni pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym, by zwykły człowiek nie mógł słusznie oskarżyć nas o żadne uchybienie. Nieuniknione jest, że będzie mu przeszkadzała nasza działalność religijna, jeśli ta będzie w harmonii z prawdą. Wrogowie prawdy chętnie oskarżyliby nas o wykroczenia w innych dziedzinach życia. Nie powinniśmy dawać im ku temu okazji, jak nie dawał Daniel.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) prześladowany(a) dla sprawiedliwości? Jak to znosiłem(am)? Z jakimi wynikami?

28 LIPCA

Jeśli cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście – 1 Piotra 3:14.

Tylko wtedy, gdy jesteśmy znienawidzeni z powodu lojalności wobec prawdy (pośrednio lub bezpośrednio), możemy mieć z tego satysfakcję lub uważać, że cierpimy dla sprawiedliwości. Jak wykazuje Apostoł, niektórzy cierpią jako czyniciele zła, jako wtrącający się w sprawy innych ludzi lub z powodu niedelikatności, szorstkości czy nieumiarkowania, przed którymi przestrzega Słowo Pana. Naszym obowiązkiem jest nie tylko badanie woli Pana, lecz także staranne rozważanie okoliczności i otaczających nas warunków oraz dążenie do wypracowania w życiu tak wyważonego sposobu postępowania, by po pierwsze, miał on Boską aprobatę, a po drugie, sprawiał drugim jak najmniej kłopotu, niewygody i niezadowolenia. Wówczas powinniśmy z zaufaniem polegać na nadzorującej mądrości i opatrzności Pana. (R 2492)

Cierpieć dla sprawiedliwości znaczy sprowadzać na siebie zło z powodu gorliwości w pozostawaniu umarłym dla siebie i świata, a żywym dla Boga, w czuwaniu, modlitwie, studiowaniu i głoszeniu Słowa Bożego, a także w rozwijaniu charakteru w harmonii z nim. Zaprawdę szczęśliwi są ci, którzy tak postępują, ponieważ mają społeczność z Ojcem, Synem i świętymi, posiadają Bożego Ducha, Słowo i opatrzności oraz cieszą się chwalebną nadzieją udziału z Chrystusem w Królestwie. Naprawdę wszystko należy do nich!

Pytania: Czy cierpiałem(am) dla sprawiedliwości? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

29 LIPCA

Bóg nasz, któremu służymy... może nas wyratować – Dan. 3:17.

Opatrzność Pańska jest różna i nie do Jego ludu należy decyzja, kiedy ma nastąpić nadzwyczajne wyzwolenie, a kiedy ma być on pozornie całkowicie pozostawiony woli swoich nieprzyjaciół, bez jakiejkolwiek manifestacji Boskiej łaski. Czasami lud Pana, będąc ograniczony, pozbawiony wolności głoszenia prawdy, jak trzej hebrajscy młodzieńcy, stwierdza, że ogień pali tylko powrozy, a ich samych uwalnia, dając im w istocie większe możliwości świadczenia na chwałę naszego Boga, niż mogliby mieć w jakichkolwiek innych warunkach. Nie do nas należy więc decyzja, jaka powinna być Boska opatrzność w odniesieniu do nas samych. Powinniśmy dostrzegać kwestię prawa i obowiązku oraz zgodnie z nimi postępować, bez względu na konsekwencje, bez zastrzeżeń ufając Panu. (R 2494)

Hebrajczycy ci mieli taką wiarę w Boską wybawczą moc, że uzbroiła ich ona w niezachwianą odwagę i posłuszeństwo, pomimo groźby i niebezpieczeństwa ognistego pieca. Nic dziwnego, że zostali zaszczyceni obecnością Syna Człowieczego, który powstrzymał uśmiercające działanie ognia. Podobnie my, dzieci Boże, gdy jesteśmy zagrożeni i wpadamy do antytypicznego ognistego pieca za niekłanianie się militaryzmowi, katolicyzmowi i protestantyzmowi – możemy używać wiary, która zostanie zaszczycona obecnością Syna Człowieczego, który sprawi, że piec ognisty stanie się środkiem uwolnienia nas z więzów tej ziemi, bez poniesienia szkody.

Pytania: W jakich doświadczeniach tego tygodnia dostąpiłem(am) wyzwolenia? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

30 LIPCA *Połapcie nam liski, liski małe, które psują winnice – PnP 2:15.*

Wielu nie traktuje poważnie niewielkich wykroczeń przeciwko ślubom poświęcenia, mówiąc: „Czy potrzebna jest taka ostrożność i życie tak odmienne od ogółu świata?” Są one bardzo potrzebne, gdyż zwycięstwa w małych rzeczach przygotowują do większych rzeczy i umożliwiają ich osiągnięcie. Podobnie jest na odwrót: poddanie się woli ciała w małych rzeczach oznacza pewną porażkę w całym boju. My, którzy staliśmy się naśladowcami Jezusa Chrystusa, wiemy, że będziemy próbowani (o ile próbowanie nas już się nie rozpoczęło) i powinniśmy być świadomi, że tylko przez zapieranie się samych siebie w małych sprawach życia, przez uśmiercanie (umartwianie) naturalnych pragnień ciała w odniesieniu do pożywienia, ubioru, postępowania itp., stajemy się silni duchowo i możemy „zwyciężyć”. (R 2494)

Nasze wady, wielkie i małe, szkodzą naszemu duchowemu owocowaniu. Myśl ta powinna pobudzić nas do prowadzenia z nimi nieustannej walki, nie na oślep, lecz przez sensowny wysiłek. Możemy je zwyciężyć przez odrywanie od nich swoich uczuć, odczuwanie odrazy do nich, unikanie i przeciwstawianie się im. Przeciwstawiając się im, mamy je atakować, a także odpierać ich ataki. Atakujemy je przez zastępowanie ich przeciwnymi łaskami oraz ograniczanie ich przez inne niż przeciwne łaski. Odpieramy ich ataki przez odwracanie od nich uwagi oraz czynienie naszego serca i umysłu niedostępnymi dla nich, a wszystko to przez Ducha Pana.

Pytania: Co w tym tygodniu czyniłem(am) z moimi wadami? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

31 LIPCA

Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże,
gdyż przez ogień objawiona będzie – 1 Kor. 3:13.

Apostoł mówi o czasie ognistych prób. Przyrównując wiarę oraz uczynki gorliwego chrześcijanina do domu zbudowanego ze złota, srebra i drogich kamieni, oświadcza, że ogień tego dnia, przy końcu obecnego Wieku, wypróbuje jakiego rodzaju jest robota każdego człowieka. Ogień ten strawi wszystko z wyjątkiem prawdziwej struktury wiary i charakteru. Powinniśmy pamiętać, że takie lojalne charaktery nie powstają nagle, w ciągu kilku godzin czy dni – „jak grzyby o deszczu" – lecz są wynikiem stopniowego rozwoju, twarde i silne jak drzewo oliwne. (R 2494)

Tekst ten odnosi się tylko do poświęconych. Jego dzień w ogólnym znaczeniu obejmuje Wiek Ewangelii, lecz szczególnie odnosi się do jego końca, dnia dzisiejszego. W tym czasie Pan postanowił dopuścić ogniste próby na cały Swój lud. Wśród nich są straty, rozczarowania, opóźnienia, ograniczenia, pomijania, wady nasze i drugich, kary, trudy, niedostatki, opozycje, zaprzeczanie, zmęczenie, choroby, ból, smutek, prześladowanie, błędy oraz pokusy. One niezawodnie objawią, czy ktoś należy do Pana całkowicie, częściowo czy wcale. Szczęśliwi jesteśmy, jeśli nasza robota jest „złotem i srebrem" Boskiej prawdy oraz „drogimi kamieniami" Chrystusowego charakteru, który wytrzymuje próby.

Pytania: Jaką szczególną próbę miałem(am) w tym tygodniu? Czy objawiła ona złoto, srebro i drogie kamienie czy raczej drewno, siano i słomę? Jak zostałem(am) przez nią wyćwiczony(a)?

1 SIERPNIA

Śmierć i życie są w mocy języka – Przyp. 18:21.

Wpływ języka przewyższa wpływ wszystkich innych członków naszego ciała razem wziętych. Kontrolowanie go w służbie Pana jest więc najważniejszym zadaniem członków Jego ludu w związku z ich śmiertelnym ciałem i jego służbą na rzecz Pana. Jak często kilka słów miłości, uprzejmości i pomocy zmieniało cały bieg ludzkiego życia! Jak często miały one wpływ na kształtowanie losów narodów! Jak często złe, nieuprzejme i oszczercze słowa powodowały wielką niesprawiedliwość, odbierały dobre imię itd. lub, jak oświadcza Apostoł, „zapalały koło życia [pobudzały skłonności upadłej natury – przypis tł.]”, budząc namiętności, konflikty i wrogość, których początkowo nikt by się nie spodziewał. Nic dziwnego, iż oświadcza on, że takie języki „są zapalane od ognia piekielnego [gehenny]”, wtórej śmierci! (R 2442)

W Piśmie Świętym język symbolizuje wiedzę – prawdziwą lub fałszywą – wyrażoną w mowie. Myśl tego tekstu, iż życie jest w mocy języka, jest więc zgodna z napomnieniem Jakuba: „z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze”. Myśl, że śmierć jest w mocy języka, pozostaje w harmonii z wypowiedzią świętego Pawła na temat fałszywych nauczycieli, iż ich mowa pożera jak rak. Rzeczywiście powinniśmy strzec swoich myśli i wypowiedzi, gdyż one przynoszą życie lub śmierć – nam i naszym słuchaczom. Obecne niedole świata i jego przyszłe szczęście są ściśle związane z mową – dobrą i prawdziwą lub złą i fałszywą.

Pytania: Jaki wpływ miał mój język w tym tygodniu? Jakie towarzyszyły temu okoliczności i wyniki?

2 SIERPNIA

Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; klękajmy przed Panem, stworzycielem naszym – Ps. 95:6.

Naszym zdaniem niemożliwe jest, by jakikolwiek chrześcijanin bez modlitwy mógł utrzymać właściwe i konsekwentne postępowanie w życiu oraz budować taką strukturę wiary i charakteru, jaką przedstawił Apostoł – składającą się ze „złota, srebra i drogich kamieni". Co więcej, nie może tego uczynić bez regularnej modlitwy, a nawet powiedzielibyśmy – bez modlitwy *na kolanach*. Wierzymy, że potwierdzą to doświadczenia i świadectwa najprawdziwszych i najlepszych z ludu Bożego, jacy kiedykolwiek żyli. (R 2501)

Cześć jest jedyną rozsądną postawą dla nas, którzy jako Boskie stworzenia jesteśmy tak zależni od Jego szczodrości i tak błogosławieni Jego dobrocią. Cześć nie tylko oznacza modlitwę we wszystkich jej elementach, takich jak inwokacja, wysławianie, dziękczynienie, wyznanie, prośba, społeczność i zapewnienie, lecz także zupełną martwotę dla siebie i świata, a ożywienie dla Boga. Istotą czci jest uczynienie i zachowanie zupełnego poświęcenia. Powinniśmy okazywać to zupełne oddanie się we wdzięcznej i oceniającej wierze, nadziei, miłości oraz posłuszeństwie, jako swoją rozsądną służbę ofiarniczą, a także zapraszać siebie nawzajem do łączenia się w tym z nami.

Pytania: Czy w tym tygodniu służyłem(am) Bogu? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

3 SIERPNIA

Odłączcie się od narodów tej ziemi – Ezdr. 10:11.

Ktoś dobrze powiedział: „Chrześcijanin na świecie jest jak okręt na oceanie. Okręt tak długo jest na nim bezpieczny, jak długo ocean nie znajdzie się wewnątrz okrętu”. Jedną z największych trudności obecnego chrześcijaństwa jest to, że wpuściło ono obcych, „narody tej ziemi”, i uznało ich za chrześcijan. To przynosi szkodę nie tylko chrześcijanom, przez obniżenie ich standardów (ponieważ *przeciętna* staje się normą), lecz także szkodzi „obcym”, sprawiając, iż wielu z nich wierzy, że są całkowicie bezpieczni i nie potrzebują żadnego nawrócenia, gdyż zewnętrznie zasługują na szacunek i być może często uczestniczą w nabożeństwach. (R 2510)

Lud Boży jest świętym narodem, odłączonym od wszystkich innych na służbę Bogu. Jego wiara, duch, nadzieje i cele różnią się od tych, jakie posiada zwykły człowiek. Te dwie klasy różnią się od siebie tak bardzo, iż próba nawiązania wzajemnej społeczności okazałaby się bolesna i zgubna. Taki związek byłby szczególnie niekorzystny dla ludu Bożego. Dla dobra obu klas konieczne jest ich rozdzielenie. Stąd napomnienie: „Wyjdźcie z niego, ludu mój!” Kiedy dochodzi do takiego rozdzielenia, wierni wchodzą w bliższą społeczność z Panem i wzajemnie ze sobą.

Pytania: Czy w tym tygodniu oczyszczałem(am) się od złych ludzi i rzeczy? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

4 SIERPNIA

Ale sługa Pański nie ma być kłótliwy, lecz łagodny wobec wszystkich, zdolny do nauczania, złych cierpliwie znoszący, który w cichości nauczałby tych, którzy się sprzeciwiają – 2 Tym. 2:24-25.

Niektóre jednostki spośród drogiego ludu Pańskiego znacznie osłabiły swój wpływ w prawdzie przez manifestowanie zbyt wielkiej *pewności siebie* w przedstawianiu innym Boskiego planu, a szczególnie ludziom uczonym. Cichość jest klejnotem wszędzie tam, gdzie występuje, a szczególnie pożądana jest jako pomoc i proca dla prawdy Niech prawda będzie wystrzeliwana z całą swą siłą, lecz zawsze w cichości i pokorze; sugerowanie prawdy w formie pytania często okaże się najbardziej skuteczne. (R 2558)

Zalety wymienione w tym tekście umożliwiają słudze prawdy osiągnięcie celu swego urzędu: skuteczności w pracy dla Pana, Jego sprawy i ludu. Brak tych zalet uniemożliwia mu służbę na rzecz prawdy: zamiast pomagać, szkodzi on braciom i innym ludziom, niezależnie od tego, jak wielkie są jego naturalne talenty. Ludziom zrównoważonym nie podobają się oznaki klerykalizmu u nauczyciela religijnego, lecz chętnie reagują oni na ducha Mistrza, którego sposób i duch nauczania dobrze są wyrażone w słowach Apostoła z powyższego tekstu.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jaki był ich skutek?

5 SIERPNIA

Wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu... tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są – Rzym. 8:28.

Pamiętając o tym, wszyscy z ludu Pana powinni być zadowoleni z tego, co opatrzność wydaje się im wyznaczać. Nie powinni być leniwi, lecz zadowoleni, gdy wykonają wszystko, co do nich należy Nie powinni być niespokojni, drażliwi ani niezadowoleni, skarżący się na Boga i Jego opatrzność. Być może Pan przystosowuje i przygotowuje nas, każdego z osobna, do jakiejś szczególnej służby; być może przygotowaniem nas do niej są jedynie doświadczenia, na które On dozwolił. Pamiętajmy też, że nie jesteśmy w stanie ocenić naszych własnych niedoskonałości, a tym samym stwierdzić, które z doświadczeń byłyby dla nas najbardziej pomocne. (R 2562)

Dziecko Boże, które jako jedno z powołanych z całego serca miłuje Boga, znajduje błogosławioną pociechę w zapewnieniu tego tekstu, iż wszystkie jego sprawy są pod Boską troską i nadzorem, a jego wszystkie doświadczenia, pod Boskim kierownictwem, przyczyniają się do jego rozwoju jako chrześcijanina. W przeciwieństwie do biednego świata, którego sprawy są narażone na różnego rodzaju przypadki, chrześcijanin – zapewniony, iż w jego doświadczeniach nic nie dzieje się z przypadku – ma świadomość, że wszystko, co go spotyka, jest wyrazem Boskiej miłości i troski oraz pomaga mu osiągnąć jego życiowe aspiracje – podobieństwo do Chrystusa.

Pytania: Czy miłuję Boga nade wszystko? Jaki mam dowód przynależności do powołanych? W jaki sposób te „wszystkie rzeczy” dopomagały mi ku dobremu w tym tygodniu?

6 SIERPNIA

Dajcie odpór diabłu, a ucieknie od was – Jak. 4:7.

Jeżeli jesteśmy stanowczy w odrzucaniu pokus, wzmacnia to siłę naszego charakteru, nie tylko na teraźniejsze, lecz także na późniejsze pokusy. Do pewnego stopnia wprowadza to w zakłopotanie naszego przeciwnika, który – widząc naszą stanowczość – dobrze wie, iż bezcelowe byłoby dyskutowanie z osobami o silnych przekonaniach i stanowczym charakterze. Podjęcie pertraktacji z pewnością doprowadziłoby natomiast do wysunięcia dalszych powodów i argumentów przez przeciwnika, jak również do niebezpieczeństwa, że zostaniemy przez niego pokonani, ponieważ – jak oświadcza Apostoł – diabeł jest przebiegłym przeciwnikiem, a „zamysły jego nie są nam tajne". Szybkie i stanowcze posłuszeństwo Słowu i Duchowi Pana jest jedynym bezpiecznym sposobem postępowania dla wszystkich braci. (R 2565)

Działalność szatana wobec nas jest nie tylko obronna, lecz także zaczepna. Jego atak jest przebiegły, nagły, ostry i wytrwały. Należy odeprzeć go energicznie. Powinniśmy odpierać go przez czuwanie, modlitwę, wiarę w nasze uzbrojenie, nadzieję zwycięstwa, chęć pokonania go, wytrwałe zdecydowanie osiągnięcia zwycięstwa, działanie przeciwko niemu, odrywanie naszych uczuć od zła, unikanie zła, odwracanie od niego uwagi, zastępowanie zła przeciwnym mu dobrem, ograniczanie zła dobrem innym niż przeciwne oraz czynienie serca i umysłu niedostępnymi na ataki szatana. Tak wytrwale podtrzymywany opór pokona go i zmusi do haniebnej ucieczki.

Pytania: Czy w tym tygodniu dawałem(am) odpór diabłu? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

7 SIERPNIA

Jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo – 2 Tym. 2:5.

Jezus przestrzegał Boskich czasów, pór i metod. On nigdy nie narażał lekkomyślnie Swego życia, dopóki w proroctwach nie rozpoznał, iż nadeszła godzina, by był wydany w ręce Swych wrogów. Nie odmawiał długich modłów na rogach ulic, by być słyszanym przez ludzi, ani nie napominał tłumów głośnymi kazaniami. Jak wskazywał prorok, On nie podnosił głosu ani nie krzyczał głośno na ulicach (Iz. 42:2). Jezus wybrał Boskie metody – racjonalne, mądre i skuteczne w wybieraniu spośród ludzi klasy, którą pragnie On uczynić dziedzicami obiecanego Królestwa. Niech ci, którzy chcą biec tak, by otrzymać nagrodę, zważają na ślady stóp Mistrza i coraz bardziej napełniają się Jego Duchem. (R 3069)

Kiedykolwiek za dokonanie szlachetnych czynów oferowana jest nagroda, ustalane są reguły i warunki rządzące zachowaniem zawodników. Zwycięzca otrzymuje nagrodę tylko wtedy, gdy są one przestrzegane. Tak było w wypadku igrzysk greckich, i tak jest w naszym biegu po życie wieczne. Pan postanowił, że tylko ci otrzymają nagrodę wiecznego życia w Królestwie, którzy kładąc życie w interesie Boskiego planu, rozwiną charakter podobny do Chrystusowego. Warunki te nie będą zmienione ani uproszczone dla jednostek, które uważają siebie za szczególnych ulubieńców. Wszyscy traktowani są tutaj jednakowo, a życiem wiecznym w Królestwie koronowani są tylko ci, którzy są tego godni.

Pytania: Czy w tym tygodniu walczyłem(am) prawidłowo? Co mnie do tego zachęcało? Co mi w tym przeszkadzało? Jak pokonywałem(am) przeszkody? Jak wpłynęło to na mnie i drugich?

8 SIERPNIA

A do któregokolwiek domu wejdziecie, najpierw mówcie:
Pokój temu domowi. A jeśli będzie tam syn pokoju,
spocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci do was – Łuk. 10:5,6.

Każdy robotnik w obecnym Żniwie powinien zwrócić baczną uwagę na instrukcję Pana zawartą w tych wersetach. Gdziekolwiek udają się przedstawiciele Pana, powinien iść z nimi pokój, a nie walka, zamieszanie, wrzawa czy kłótnia. Prawda oczywiście okaże się mieczem, który wzbudzi opozycję, lecz to prawda powinna spowodować opozycję oraz podział, a nie jakakolwiek niegrzeczność czy nieuprzejmość w słowie lub czynie ze strony przedstawicieli Pana. Istnieje wiele rzeczy irytujących ludzi w obecnych gorączkowych czasach, lecz wszyscy, którzy przyjęli prawdę, powinni także przyjąć jej ducha, „opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa”. (R 3346)

Pan zawsze przygotowuje dla Swoich sług serdeczne powitanie ze strony tych rodzin, przez które pragnie, by byli przyjęci. Gdziekolwiek Jego słudzy nie są mile widziani, tam On nie poczynił dla nich przygotowań i dobrze byłoby, gdyby poszli dalej. Gdziekolwiek się udają, mają przejawiać Ducha Pana, przygotowani do udzielania duchowych błogosławieństw, daleko przewyższających te ziemskie, jakie sami otrzymują. Jeśli ich błogosławieństwa nie są pożądane ani oceniane, niech odejdą, zadowalając się myślą, że gdzie indziej jakaś godna rodzina oczekuje na ich przyjście.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

9 SIERPNIA

Jeśli tedy światłość, która jest w tobie,
ciemnością jest [staje się], jak wielka jest to ciemność! – Mat. 6:23.

„Żniwo” jest czasem przewiewania „pszenicy”, czasem przesiewania i oddzielania, a każdy z nas musi okazać swój charakter: „Wszystko wykonawszy, ostać się”! Próby obecnego „żniwa” muszą być takie, jak te ze „żniwa” żydowskiego, typicznego. Jedną z nich jest *krzyż*, inną – *obecność Chrystusa*, kolejną – *pokora*, a jeszcze inną – *miłość*. Żydzi zostali zganieni, ponieważ „nie poznali *czasu swego nawiedzenia*”. Sprawa jest podwójnie niepokojąca dla tych, którzy kiedyś dostrzegali światło teraźniejszej prawdy, a następnie wchodzą do „ciemności zewnętrznych”. Oznacza to niewierność. (R 3436)

Światłem w nas jest Duch Święty. Duch ten może stać się ciemnością. Dzieje się tak wtedy, gdy umysł rezygnuje z prawdy, a serce – z ducha prawdy. Taki efekt występuje jedynie wówczas, gdy serce – tracąc mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość – uczy się miłować grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Kto tak postępuje, nie może odnowić się ku pokucie. Ciemność w nim jest wielka i nieskończona. Z jaką czujnością, modlitwą i aktywnością powinniśmy strzec się takich wyników! Lepiej nigdy nie zaczynać, niż w taki sposób kończyć swoją chrześcijańską karierę.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane ze światłością i ciemnością? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

10 SIERPNIA

Jeśli tedy macie jakąś pociechę w Chrystusie, jeśli jakąś pociechę miłości, jeśli jakąś społeczność ducha, jeśli są jakieś wnętrzności [współczucie] i zmiłowanie w was, dopełnijcie radości mojej, abyście tak samo rozumieli, jednakową miłość mając, będąc jednej myśli i jednego zrozumienia – Filip. 2:1-2.

Co za wspaniałe napomnienia do jedności, pokoju i braterskiej uprzejmości! Jak bardzo sugerują one cierpliwość, wyrozumiałość, delikatność, uczynność i pociechę jednych wobec drugich w Kościele! W ten sposób duch Pana może obfitować we wszystkich, by każdy mógł czynić możliwie największy postęp na właściwej drodze. Drodzy bracia, bądźmy coraz bardziej godni miana Barnaby – pocieszyciela braci. Niech Duch Święty obfituje w nas coraz bardziej, gdyż jest to dla Pana przyjemnością. Jeśli będzie on mieszkał w nas obficie, wszyscy będziemy mogli być synami i córkami pociechy w Syjonie, przedstawicielami naszego Ojca oraz przewodami Ducha Świętego i prawdy. (R 3434)

Nic bardziej nie cieszy sług Pana niż duchowa pomyślność tych, którym służą, ponieważ są oni ich duchowymi dziećmi, dla dobra których pracują i kładą swe życie, by ostatecznie mogli odnieść zwycięstwo. Powinno to pobudzić lud Pana do starania się o napełnianie radością serc tych, którzy im usługują. Niech słudzy Pana radują się, gdy widzą bogate owoce Ducha, szczególnie w różnych formach miłości, obficie rozwijające się w ich duchowych dzieciach. W ten sposób duchowa matka i dzieci będą wspólnie radować się w Panu.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jaki był ich skutek?

11 SIERPNIA

Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota – Obj. 2:10.

Niedługo próby się skończą, lecz zanim to nastąpi, znajdujemy się w czasie prób, które wykazują, czy jesteśmy godni chwalebnych łask, o które się ubiegamy. Jeśli oceniamy te łaski, starajmy się o nie w sposób Pański. Sprawdźmy, ile innych rzeczy w naszym życiu moglibyśmy oddać Panu, które On chciałby przyjąć – nie z powodu wartości tych czynów czy ofiar, lecz przez zasługę Chrystusa. Sprawdźmy, czy mijające dni i godziny spędzane są w sposób poświęcony; zauważmy, w jakim stopniu chwile i dni spędzane są w sposób samolubny lub zmarnowane dla drugich, wykraczając poza rozsądne wymogi obowiązku, zakreślone w Słowie Bożym. Zbadajmy, w jakim stopniu wypełniamy złożone Panu śluby. (R 3685)

Bycie wiernym oznacza pełne oddanie się jakiejś osobie, sprawie lub zasadzie. Wszystko to mieści się w pojęciu chrześcijańskiej wierności Bogu, która pobudza do używania dla Niego wszystkiego, co posiadamy – w rzeczach, duchu oraz w sposób podobający się Jemu. Takie oddanie nie jest na krótki czas: musi być na śmierć, tj. musi prowadzić do śmierci i trwać aż do śmierci. Dla postępujących w taki sposób zarezerwowana jest korona żywota wiecznego jako dar i nagroda. Zaprawdę lekkimi będą wówczas wydawać się im trudy związane z ubieganiem się o życie wieczne i zaprawdę błogosławiony będzie dział, który stanie się ich własnością na całą wieczność.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) wierny(a)? W czym? Jak wpłynęło to na moją nadzieję otrzymania życia wiecznego?

12 SIERPNIA

Od ukrytych wad oczyść mnie; i od zuchwałych zachowaj sługę twego, aby nie panowały nade mną... Niech będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim, Panie, skało moja i odkupicielu mój! – Ps. 19:13-15.

Wydawałoby się, że każdy myślący chrześcijanin powinien stale odmawiać tę natchnioną modlitwę o oczyszczanie od ukrytych wad, by w ten sposób mógł być powstrzymany przed aroganckimi grzechami. Modląc się szczerze, powinien on także wystrzegać się początków grzechu oraz zachowywać swoje serce w oczyszczonym i czystym stanie, przez ustawiczne udawanie się do źródła łaski po pomoc w każdym czasie potrzeby. Ten, kto usiłuje prowadzić świątobliwe życie blisko Pana poprzez wystrzeganie się jedynie *zewnętrznych*, aroganckich grzechów, lekceważąc początki grzechu pączkujące w tajnikach jego własnego umysłu, usiłuje postąpić słusznie w sposób bardzo niemądry i nierozsądny. (R 2248)

Wszyscy mamy ukryte wady, które nabyliśmy głównie przez dziedziczenie, chociaż towarzystwo, otoczenie i wychowanie w pewnej mierze je rozwinęły. One nas kalają; stąd potrzeba modlitw o oczyszczenie się z nich. Ojciec odkrywa je przed nami, zyskując w ten sposób naszą współpracę w pozbywaniu się ich. Szczególnie niebezpieczne są grzechy aroganckie. Powinniśmy się modlić, aby Pan chronił nas przed nimi i powstrzymywał przejmowanie przez nie kontroli nad nami. Będziemy w stanie odnieść nad nimi zwycięstwo, jeśli rozmyślania naszego serca i słowa naszych ust będą nadawać się do przyjęcia przez Boga, naszą Moc i Odkupiciela.

Pytania: W jaki sposób Ojciec oczyszczał mnie w tym tygodniu? Jakie towarzyszyły temu okoliczności, środki i wyniki?

13 SIERPNIA *Jesteśmy ambasadorami Chrystusa – 2 Kor. 5:20.*

Jakiej godności dodałoby to naszemu charakterowi, gdybyśmy jako chrześcijanie zawsze o tym pamiętali! Jaką przekształcającą siłą by to było; jaką pomocą dla nowej natury w jej walce z niskimi i upadłymi skłonnościami starej natury, której się obecnie wyrzekliśmy i uznaliśmy za martwą! „Nasza ojczyzna jest w niebie”, mówi Apostoł. Chociaż wciąż żyjemy na tym świecie, nie jesteśmy z niego, lecz przenieśliśmy nasze poddanie i obywatelstwo do Królestwa. Jako obywatele Królestwa, chociaż wciąż żyjący na tym świecie, wśród obcych i cudzoziemców, jako przedstawiciele i ambasadorzy powinniśmy obecnie odczuwać zarówno godność, jak i zaszczyt tego stanowiska oraz wagę odpowiedzialności, a także zawsze pamiętać słowa Apostoła: „A wszystko cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa”. (R 3329)

Bóg jest prawowitym Królem ziemi, chociaż Jego berło na skutek uzurpacji znalazło się obecnie w rękach szatana. Bóg wybiera Swoich wiernych, by byli Jego ambasadorami, działającymi jako rzecznicy Chrystusa. Jako tacy, domagamy się od szatana uwolnienia ludu Bożego, obecnego i przyszłego, a także przygotowujemy się do jego uwolnienia. Ponadto ogłaszamy drugim przeniesienie Królestwa spod władzy szatana pod panowanie Chrystusa. Urząd ten jest wielkim zaszczytem i wymaga od nas, byśmy postępowali z takim taktem, szlachetnością i wdziękiem, jakie są stosowne dla takiego urzędu, a w ten sposób polecali naszą sprawę wszystkim prawidłowo myślącym ludziom. Jeśli ziemscy ambasadorowie postępują tak, by przynieść zaszczyt swoim krajom, tym bardziej powinniśmy tak postępować my.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) ambasadorem Chrystusa? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

14 SIERPNIA

Wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza Belzebubem nazywali, tym bardziej jego domowników! – Mat. 10:25.

Bez względu na wdzięk, z jakim jest przedstawiana, prawda jest mieczem, który przenika w każdym kierunku i który – jak przepowiedział nasz Pan – często nastawia rodziców przeciwko dzieciom, a dzieci przeciwko rodzicom, ponieważ ciemność nienawidzi światłości i sprzeciwia się jej w każdy możliwy sposób. Z punktu widzenia Pańskich nauk odnoszących się do tego przedmiotu oraz faktu, że nawet najmądrzejsze jego przedstawienie może być ostatecznie źle zrozumiane, wypada, by każdy, kto pragnie wiernie służyć prawdzie, był bardzo ostrożny, by nie być źle zrozumianym; by dać jasno wyraz temu, że my ani nie uczestniczymy w anarchii, ani nie jesteśmy jej rzecznikami, lecz przeciwnie, jesteśmy zwolennikami sprawiedliwości i najwyższego z praw, prawa Boskiego. (R 3130)

Dosłownie z każdego punktu widzenia wystarczającym jest, by uczeń był jak jego Nauczyciel, a sługa – jak jego Mistrz. Jest w tym dosyć zaszczytu, dostojeństwa, satysfakcji, wyróżnienia, aprobaty i rekomendacji ze strony Nauczyciela i Mistrza dla ucznia i sługi. Jakiej rzeczy, bardziej pożądanej podczas naszego przebywania w ciele, moglibyśmy pragnąć, niż traktowania podobnego do tego, jakie znosił nasz Pan? Jeśli to doprowadzi do ośmieszania nas, obmowy, ekskomuniki, wygnania, przemocy (łącznie z utratą życia), powinniśmy sobie pogratulować, że zostaliśmy zaszczyceni traktowaniem podobnym do tego, jakiego doznawał nasz Pan. Bądźmy zadowoleni i cieszmy się wspaniałą społecznością i dziedzictwem, do których to nas prowadzi.

Pytania: Czy w tym tygodniu znosiłem(am) obelgi za wierność Panu? Jak je znosiłem(am) – jako zaszczyt i przywilej czy jako wstyd i ciężar? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało?

15 SIERPNIA

Napominamy was bracia... nieskwapliwymi bądźcie wobec wszystkich – 1 Tes. 5:14.

Napomnienie to zdaje się sugerować, że bardziej zrównoważeni spośród ludu Pana powinni spoglądać z sympatią oraz praktykować cierpliwą wyrozumiałość nie tylko wobec słabych i tych, którym brak jest odwagi, lecz wobec *wszystkich*, włączając tych, którzy mają zbyt dużo odwagi i pewności siebie. Wzrost w wiedzy pomaga nam wzrastać w łasce cierpliwości, gdyż coraz większe ocenianie cierpliwości Ojca Niebieskiego wobec nas pomaga nam stosować tę samą zasadę wobec drugich. Myśl, że nasz Niebiański Ojciec uprzywilejował i powołał kogokolwiek, powinna uczynić nas bardzo uważnymi na to, jak współpracujemy z Panem w odniesieniu do tego powołania; w najwyższym stopniu powinna nas też uczynić pomocnymi dla tych wszystkich, którzy razem z nami usiłują podążać śladami naszego Pana po wąskiej drodze. (R 3135)

Oryginalne słowo przetłumaczone tutaj jako „nieskwapliwymi bądźcie” to *makrothymeo*, co oznacza „być długoznoszącym”. Napomnienie to jest rzeczywiście słuszne, a zaleta – niezbędna. Fizyczne, umysłowe, moralne i religijne braki, wady i słabości nasze własne, braci, świata oraz naszych wrogów wymagają od nas praktykowania nieskwapliwości. Naprawdę niewiele z drugorzędnych łask jest potrzebnych częściej niż ta łaska, a prawie żadna z nich nie jest tak rzadko manifestowana i tak trudna do praktykowania. Dlatego istnieje tym większa potrzeba tego napomnienia: „Napominamy was bracia... nieskwapliwymi bądźcie wobec wszystkich”.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) nieskwapliwy(a) wobec wszystkich? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

16 SIERPNIA

Za wszystko dziękujcie – 1 Tes. 5:18.

Mając stan serca, który pozostaje w społeczności z Panem i jest w pełni oddany pełnieniu Jego woli, lud Pana nie tylko błaga o Jego błogosławieństwo na początku każdego dnia, a dziękuje za nie przy jego końcu, lecz we wszystkich sprawach życia stara się pamiętać, że poświęcił wszystko Panu i przez wiarę spogląda na Niego. Proporcjonalnie do wagi swoich przedsięwzięć, przez wiarę zdaje sobie sprawę ze związku Boskiej opatrzności z wszystkimi sprawami życia i wyraża za nie dziękczynienie. Taka jest wola Boża w odniesieniu do nas. Bóg chce, abyśmy żyli w postawie stałego poszanowania Jego woli i błogosławieństw. Oczekuje tego od nas, ponieważ jest to stan najbardziej sprzyjający naszemu postępowi na wąskiej drodze, który najskuteczniej pomoże nam w uczynieniu naszego powołania i wyboru pewnym. (R 3135)

Zwykły, szlachetny człowiek dostrzega stosowność wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa. Mimo to często za nie nie dziękujemy z powodu krótkowzroczności, wyrażającej się niedostrzeganiem faktu, że niepomyślne doświadczenia, chociaż sprowadzają ziemskie niekorzyści, są środkami do osiągania wielkich duchowych błogosławieństw. Pomyślne i niepomyślne doświadczenia powinny być traktowane jako błogosławieństwa, wymagające od nas składania Panu podziękowań. Wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy miłują Boga. Dlatego dziękujmy za wszystkie rzeczy – za trudy i wygody, radości i smutki, pomyślności i niepomyślności. Wszystkie one są listami miłości, znakami od naszego drogiego Ojca, zamierzonymi w tym celu, by działały dla naszego najprawdziwszego i najwyższego dobra.

Pytania: Czy w tym tygodniu dziękowałem(am) za wszystko? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

17 SIERPNIA

Ducha nie zagaszajcie – 1 Tes. 5:19.

Duch Pana wśród Jego ludu przyrównany jest do „płomienia świętej miłości” do Pana i wszystkich związanych z Jego sprawą. Płomień ten rozpalany jest przez Boskie poselstwo indywidualnie w każdej jednostce, gdy otrzymuje ona Ducha Świętego, a zbiorowo dotyczy Kościoła, pozostającego pod kierownictwem tego Ducha. Proporcjonalnie do tego, jak Kościół wzrasta w wiedzy, miłości i społeczności z Panem, ten „płomień świętej miłości” czyni go światłem na świecie, miastem na wzgórzu, którego nie można ukryć. (R 3135)

Z tekstu tego oczywiste jest, że Duch nie jest Jehową; gdyby bowiem Nim był, takie napomnienie byłoby zarówno niepotrzebne, jak i absurdalne. Jak niedorzeczne i niepotrzebne byłoby napominanie nas, by nie unicestwiać wszechmocnego, samoegzystującego Boga! Gdy Duch rozumiany jest jako Boskie usposobienie w nas, napomnienie to jest zarówno mądre, jak i konieczne. Tak jak można zgasić światło świecy, tak Duch, święte światło, może być gaszony przez grzech, błąd, samolubstwo i światowość, jeśli zdobędą one nad nami panowanie. W przeciwieństwie do świecy, którą można ponownie zapalić, raz zgaszony Duch nie może być ponownie rozpalony. Dlatego z wszelką pilnością starajmy się nie gasić tego bezcennego światła, w przeciwnym bowiem razie pozostaniemy w wiecznej ciemności. Jak wielka byłaby ta ciemność!

Pytania: Czy w tym tygodniu powiększałem(am) czy zagaszałem(am) ducha? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało?

18 SIERPNIA

Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie – 1 Tes. 5:21.

Bez względu na to, jak bardzo lud Pana uznaje prorokowanie, czyli publiczne przemawianie, powinien nauczyć się nie przyjmować tego, co słyszy, bez właściwego zbadania i krytycyzmu. Powinien sprawdzać wszystko, co słyszy, oraz rozeznawać pomiędzy tym, co jest potwierdzone przez logikę i Pismo Święte, a tym, co jest jedynie domysłem i być może sofistyką. Powinien sprawdzać to, co słyszy, w celu mocnego trzymania się wszystkiego, co wytrzymuje próbę Boskiego Słowa i okazuje się być w zgodzie z Duchem Świętym. Równie szybko powinien też odrzucać wszystko to, co nie wytrzymuje tej próby (R 3135) .

Szatan spowodował, że doktryna o Boskim prawie kleru jest powszechna, utrzymując, że kler stanowi upoważnionych przez Boga rzeczników, których ludzie powinni darzyć ślepym i niekwestionowanym zaufaniem i posłuszeństwem. Przez tę doktrynę udało mu się zwieść prawie cały świat. Bóg nie pragnie, by Jego synowie znajdowali się pod wpływem doktryny doprowadzającej do takich rezultatów. Dlatego nakazuje im starannie badać wszystkie sprawy przedstawiane im do przyjęcia oraz wymagać, by były one w harmonii same z sobą, z tekstami i doktrynami Pisma Świętego, Boskim charakterem, okupem, faktami i celami Boga; każe im trzymać się tylko tych rzeczy, które wytrzymują tak gruntowne i uzasadnione próby.

Pytania: Czy w tym tygodniu badałem(am) to, co przedstawiano mi do wierzenia? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

19 SIERPNIA *Od wszelkiej formy zła się wstrzymujcie – 1 Tes. 5:22.*

Napomnienie to wskazuje, że mamy stawiać opór i sprzeciwiać się wszystkiemu, co jest złem, bez względu na to, czy ma dobrą czy złą postać. Wstrzymywanie się od wszelkiego *pozoru* zła to inna myśl, różna od tej, którą Apostoł wyraził w oryginale; niemniej jednak ona przedstawia mądrą zasadę. Oczywiście powinniśmy powstrzymywać się nie tylko od złych rzeczy, bez względu na ich formę czy szatę, lecz także, na ile to jest możliwe, powinniśmy wstrzymywać się od czynienia rzeczy, o których wiemy, że są dobre, a które nasi przyjaciele lub bliźni mogliby źle zrozumieć i uznać za zło. Duch zdrowego rozsądku wskazuje, że mamy unikać nie tylko zła we wszystkich jego formach, lecz także wszystkiego, co ma choćby pozór zła, aby nasz wpływ dla Pana i prawdy był tym większy (R 3135).

Czy przyjmiemy tłumaczenie tego tekstu w wersji KJV (wszelkiego pozoru zła) czy ASV (wszelkiej formy zła), różnica będzie niewielka, gdyż oba tłumaczenia podają myśli godne przyjęcia i praktykowania. Jako miłośnicy sprawiedliwości a przeciwnicy zła, z pewnością będziemy unikać wszelkiej formy zła, nawet niewielkiej. Będziemy też wstrzymywać się od wszelkiego pozoru zła, nawet niewinnego. Będziemy unikać zarówno pierwszego, ponieważ jest złem, jak i drugiego, ponieważ – jeśli go nie unikniemy – może z niego wyniknąć zło dla nas i drugich. Nieunikanie pozorów zła było powodem osłabienia dobrego wpływu niektórych dzieci Bożych, a także powodowało potknięcie się słabych i błądzących. Jesteśmy błogosławieni, gdy praktykujemy oba nakazy.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki??

20 SIERPNIA

Którego tedy nieświadomie czcicie, tego ja wam opowiadam – Dz.Ap. 17:23.

Sposób postępowania Apostoła jest godny naśladowania. Mądrzy ludzie nie ufają nowościom i skłonni są twierdzić, że jeśli cokolwiek jest cenne, istnieje od dawna. Tak jak Apostoł, powinniśmy starać się wykazywać, że prawdziwa Ewangelia nie jest nową, lecz starą teologią; nie nową, lecz starą Ewangelią; tą przepowiedzianą Abrahamowi, i tą głoszoną przez samego Pana Jezusa i wszystkich Jego Apostołów. Równolegle do wykazywania, że panujące dzisiaj błędy miały swój początek w średniowieczu, musimy dowodzić, że nie tworzymy nowej, równie błędnej teorii, lecz że wyzbyliśmy się błędów średniowiecza i powróciliśmy do pierwszych zasad, przykazań i wskazówek Ewangelii, tak jak były one głoszone przez naszego Pana i upoważnionych przez Niego przedstawicieli, Apostołów. (R 3138)

Niewiele rzeczy przynosi większe rezultaty sługom Boga niż takt. Ktoś może być bardzo utalentowany, lecz jeśli nie posiada taktu, dobry wpływ przez niego wywierany jest niewielki. Natomiast osoba taktowna, choć mało utalentowana, zazwyczaj osiąga lepsze rezultaty niż osoba pozbawiona taktu, a posiadająca wielkie talenty. Paweł jest przykładem połączenia wielkiego taktu z wielkim talentem; dlatego osiągnął najwspanialsze wyniki. Taktownie i z talentem postąpił z Ateńczykami. Gdyby był pozbawiony taktu, choć utalentowany, nie dokonałby niczego prócz pobudzenia ich do skazania go na śmierć, zgodnie z ich prawem, które wymagało jego śmierci w zaistniałych okolicznościach. Postępujemy dobrze, gdy – podobnie jak on – używamy naszych talentów, lepiej – gdy używamy naszego taktu, natomiast najlepiej – gdy używamy obu, w ten sposób osiągając najlepsze rezultaty.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

21 SIERPNIA

Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego – Mat. 6:33.

Lud Boży duchowego Izraela dobrze zrobi, gdy stale będzie pamiętał, że sprawom duchowym zawsze należy dawać pierwszeństwo; że sprawami doczesnymi należy zarządzać i kontrolować je z punktu widzenia wiecznego dobra: duchowego wzrostu, rozwoju i powodzenia, jak również najlepszych interesów i wpływu na swoje dzieci. Członkowie ludu Bożego powinni nie tylko być niechętni sugestii, która postawiłaby ich samych lub ich rodziny w niekorzystnych, bezbożnych warunkach, lecz powinni być zdecydowani, że w żadnym wypadku jej się nie poddadzą; przeciwnie: lud Pana powinni uważać za swój lud, nawet gdyby oznaczało to mniej luksusów i wygód w obecnym życiu. (R 3110)

W tym wersecie Chrystus stawia przed nami cel godny naszych najlepszych wysiłków. Bo cóż jest cenniejszego od Chrystusa Jezusa i żywota wiecznego z Jezusem w Królestwie? Ogrom tych aspiracji nie powinien nas przerażać, gdyż sam Bóg zaprosił nas do tego, zobowiązując się przysięgą do udzielenia nam wszelkiej niezbędnej pomocy; gdyż Jezus sprawuje Swój urząd Najwyższego Kapłana, działając na naszą korzyść, by zapewnić nam pomyślne osiągnięcie tego Królestwa; gdyż nasze uczestnictwo w Duchu Świętym wyposaża nas we wszelkie zdolności do jego osiągnięcia. Te trzy rzeczy udzielają nam wszelkiej pomocy zewnętrznej i wewnętrznej, potrzebnej do zwycięstwa. Więcej niż to przyniosłoby nam szkodę; mniej niż to spowodowałoby naszą porażkę.

Pytania: Co było moją główną ambicją w tym tygodniu: ja sam(a), świat, grzech i błąd czy miłość, sprawiedliwość, mądrość i myślenie o Królestwie? Jak wyrażała się moja główna ambicja? Jakie przyniosło to skutki?

22 SIERPNIA

Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, ja być muszę? – Łuk. 2:49.

Czyż wszyscy nie powinniśmy posiadać ducha Mistrza, wyrażonego w Jego słowach? Prawdziwi święci Pańscy nie mają *własnych* spraw, gdyż poświęcając się, oddali Panu wszystko, co posiadali. Swoimi dobrami zarządzają jako szafarze Pana. Umierając jako zamożni ludzie, nie powinni powierzać tych dóbr swoim dzieciom lub przyjaciołom, być może ze szkodą dla nich. Dobra te powinny być jak najmądrzej używane przez szafarza przed śmiercią, ponieważ ze śmiercią jego szafarstwo dobiega końca, a on musi zdać z niego rachunek. (R 3148)

Dla doskonałego chłopca Jezusa naturalnym było angażowanie się w sprawy dotyczące Pana. Dlatego wydawało Mu się dziwne, że Józef i Maria nie dostrzegali słuszności Jego postępowania. W tym zawarta jest lekcja zarówno dla młodych, jak i starych – angażowanie się w sprawy dotyczące Boga. Błogosławieni są ci, którzy czynią to spontanicznie. Nie powinni być zaskoczeni, jeśli drudzy, nawet ci najbliżsi i najdrożsi, nie rozumieją ich postępowania, traktując ich jako działających niesprawiedliwie lub przynajmniej bezmyślnie wobec nich. Niech się zadowolą myślą, że pewnego dnia również ci zrozumieją, a w międzyczasie niech będą zadowoleni z pochwały Mistrza, jeśli inni ich potępiają.

Pytania: Czy w tym tygodniu studiowałem(am) i głosiłem(am) Słowo Boże? Dlaczego? Jak? Jakie były tego owoce?

23 SIERPNIA

A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość – 1 Kor. 13:13.

Miłość jest zarówno najwyborniejszą, jak i najbardziej trwałą rzeczą. Czyż wiara praktycznie nie skończy się, gdy osiągniemy pełną wiedzę i zrozumienie? Czyż nadzieja praktycznie nie skończy się, gdy urzeczywistnią się nasze wszystkie oczekiwania i staniemy się posiadaczami pełni obietnic naszego Niebiańskiego Ojca? Jednak miłość nigdy się nie skończy, tak jak nigdy nie miała początku. Bóg jest miłością, a ponieważ On nie miał początku, tak miłość jest bez początku. Jest ona bowiem Jego charakterem, Jego usposobieniem; a jak On trwa wiecznie, tak wiecznie będzie trwała miłość! (R 3150)

Wiara, nadzieja i miłość należą do największych łask. Wiara umożliwia ufne stosowanie Boskich obietnic w życiowych bitwach; nadzieja dodaje w tych bitwach odwagi i śmiałości dla Pana; natomiast miłość umożliwia radowanie i rozkoszowanie się w trudach tych zmagań, czyniąc je łatwymi i przekształcając w chwalebne zwycięstwa. Wiara i nadzieja są służebnicami miłości, tej chwalebnej i wspaniałej pani pięknego domu, charakteru podobnego do Bożego i Chrystusowego. Miłość jest największą z tych trzech łask, ponieważ jest najbardziej Boską i Chrystusową z nich wszystkich.

Pytania: Czy w tym tygodniu przejawiałem(am) wiarę, nadzieję i miłość? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

24 SIERPNIA

Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych,
których mi dałeś, aby byli jedno, jak i my – Jana 17:11.

Gdy rozważamy to piękne wyrażenie uczuć naszego Pana w odniesieniu do Kościoła, dostrzegamy przebłysk chwały błogosławionej jedności Boskiej rodziny. Jest to jedność celu, zaufania, sympatii, miłości, zaszczytu i wspólnego posiadania. Nasz Pan opisał tę jedność jako już istniejącą między Nim i Ojcem, lecz o ile dotyczy ona Jego uczniów, należała i wciąż należy ona do przyszłości. Jej pełne osiągnięcie jest ideałem, do którego jesteśmy zachęcani, aby dążyć. (R 3160)

Modlitwa Odkupiciela za Swymi uczniami jest piękna w swej prostocie i wszechstronna w swym zasięgu. Prosi On Ojca, którego świętość ze czcią uzna je, by użył Swych chwalebnych przymiotów, planu i dzieł w interesie Jego uczniów – prowadząc, kierując, ograniczając, naprawiając, zachęcając i uszlachetniając ich w tym celu, by wszyscy oni mogli wrastać w pełnię tego jednego Świętego Ducha Bożego i w ten sposób uzyskać ten sam rodzaj jedności, jaki istnieje między Ojcem i Synem – nie jedność istoty, co oznaczałoby, że cały lud Pana stał by się jedną istotą lecz jedność serca, umysłu, celu i woli. Co za chwalebna jedność rodzinna, do której szczerze powinno się dążyć.

Pytania: Czy w tym tygodniu wzrastałem(am) w większą miarę jedności rodziny Bożej? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

25 SIERPNIA

Wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go takim, jakim jest – 1 Jana 3:2.

Niech nadzieja, że wkrótce doznamy przemiany w zmartwychwstaniu i staniemy się tacy, jakim jest nasz drogi Zbawiciel, ujrzymy Go takim, jakim jest, i dostąpimy z Nim chwały w wielkiej *epiphaneia*, czyli zajaśnieniu synów Bożych w chwale Królestwa – napełnia nas entuzjazmem. Niech ożywia nasze serce, rozwiązuje nasz język oraz wzmacnia do wszystkich obowiązków, przywilejów i sposobności – by służyć naszemu Mistrzowi i domownikom wiary Jeśli. nadzieja ta była kotwicą dla ludu Pana przez tyle stuleci, o ile więcej znaczy dla nas, którzy żyjemy teraz, w czasie Jego obecności, i oczekujemy Jego pełnej *apokalupsis* – Jego objawienia się w chwale Królestwa! (R 3191)

Przez objawienie się Chrystusa rozumiemy Jego ujawnienie się światu, co nastąpi poprzez utrapienia czasu ucisku. Otrzymaliśmy więc zapewnienie, że zanim ucisk zupełnie się skończy, cały Kościół zostanie uwielbiony ze swym Panem. Ich objawienie się z nim nie nastąpi w ciele, tak jak Jego objawienie się nie będzie w ciele. Członkowie Kościoła dostępują takiego zmartwychwstania, jakiego dostąpił On – są przemieniani ze skazitelności do nieskazitelności, ze śmiertelności do nieśmiertelności, z człowieczeństwa do boskości! W tym chwalebnym stanie widzą Go i są tacy jak On, jak również są razem z Nim! Możemy być zadowoleni z obecnych niesprzyjających warunków, mając perspektywy Królestwa przed stęsknionym wzrokiem.

Pytania: Jak ta nadzieja wpłynęła na mnie w tym tygodniu? Jakie były wyniki?

26 SIERPNIA

Miłość jest... uprzejma – 1 Kor. 13:4.

Obowiązkiem ludu Bożego nie jest wskazywanie na wszystkich czynicieli zła, jakich można spotkać na ulicy, tak jak wszystkim nieatrakcyjnym osobom nie musi się mówić, że brak im urody. Grzeczność jest zawsze elementem chrześcijańskiego charakteru. W świecie może ona być politurą, lecz u chrześcijanina nie stanowi jedynie ogłady; przedstawia bowiem prawdziwe uczucia serca, rozwijane w oparciu o ducha żywota – miłość. Miłość prowadzi do łagodności, cierpliwości, uprzejmości itp., i nawet w wypadku nieposłuszeństwa zawaha się wypowiedzieć nieuprzejme słowa i będzie ich unikać na tyle, na ile pozwoli na to obowiązek. (R 3194)

Słowo przetłumaczone tutaj jako *miłość* oznacza bezinteresowną dobrą wolę w odróżnieniu od obowiązkowej dobrej woli. Jest to dobra wola, która nie z obowiązku, lecz w oparciu o rozkoszowanie się dobrymi zasadami, ma przyjemność w okazywaniu oceny, jedności serca, współczucia i litości oraz ofiary. Oceniając dobro w zasadzie i charakterze, z radością wspiera dobro w zasadzie i charakterze, okazując współczucie i litość tym, którzy traktowani są niezgodnie z dobrymi zasadami lub sami nie są z nimi w zgodzie; ma ona przyjemność w pomaganiu im w wychodzeniu z tych warunków. Dlatego dobra wola jest czujna w planowaniu i świadczeniu aktów uprzejmości w celu błogosławienia drugich. Jest w tym wytrwała, poświęcając się aż na śmierć w służbie błogosławienia drugich. Jest uprzejma.

Pytania: Czy ten tydzień był przepełniony uprzejmością? Jakie towarzyszyły temu okoliczności, formy, motywy i rezultaty?

27 SIERPNIA

Odtąd nikogo według ciała nie znamy – 2 Kor. 5:16.

Apostoł nie chciał przez to powiedzieć, że nie powinniśmy zwracać uwagi na wady ciała, w nas samych lub w innych uczniach Chrystusa. Ze wszystkimi cielesnymi słabościami powinno się walczyć, a w interesie nowego serca, umysłu i woli – często postępować z nimi radykalnie. Powinniśmy jednak wyraźnie odróżniać nowe serce, umysł i wolę od słabego śmiertelnego ciała. Powinniśmy okazywać miłość i współczucie bratu lub siostrze, nawet jeśli w ich interesie, a także w interesie Kościoła, musimy ich zganić, upomnieć lub w inny sposób skorygować ich złe postępowanie. Zasada Apostoła mówiąca o tym, jak mamy odróżniać te dwie klasy, jest następująca: nieodrodzeni dbają o sprawy ciała, natomiast odrodzeni dbają o sprawy Ducha. (R 3200)

Znać drugich według ciała znaczy myśleć o nich i oceniać ich z punktu widzenia ludzkiej natury. Ten zna drugich według ciała, kto ocenia i traktuje ich według czegoś, co dotyczy ich ludzkiej natury, jak na przykład piękno, płeć, bogactwo, siła, stanowisko, reputacja, pokrewieństwo itp. Jeśli stwierdzamy, że z powodu tych czy podobnych korzyści wobec pewnych braci jesteśmy bardziej życzliwi, niż bylibyśmy, gdyby tych korzyści nie było, znamy ich według ciała. Nasza ocena drugich powinna być oparta na ich stosunku do Pana i Jego prawdy. Im więcej widzimy w nich podobieństwa Chrystusowego, tym bardziej powinniśmy ich cenić; im mniej widzimy w nich podobieństwa Chrystusowego, tym mniej powinniśmy ich cenić, w ten sposób znając ich według Ducha.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

28 SIERPNIA

Głoś słowo, bądź w pogotowiu w czas dogodny i niedogodny – 2 Tym. 4:2.

Nie może to oznaczać, że mamy gwałcić zasady rozsądku i przyzwoitości przez narzucanie dobrej nowiny drugim w czasie dla nich niedogodnym i niestosownym. Oznacza to, że mamy mieć taką miłość do prawdy, takie szczere pragnienie służenia jej, że z zadowoleniem wykorzystamy każdą sposobność czynienia tego, bez względu na to, jak niedogodne mogłoby to być dla nas samych. Jest to głównym zadaniem naszego życia, któremu podporządkowane jest samo życie; dlatego żadna sposobność służby nie może być pomijana. (R 3210)

Słowo Boże składa się z myśli, które Bóg objawił w Biblii. Tworzą je doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy. Głosić Słowo znaczy zapoznawać z nim drugich. Możemy to czynić słowami własnymi lub innych, rozprowadzając literaturę, a także przez pomaganie drugim w głoszeniu tymi dwoma sposobami. Powinniśmy to czynić w czasie dogodnym i niedogodnym, ale zawsze dogodnym dla drugich, bez względu na to, czy jest to czas dogodny dla nas samych. Nie zważajmy na własną wygodę, jeśli jest to czas dogodny dla drugich. Tylko w ten sposób położymy swoje życie na śmierć dla sprawy Pana. Jeśli będziemy zważać na własną wygodę, nie uda nam się złożyć ofiary.

Pytania: Czy w tym tygodniu głosiłem(am) Słowo Boże? Czy było to w czasie dogodnym czy niedogodnym dla mnie? Jeśli nie głosiłem(am), jaki był tego powód? Co przyczyniło się do sukcesu? Jakie przyniosło to rezultaty dla mnie i drugich? Jakich lekcji mogę się w związku z tym nauczyć z doświadczeń tego tygodnia?

29 SIERPNIA *Prosicie, a nie otrzymujecie, ponieważ źle prosicie – Jak. 4:3.*

Nauczmy się właściwie modlić, pracować i mieć właściwą nadzieję. By to osiągnąć, bądźmy szybkimi do słuchania, powolnymi do mówienia, szybkimi do okazywania posłuszeństwa Słowu Pana, lekcjom, których już nam udzielił, a także Jego metodom pouczania, prowadzenia i błogosławienia nas. Bądźmy powolnymi do mówienia Bogu tego, co my wolelibyśmy. Usiłujmy osiągnąć taki rozwój chrześcijańskiego charakteru, który zawsze pozwoli nam szukać nie własnej woli, ale woli i sposobów postępowania naszego Ojca w niebie. (R 3216)

Modlitwa zanoszona zgodnie z warunkami biblijnymi jest zawsze wysłuchana, nawet jeśli długo nie nadchodzi odpowiedź. Warunkiem jest, byśmy mieszkali w Chrystusie, a Jego Słowo – w nas. Wiele modlitw jest zanoszonych z pogwałceniem tych warunków. Takie modlitwy są złym proszeniem, dlatego nie zostają wysłuchane. Odpowiadanie na nie nie jest w harmonii z Boską wolą, a uzyskanie na nie odpowiedzi nie byłoby rzeczywistym dobrem dla proszącego. Zanim poprosimy Pana o cokolwiek, powinniśmy rozważyć, czy prośba ta jest w harmonii z naszym poświęceniem oraz dominacją Słowa nad naszymi pragnieniami i postępowaniem.

Pytania: Czy w tym tygodniu modliłem(am) się dobrze czy źle? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

30 SIERPNIA

Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebie – Mat. 5:16.

Prawdą jest nie tylko to, że Pomazaniec Pana pod każdym względem będzie górował nad wszystkimi innymi, „zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy a cały pełen powabu”, ale ... także w znacznej mierze prawdą jest to, że wszyscy ci, którzy są blisko związani z członkami Ciała Chrystusa w obecnym życiu – zanim Chrystus zostanie ogłoszony Królem całego świata – powinni być w stanie dostrzec wielkość i wspaniałość charakteru tych, których Pan wybrał na to zaszczytne stanowisko w sprawach ludzkości. Powinni być w stanie rozpoznać ich jako tych, którzy byli z Jezusem; dostrzec wielkość ich serca i wyżyny ich moralności; powinni zauważyć w nich ducha zdrowego rozsądku. (R 3218)

Naszym światłem jest prawda i wynikający z niej duch i uczynki. Świecenie nimi przed ludźmi oznacza zwrócenie na nie uwagi drugich jako na pouczenie, przez przykazanie i przykład. Naszą pobudką nie powinno być świecenie w ocenie drugich, lecz staranie się, by uznanie zostało przypisane Panu, który jest Autorem naszego wszelkiego dobra. Z wielką pilnością powinniśmy starać się o utrzymanie w zapomnieniu własnego ja, a z jeszcze większą pilnością powinniśmy dążyć do tego, by przez nasze nauczanie, ducha i uczynki chwała Pana świeciła przed drugimi i na drugich. W ten sposób wypełnimy cel naszego powołania.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był wynik?

31 SIERPNIA

Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu. A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twoich bogów nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy – Dan. 3:17,18.

Odpowiedź Izraelczyków udzielona Nabuchodonozorowi, „nasz Bóg, któremu służymy”, jest godna uwagi. Oni nie tylko uznawali i czcili Boga, lecz także Mu służyli, odpowiednio do nadarzających się sposobności. Drodzy bracia – postanówmy – jak to uczynili trzej Hebrajczycy, że będziemy oddawać cześć i służyć jedynie Panu, naszemu Bogu; że nie będziemy oddawać czci ani służyć sekciarstwu, w żadnej z jego licznych form, ani mamonie z jej urokami i nagrodami, ani sławie, ani przyjaciołom, ani samym sobie. Bóg „takich szuka, którzy by go chwalili w duchu i w prawdzie”, oświadcza nasz Pan i Głowa. (R 2494)

Kiedykolwiek pod adresem sług Bożych kierowane są groźby, by pobudzić ich do zła lub ograniczyć w dobru, niech pamiętają, że do nich należy trwanie w świadczeniu dobra, a swoje ewentualne wybawienie mają powierzyć woli i mocy Pana. Niech posiadają pełną ufność wiary, że On jest w stanie wybawić ich, jeśli zechce; a nawet jeśli nie wybawia ich człowieczeństwa, które i tak jest poświęcone na śmierć, niech pamiętają, że jeśli pozostaną wierni, ich nowa wola, serce i umysł nie doznają szkody, a przez ognisty piec zostaną uwolnione od więzów, wiążących ich do ziemi, tak jak w typie Pan wybawił trzech hebrajskich młodzieńców.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jaki był ich skutek?

1 WRZEŚNIA

I rzekł do niego Pan: Idź, albowiem mi ten jest naczyniem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów i przed synów Izraela – Dz.Ap. 9:15.

Przychodzimy do Jezusa dlatego, że rozumiemy, iż jest On wybrańcem Ojca; opuszczamy wszystko, aby za Nim postępować, ponieważ widzimy w Nim objawiony charakter Ojca. Jeśli w związku z Boskim planem i służbą jakiejkolwiek istocie ludzkiej udzielamy pomocy czy wsparcia, powinniśmy to czynić z tego samego powodu – nie jedynie dla czyjegoś osobistego magnetyzmu czy faworyzowania kogokolwiek, lecz dlatego, że Pan dotknął nasze serce zrozumieniem, iż ten wódz jest z Jego wyboru. (R 3218)

Zastosowana tu figura jest pełna wyrazu. Tak jak naczynie używane jest do przekazywania drugim pewnych błogosławieństw, tak słudzy Boga są narzędziami służącymi do przekazywania drugim błogosławieństw Pana. Ponieważ do przekazania największych błogosławieństw używa się naczynia najwyższej jakości, Paweł, pod każdym względem najlepsze naczynie, został użyty przez Pana do przekazania najbogatszych błogosławieństw prawdy, jakie kiedykolwiek zostały udzielone przez Wszechmocnego. Usługując Żydom, poganom, a nawet królom, pozostawił stałe błogosławieństwo, którego słodka woń przenika aż do naszych czasów. Jego służba była najbardziej owocna. Jak Paweł, powinniśmy starać się być naczyniami najwyższej jakości.

Pytania: Czy w tym tygodniu dawałem(am) świadectwo prawdzie? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

2 WRZEŚNIA

Skoro oczyściliście dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie gorąco – 1 Piotra 1:22.

Wiedza powinna być wysoko oceniana w Kościele i uważana za dowód postępu i wzrostu. Nikt nie może bowiem wzrastać w Panu i w sile Jego mocy, nie może wzrastać w łasce, jeśli nie wzrasta także w znajomości. Słusznie postępujemy bardziej oceniając tych, których miłość do Pana i Jego prawdy przejawia się gorliwością w studiowaniu Jego Słowa, a którzy posiadają dowód Boskiej łaski w tym, że są coraz bardziej wprowadzani w głębokie sprawy Boga. Tak jak w ziemskiej rodzinie kochamy i troszczymy się o niemowlęta i niedorosłych, tak też wśród domowników wiary powinno się jednak okazywać troskę, miłość i pomoc dla maluczkich i niedojrzałych, tak by mogli oni wzrastać w Panu i w sile Jego mocy (R 3219).

Prawdzie przyjmowanej przez Ducha zawsze okazuje się posłuszeństwo, a posłuszeństwo prawdzie zawsze prowadzi do oczyszczenia umysłu i serca, usuwając grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Prawda dokonuje jednak czegoś więcej: ona buduje w każdej dobrej myśli, zalecie, słowie i czynie. Pobudza nas do pozostawania umarłymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga, do wzrastania w wiedzy, czuwania, modlitwy, służby, budowania charakteru oraz znoszenia zła. Przede wszystkim prawda napełnia serce miłością do Boga i człowieka, uzdalniając nas do darzenia braci w Chrystusie zarówno miłością obowiązkową, jak i bezinteresowną.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia stanowiły przykład oczyszczającej mocy Słowa na polu obowiązkowej i bezinteresownej miłości do braci? Jakie miałem(am) w tym osiągnięcia lub niepowodzenia? Jakich lekcji przez to się nauczyłem(am)?

3 WRZEŚNIA

Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary,
a znajomości Bożej bardziej niż całopalenia - *Oz. 6:6.*

Ten, kto oddaje Panu swoją wolę i serce, oddaje wszystko; ten, kto nie oddaje swojej woli, kto nie jest posłuszny Panu w sercu, nie może złożyć Mu ofiary, która mogłaby być przyjęta. „Oto posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara”. W zdaniu tym zawiera się lekcja, która powinna być głęboko wyryta na sercach wszystkich uświęconych w Jezusie Chrystusie. Niezbędne jest także posiadanie ducha posłuszeństwa, a ktokolwiek posiada tego ducha, nie tylko będzie posłuszny Boskiej woli, ale także będzie się starał coraz bardziej poznawać tę wolę, aby mógł być jej posłusznym. To właśnie o tej klasie mówi Pismo Święte i nasz Pan: „Gdy się znalazło słowo twoje, zjadłem je”; „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”. (R 3224)

Miłosierdzie jest współczuciem przynoszącym ulgę nieszczęśliwym. Ofiara i całopalenie w tym wersecie oznaczają energiczną działalność przeciwną prawdzie i jej duchowi. Znajomość Boża to Boska prawda. Nie powinniśmy rozumieć, iż nasz Pan ma na myśli to, że nie życzy sobie naszej służby. Chodzi raczej o to, że zdecydowanie woli, byśmy w sercu zachowywali prawdę i jej ducha współczucia, nawet z pominięciem służby, niż służyli pilnie niezgodnie z prawdą i jej duchem. Miłosierny i myślący święty bardziej podoba się Panu niż aktywny i niedoinformowany pracownik, który w swym charakterze nie jest świętobliwy. Połączenie miłosierdzia, służby i wiedzy stanowi ideał, do którego powinniśmy dążyć.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

4 WRZEŚNIA

Nie ma bojaźni w miłości;
ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, bo bojaźń jest udręką – 1 Jana 4:18.

Wpływ strachu jest naprawdę potężny, przygniatający i przerażający Wyjątkiem w uleganiu mu są ci, którzy po. znali Boga przez wcześniejsze doświadczenia i nauczyli się Mu ufać nawet wtedy, gdy nie potrafią Go zrozumieć. Ten olbrzym strachu i rozpaczy musi być ugodzony kamykiem ze strumyka: „Napisano”. Proca wiary musi wyrzucić słowo obietnicy z taką siłą, by zabić przeciwnika i wyzwolić nas spod jego panowania. Tak uzbrojeni jedynie w Słowo Boże, ufając Pańskiej lasce i kijowi, możemy być odważni, a potędze sekciarstwa odpowiedzieć tak, jak Dawid odpowiedział Filistynowi: „Ty idziesz do mnie z mieczem, oszczepem i tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któremu urągałeś”. (R 3230)

Miłość rozkoszuje się Bogiem i z Nim współodczuwa. Ona jest świadoma swej jedności z Bogiem i odczuwa ducha synostwa wobec Niego, płynącego przez serce jej posiadacza. Taka miłość oparta jest na bliskiej zażyłości z Bogiem przez Jego Ducha, Słowo i opatrzność. W swej społeczności z Nim stwierdza, że jest On godny całkowitego zaufania, nadziei, miłości i posłuszeństwa. Chociaż czci Go jako absolutnie doskonałego w osobie, charakterze, planie i dziełach, nie odczuwa przed Nim lęku. Strach przed Bogiem tak ograniczyłby nasze serce w relacji do Boga, że usunęłoby to miłość do Niego. I na odwrót, miłość do Boga pozbawia nas takiego strachu przed Nim.

Pytania: Czy poddałem(am) się duchowi strachu w tym tygodniu czy go pokonałem(am)? Jak? Dlaczego? Czego dokonała w tym doświadczeniu miłość?

5 WRZEŚNIA

Zazdrość jest okrutna jak grób;
węgle jej jak węgle ogniste i jak płomień gwałtowny – PnP 8:6.

Zazdrość jest jednym z wielkich wrogów grożących każdemu chrześcijaninowi. Jako nieprzyjaciel Boga, człowieka i każdej dobrej zasady, ten wróg powinien być zabity natychmiast po dostrzeżeniu go. W takim stopniu, w jakim obecność zazdrości choćby na chwilę pokalała serce, powinno się je oczyścić przez przywołanie ducha świętości i miłości. Zazdrość nie tylko jest okrutnym potworem sama w sobie: jej jadowite kły prawie zawsze zadają ból i udrękę drugim, jak również powodują nieszczęścia i ostateczne niszczą tych, którzy ją pielęgnują. Zazdrość jest grzechem i złem w myśli, mogącym szybko doprowadzić do grzechu i zła w czynie. Całkowite oczyszczenie z zazdrości raz zatrutego umysłu jest bardzo trudne, gdyż wszystkiemu, czego dotyczy, szybko nadaje ona swoją własną barwę i znamię. (R 3231)

Sheol, stan śmierci, jest okrutny w tym znaczeniu, że bez skrupułów niszczy swoje ofiary, bezlitośnie zadając przez to ból tym, którzy je kochają. Sheol jest wrogiem ludzkości, triumfującym nad rodzajem ludzkim. Tylko zniszczenie go może uwolnić jego ofiary spod jego władzy. Zazdrość jest podobna do sheolu. Ona niszczy szczęście tych osób, wobec których się przejawia, a często również je same. Jeśli nosimy tę cechę w swoim sercu, możemy być pewni, że krzywdzimy drugich i szkodzimy samym sobie. Powinniśmy nieprzerwanie walczyć z tym złem, aż zupełnie je zniszczymy, w przeciwnym bowiem razie ono z pewnością zniszczy nas, bez szansy wybawienia.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jakie były ich wyniki?

6 WRZEŚNIA

Nie spotka cię nic złego – Ps. 91:10.

Nic w żaden sposób nam nie zaszkodzi. Mogą występować zakłócenia w naszych cielesnych sprawach, wygodzie lub biegu życia. Gdy przypomnimy sobie jednak, że nie jesteśmy w ciele, lecz w duchu, że to nowemu sercu, umysłowi i woli Pan w słusznym czasie obiecał Królestwo, jesteśmy w stanie zrozumieć, że żadne zewnętrzne wpływy nie mogą kolidować z naszymi prawdziwymi, duchowymi interesami ani przeszkodzić w osiągnięciu chwały Królestwa, którą Pan obiecał Swoim wiernym. Tylko utrata zaufania do Pana i niewierność może oddzielić nas od Jego miłości i obietnic. (R 3231)

Ogólna nauka biblijna na temat poświęcenia, a także doświadczenia Jezusa, Pawła, Tymoteusza, Epafrodyta i każdego innego wiernego dziecka Bożego dowodzą, że ten werset nie odnosi się do zła ziemskiego. Oczywistym jest więc, że odnosi się on do duchowego zła, przed którym Bóg chroni tych, którzy do Niego należą. Wszystkie rzeczy działają dla dobra duchowego życia wiernych. Boskie obietnice i nasze doświadczenia obficie to potwierdzają. Któż ze świętych wielokrotnie nie doznawał radości z tego powodu? Bezpieczeństwo wiernych jest opartą na doświadczeniu, pocieszającą doktryną biblijną, która może uczynić nas mężnymi i radosnymi w każdym doświadczeniu, pomyślnym czy niepomyślnym.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia odnoszące się do tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

7 WRZEŚNIA

Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły; oto się wszystkie nowymi stały – 2 Kor. 5:17.

Te nowe stworzenia w Jezusie Chrystusie znają się wzajemnie nie według ciała, lecz według ducha. W duchu, czyli nowym umyśle każdego z nich istnieją najszlachetniejsze uczucia, najwyższe pragnienia – to, co dobre, prawdziwe, szlachetne i czyste, bez względu na to, jakie są ich słabości według ciała. Oni miłują się nawzajem z nowego punktu widzenia intencji, woli i harmonii z Bogiem. Ich wzajemna przyjaźń wzrasta coraz bardziej, w miarę jak dostrzegają u siebie nawzajem energię w bojowaniu dobrego boju wiary przeciwko złym wpływom świata, ciała i przeciwnika. Ani język, ani pióro nie jest w stanie właściwie wyrazić miłości i przyjaźni, jaka panuje między nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie, dla których stare rzeczy przeminęły, a wszystkie stały się nowymi. (R 3232)

Być w Jezusie Chrystusie znaczy być umarłym dla siebie, a ożywionym dla Boga, jako członek Ciała Chrystusa. Taka jednostka jest nowym stworzeniem, ponieważ każdemu organowi jej mózgu zostały udzielone duchowe zdolności, przystosowujące ją do używania różnych władz umysłu i serca wobec odpowiednich celów duchowych. Jednostka taka odrywa więc swoje uczucia od rzeczy cenionych przez zwykłego człowieka, a przywiązuje je do rzeczy cenionych przez człowieka duchowego. Porzuca swoje poprzednie ambicje, pragnienia i aspiracje, przyjmując nowe. Wszystkie swoje zdolności fizycznie, umysłowe, moralne i religijne kieruje ku osiąganiu tych rzeczy, na których skupiają się nowe pragnienia i aspiracje, stwierdzając, iż są one zdecydowanie wyższe od poprzednich obiektów jej uczuć.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jaki był ich skutek?

8 WRZEŚNIA

Nie wiecie, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Boga? Przeto ktokolwiek chciałby być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Boga – Jak. 4:4.

Bóg celowo ułożył sprawy tak, by Jego lud musiał dokonać wyboru, tracąc albo przyjaźń i społeczność Boga, albo świata. Rzeczy, które Pan miłuje, są bowiem odrażające dla ludzi tego świata, natomiast rzeczy, które świat miłuje – złe uczynki, myśli i mowy – są obrzydliwością w oczach Pana. Ci, którzy je miłują i praktykują, tracą z Nim społeczność – nie posiadają Jego Ducha. „A jeśli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego”. (R 2442)

Przyjaźń tego świata oznacza dobrą wolę, aprobatę i zaufanie, jakimi darzą innych ci, będący w harmonii z obecnym porządkiem rzeczy. Ponieważ obecny porządek nie jest w harmonii z zasadami Boskiego charakteru i rządu, świat nie darzy ludu Pana swą przyjaźnią, a obdarza nią jedynie tych, którzy miłują obecny porządek. Ludzie tego świata w sercu są w stanie nieprzyjaźni z Bogiem. Skoro nie ma między nimi przyjaźni, otrzymywanie przyjaźni świata z konieczności sugeruje, że wchodzimy w stan nieprzyjaźni z Bogiem. Cena przyjaźni ze światem jest zbyt wysoka.

Pytania: Czy w tym tygodniu miałem(am) skłonności światowe czy duchowe? Dlaczego? Co do tego doprowadziło? Jaki był wynik?

9 WRZEŚNIA

Abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi,
bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie
jak światła na świecie, zachowując słowa żywota – Filip. 2:15-16.

Obowiązkiem każdego dziecka Bożego jest ożywiona aktywność w głoszeniu prawdy – sprawianie, by jego światło świeciło i było czyste. „Czystość i świecenie" – co to znaczy? Znaczy to, że musimy zwracać baczną uwagę na słowa żywota, aby posiąść dokładną znajomość prawdy, jak również starannie i wiernie usuwać każdy ślad błędu, gdy tylko stanie się on dla nas widoczny – czy będzie to błąd w doktrynie, czy w naszym codziennym postępowaniu i rozmowach – tak, by czyste światło Boskiej prawdy mogło świecić przy możliwie najmniejszej przeszkodzie, za pośrednictwem czystego i przejrzystego charakteru. (R 3243)

Na ile to zależy od nas, starajmy się, by nasze postępowanie nie było godne nagany ani szkodliwe. Podobnie do naszego Pana, powinniśmy być nieustannie zaangażowani w czynieniu dobra. Gdyby wówczas coś nam zarzucono, nie będzie to wynikiem czynienia zła z naszej strony, ale złego stanu serca i umysłu oskarżycieli. Jak nasz Pan, nawet wśród złych, powinniśmy świecić jak światła na świecie, starając się błogosławić, a nie szkodzić. Jeżeli w zamian za nasze światło otrzymujemy od dzieci ciemności nienawiść, miejmy w pamięci podobne doświadczenia naszego Pana, byśmy tak jak On, gdy był odrzucony przez jednych, szukali innych, których być może będzie naszym przywilejem błogosławić dobrem doczesnym lub niebiańskim.

Pytania: Jakie były moje doświadczenia w tym tygodniu związane z powyższym tekstem? Jakie były ich wyniki i lekcje?

10 WRZEŚNIA

Żadna mowa nieprzyzwoita niech z ust waszych nie pochodzi; ale taka, która jest dobra ku zbudowaniu, aby przyniosła błogosławieństwo słuchającym – Efez. 4:29.

Człowiek o zdeprawowanych upodobaniach zasłania się sumieniem, twierdząc, że mówienie prawdy jest zawsze właściwe. Gdy Bóg potępiał obmowę i oszczerstwo jako uczynki ciała i diabła, nie mógł mieć zatem na myśli, że mówienie prawdy jest obmową, lecz musiał mieć na myśli wypowiedzi fałszywe, nieprawdziwe. Takie rozumowanie jest wielkim błędem. Obmowa jest obmową bez względu na to, czy mówi się prawdę czy fałsz, i za taką uważana jest nie tylko przez prawo Boże, ale także przez prawa ludzi cywilizowanych. Obmową jest wszystko to, co wypowiedziane jest z zamiarem zaszkodzenia drugiemu, bez względu na to, czy jest to prawdziwe czy fałszywe, a prawa ludzkie zgadzają się z prawem Bożym, że takie szkodzenie drugiemu jest złem. (R 2442)

Nieprzyzwoita mowa to wszystkie słowa, które mają skłonność deprawować drugich pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym. Jest tak wiele takich mów, że powinniśmy być czujni, by przeciwdziałać ich wpływowi. Jako sól ziemi, powinniśmy wyrażać tylko takie myśli, które mają przyprawiający, odżywiający i konserwujący wpływ na ciało, umysł i serce człowieka. Słowa są największą potęgą w świecie, a najpotężniejsze są te słowa, które wyrażają myśli Boże. Na ile to możliwe, używajmy naszego języka do wyrażania tylko Boskich myśli, przez co staniemy się błogosławieństwem dla każdego dobrze usposobionego serca.

Pytania: Jakie były moje doświadczenia w tym tygodniu związane z powyższym tekstem? Jakie były ich wyniki i lekcje?

11 WRZEŚNIA

A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną,
nie może być uczniem moim – Łuk. 14:27.

Niesienie krzyża przez naszego Pana polegało na *czynieniu woli Ojca w niesprzyjających warunkach.* Takie postępowanie sprowadziło na Niego zazdrość, nienawiść, złośliwość, zwalczanie, prześladowanie itp. ze strony tych, którzy uważali siebie za lud Boży, a o których nasz Pan, czytający serce, powiedział, iż pochodzą od ich ojca, diabła. Ponieważ postępujemy w ten sam sposób, w jaki postępował nasz Mistrz, możemy się słusznie spodziewać, że nasze krzyże będą podobne do Jego krzyża. Będzie to opozycja wobec pełnienia przez nas woli naszego Ojca w niebie, opozycja wobec naszej służby na rzecz Jego sprawy oraz świecenia przez nas światłem, tak jak zalecił nasz Mistrz i Wódz. (R 3235)

Krzyż oznacza niepomyślne doświadczenia, przez jakie musimy przechodzić, starając się podporządkować nasze postępowanie zasadom Słowa Bożego. Tylko takie postępowanie zawiera się w słowach „idzie za mną”. Ogromna większość nie postępuje tak nawet w zwykłych okolicznościach; zdecydowana mniejszość czyni to w takich okolicznościach; lecz naprawdę nieliczni naśladowcy Jezusa postępują tak w każdej sytuacji. Czasami wyczerpuje to ich siły do granic wytrzymałości. Gdyby nie szczególna pomoc Pana, nie byliby w stanie nosić swoich krzyży. Jego pomoc, udzielana hojnie i z zadowoleniem, zachowuje ich od upadku oraz utrzymuje w stanie uczniostwa.

Pytania: Co i w jaki sposób uczyniłem(am) z moim krzyżem w tym tygodniu? Jaki był wynik?

12 WRZEŚNIA

W cierpliwości waszej posiadajcie dusze wasze – Łuk. 21:19.

„A cierpliwość niech dokonuje swego doskonałego dzieła, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by niczego nie brakowało”, wyjaśnia Apostoł. Cierpliwość najwyraźniej obejmuje zatem również inne łaski charakteru – zakłada posiadanie ich w pewnej mierze. W ludzie Pana cierpliwość oczywiście musi być poprzedzona wiarą, a stopień posiadanej cierpliwości jest zwykle miarą ilości posiadanej wiary. Chrześcijaninowi, który jest niecierpliwy i niespokojny, najwyraźniej brakuje wiary w Pana, gdyż w przeciwnym razie byłby w stanie odpoczywać w Pańskich łaskawych obietnicach i czekać na ich wypełnienie. Po zastosowaniu rozsądnej pilności i energii powinien z zadowoleniem pozostawić Panu kwestię wyników, czasu i pory ich osiągnięcia. (R 3245)

Tekst ten powinien być przetłumaczony: „Przez cierpliwość waszą zachowujcie dusze wasze”. Słowem przetłumaczonym tu jako *cierpliwość* jest greckie słowo oznaczające *stałość*, a nie *długie znoszenie*. Cierpliwość to siła charakteru, dzięki której przez wytrwałość w czynieniu dobra, pośród trudności, które są radośnie znoszone, podążamy naprzód w czynieniu dobra, wzmacniając w tym samokontrolę. Dzięki tej definicji nasz tekst staje się jasny. Napomnienie Jezusa zachęca nas do dążenia naprzód, radośnie znosząc przeszkody napotykane na drodze czynienia dobra. Jedynie w wyniku takiego postępowania będziemy w stanie zachować swoje duchowe życie.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) cierpliwy(a)? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

13 WRZEŚNIA

Oto jaka rzecz dobra i jaka wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają – Ps. 133:1.

Jak nasz Pan, starajmy się być czynicielami pokoju i pozostawać ze wszystkimi braćmi w jedności ducha, w związkach pokoju. Niech nasza aktywność, nasza wojowniczość itp. będą skierowane przeciwko wielkiemu przeciwnikowi i wszelkim uczynkom grzechu, łącznie z tymi w naszych członkach, w naszych własnym upadłym ciele. My oraz wszyscy bracia znajdziemy w ten sposób wystarczające zajęcie dla każdego wojowniczego elementu naszej natury, w sposób podobający się Panu, jak również zatrudnienie dla każdej miłującej i pomocnej cechy, jaką posiadamy, we wzajemnym budowaniu się i czynieniu, odpowiednio do sposobności, dobra wszystkim ludziom, a szczególnie domownikom wiary. (R 3245)

Bracia w tym tekście nie są braćmi cielesnymi, ale duchowymi, czego dowodzi następny werset, wskazując, iż są antytypem Aarona. Wspomniana tu jedność jest tą samą jednością, o którą modlił się nasz Pan, by wszyscy byli jedno, tak jak Ojciec i Syn stanowią jedno. Jedność ta nie jest oczywiście jednością osoby ani istoty, lecz jednością wiary, nadziei, miłości i celu, dla jednego Ojca, pod jednym Panem i w jednym chrzcie. Dobra i wdzięczna jest ta jedność. Żaden ziemski związek nie może się z nią równać. Obyśmy mogli się nią cieszyć teraz, w trakcie jej rozwijania, oraz przez całą wieczność, w jej błogosławionym urzeczywistnieniu.

Pytania: Czy w tym tygodniu doświadczyłem(am) prawdziwości tego tekstu? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

14 WRZEŚNIA

Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie uczciwe, aby zamiast tego, w czym was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bo to jest łaska, jeśli ktoś z powodu sumienia przed Bogiem znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie – 1 Piotra 2:12,19.

Mogą o nas krążyć złe pogłoski i obmowy, ale wszyscy, którzy nas znają i mają z nami do czynienia, powinni na podstawie doświadczenia przekonać się o naszej lojalności wobec zasad, o naszych wysiłkach, by słowa naszych ust, rozmyślania naszego serca oraz nasze postępowanie podobały się Panu, a także przynosiły zaszczyt Jego imieniu i sprawie, by Bóg mógł być uwielbiony przez Chrystusa, do którego na zawsze należy chwała i Królestwo. (R 3246)

Lud Pana jest często niesłusznie obmawiany. Powinien więc nieustannie dbać o to, by swym życiem nie zasłużyć na naganę. Jeśli jednak jest ganiony, niech nie ustaje w prawym postępowaniu, niech nadal postępuje szlachetnie, będąc pewien, że nawet jeśli teraz nie uda mu się błogosławić innych swymi dobrymi uczynkami, to w Dniu Chrystusowym, gdy ludzie będą mieli możliwość zbawienia, przypomną sobie te dobre uczynki i otrzymają z tego błogosławieństwo, co przyczyni się do Boskiej chwały. Nasienie, choć bardzo opóźnione w kiełkowaniu, wyda wtedy obfity plon. Dlatego dziękujmy Bogu za przywilej cierpienia zła z powodu czynienia przez nas dobra.

Pytania: Czy byłem(am) źle traktowany(a) w tym tygodniu? Jak to znosiłem(am)? Jakie były wyniki?

15 WRZEŚNIA

Przeto wyjdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę – 2 Kor. 6:17.

Ci, którzy sumiennie żyją w odłączeniu od świata w rzeczach duchowych, a za braci uważają tylko tych, którzy dokonali obrzezki serca i zostali przyjęci do rodziny Bożej, spotkają się z opozycją moralistów, liberałów i wyższych krytyków, a także mas, które nienawidzą światła, ponieważ ono potępia ich ciemność – doktrynalną oraz wszelką inną. Jest to jednak jedyny dobry i bezpieczny sposób postępowania. Jest zdecydowanie lepiej, gdy tylko prawdziwi Izraelici uznawani są za braci, tak by prawdziwa pszenica była oddzielona od kąkolu. (R 2510)

Boską wolą jest, aby Jego lud był odłączony od wszelkich zobowiązań, współpracy i sympatii do instytucji i praktyk, które pozostają pod kontrolą szatana i jego ducha. Oznacza to „odłączenie się" od społeczności i ducha wszystkich ludzi, którzy świadomie lub nieświadomie są sługami szatana, oraz – na ile to możliwe – „odłączenie się" od jednoczenia się z nimi. W taki sposób w znacznym stopniu unikniemy skalania się wszystkim, co nieczyste. Co z tego, że czasami musimy pozostawać w samotności? Możemy przynajmniej pocieszać się myślą, że Pan posiadał te same doświadczenia przed nami, że Bóg nas przyjmuje i nam towarzyszy. Takie przyjęcie i towarzystwo wynagradza wszystkie straty.

Pytania: Czy w tym tygodniu dokonywało się we mnie dzieło oczyszczania? Jak? Z jakimi wynikami?

16 WRZEŚNIA

Pan doda mocy ludowi swojemu; Pan będzie błogosławił ludowi swemu pokojem – Ps. 29:11.

Jeżeli przechodzisz próby i pokusy, które jesteś w stanie pokonać, a które w twym charakterze wyrabiają cierpliwość, doświadczenie, braterską uprzejmość, współczucie i miłość, ciesz się i zanoś dziękczynną modlitwę, oceniając Boskie miłosierdzie i pomoc. Jeśli twoje próby wydają się być cięższe, niż możesz znieść, i mogłyby cię zniszczyć, skieruj sprawę do wielkiego Nosiciela brzemion, poproś Go o pomoc w niesieniu tego, co może przynieść ci dobro, oraz o uwolnienie od tego wszystkiego, co nie może przynieść ci dobra, lecz mogłoby ci zaszkodzić. (R 2004)

Moc, jaką Pan daje Swemu ludowi, jest siłą duchową, siłą charakteru, dzięki której lud Pana we wszystkich okolicznościach może czynić Jego wolę. Naprawdę chwalebna jest ta siła. Środkiem jej udzielania jest Słowo Boże, odpowiednie do naszych opatrznościowych sytuacji. Im silniejszy staje się lud Boży, tym bardziej błogosławiony jest zapewnieniem, które udziela i pomnaża pokój. Jak rzeka, której szerokość i głębokość rośnie w miarę, jak łączą się z nią inne potoki, tak pokój ludu Bożego – dzięki powiększaniu się Boskich darów – staje się głębszy, szerszy i pełniejszy. Błogosławiony lud, który Jehowę ma za swego Boga!

Pytania: Czy Bóg błogosławił mi w tym tygodniu mocą i pokojem? Jak? Przez co? Z jakimi wynikami?

17 WRZEŚNIA

Chrystus w was, nadzieja ona chwały – Kol. 1:27.

Każde prawdziwe dziecko Boże musi mieć wyraźny, indywidualny chrześcijański charakter, którego egzystencja nie jest uzależniona od duchowego życia jakiegokolwiek innego chrześcijanina. Musi ono ze Słowa prawdy, głoszonego i demonstrowanego przez innych chrześcijan, przyswajać sobie te zasady życia, które dadzą mu trwały charakter, jego własną duchową indywidualność. Duchowa indywidualność każdego powinna być tak jednoznaczna i wyraźna, że gdyby nawet odpadł umiłowany brat lub siostra, których duchowe życie na początku karmiło nasze własne i doprowadziło nas do udoskonalenia charakteru (co zdaniem Apostoła nie jest niemożliwe, Żyd. 6:4-6; Gal. 1:8), my w dalszym ciągu moglibyśmy żyć, zdolni do przyswajania ducha prawdy. (R 3250)

„Chrystus w was”, nowe stworzenie, według obietnicy miało być w sercu i umyśle jednostek spłodzonych z Ducha w Wieku Ewangelii, udzielając sercu i umysłowi nowych zdolności w zakresie duchowym. Miało to być święte namaszczenie, przysposabiające do ziemskich i niebiańskich urzędów. Jest to tajemnica Boga, tajemnica ponad wszelkie inne, że Chrystus miał się składać z wielu członków: Jezusa – Głowy, oraz Kościoła – członków Ciała. Wzniosły, święty i niebiański miał być ten „Chrystus w was”. Posiadanie Go miało być podstawą nadziei chwały, zaliczką dziedzictwa – Boskim sercem i umysłem, częścią dziedzictwa obiecanego świętym.

Pytania: Co ten tekst znaczył dla mnie w tym tygodniu? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

18 WRZEŚNIA

Oblicze moje pójdzie przed tobą, a dam ci odpocznienie – 2 Moj. 33:14.

Bóg jest zawsze obecny ze Swym ludem. On zawsze myśli o nas, czuwa nad naszymi sprawami, strzeże w niebezpieczeństwie, zaopatruje w rzeczy duchowe i doczesne, czyta nasze serce, dostrzega każdy odruch pełnego miłości oddania dla Niego, dla naszej karności i oczyszczenia kształtuje wpływy wokół nas oraz słyszy najsłabsze wołanie o pomoc, współczucie lub społeczność z Nim. On nigdy nie przestaje czuwać, nawet na chwilę, czy wzywamy Go podczas pracowitych dni, czy w czasie cichej nocy. Jak błogosławiona jest świadomość takiej stałej wierności! Żadne prawdziwe dziecko Boże nie jest pozbawione tego dowodu synostwa. (R 3250)

Oblicze Pańskie przedstawia Jego łaskę. Jego niełaska dla rodzaju ludzkiego pokazana jest przez odwrócenie się przez Niego od ludzkości. Gdy łaska Pana powróci do człowieka, Jego oblicze będzie promieniowało uprzejmością, uzdrowieniem i błogosławieństwem. Obecnie Pan udziela łaski Swemu ludowi, jako jego szczególnego działu. Bez względu na nasze inne braki, jej posiadanie czyni nas niezmiernie bogatymi. Jego łaska gwarantuje, że pokonamy naszych duchowych nieprzyjaciół, a po zwycięstwie będziemy błogosławieni kananejskim odpoczynkiem wiecznego pokoju, Boskim ideałem prawdziwego odpoczynku od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości – w mądrości, sprawiedliwości, miłości, mocy i myśleniu o Królestwie.

Pytania: Jakie doświadczenia Boskiej łaski i odpocznienia w Nim miałem(am) w tym tygodniu? Co musiałem(am) uczynić, by je otrzymać? Jak je wykorzystałem(am)?

19 WRZEŚNIA

Uświęć ich przez prawdę twoją; słowo twoje jest prawdą – Jana 17:17.

Pan zawsze łączy postęp i rozwój naszego duchowego życia z przyjmowaniem i okazywaniem przez nas posłuszeństwa prawdzie. Każde dziecko Boże powinno wystrzegać się nauk, które utrzymują, iż stoją ponad Słowem i że Chrystus lub Duch Święty przemawia do tak zaawansowanych chrześcijan niezależnie od Słowa Bożego. Taki stan rozwija duchową pychę i chełpliwość oraz pozbawia mocy ostrzeżenia i napomnienia świętych Pism, ponieważ zwiedzione jednostki myślą, że mieszka w nich wyższy nauczyciel. Szatan korzysta z tych złudzeń, zniewalając ich do czynienia jego woli. (R 3250)

Uświęcenie odłącza człowieka od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, a przeznacza do służby Panu. Prowadząc swoje dzieło, uświęcenie utrzymuje naszą wolę martwą, składa w ofierze nasze ciało Panu i czyni nasz charakter podobnym do Jego charakteru. Słowo uświęca nas, najpierw przez wypracowywanie w naszym sercu poświęcającej wiary i miłości, przez co uzdalnia nas do przedstawienia siebie Panu jako ofiar. Kontynuuje to dzieło przez zapoczątkowanie w nas nowego serca, umysłu i woli, a także przez uzdolnienie nas do poświęcenia się na śmierć, utrzymując naszą ludzką wolę martwą, a Boską wolę żywą w nas. Następnie pobudza nasz wzrost, oczyszczając, wzmacniając i równoważąc nas. Wieńczy ten proces udoskonaleniem nas, a wszystko to przez służbę Jezusa.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? W jaki sposób? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

20 WRZEŚNIA

Tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym... ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych – Iz. 57:15.

Zawsze pamiętajmy, że Pan nigdy nie gardzi złamanym i skruszonym sercem, że go nigdy nie odtrąci. Dlatego bez względu na to, w jakie trudności może popaść ktoś z ludu Bożego, jeśli stwierdza, że pragnie społeczności z Panem i przebaczenia, jeśli jego serce jest skruszone i złamane, niech nie rozpacza, lecz pamięta, że Bóg zapewnił zasługę Chrystusa, która umożliwia Mu przyjęcie i usprawiedliwienie darmo od wszelkiego grzechu wszystkich tych, którzy przychodzą do Niego przez Jezusa – przez wiarę w Jego krew. Ci, którzy z powodu swoich grzechów mają złamane i skruszone serce, mogą być pewni, że nie popełnili „grzechu na śmierć", ponieważ dowodzi tego stan ich serca, jak oświadcza Apostoł: „Albowiem niemożliwe jest, aby się odnowili ku *pokucie*" ci, którzy popełnili grzech na śmierć. (R 3253)

Jehowa jest wzniosły w Swej osobie, charakterze, planie i dziełach. On jest nieskończony w Swym wywyższeniu. Chociaż jest najwyższy ze wszystkich istot, bardzo różni się od wielkich spośród ludzi i upadłych aniołów. Niewielu z tych pierwszych zniża się do istot niższego stanu, czego nie czyni żaden z tych drugich, szczególnie, by podnieść je w sercu i umyśle. Wszelkie kontakty Jehowy z konieczności odnoszą się do istot niższych. Z przyjemnością używa On jednak Swego stanowiska, ducha, planu, dzieł i przymiotów na rzecz uniżonych i skruszonych. Dla ich błogosławieństwa nawet oddaje na śmierć Swych ludzkich synów. Gdzie można znaleźć drugiego tak godnego? Godny jest On wiary, miłości, posłuszeństwa, wdzięczności, chwały, służby i wierności.

Pytania: Jak Bóg okazał mi w tym tygodniu Swoją łaskę? Jak ją przyjąłem(am) i wykorzystałem(am)? Jakie były wyniki?

21 WRZEŚNIA

Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci,
nie będę się bał złego – Ps. 23:4.

Owce z prawdziwego stada Pana nie boją się złego z powodu Jego łaski, ponieważ Pan jest z nimi, jest po ich stronie, okazawszy Swoją łaskę w przypisanej im cenie odkupienia. Jest z nimi także przez Swoje Słowo obietnicy – przez zapewnienie, że śmierć nie oznacza zagłady życia, lecz jedynie niezakłócony sen w Jezusie, aż do zmartwychwstania. Cóż więc dziwnego, że mogą one przechodzić przez dolinę cienia śmierci, śpiewając i tworząc w swym sercu psalmy dla Pana, wzywając swe dusze – ze wszystkim, co w nich jest – by sławiły, chwaliły oraz uwielbiały wielkie i święte imię Tego, który nas umiłował i odkupił Swoją drogocenną krwią, a także powołał do dziedzictwa wraz z Nim w Królestwie. (R 3268)

Tą doliną cienia śmierci jest stan przekleństwa. Cień śmierci idzie przed nią (śmiercią) w grzechu, błędzie, degradacji, smutku, kłopotach, bólu, chorobie, stratach, zawodach i umieraniu, które zacieniają tę dolinę. Przez tę ciemną dolinę przechodzimy od narodzin aż do śmierci. Ogromna większość przechodzi przez nią w strachu, a dochodzi do jej końca w rozpaczy. Dzieci Boże mają w tej dolinie błogosławieństwa, które umożliwiają im odważne i spokojne znoszenie jej surowości. Wszelkie zło, które ich dosięga, dotyka tylko ich ludzkiej natury. Ich nowe serce, umysł i wola są bezpieczne, ponieważ Bóg, ich Pomocnik, sprawia, że wszystkie rzeczy wspólnie działają dla ich dobra. Daje im też nadzieję, że w zmartwychwstaniu wyzwoli ich od wszelkiego zła, już na wieki. Podróżując przez tę dolinę, nie boją się więc zła.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

22 WRZEŚNIA

Dobroć i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni życia mego: i będę mieszkał w domu Pana na wieki – Ps. 23:6.

Dobroć i miłosierdzie, których spodziewamy się w Królestwie, mają swój początek już tutaj i dlatego powinny być oceniane. Kto nie zna radości Pana w tym życiu, zdecydowanie nie będzie przygotowany do radości Pana w Królestwie, niezależnie od tego, jakich błogosławieństw i radości może dostąpić pod rządami Królestwa, w czasie Wieku Tysiąclecia. Istnieją więc radość i szczęście, udzielane wiernym Panu jednostkom, które nie są chwilową radością związaną z początkowym przyjęciem Pana i poświęceniem się Jemu. Na dobroć i miłosierdzie Pana nie powinno się patrzeć jako na coś, co należy do odległej przeszłości, ale należy je uznawać i oceniać jako rzeczy teraźniejsze. Boska dobroć i miłosierdzie towarzyszą nam każdego dnia – odświeżają nas, wzmacniają i błogosławią. (R 3268)

Boska dobroć i miłosierdzie błogosławią nasz nowy umysł i człowieczeństwo, chociaż dobroć tu wymieniona odnosi się bardziej, choć nie wyłącznie, do naszych przywilejów duchowych, podczas gdy miłosierdzie odnosi się bardziej, choć nie wyłącznie, do naszych przywilejów ludzkich. Posiadanie ich jest chwalebnym przywilejem – nie tylko przez część, ale przez całą podróż do Królestwa. Nie wątpmy ani przez chwilę w wierność Pana w udzielaniu nam wszelkiej łaski, miłosierdzia i prawdy, potrzebnych w naszej całej podróży. On nas nigdy nie zawiedzie, nie opuści ani nie porzuci. A gdy okażemy się wierni aż do końca, naszym wiecznym działem będzie członkostwo w rodzinie Bożej.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Czego we mnie dokonały?

23 WRZEŚNIA

Musiałem wam pisać, napominając, abyście bojowali o wiarę raz świętym podaną – Judy 3.

Nasz dobry bój wiary w znacznej mierze polega na bronieniu Słowa Bożego, co obejmuje także obronę charakteru Boga. To oznacza naszą gotowość stania po stronie prawdy za wszelką cenę i przeciwko każdej liczbie napastników – przeciwko wierzeniom i teoriom ludzkim, fałszywie przedstawiającym dobrą nowinę o wielkiej radości, którą głosili Pan i Apostołowie, a która dzięki Bogu będzie jeszcze udziałem wszystkich ludzi. Apostoł wyraża to następująco: „Jestem wystawiony ku obronie Ewangelii". Obrona prawdy to najmniej, co możemy uczynić. Prawda jest reprezentantem Boga i Chrystusa, dlatego jest naszym sztandarem, a jako prawdziwi żołnierze, musimy bronić naszego sztandaru, nawet za cenę śmierci. (R 3272)

Wiara raz świętym podana składa się z doktryn, przykazań, obietnic, napomnień, proroctw, historii i typów Biblii, danych przez Boga Jego prawdziwemu ludowi Wieku Ewangelii. Nauki te atakowane są z całą siłą i złośliwością, na jaką upadli aniołowie i ludzie mogą się zdobyć. Jako kustosze wyroków Bożych, bylibyśmy niewierni swemu szafarstwu, gdybyśmy jak bojaźliwi tchórze w bezczynności pozwalali na dalsze ataki. Powinniśmy uzbroić się w zupełną zbroję Bożą i odpierać ataki błędu kierowane przeciwko prawdzie; a podejmując walkę ofensywną, powinniśmy z całą mądrością, mocą, sprawiedliwością i miłością niszczyć przeciwne jej błędy i wyzwalać z ich łańcuchów naszych uwięzionych braci i przyjaciół.

Pytania: Czy w tym tygodniu broniłem(am) prawdy? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

24 WRZEŚNIA *Ale karzę [w ang. utrzymuję w poddaniu] ciało moje i w niewolę podbijam, abym... sam nie był odrzucony – 1 Kor. 9:27.*

Ciało ma skłonność do powstawania ze stanu uznanego za martwy Nowa natura musi więc ustawicznie czuwać, by zachować kontrolę, toczyć dobry bój wiary oraz zdobyć nagrodę jako zwycięzca. Takie walki nowego umysłu z ciałem są dobrym bojem w tym znaczeniu, że prowadzone są przeciwko grzechom i słabościom właściwym upadłej naturze. Jest to bój wiary w tym znaczeniu, że cały bieg chrześcijanina to droga wiary, jak to określa Apostoł: „Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie". Jest to bój wiary w tym znaczeniu, że nikt nie byłby w stanie prowadzić walki przeciwko własnemu ciału oraz jego skłonnościom i pragnieniom, gdyby nie przejawiał wiary w obietnice i w Pana jako swego Pomocnika. (R 3272)

Istnieje pewna różnica pomiędzy utrzymywaniem ciała w poddaniu a podbijaniem go w niewolę. Utrzymujemy ciało w poddaniu, gdy tłumimy jego wysiłki rządzenia nami, gdy odrywamy nasze ziemskie uczucia od jego obiektów i okazujemy się niedostępni na jego ataki. Podbijamy ciało w niewolę wtedy, gdy nasze nowe serce, umysł i wola, przejmując nad nim kontrolę i poddając Boskiej woli, sprawiają, że służy ono prawdzie, sprawiedliwości i świętości. By zdobyć nagrodę naszego powołania, musimy czynić obydwie rzeczy. Choć dla osiągnięcia wiecznego życia należy czynić jeszcze inne rzeczy, te dwie są niezbędne do zwycięstwa. Ktokolwiek tego nie wykona, nie zwycięży, lecz zostanie odrzucony – nie otrzyma nagrody.

Pytania: Jak moje doświadczenia z tego tygodnia potwierdzały ten tekst? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

25 WRZEŚNIA

Który się nam stał mądrością od Boga, i sprawiedliwością [usprawiedliwieniem], i uświęceniem, i odkupieniem [wyzwoleniem] – 1 Kor. 1:30.

Ten, który nas odkupił, czyli kupił przez ofiarę własnego życia, jako nasz Prorok i Nauczyciel, za pośrednictwem Swojej Ewangelii, daje nam *mądrość*, byśmy mogli ujrzeć nasz upadły stan oraz Jego jako naszego Pomocnika. Jako nasz Kapłan, On najpierw nas *usprawiedliwia*, potem *uświęca*, czyli poświęca, a ostatecznie, jako Król, zupełnie *wyzwoli* wiernych spod panowania grzechu i śmierci, do chwalebnego udziału w Jego Królestwie; ponieważ „Bóg i nas wzbudzi [z umarłych] *przez Jezusa*". Alleluja! Co za Zbawca! Zaprawdę On jest w stanie i chce w najwyższym stopniu zbawić wszystkich, którzy przez Niego przychodzą do Boga. (R 3279)

Bóg wyznaczył Jezusa do zaspokajania naszej każdej potrzeby. Jezus jest naszą Mądrością w nauczaniu nas zupełnej rady Bożej. Jest naszą Sprawiedliwością w przypisywaniu nam Swojej zasługi i umożliwianiu praktykowania sprawiedliwości. Jest naszym Uświęceniem poprzez umożliwianie nam poświęcenia naszej ludzkiej natury na śmierć i pełnego wykonania tego poświęcenia, umożliwiając nam wzrost w każdej dobrej myśli, zalecie, słowie i czynie. Jest naszym Wyzwoleniem w umożliwianiu nam osiągnięcia zwycięstwa nad naszymi wszystkimi duchowymi wrogami, przez pomoc w stosowaniu przezwyciężającej wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa. Ostatecznie, jeśli będziemy wierni, przez wzbudzenie nas z umarłych da nam zwycięstwo nad śmiercią i grobem. Alleluja! Co za Zbawca!

Pytania: Jak w tym tygodniu przyjmowałem(am) Jezusa jako swego Nauczyciela, Usprawiedliwiciela, Uświęciciela i Wyzwoliciela? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Co z tego wynikło?

26 WRZEŚNIA

Gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, na którym cała budowa wspólnie spojona rośnie w świątynię świętą w Panu; na którym też i wy się wspólnie budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożym w Duchu Świętym – Efez. 2:20-22.

W miarę jak przemijają kolejne dni, pamiętajmy o naszym potrójnym stosunku do tej Świątyni: (1) Jako żywe kamienie, wciąż podlegamy procesowi przygotowywania. (2) Jako członkowie Królewskiego Kapłaństwa niosący Arkę, przechodzimy ze stanu Przybytku do stanu Świątyni. Niektórzy nasi członkowie już tam weszli, inni są jeszcze w drodze. (3) Nadszedł czas, abyśmy jako lud Boży poznali i śpiewali, w duchu i zrozumieniu, nową pieśń o Boskim miłosierdziu, sprawiedliwości, miłości i prawdzie. Bądźmy wierni we wszystkich tych aspektach, wypełniając swoją część, gdyż wkrótce nasza droga się skończy, a chwała Pana napełni Świątynię. (R 3282)

Chrystus jest Świątynią żywego Boga. Jej kamieniami węgielnymi są Apostołowie i prorocy Wieku Ewangelii: Jezus – głównym kamieniem węgielnym, a reszta wiernych – pozostałymi kamieniami. Podczas Wieku Ewangelii Bóg i Chrystus poddają te kamienie obróbce. One muszą poddać się koniecznemu cięciu, łamaniu, rzeźbieniu, nacinaniu, szlifowaniu, tarciu i polerowaniu – każdy indywidualnie i we wzajemnej harmonii. Ich przygotowywanie cechują jedność, harmonia i różnorodność. Kiedy zostaną umieszczeni w tej Świątyni harmonijnie, spójnie i pięknie, zostaną napełnieni chwałą Pana i staną się miejscem odpoczynku Boga, miejscem Jego spotykania się z rodzajem ludzkim oraz miejscem, z którego będzie On błogosławił światu.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co okazało się w nich pomocą lub przeszkodą? W jakich okolicznościach one wystąpiły? Jaki był ich wynik?

27 WRZEŚNIA

Nie będziesz kusił Pana, Boga twego – Mat. 4:7.

Pokusy bezustannie atakują lud Pana, sugerując dokonywanie niezwykłych dzieł w Jego imieniu, by w ten sposób przekonał on siebie i drugich, że jest ulubieńcem niebios. Mamy nauczyć się lekcji, że dzieło, jakie Ojciec powierza nam do wykonania, nie polega na przekonaniu świata ani pokazaniu mu łaski Pana wobec nas i naszej wielkości w Nim. Powinniśmy raczej z cichością i pokorą, choć tak skutecznie, na ile pozwalają na to rozum i przyzwoitość, sprawiać, by nasze światło świeciło oraz okazywało chwałę Tego, który nas powołał z ciemności do Swojej cudownej światłości – z pragnienia stania się sprawcami cudów do rozumnego stanowiska sług prawdy (R 3298).

Kusić Boga znaczy drwić z Niego, nadużywać Jego dobroci oraz wtrącać się do Jego zarządzeń. Ktokolwiek tak postępuje, czyni to na własne ryzyko. Bóg nie pozwoli, aby z Niego drwiono, chociaż, jak w przypadku faraona, długo znosi tego, który Go kusi. Ostatecznie jednak kusiciel odczuje ciężar Jego niezadowolenia. Nasza cześć dla Pana powinna być tak wielka, by powstrzymywała nas przed kuszeniem Go. Jak zawsze, nasz drogi Odkupiciel daje nam przykład pełnej czci ostrożności i posłuszeństwa, które uchronią nas przed kuszeniem Jehowy, naszego Boga. Cześć dla Jehowy także pod tym względem jest początkiem mądrości.

Pytania: Czy w tym tygodniu kusiłem(am) czy czciłem(am) Boga? Jak? Z jakim wynikiem?

28 WRZEŚNIA

Przeciwnik wasz diabeł, jak lew ryczący, krąży, szukając kogo pożreć;
któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze – 1 Piotra 5:8-9.

Myśl o opozycji szatana wobec nas i o naszej walce – nie tylko z ciałem i krwią, ale z księstwami, mocami i złymi duchami na wysokich stanowiskach władzy – byłaby dla nas zatrważająca, gdybyśmy z drugiej strony nie zdawali sobie sprawy, że przez stanowczość decyzji uzyskujemy wielką pomoc i wsparcie od innych niewidzialnych mocy. Z chwilą stanowczego odparcia pokusy i zdecydowanego opowiedzenia się po stronie Pana i Jego sprawy, stajemy się mocniejsi w Panu i w sile Jego mocy. Ten, który jest za nami, jest większy niż wszyscy ci, którzy są przeciwko nam. Niezdecydowanie, po dostrzeżeniu zła, wzmaga siłę pokusy. (R 3300, 2565)

Szatan jest wrogiem nie tylko ogółu rodzaju ludzkiego, lecz szczególnie ludu Pana, a to z powodu jego lojalności wobec Boga. Szatan pragnie zniszczyć ich życie i nic nie sprawia mu większej przyjemności niż zniszczenie nowego serca, umysłu i woli. Jest on prawdziwym lwem, usiłującym pożreć nas jako swoje ofiary. Sama bierność z naszej strony nie zwycięży go. Nawet silny chwilowy opór ostatecznie go nie odeprze. Musimy trwać w oporze, używając nie cielesnej, lecz duchowej broni, czyli Słowa i Ducha Pana. Duch, dotkliwie tnąc jego żywotność damasceńskim ostrzem Słowa, skutecznie go od nas odpędzi.

Pytania: Czy byłem(am) źle traktowany(a) w tym tygodniu? Jak to znosiłem(am)? Jakie były wyniki?

29 WRZEŚNIA

Obrzydliwością dla Pana jest każdy wyniosłego serca – Przyp. 16:5.

Jedną z ciężkich prób chrześcijanina jest pokonywanie zamiłowania do światowego ducha, kierowanego pychą. Pycha światowa rzuca wyzwanie wierze w Boga i posłuszeństwu Jemu. Tylko ci, którzy mają odwagę i zupełnie ufają Panu, mogą pokonać tego olbrzyma. Niezbędne też jest, by zwycięstwo było zupełne, by pycha została całkowicie upokorzona i uśmiercona, tak by już nigdy nie mogła powstać i nas zniszczyć. Jest to osobista walka, a jedyną właściwą bronią przeciwko temu olbrzymowi jest kamień ze strumyka – poselstwo Pana, wskazujące, co jest dla Niego przyjemne i co się Jemu podoba, a także zapewniające nas, że ten, kto się poniża, będzie wywyższony, a kto się wywyższa, będzie poniżony Jak wyraził to poeta: „*Tam gdzie kończy się chełpliwość, zaczyna się prawdziwa godność*”. (R 3230)

Pycha jest przesadną oceną samego siebie. Może ona przejawiać się w nadmiernym szacunku i zaufaniu do samego siebie oraz w zadowoleniu z siebie i samowywyższeniu. Ten, kto posiada pychę w sercu, miłuje te cechy w sobie, chociaż zawsze pogardza nimi u innych. Taki duch prowadzi do gardzenia drugimi. Dla chrześcijanina jest to jedna z najbardziej niebezpiecznych cech. Czyni go ona bowiem niezdolnym do jakiegokolwiek dobrego słowa i czynu oraz oddala od Boga, Chrystusa i współbraci. Bóg nie może używać takich do Swoich celów. Znając ich złe serce, Bóg sprzeciwia się im i odsuwa na bok. Jeśli okazują się całkowicie niezdolni do poprawy, odrzuca ich i czuje do nich odrazę.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) pyszny(a) czy pokorny(a)? W jaki sposób takim się stałem(am)? Z jakimi wynikami?

30 WRZEŚNIA

Miłość Chrystusowa przyciska nas – 2 Kor. 5:14.

Zdefiniowanie miłości wydaje się niemożliwe; w najlepszym razie możemy opisać jej działanie. Ci, którzy posiadają taką miłość, są w stanie ją ocenić, ale nie potrafią jej wytłumaczyć – jest z Boga, jest Boskim podobieństwem w sercu, słowie, postępowaniu i myślach, nadzorując wszystkie ludzkie przymioty i starając się w pełni je kontrolować. Jako uczniowie Chrystusa, jesteśmy w Jego szkole, a wielką lekcją, której On codziennie nas uczy, jest lekcja miłości. Musimy się jej w pełni nauczyć, jeśli chcemy dotrzeć do mety i otrzymać nagrodę naszego powołania w jej wszystkich różnych zarysach i odgałęzieniach. Miłość przenika i ogarnia wszystkie słowa, myśli i czyny naszego codziennego życia. Wyrażają to słowa poety: „*Światło piękno kolorów odkrywa, miłość olśniewa działanie łask*”. (R 3150)

Przez miłość Chrystusową możemy rozumieć trzy rzeczy: (1) miłość, jaką nasz Pan Jezus ma w Swoim sercu; (2) miłość, jaką my mamy w swoim sercu do Niego; (3) miłość, jaką mamy w swoim sercu, podobną do tej, którą On ma w Swoim sercu. Do powyższego tekstu odnoszą się ostatnie dwa znaczenia. Nasza miłość do Chrystusa pobudza nas do działania i cierpienia. Miłując Go, zachowujemy Jego nauki. Miłość Chrystusowa do Boga, Jezusa, braci, świata i naszych nieprzyjaciół pobudza nasze postępowanie w jeszcze pełniejszym znaczeniu. Naprawdę piękne jest serce, w którym niepodzielnie panuje taka miłość! Naprawdę bogate i wyborne są błogosławieństwa, jakie takie serce otrzymuje i udziela na chwałę Boga!

Pytania: Do czego przyciskała mnie miłość Chrystusowa w tym tygodniu? Jak? Z jakimi wynikami?

1 PAŹDZIERNIKA

Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym; włożę wędzidło w usta moje, póki niepobożny będzie przede mną – Ps. 39:2.

Prawdopodobnie każdy posiadający pewne doświadczenie życiowe w pełni zgodzi się ze stwierdzeniem, że język ma potężniejszy wpływ niż jakikolwiek inny członek ciała, zarówno w dobrych, jak i w złych rzeczach. Doświadczenie uczy też, że ogromnej większości ludzi łatwiej jest kontrolować każdy inny organ niż język. Jest on tak zręcznym sługą, że każda ambicja, namiętność i skłonność upadłej natury usiłuje go użyć jako sługę, przewód zła. Kontrolowanie tego organu ciała i podporządkowanie go nowemu umysłowi w Chrystusie wymaga zatem od chrześcijanina zwiększonej czujności, mądrości i dbałości, by jego język nie był przeszkodą dla niego samego i drugich, lecz przeciwnie: pomocą na wąskiej drodze. (R 2156)

Ci, którym brakuje skrytości, mają skłonność do grzeszenia językiem przez wypowiadanie rzeczy niesprawiedliwych wobec Boga, siebie samych i drugich. Nawet ci, którzy posiadają znaczną miarę skrytości, nie są całkowicie wolni od tego zła. Dla członków obu klas, szczególnie tej pierwszej, konieczne jest zwracanie uwagi na własne usposobienie, myśli, motywy, słowa, czyny, otoczenie i wpływy na nich oddziaływające, tak by mogli wypowiadać właściwe rzeczy, a unikać wypowiadania złych rzeczy. Lud Boży zawsze musi starać się kontrolować swój język, a szczególnie musi to czynić w obecności ludzi niegodziwych, którzy z samolubnych pobudek i w niecnych zamiarach przekręcą wypowiadane słowa, jak dowodzi tego cała historia ludzkości.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą powyższego tekstu? Jakie były okoliczności? Jakie były wyniki?

2 PAŹDZIERNIKA

Zapominając o tym, co za mną – Filip. 3:13.

Zapominamy o tym, co jest za nami, ponieważ takie postępowanie jest słuszne i ponieważ Bóg o tym zapomina i oświadcza, że rzucił za Siebie wszystkie nasze niedoskonałości, że wszystkie one są ukryte przed Jego wzrokiem przez zasługę Tego, który nas umiłował i za nas umarł, a którego my miłujemy, w którym ufamy i którego śladami usiłujemy podążać, pomimo większych lub mniejszych niedoskonałości, jakie odziedziczyliśmy w ciele. Nie chcemy przez to powiedzieć, że nasze błędy i wady mają być lekko traktowane czy szybko zapominane. Powinniśmy je naprawiać w miarę naszych możliwości i codziennie starać się o Boskie przebaczenie z powodu tych braków. (R 3304)

Do rzeczy będących za nami należą te, których wyrzekliśmy się w usprawiedliwieniu, to znaczy grzech i błąd, a szczególnie te, których wyrzekliśmy się w poświęceniu, to znaczy samolubstwo i światowość. Zapominać o tych rzeczach znaczy odrywać od nich uczucia, tłumić ich wysiłki zmierzające do kierowania nami oraz czynić nasze serce i umysł niedostępnymi dla ich pokus. Będziemy mogli o nich zapominać nie tylko przez rozważenie ich niewielkiej wartości, niezadowolenia i niebezpieczeństwa dla nowego serca i umysłu, lecz także i szczególnie przez rozważenie wielkiej wartości, zadowolenia i bezpieczeństwa rzeczy duchowych w odniesieniu do nowego umysłu i serca. Niech te ostatnie rzeczy tak wypełniają nasze uczucia, by te pierwsze w żaden sposób nas nie pociągały.

Pytania: Czy w tym tygodniu zapominałem(am) o grzechu, błędzie, samolubstwie i światowości? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

3 PAŹDZIERNIKA

Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój; na niczym się nie potkną – Ps. 119:165.

Nasze prośby w coraz większej mierze powinny być prośbami o łaskę, mądrość, owoce Ducha i sposobności służenia Panu oraz braciom, a także o coraz większy wzrost w podobieństwie do drogiego Syna Bożego. Kto może wątpić, że w takich warunkach obiecany „pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum", będzie „strzegł" takie „serce" i jego „myśli"? Ten pokój rozproszy jeden z wielkich rodzajów zła, jaki dotyka serc wielu. Samolubstwo i ambicja nie znajdą miejsca w tak napełnionym sercu. Pokój Boży może mieszkać w naszym sercu i rządzić nim tak, by zachować je od trosk i zamieszania panującego na świecie, nawet wtedy, gdy jesteśmy otoczeni niekorzystnymi warunkami – nawet wtedy, gdy sam przeciwnik nęka nas za pośrednictwem swych zwiedzionych narzędzi. (R 3304)

Boskie prawo dla Jego poświęconego ludu składa się z miłości obowiązkowej i bezinteresownej. Obejmuje zatem przykazania Słowa. Liczne wersety Pisma Świętego używają słowa *prawo* w o wiele szerszym znaczeniu, obejmującym także doktryny, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy Słowa, czyli całą zawartość Biblii. Miłować zakon Pana w najszerszym znaczeniu tego słowa znaczy znajdować przyjemność w rozmyślaniu nad nim, opowiadaniu o nim i praktykowaniu go. Wiedząc, że wszystkie rzeczy współdziałają dla ostatecznego dobra ich samych i całej ludzkości dla chwały Bożej, miłujący prawo Boże doznają odpoczynku serca i umysłu. Wśród prób zachowywani są przed wypadnięciem z Boskiej łaski i w ten sposób zachowują pokój dzięki pomocy Słowa Pana i Jego opatrzności.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jakie były okoliczności? Co było pomocą lub przeszkodą? Jakie były skutki?

4 PAŹDZIERNIKA

Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi – Mat. 4:19.

Wszystkie sprawy naszego życia uczą nas lekcji, które w przyszłości okażą się korzystne, jeśli zechcemy je przyjąć. Być może w rybołówstwie było coś szczególnie pomocnego, szczególnie podobnego do wielkiego dzieła, którym Apostołowie mieli się zajmować przez resztę swego życia. Nasz Pan sugeruje to w Swoim wezwaniu. Rybołówstwo wymaga energii, taktu, właściwej przynęty oraz tego, by rybak pozostawał niewidoczny Te cztery rzeczy są również konieczne w rybołówstwie duchowym, w którym Pan daje nam przywilej uczestniczyć. Musimy pamiętać, że tak jak ryby łatwo się płoszą, gdy zauważą, że ktoś chce je złapać, tak ludzka natura obawia się schwytania przez cokolwiek, szczególnie wtedy, gdy ma choćby najmniejsze podejrzenie, iż może utracić swoją wolność – a właśnie tak świat rozumie poświęcenie. (R 3307)

Jako rybacy, musimy być czujni, aktywni, powściągliwi, wytrwali, niezważający na siebie oraz taktowni. Musimy miłować symboliczne ryby i rybołówstwo, być wyposażeni we właściwy język, prawdę, znajomość ludzkiej natury, wszechstronność oraz odporność na nieprzyjemne otoczenie. Musimy starać się „łowić ludzi” o każdej porze, w kościołach i poza nimi. Musimy używać haczyków usprawiedliwienia i poświęcenia oraz przynęty takich prawd, które przypadną do gustu symbolicznym rybom. Jeśli chcemy „łowić ludzi” dla Pana, wiele uwagi musimy poświęcić temu, jak zarzucić haczyk i linkę, jak postępować przed i w trakcie brania, a także przy wyciąganiu symbolicznych ryb i ich nawlekaniu.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

5 PAŹDZIERNIKA

Pomyślcie o tym, który od grzeszników znosił tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadali na duchu, utrudzeni – Żyd. 12:3.

Jak wiele z prawdziwych dzieci Bożych męczy się, słabnie w umyśle i znajduje się w niebezpieczeństwie utraty najwyższej nagrody, ponieważ przestali myśleć, analizować, pojmować, *patrzeć* na Pana oraz na to, jak wiernie znosił On opozycję! Gdyby *pomyśleli* o Jego doskonałości i o tym, jak reprezentowane przez Niego światło świeciło w ciemności i nie zostało docenione, spodziewali by się, że światło świecące od nich także nie będzie doceniane. Gdyby *zastanowili się* nad tym, że Pan pod każdym względem cierpiał niesłusznie i dla sprawiedliwości, a następnie uświadomili sobie, że ich własne postępowanie, pomimo najlepszych intencji, jest niedoskonałe, wzmocniliby się w znoszeniu trudów jako dobrzy żołnierze oraz nie ulegaliby zmęczeniu w czynieniu dobra i nie słabli w obliczu opozycji. (R 3312)

Podczas Swej misji i cierpień nasz Pan spotykał się z opozycją Swoich wrogów w postaci słów i czynów. Znosił te sprzeciwy z nieskwapliwością i wytrwałością. Nie pozwolił, by cokolwiek zachwiało Jego nieugiętym celem pełnienia woli Ojca, cierpienia z tego powodu i osiągnięcia mety. Jedną z najlepszych metod umożliwiających pomyślne wytrwanie w podobnych doświadczeniach, które muszą przyjść na wszystkich wiernych Bogu, jest ciągłe i nabożne rozmyślanie o postępowaniu naszego drogiego Odkupiciela wśród przeciwności, jakie w obfitości zgotowali Mu grzesznicy. Nie tylko zachowa nas to przed słabnięciem i porzuceniem dobrego boju wiary, lecz także wzmocni i zachęci nas w nim, aż do ostatecznego i chwalebnego zwycięstwa.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

6 PAŹDZIERNIKA

Nie wiecie wy jakiego jesteście ducha. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować – Łuk. 9:55,56.

Ciągłym staraniem wszystkich uczniów Pana powinno być unikanie przesadnie krytycznego usposobienia, skłonnego do skazywania i niszczenia innych ludzi, a dla siebie pragnącego miłosierdzia. Zasada ustanowiona przez Pana mówi, że możemy spodziewać się od Niego tylko tyle miłosierdzia, ile sami okazujemy innym. Usposobienie skłonne do krytyki, gotowe oskarżać i potępiać każdego, wskazuje na zły stan serca, którego wszyscy z ludu Bożego powinni się wystrzegać. Miłosierdzie, dobroć i miłość są elementami charakteru, które On pragnie widzieć w duchowych Izraelitach, a bez których nie możemy długo pozostawać Jego dziećmi. (R 3315)

Gdy zniewaga jest okazywana Panu i Jego sprawie, wielu z ludu Pana, podobnie jak Jan i Jakub, ma ochotę wzywać Boga, by zniszczył czyniących zło. Nie zdają sobie sprawy z rozdźwięku, jaki zachodzi między takim postępowaniem a służbą Ewangelii. Słudzy prawdy niech pamiętają o tym, iż ich rolą jako chrześcijan, przez poświęcanie się na rzecz świata, jest wybawienie go ze stanu śmierci i procesu umierania. Nie mogą zatem przekreślać celu swego poświęcenia przez pragnienie wykonania pomsty na swych wrogach, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa.

Pytania: Czy w tym tygodniu doświadczyłem(am) wyzwalającego dzieła Jezusa? Jak? Jak to na mnie wpłynęło?

7 PAŹDZIERNIKA

Każdy, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował dom swój na piasku – Mat. 7:26.

Nadzieje zbudowane na obietnicach Pana, którym nie towarzyszą uczynki, są nadziejami zbudowanymi na piasku. Jest tylko kwestią czasu, kiedy nadejdzie wielka próba, która pokaże, że takie nadzieje są całkowicie bezużyteczne. Okaże się, że zwiodły one osoby je żywiące, które były pewne udziału w Królestwie. Z drugiej strony ci, którzy budują w posłuszeństwie, a ich serce i język wyznają i czczą Pana, uczynki potwierdzają ich wiarę, a ich owoce dają świadectwo bliskiego związku z Panem – przejdą przez wszystkie życiowe burze i nigdy nie zostaną poruszeni ani zachwiani, ponieważ stoją na mocnym fundamencie. (R 3317)

Wypowiedzi Jezusa i nauki Biblii są tożsame, ponieważ Bóg podawał Pismo Święte przez Swego Syna, począwszy od Jego przedludzkiej egzystencji. Słuchać Jego słów znaczy rozumieć je. Reagują na nie tylko cisi. Niewątpliwie głupim jest ten, kto je rozumie, a nie poddaje się ich wpływowi. Wszystkie jego wysiłki, by czynić nadzwyczajne rzeczy w imieniu Pana, zakończą się niepowodzeniem, jeśli chodzi o rozwój w podobieństwie do Chrystusa, a tym samym o rozwój charakteru podobającego się Bogu. Struktura wiary takiej jednostki, jak dom zbudowany na piasku, zostanie zmieciona przez deszcze, wiatry, burze i powodzie czasu wielkiego ucisku, który przyjdzie na nią i na cały świat.

Pytania: Jakim jestem słuchaczem Słowa? Jak słuchałem(am) Słowa w tym tygodniu? Jakie były powody, duch i wyniki?

8 PAŹDZIERNIKA

Nie błądźcie... kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny – Gal. 6:7-8.

Siejemy ciału za każdym razem, gdy pozwalamy cielesnym, samolubnym, niesprawiedliwym i niesłusznym pragnieniom ciała rządzić naszym sercem i życiem. Każde sianie tym bardziej ułatwia kolejny siew i coraz pewniejszym czyni koniec takiej drogi, którym jest śmierć –wtóra śmierć. Z drugiej strony, każde sianie duchowi, każdy opór wobec pragnień ciała w kierunku samolubstwa itp., każdy wysiłek nowego umysłu i nowej woli w duchowym kierunku – ku temu, co czyste, szlachetne, dobre i prawdziwe – jest sianiem Duchowi, które wyda dodatkowe owoce Ducha, łaski Ducha i które – jeśli w nim wytrwamy – ostatecznie przyniesie nam wieczne życie w Królestwie, zgodnie z łaskawymi obietnicami i zarządzeniami Pana. (R 3321)

Jak zwodzi siebie ten, kto sieje naturalne ziarno pewnego rodzaju, a spodziewa się zbioru plonu innego rodzaju, tak zwodzi siebie ten, kto sieje symboliczne ziarno pewnego rodzaju, a spodziewa się zbioru symbolicznego plonu innego rodzaju. Co sieje, to i żnie. Jeśli zatem ktoś po otrzymaniu Ducha Świętego sieje ciału, zwodzi samego siebie, jeśli spodziewa się żąć z Ducha. Ze swojego cielesnego siewu będzie żął cielesne żniwo, kończące się śmiercią. Pocieszająca jest dla nas niezmienność prawa, że duchowe sianie prowadzi do duchowego żniwa. Jeśli więc siejemy Duchowi – wiernie studiujemy, głosimy i praktykujemy duchowe rzeczy – nie doznamy zawodu, ponieważ naszym żniwem będzie żywot wieczny.

Pytania: Jakim w tym tygodniu było moje sianie? Jakie były jego wyniki? Jak można je poprawić?

9 PAŹDZIERNIKA

Dlaczego jesteście bojaźliwi, o małowierni! – Mat. 8:26.

Każde doświadczenie powinno być dla nas pomocne. Jeśli na początku byliśmy bojaźliwi i głośno wołaliśmy, wkrótce otrzymywaliśmy pomoc, być może z naganą: „O małowierny”. Po udzieleniu nam wielu kolejnych lekcji Mistrz oczekuje od nas – i my powinniśmy oczekiwać od siebie – większej wiary, ufności, pokoju, radości w Panu, większego zaufania w Jego obecność z nami i Jego troskę o nas, a także w Jego moc wyzwolenia nas z rąk przeciwnika i z każdej złej rzeczy oraz ostatecznego bezpiecznego doprowadzenia nas do upragnionego portu – Królestwa. (R 3324)

Burze, jakie napotyka chrześcijański marynarz żeglujący po morzu obecnych złych warunków, niekiedy sprawiają, że okręt jego wiary jest bliski wywrócenia się. Innym razem sprawiają, że napełnia się wodą rozpaczy, narażając go na niebezpieczeństwo utonięcia, a prawie zawsze swoją gwałtownością powodują miotanie nim w różne strony. W czasie takich burz nie zapominajmy, że Pan, który rozkazuje wiatrom i falom, jest blisko jako nasz Obrońca. To uwolni nasze serce od obawy, że okręt naszej wiary zatonie. Jak burza galilejska, tak nasze nawałnice utrapień poddadzą się Jego potężnemu: „Umilknij, a ucisz się!”, i uciszą się w doskonały pokój. Wiedząc o tym, nie bójmy się i niech nam nie zabraknie wiary, ponieważ On jest z nami.

Pytania: Czy w tym tygodniu okazywałem(am) małą wiarę? Co było tego powodem? Jak ją pokonywałem(am)?

10 PAŹDZIERNIKA

Gdy zewlekliście człowieka starego z uczynkami jego, a oblekliście nowego, który się odnawia przez poznawanie, według obrazu tego, który go stworzył – Kol. 3:9,10.

Stare rzeczy przeminęły i wszystkie stały się nowymi tylko w naszym umyśle, w naszej woli. W rzeczywistości ta zmiana nastąpi wtedy, gdy to, co śmiertelne, przyoblecze nieśmiertelność, a to, co skazitelne, zostanie wzbudzone w nieskazitelności – w chwale i mocy, jako istota duchowa. By być uznanymi za godnych udziału w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, w międzyczasie musimy jednak zademonstrować gotowość naszego umysłu, szczere pragnienie stania się w pełni tym, czym Pan chciałby, abyśmy byli. W żaden sposób nie możemy tego lepiej okazać Panu i sobie samym ani odnieść większej korzyści, jak przez dokładne kontrolowanie naszego serca i myśli. (R 3304)

Członkowie ludu Bożego „zewlekli" starego człowieka w znaczeniu rezygnacji z ludzkiej woli w odniesieniu do siebie i świata. „Oblekli" się w nowego człowieka w znaczeniu przyjęcia Boskiej woli za własną – nie tylko w sprawach ludzkich, lecz także duchowych. W ten sposób obraz Boży jest w nich codziennie odnawiany, gdy są przemieniani z chwały mniejszego podobieństwa do chwały większego podobieństwa, aż w końcu obraz, charakter Boga zostanie w nich udoskonalony. Środkiem, za pomocą którego dokonuje się ta przemiana, jest Słowo Boże, przyjmowane ze zrozumieniem i wiernie praktykowane przez dobre i szczere serce wśród życiowych doświadczeń.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia ze starym i nowym człowiekiem? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich skutki?

11 PAŹDZIERNIKA

Bądźcie czystymi wy, którzy nosicie naczynia Pańskie – Iz. 52:11.

Wydaje się, że Boska metoda polega na czynieniu wyraźnego podziału między sługami Boga, a sługami zła. Przywilej świadczenia o Bogu, bycia ambasadorem prawdy jest łaską zarezerwowaną tylko dla ludu Pana. On nie chce, by on złośnik, upadłe demony bądź źli mężczyźni czy kobiety byli zwiastunami dobrej nowiny Lud Pana powinien . zwracać na to szczególną uwagę i nie aprobować służby nikogo, kto nie daje dowodów jedności serca z Panem. „Bezbożnemu rzekł Bóg: Cóż ci do tego, że ... bierzesz przymierze moje w usta twoje? Masz w nienawiści karność, a słowa moje rzuciłeś za siebie” (Ps. 50:16,17). (R 3309)

Naczynia używane przez typicznych kapłanów w ich służbie w przybytku i świątyni przedstawiają biblijne doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy, które w połączeniu z wersetami Biblii są używane w celu nauczania, zbijania, oczyszczania i rozwijania charakteru. Nosić te naczynia znaczy usługiwać nimi. Ludowi Bożemu w jego służbie przystoi życie w czystości, z dala od wszelkiej nieczystości ciała i ducha. Dlatego codziennie powinien omywać się on wodą prawdy zawartą w Biblii. To oczyści go do sprawowania służby i odpowiednio przygotuje do udzielania Słowa Bożego.

Pytania: Czy dzieło oczyszczania postępowało w tym tygodniu? Jak? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

12 PAŹDZIERNIKA

Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną – Mat. 6:28.

Nasz Pan zwraca uwagę na to, że powinniśmy badać, zastanawiać się nad prostymi zjawiskami występującymi w naturze. Lekcje, jakich można się nauczyć w związku ze wszystkimi sprawami życia, okażą się pomocne dla tych, którzy podchodzą do takiego badania z właściwego punktu widzenia, czyli z wiarą w Stwórcę i świadomością, że w oczywisty sposób ucieleśnia On i reprezentuje najwyższe i najszlachetniejsze zalety, jakie umysł ludzki może sobie wyobrazić; że jest doskonały w sprawiedliwości, mądrości, mocy i miłości. Serce, które w taki sposób *się przypatruje*, czyni postęp, wzrasta w łasce, wiedzy i miłości. Serce, które *nie przypatruje się* małym rzeczom, nie jest w stanie ocenić rzeczy większych, z powodu czego ma trudności we właściwym rozmyślaniu o Bogu, właściwym zrozumieniu Jego planu, a więc i we właściwym zrozumieniu Jego charakteru. (R 3312)

Lekcja, jakiej Pan tutaj udziela, nie polega na tym, że mamy być bierni i leniwi, ale że mamy być wolni od zmartwień, jednocześnie współpracując z Nim w realizowaniu naszego wzrostu w łasce i wiedzy, gdyż lilie polne rzeczywiście pracują, ale czynią to bez martwienia się czy przejawiania niepokoju. Wchłaniają soki, które sobie przyswajają. Czyniąc to, wolne od trosk i coraz piękniejsze, uczą nas, że powinniśmy wiernie przyswajać sobie prawdę i przesiąkać jej Duchem, a czyniąc to, być wolni od trosk i niepokoju. Takie postępowanie umożliwi nam rozwijanie duchowego piękna, które przewyższy piękno lilii polnych. Jest to cel, którego osiągnięcia należy gorąco pożądać!

Pytania: Czy w tym tygodniu martwiłem(am) się czy ufałem(am)? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jaki mi wynikami?

13 PAŹDZIERNIKA

Ja tobie ukażę wiarę moją przez uczynki moje – Jak. 2:18.

Chociaż lud Boży obecnego Wieku nie powinien być sądzony na podstawie uczynków, ale na podstawie wiary, uczynki są potrzebne. Przez uczynki okazujemy swoją wiarę, a dzięki Bogu, niedoskonałe uczynki mogą dowieść lojalności naszych intencji, woli. Jeśli nasze uczynki demonstrują Panu szczerość naszej wiary, taka wiara będzie się nadawała do przyjęcia przez Niego, a my zostaniemy uznani za doskonałych i dostąpimy udziału w Królestwie oraz we wszystkich wielkich i cennych rzeczach, które Pan przygotował dla tych, którzy Go miłują nie tylko słowem, ale także uczynkami – dla tych, którzy uczynkami swojego życia usiłują pokazać, zademonstrować swoją miłość. (R 3317)

Wiara nie polega wyłącznie na uwierzeniu w zrozumiałe stwierdzenia, chociaż wymaga takiego uwierzenia jako podstawy. Musi być całkowicie przekonana co do rzeczy, w którą wierzy, musi uczynić ją swoją własną i działać zgodnie z nią. Taka wiara jest żywą mocą pobudzającą myśli, motywy, słowa i czyny. Prawdziwa wiara uwidoczni się więc w uczynkach, a jeśli ich nie ma, słusznie można wątpić w obecność prawdziwej wiary. Przez odpowiednie uczynki okazujmy zatem, że posiadamy wiarę oświecającą, usprawiedliwiającą, uświęcającą i wyzwalającą, gdyż w Jezusie Chrystusie skuteczna jest tylko wiara działająca przez miłość.

Pytania: Czy w tym tygodniu przez uczynki okazywałem(am) prawdziwość mojej wiary? Jak? Czego one dokonały?

14 PAŹDZIERNIKA

Czynić sprawiedliwość i sąd bardziej się Panu podoba niż ofiara – Przyp. 21:3.

Powinniśmy wzrastać w miłości, a miłość jest najważniejsza. Zanim jednak dokonamy znacznego postępu w rozwijaniu miłości, musimy nauczyć się być sprawiedliwymi, uczciwymi i prawymi. Jest to właściwie przedstawione w powiedzeniu, że zanim będziesz wspaniałomyślny, bądź sprawiedliwy Lud Boży powinien więc stale badać przed. miot sprawiedliwości i codziennie stosować w praktyce lekcje, których naucza Słowo Boże. Ci, którzy uzyskają ten właściwy fundament charakteru, zanim zaczną budować miłość, przekonają się, że rozwijają się właściwie. Wszelka miłość oparta na niesprawiedliwości lub błędnych pojęciach o sprawiedliwości jest złudna – nie jest miłością, której Bóg wymaga jako sprawdzianu uczniostwa. (R 3321)

Przez sprawiedliwość rozumiana jest tutaj prawość, a przez sąd prawdziwe nauczanie. Ofiara zazwyczaj oznacza dobre uczynki miłości, ale w tym przypadku oznacza dobre uczynki wykonywane niezgodnie ze sprawiedliwością i prawdą. Tekst ten nie mówi, że Bóg nie pragnie ofiar ani że dobre uczynki miłości, w harmonii ze sprawiedliwością i prawdą, nie podobają się Panu bardziej niż sprawiedliwość i prawda bez dobrych uczynków miłosierdzia. Wyraża raczej myśl, że Pan woli, byśmy wykonywali uczynki sprawiedliwości i prawdy bez służby ofiarniczej, niż służyli ofiarnie niezgodnie ze sprawiedliwością i prawdą.

Pytania: Czy w tym tygodniu praktykowałem(am) prawdę i sprawiedliwość czy też składałem(am) ofiarę z ich pogwałceniem? Jakie były okoliczności i wyniki?

15 PAŹDZIERNIKA

Miejcie wiarę w Boga – Mar. 11:22.

Odkąd staliśmy się naśladowcami Pana, nasze codzienne doświadczenia są kierowane i strzeżone przez niewidzialną siłę, byśmy jako uczniowie w szkole Chrystusa wszyscy byli przez Niego nauczani i coraz bardziej rozwijali łaski Ducha, szczególnie wiarę. Prawdopodobnie obecnie nie jesteśmy w stanie w pełni ocenić tego, jak ważna jest wiara. Wydaje się, że jest ona tą rzeczą, której Pan szczególnie poszukuje w tych obecnie powoływanych na Jego naśladowców. Proporcjonalnie do naszej wiary będziemy mogli radować się nawet w utrapieniach. Nie możemy cieszyć się z cierpień, lecz dzięki wierze możemy cieszyć się na myśl, że są one tylko lekkim uciskiem, który wypracowuje dla nas daleko większą i wieczną chwałę. (R 3324)

Wiara to umysłowe ocenienie osoby lub rzeczy i poleganie serca na niej. Wiara chrześcijańska to umysłowe ocenienie Boga i Chrystusa i poleganie serca na Nich. Przejawia się ona wobec Boga i Chrystusa w sposób przedstawiony w Piśmie Świętym: w odniesieniu do Ich osób, charakteru, słów i czynów. Bóg i Chrystus dowiedli, że pod tymi względami można na Nich zupełnie polegać i dlatego są godni naszego zaufania. Nasze doświadczenia wielokrotnie potwierdziły prawdziwość tego. Z tego powodu Jezus, zupełnie właściwie i bez szkody dla nas, może nawoływać nas do ufania Ojcu i Jemu.

Pytania: Czy w tym tygodniu przejawiałem(am) wiarę? Jak? Z jakimi wynikami?

16 PAŹDZIERNIKA

Obraca burzę w ciszę – Ps. 107:29.

W dzisiejszej dobie reprezentujemy sprawę Pana pośród szalejących żywiołów ludzkich namiętności, opozycji itp., a nasze serce niekiedy byłoby przerażone, gdyby nie wiara, zdolna widzieć Pana razem z nami w łodzi i dostrzegać Jego potężną moc, która w przewidzianym przez Niego czasie i w przewidziany przez Niego sposób przyniesie światu pokój. Nie dziwmy się jednak, jeśli stanie przed nami jakaś mroczna godzina, gdy wichry burzy będą tak gwałtowne, że wielu będzie wołać ze strachu i przerażenia. Uczmy się lekcji z cennych doświadczeń obecnego czasu, by nasza wiara wówczas nas nie zawiodła, byśmy w najciemniejszej godzinie mogli śpiewać i radować się w Tym, który nas umiłował i kupił Swoją własną drogocenną krwią, a także śpiewać pieśń Mojżesza i Baranka. (R 3324)

W doświadczeniach ludzkości było i jest wiele symbolicznych burz. Należą do nich doświadczenia rodzaju ludzkiego ze złem, cierpienia Starożytnych i Młodocianych Godnych, Izraela, Maluczkiego Stadka oraz Wielkiej Kompanii. Po tych wszystkich burzach Pan czynił lub uczyni ciszę. Burza tego tekstu szczególnie odnosi się do niespotykanych cierpień czasu ucisku. Okręty ludzkich organizacji ulegną w tej burzy zupełnemu rozbiciu, a liczni marynarze, oficerowie i pasażerowie zostaną pogrążeni w falach anarchii. Kiedy burza ustanie, wszyscy będą radować się z ciszy, jaka zapanuje w porcie Tysiąclecia.

Pytania: W jaki sposób Bóg udzielił mi pokoju? Jak się w nim zachowałem(am)? Jaki był tego wynik?

17 PAŹDZIERNIKA

Pierzem swym okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpieczny będziesz – Ps. 91:4.

Jehowa gromadzi Swoje lojalne i wierne dzieci tak blisko Swego serca, że one odczuwają ciepło Jego miłości i odpowiadają na nią w swoim sercu: „Będę mieszkał w przybytku twoim [pod Twoją ochroną] na wieki, chroniąc się pod zasłoną skrzydeł twoich; albowiem tyś był ucieczką moją i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela … albowiem tyś, Boże, wysłuchał ślubów moich [mojego poświęcenia], tyś dał mi dziedzictwo tych, którzy się boją imienia twego” (Ps. 61:4-6). „Będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twierdzą moją i ucieczką w dzień ucisku mego” (Ps. 59:17). (R 3331)

Słowa te skierowane są do świętych okresu Laodycei. Występuje tu podwójny obraz, pokazujący ich bezpieczeństwo: kury, okrywającej kurczęta swoimi piórami przed niebezpieczeństwem, oraz orła, ochraniającego skrzydłami swoje młode. Pierze kury przedstawia opatrzność Pana, chroniącą nas zarówno przed doświadczeniami, jak i pośród nich. Dwa skrzydła orła przedstawiają Stary i Nowy Testament, których głównymi tematami są odpowiednio: restytucja – pieśń Mojżesza, oraz wyborcze zbawienie – pieśń Baranka. Prawdy te stanowią naszą ochronę. Bezpieczeństwo świętych jest zatem zapewnione przez Słowo i opatrzność Pana.

Pytania: Czy w tym tygodniu opatrzność i Słowo były moją ochroną? Jak? Z jakimi wynikami?

18 PAŹDZIERNIKA

Kto jest niedbały w sprawach swoich, bratem jest marnotrawcy – Przyp. 18:9.

Nie możemy patrzeć na marnotrawstwo kogokolwiek z poświęconych Panu bez odniesienia wrażenia, że nadal wykazuje on braki w tym zakresie, bez względu na to, jak wielkiego postępu dokonał w zrozumieniu myśli Pana pod innymi względami. Ocenienie daru i szacunek dla Dawcy oznacza dbałość i odpowiedzialność za wszystko, co otrzymujemy od naszego Niebiańskiego Ojca, tak w rzeczach doczesnych, jak i duchowych. Zgodnie z przypowieściami naszego Pana, On w znacznym stopniu sprawdza naszą miłość i gorliwość przez to, w jaki sposób używamy udzielanych nam obecnie talentów, sposobności i błogosławieństw – tak doczesnych, jak i duchowych. (R 3332)

Duch człowieka niedbałego jest duchem marnotrawstwa. Marnuje on swój czas, który jest cenny i nie do odzyskania; marnuje swoje talenty, które mogą być doskonalone; traci sposobności służby, które otrzymują inni; marnuje swoją energię, która rdzewieje w bezczynności; traci dobre imię, którego może nigdy nie odzyskać; traci przyjaciół, którzy go opuszczają; traci swój dobytek, który jest mu odbierany; niszczy swój charakter, co go upadla; traci swoje życie, które jest mu zabierane; traci wieczność, która jest dla niego stracona. Dlatego niech niedbalstwo będzie dalekie od nas jako świętych Pana.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jak reagowałem(am) na myśli w nim zawarte? Jakie były wyniki?

19 PAŹDZIERNIKA

Darmo wzięliście, darmo dawajcie – Mat. 10:8.

Bądźmy zawsze gotowi, by wszystkim, którzy są głodni i spragnieni, udzielać tego błogosławionego pokarmu, który nas tak bardzo odświeżył i wzmocnił. Jeśli go nie otrzymają, osłabną w drodze, poszukując innego. Posiadamy właśnie ten pokarm, którego potrzebują wszyscy domownicy wiary. Bez niego nie będą mogli utrzymać swego stanowiska ani dążyć naprzód, i z pewnością doznają zniechęcenia. Środki finansowe, jakie posiadamy na posyłanie innym chleba żywota, oraz znajomość prawdy nie powinny być przez nas samolubnie gromadzone ani samolubnie wykorzystywane. Mają one być poświęcone Panu, a Pan z tego poświęcenia wyprowadzi błogosławieństwa dla drugich oraz pomnoży błogosławieństwa dla naszego własnego umysłu i serca. (R 3332)

Przegląd udzielonych nam przez Boga darów objawia, jak całkowicie darmo, tj. szczodrze i łaskawie, udziela nam On błogosławieństw stworzenia, opatrzności, odkupienia, pouczenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia. Błogosławieństwa te zawierają wszystko, czego potrzebujemy do życia i pobożności. Otrzymaliśmy je naprawdę darmo. Dlatego w tym samym duchu udzielajmy z naszej wiedzy, uczuć, czasu, sił, środków, zdrowia, życia, służby, wygody, wpływu, reputacji, bezpieczeństwa; oddajmy nasze małe ludzkie wszystko drogiemu Ojcu Niebiańskiemu, Dawcy każdego dobrego i doskonałego daru! Żaden z darów przez nas ofiarowanych nie będzie ani wystarczająco wielki, ani wystarczająco dobry, by był godny Tego, który dał nam wszystko.

Pytania: Jak odwzajemniałem(am) Boskie dary? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

20 PAŹDZIERNIKA

Bądźcie tedy roztropni jak węże, a niewinni jak gołębice – Mat. 10:16.

Gdyby wszystkie drogie dzieci Pana mogły zrozumieć wartość mądrości w swych wysiłkach służenia prawdzie! Nasz Pan nie tylko uczył nas, byśmy byli roztropni jak węże i niewinni jak gołębice, ale zilustrował tę lekcję własnym postępowaniem, mówiąc przy innej okazji do Apostołów: „Mam wam jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie". Powinniśmy także nauczyć się, że jest odpowiedni i nieodpowiedni czas do wypowiadania pewnych prawd oraz, że istnieją mądre i niemądre sposoby ich przedstawiania. Nie wystarczy, że nie mówimy nieprawdy, tak jak nie wystarczy, że mówimy prawdę. Powinniśmy dodatkowo uważać, by wypowiadać prawdę w miłości, a doświadczona miłość posługuje się mądrością, aby mogła dokonać jeszcze więcej dobra. (R 3339)

Posiadanie roztropności węża i niewinności gołębicy oznacza połączenie taktu ze szczerością. Połączenie to jest niezbędne zwiastunowi Królestwa, przychodzącemu ze zbawiennym poselstwem i obracającemu się wśród ludzi, którzy z reguły źle rozumieją, czasami przekręcają, a często prześladują. Zalety te powinny być zrównoważone i wzajemnie dopasowane. Nasz takt nie powinien być obłudny, a nasza szczerość – pozbawiona taktu. Wyższe pierwszorzędne łaski bardziej niż jakiekolwiek inne prowadzą do takiej skutecznej równowagi. Jej wynikiem jest gromadzenie i budowanie Kościoła, dawanie świadectwa światu oraz współpraca w obalaniu imperium szatana, przy jak najmniejszej opozycji.

Pytania: Czy w tym tygodniu łączyłem(am) takt ze szczerością? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

21 PAŹDZIERNIKA

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje – Łuk. 11:2.

Słowa te wyrażają uwielbienie, ocenienie Boskiej dobroci i wielkości oraz odpowiednią cześć. Gdy zanosimy błaganie do Pana, pierwsza nasza myśl nie powinna być samolubna – odnosząca się do nas samych czy spraw innych drogich nam osób, ale na pierwszym miejscu we wszystkich naszych myślach, zamierzeniach i rachubach powinien być Bóg. Nie możemy modlić się o nic, co nie byłoby zgodne z czcią imienia naszego Niebiańskiego Ojca. Nie powinniśmy prosić dla siebie ani naszych bliskich o nic, czego On w pełni nie pochwalałby i nie zachęcał, by o to prosić. Być może żadna zaleta serca nie znajduje się w większym niebezpieczeństwie wymazania z życia wyznaniowych chrześcijan niż cześć dla Boga. (R 3351)

Bóg dla Swoich dzieci czyni wszystko to, a nawet więcej, co dobry ziemski ojciec czyni dla swoich: spładza je, miłuje, utrzymuje z nimi społeczność, zaopatruje, szkoli, przygotowuje i daje im dziedzictwo. Jako nasz Niebiański Ojciec, czyni to wszystko w najwyższym stopniu. Bardzo właściwym jest zatem święcenie Jego imienia. Czynimy to oddając Mu najwyższą cześć i oddanie naszego serca, umysłu, duszy i siły. W najpełniejszym znaczeniu jest to takie postępowanie z naszej strony, które krystalizuje w nas podobieństwo Chrystusowe i przystosowuje do Królestwa. Nie pragniemy oddawać Mu mniejszej czci.

Pytania: Czy w tym tygodniu uwielbiałem(am) Boskie imię? Jak? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

22 PAŹDZIERNIKA

Czy możecie pić kielich, który ja będę pił? – Mat. 20:22.

Odwaga Pana na wąskiej drodze napełnia nas podziwem. Jak silny był Jego charakter! On nie myślał o odwrocie, ale był całkowicie zdecydowany wypełnić wolę Swego Ojca i ofiarować samego siebie dla dobra innych. Apostołowie mieli przed sobą szlachetny wzór: wielkości w pokorze i zwycięstwa przez służbę. Byłoby dobrze, gdybyśmy w pełni uświadomili sobie fakt, że jeśli nie będziemy uczestniczyć w Jego kielichu, nie będziemy także mieć udziału w Jego Królestwie chwały Traktujmy więc wszystkie inne sprawy ja. ko stratę i śmiecie, by zdobyć to niezbędne doświadczenie. A gdy ono pojawia się w naszym życiu, nie obawiajmy się i „niech nam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na nas przychodzi ku doświadczeniu naszemu, jakby co obcego na nas przychodziło". Wprost przeciwnie, zostaliśmy powołani właśnie do tego, by teraz cierpieć z Panem, a w przyszłości być z Nim w Królestwie. (R 3362)

Kielich przedstawia doświadczenia radości i smutku. Ogólnie mówiąc, kielich naszego Pana składał się z Jego doświadczeń od Jordanu do Kalwarii. W najwęższym znaczeniu przedstawia on jednak wstyd i hańbę, które spadły na Niego jako wyklętego i wyjętego spod prawa, skazanego na śmierć za bluźnierstwo i bunt. Jeśli należymy do Niego, mamy przywilej przechodzić podobne doświadczenia. Nie jesteśmy w stanie uczynić tego o własnych siłach, lecz wierne używanie Ducha, Słowa i opatrzności Bożych udzieli nam niezbędnej wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa, które wyrobią w nas gotowość, a tym samym zdolność do picia kielicha Pana wraz z Nim.

Pytania: Czy w tym tygodniu piłem(am) z kielicha Pana? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

23 PAŹDZIERNIKA

A ktokolwiek między wami chciałby być pierwszym, niech będzie sługą waszym – Mat. 20:27.

Wśród pogan władcy są panami, którzy nie służą, lecz którym się służy. Wśród naśladowców Jezusa zasada ma być jednak odwrotna: najwyżej ceniony powinien być ten, kto najwięcej służy Jak piękny jest Boski porządek rzeczy! Jak w pełni mogą się utożsamiać z tymi zasadami wszyscy dobrze myślący ludzie! Jak bardzo są one słuszne i jak przeciwne duchowi tego świata. W tym znaczeniu tego słowa naśladowcy Pana prawdziwie będą szczególnym ludem w gorliwości świadczenia dobrych uczynków – służenia sobie nawzajem oraz czynienia dobrze wszystkim ludziom, w miarę nadarzających się sposobności. (R 3362)

Ideałem wielkości w tym świecie jest niezwykły talent, bogactwo, moc, władza, wiedza, reputacja lub osiągnięcia. Ideałem wielkości u Pana jest służba z miłości bezinteresownej. W Jego oczach jesteśmy zatem wielkimi proporcjonalnie do służby pełnionej przez nas z miłości bezinteresownej – w harmonii z mądrością, mocą i sprawiedliwością – gdy kładziemy życie na rzecz Jego planu, szczególnie gromadząc i budując wybranych. Do takiej wielkości możemy dążyć, lecz nie z myślą prześcignięcia innych, którym mamy dawać pierwszeństwo w poważaniu. Powinniśmy być użyteczni dla drugich w każdy dobry i dostępny dla nas sposób. Jezus był takim, dlatego jest On największy ze wszystkich.

Pytania: Czy w tym tygodniu próbowałem(am) służyć? Czy starałem(am) się uczynić coś, by być widzianym(ą) czy użytecznym(ą)? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był wynik?

24 PAŹDZIERNIKA

Gdy go tedy prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona... włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem – Łuk. 23:26.

Często zastanawialiśmy się, gdzie byli Piotr, Jan i Jakub, że nie widzieli ciężaru Mistrza i nie pośpieszyli z pomocą? Jeśli jesteśmy skłonni zazdrościć Szymonowi przywileju pomagania Mistrzowi w niesieniu krzyża, pomyślmy, że liczni bracia Pana codziennie noszą symboliczne krzyże i że udzielanie im pomocy jest naszym przywilejem. Pan jest gotowy uznać każdą służbę wyświadczoną Jego wiernym naśladowcom za wyświadczoną Jemu samemu. Tak jak drewniany krzyż nie był największym ciężarem naszego Pana, tak też Jego naśladowcy mają krzyże, których świat nie widzi, ale które bracia powinni rozumieć. „Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy”. (R 3369)

Ponieważ Jezus był bardzo osłabiony, krzyż był dla Niego obciążeniem ponad siły. Bóg zapewnił więc potrzebną pomoc, chociaż Szymon był niechętnym pomocnikiem. Z powyższego tekstu wynika, że Jezus niósł tę część krzyża, gdzie łączą się belki, a więc niósł jego cięższą część. Niewątpliwie Jezus niósł cięższy krzyż od naszych. Gdy my niesiemy swoje krzyże, stwierdzamy, że Jezus niesie ich cięższą część. On ma wzgląd na nasze „ulepienie”, zna naszą słabość; dlatego idzie przed nami, niosąc cięższą część naszego brzemienia. W ten sposób przez Swoją łaskę umożliwia nam wytrwanie do końca pomimo wszystkich przeszkód.

Pytania: Czy ten tydzień przyniósł mi opatrznościową pomoc? Na czym ona polegała? Jakie były wyniki?

25 PAŹDZIERNIKA

Odważnie postępujcie, a Pan będzie z dobrym – 2 Kron. 19:11.

Ktokolwiek ma do wykonania jakiś obowiązek, niech się nie boi, lecz starając się wykonać nieprzyjemne zadanie uprzejmie, sprawiedliwie i z miłością, niech się nie boi człowieka, ale Pana, usiłując podobać się Jemu. Niech świat prowadzi swoją walkę. Bóg wszystko nadzoruje, a ostateczny wynik będzie chwalebny My, którzy jesteśmy . obywatelami nowego państwa, nowego Królestwa nie z tego świata, którzy nie używamy broni cielesnej, lecz miecza Ducha, staczajmy dobry bój wiary, uchwyćmy się chwalebnych rzeczy wystawionych przed nami i nie tylko trwajmy sami, ale także pomagajmy trwać wszystkim tym, którzy mają tego samego Ducha i są członkami tej samej duchowej armii, zupełni w Tym, który jest Głową, Wodzem naszego zbawienia. (R 3393)

Odważne postępowanie nie oznacza niedoceniania trudności, zadań czy wrogów ani przeceniania naszych zdolności i osiągnięć. Oznacza ono trzeźwą ocenę wszystkiego, co jest związane z naszym chrześcijańskim bojem. Dzięki temu rozumiemy, że więksi są ci, którzy są za nami, niż ci, którzy są przeciwko nam. To pozwoli nam z sercem pełnym nadziei na zwycięstwo odważnie stawiać czoła wszelkim niebezpieczeństwom. Jeśli do naszej odwagi dodamy dobroć serca, Ten, który sprawia, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga, okaże miłosierdzie dla naszych ludzkich braków, wad, słabości oraz niedojrzałości nowego serca, umysłu i woli, a także łaskę ku pomocy w każdym czasie potrzeby.

Pytania: Co ten tekst uczynił dla mnie w tym tygodniu? Jak? Jakie były wyniki?

26 PAŹDZIERNIKA

Wszystkie troski wasze zrzuciwszy nań, gdyż on troszczy się o was – 1 Piotra 5:7.

Jest to bardzo pocieszająca i zachęcająca sugestia Słowa Bożego. W miarę jak mijają lata przynależności do rodziny Bożej i nauki w szkole Chrystusowej, członkowie ludu Pana ma ją coraz wyraźniej dostrzegać, że nie powinni prosić Pana, by kierował ich wysiłkami według ich mądrości ani by ich wola była wykonywana na ziemi lub w niebie. Mówiąc Panu o swoich brzemionach, wielkich i małych, powinni raczej uświadamiać i przyswajać sobie Jego współczucie i miłość, a także stosować balsam dla serca w postaci pocieszających zapewnień Jego Słowa, że On zarówno potrafi, jak i chce sprawić, by wszystkie ich do świadczenia okazały się dla nich korzystne, jeśli tylko będą w Nim mieszkać z ufnością i wiarą. (R 3407)

Naszymi troskami są rzeczy, które nas doświadczają, takie jak: straty, rozczarowania, opóźnienia, ograniczenia, pominięcia, obowiązki, wady, braki i słabości nasze oraz innych, niepowodzenia, różnice, trudności, podziały, przesiewania, potrzeby, przeciwności, choroby, znużenie, ból, smutek, zdrada, ucisk, prześladowania itp. Naturalną skłonnością tych rzeczy jest absorbowanie naszego serca i umysłu oraz powodowanie zmartwienia. Chociaż powinniśmy być wzorem pilności w naszych sprawach, postępując tak, jak gdyby wszystko zależało od nas, całym sercem wierzmy jednak, że wszystko zależy od Boga! Do nas należy praktykowanie pilności, do Niego sprawowanie opieki. On jest wierny w wypełnianiu Swoich zobowiązań, a jako nasz Pomocnik i Opiekun, układa wszystkie rzeczy dla naszej korzyści. Dlatego w pełni możemy powierzyć Mu wszystkie nasze sprawy.

Pytania: Co w tym tygodniu czyniłem(am) z troskami? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

27 PAŹDZIERNIKA *W rękach twoich są czasy moje – Ps. 31:16.*

Stając się naśladowcami Baranka, wszyscy poświęceni słudzy Pana oddali swoje życie na ofiarę. Jeśli cały czas realizują swoje poświęcenie, w każdej chwili będą gotowi dopełnić tę ofiarę zgodnie z wolą Pana oraz środkami i sposobami, na jakie Jego opatrzność zechce dozwolić. Poświęceni Panu powinni pamiętać, że ani jeden włos nie spadnie z ich głowy bez wiedzy i pozwolenia Ojca, a postawa ich serca powinna być taka, jaką wyraził nasz drogi Odkupiciel: *„Czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?”* Słowa ich serca powinny być takie, jak wyraził poeta: *„Jestem kontent z losu swego i kierownictwa ręki Pana mego”*. (R 3407)

Słowa te są prawdziwe w odniesieniu do całego Kościoła i jego poszczególnych członków. Bóg ma właściwy czas na wszystkie rzeczy związane ze Swoim planem. Dostrzegamy wspaniałe zarysy czasu, wyznaczające doświadczenia Kościoła. W szczególny sposób potwierdzają to równoległe dyspensacje, wypełniając się w każdym szczególe dokładnie co do dnia. Bóg nie dozwala na najmniejsze opóźnienie w zarysach czasu odnoszących się do Kościoła. Tę samą troskę przejawia wobec poszczególnych jego członków. On przygotowuje każde doświadczenie, osiągnięcie, zadanie i przywilej w czasie, który przynosi Jemu największą chwałę, a im – pożytek.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

28 PAŹDZIERNIKA

Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto mnie namaścił Pan, abym... pocieszał wszystkich płaczących... dał im ozdobę zamiast popiołu, olejek wesela zamiast smutku – Iz. 61:1-3.

Naszym zadaniem jest wyszukiwanie jednostek cichych i płaczących, które zdają sobie sprawę z własnych wad i słabości oraz poszukują schronienia i wyzwolenia. Częścią naszej misji jest wskazywać im Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata, wskazywać im piękno zmartwychwstania zamiast popiołu śmierci oraz chwałę, którą Pan obiecał w przyszłości w miejsce uciśnionego ducha, rozczarowań, smutków i utrapień obecnego czasu. Naszym posłannictwem jest mówić takim, że „z poranku bywa wesele", pomagając im w podnoszeniu się i równoczesnym wkładaniu odzienia chwały, by mogli zacząć chodzić w nowości żywota, z pieśnią nową na ustach – o łaskawości naszego Boga. (R 3434)

Boskie święte serce i umysł spoczywają nad Jego poświęconymi, stanowiąc ich kwalifikacje do służby. Przez tego ducha umysłom ludu Bożego są udzielane zdolności do postrzegania, zapamiętywania, rozważania oraz wyrażania rzeczy duchowych. Przez niego też ich sercu są udzielane zdolności do rozwijania wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa, by w zadowalający sposób mogli składać ofiary związane z ich służbą. Ten duch prawdziwie uzdalnia ich do pocieszania drogich płaczących w Syjonie i wyprowadzenia ich z popiołów smutku do piękna świętości i radości w Panu.

Pytania: Czy w tym tygodniu pocieszałem(am) i radowałem(am) drugich? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach?

29 PAŹDZIERNIKA

Zewsząd uciśnieni bywamy, ale nie bywamy przygnębieni; jesteśmy zakłopotani, ale nie wątpimy; prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy powaleni, ale nie giniemy; zawsze śmierć Pana Jezusa na ciele nosimy
- 2 Kor. 4:8-10.

Ci, którzy dla sprawy Pana, dla sprawy prawdy, z radością znoszą w tym życiu największy wstyd, największą hańbę, największe próby, największe prześladowania, i w ten sposób przechodzą doświadczenia najbardziej zbliżone do tych, jakie znosił Mistrz i Wzór, proporcjonalnie do wierności okazywanej w składaniu takich ofiar mają zapewnioną w przyszłości wielką nagrodę, jak oświadcza Apostoł: „Gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności”. (R 2760)

Pan nie uważa za stosowne dozwolić na to, by nasze życie było zupełnie spokojne w sprawach zewnętrznych. Takie życie uczyniłoby nas nieprzydatnymi do obecnej i przyszłej służby świętych. Wprost przeciwnie, Panu upodobało się dozwolić na to, by naszym udziałem były różnego rodzaju nieprzyjemne doświadczenia; w niektórych z nich nasze siły prawie się załamują. Przystosowując brzemiona do naszych pleców, a plecy do brzemion, Bóg daje nam łaskę wystarczającą w czasie każdej potrzeby i w ten sposób stopniowo, jak w przypadku naszego Pana, doprowadza nas do doskonałości charakteru jako Swoich uczniów, którzy każdego dnia, ze swym drogim Panem, kładą ludzkie życie w ofierze pełnej miłości.

Pytania: Czy cierpiałem(am) w tym tygodniu? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

30 PAŹDZIERNIKA

Nikt nie może dwóm panom służyć – Mat. 6:24.

„Nie możecie Bogu służyć i mamonie”. Potwierdzają to doświadczenie i obserwacja. Widzimy, iż ludzie w sprawach duchowych z reguły są albo zimni, albo gorący. Powinniśmy „szukać najpierw [głównie] królestwa Bożego”. Powinno to być naszą główną troską, której należy poświęcać cały swój czas, wpływ, uwagę, energię, myśli oraz środki, jakie posiadamy – oczywiście z wyjątkiem rzeczy *potrzebnych* w obecnym życiu, a gotowość poświęcenia nawet niektórych z nich na rzecz spraw niebiańskich proporcjonalnie objawi naszą miłość i gorliwość. (R 2764)

Przez dwóch panów nasz Pan nie rozumiał tutaj takich, których interesy i dążenia są jednakowe, lecz takich, których interesy i dążenia są wzajemnie sprzeczne. W przeciwnym razie nie moglibyśmy służyć Bogu i Chrystusowi jako naszym Panom. Możemy Im służyć, ponieważ Ich interesy i dążenia są identyczne. Interesy i dążenia Boga i szatana są sprzeczne, i dlatego nie możemy służyć obydwóm. Z tego samego powodu nie możemy służyć Chrystusowi i antychrystowi, ciału i Duchowi, teraźniejszemu światu i przyszłemu, błędowi i prawdzie. Im wcześniej zdamy sobie sprawę z tej zasady i zaczniemy zgodnie z nią postępować, tym lepiej dla nas jako chrześcijan.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) oddany(a) tylko jednemu panu? Komu służyłem(am)? Co mi pomagało lub przeszkadzało w oddaniu się tylko jednemu panu? Jakie osiągnąłem(ęłam) wyniki?

31 PAŹDZIERNIKA

Albowiem lepsze jest miłosierdzie [łaska] twoje niż żywot; wargi moje będą cię chwalić – Ps. 63:4.

Ci, którzy zasmakowali łaski Pana i zrozumieli, że jest ona lepsza niż żywot i którzy radośnie położyli na Jego ołtarzu wszelkie ziemskie dobra, nadzieje i ambicje, cieszą się z możliwości opowiadania dobrej nowiny drugim, opowiadania o chwale Tego, który powołał ich z ciemności do Swojej cudownej światłości. To poselstwo jest zbyt dobre, by je zatrzymać. Nie tylko nie trzeba im płacić za jego głoszenie, lecz chętnie godzą się na to, by jego opowiadanie i posiadanie Boskiej łaski z tym związanej coś ich kosztowało – pociągało za sobą kłopoty, wydatki pieniężne, utratę ziemskich przyjaźni, nadwerężenie (jeśli nie zerwanie) niektórych związków rodzinnych, jak również dezaprobatę świata i kościelnictwa. (R 2850)

Boskie miłosierdzie dla nas składa się z Jego łaski okazanej nam w stworzeniu, opatrzności, odkupieniu, pouczeniu, usprawiedliwieniu, uświęceniu i wyzwoleniu. Szczególnym miłosierdziem, o którym mowa w tym tekście, jest jednak oferta i udzielenie powołania do niebiańskiej natury wraz z Chrystusem. Jest ono o wiele lepsze niż ludzkie życie, a jego przywileje są wyższe, tak jak niebiosa są wyższe od ziemi. Takie powołanie daje wargi, prawdziwe nauki objawiające chwałę Jehowy – Jego chwalebną mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość. Ogłaszajmy zatem ten cudowny plan, ukazujący Jego chwałę.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z powyższym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były rezultaty?

1 LISTOPADA

Panie, połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich – Ps. 141:3.

Liczba strażników, pikiet czuwających oraz strzegących naszego postępowania i słów będzie tym mniejsza, im silniejsze będą pikiety strzegące naszego umysłu, naszych myśli. Właśnie tu musimy szczególnie czuwać. „*Z obfitości serca usta mówią*”. Ta ogólna prawda jest zwłaszcza widoczna w jednostkach odrodzonych, które w porównaniu z innymi są bardziej otwarte w swoim postępowaniu i wysławianiu się. Mając w swych sercach prawe uczucia, są prawdopodobnie mniej ostrożne niż kiedyś w sposobie wyrażania się. Tym bardziej jednak powinny pamiętać słowa Apostoła: *„Jeśli ktoś nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem”* (Jak. 3:2). (R 3304)

Z powodu własnej skłonności do błądzenia w mowie oraz skłonności większości ludzi do złego zrozumienia, a mniejszości – do złego przedstawiania, chrześcijanin musi starannie dobierać słowa. Zaniedbywanie tego powoduje dużo zła, podczas gdy staranność pod tym względem nie tylko zapobiega złu, lecz także dokonuje wiele dobrego. Najpewniejszym sposobem strzeżenia ust jest napełnienie naszego umysłu prawdą i odciśnięcie jej ducha w naszym sercu. Ponieważ nie możemy dokonać tego własnymi siłami, jakże stosownym jest prosić Pana, by postawił straż przed naszymi ustami i strzegł drzwi naszych warg. Wtedy nie będziemy upadali w słowie.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

2 LISTOPADA

Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni – 1 Sam. 3:18.

Nie wiemy, co służy naszemu najwyższemu dobru. Czasami rzeczy, których pragniemy i o które zabiegamy, uznając je za dobre, w rzeczywistości mogą być dla nas nie korzystne. Błogosławieni są ci, którzy wiarą potrafią przeniknąć mrok każdej próby, trudności i braku zrozumienia – świadomi, że *„zna Pan tych, którzy są jego”* i że sprawia, by wszystkie rzeczy działały wspólnie dla ich dobra. Mamy cierpliwie czekać na Pana i cierpliwie przyjmować te doświadczenia, jakie Jego opatrzność dla nas przewidziała, nie kwestionując mądrości, miłości ani mocy Tego, z kim mamy do czynienia. (R 2806, 2887)

Chrześcijanin powinien dostrzegać opatrzność Pana we wszystkich swoich sprawach, bez względu na to, czy przynosi pomyślne czy niepomyślne wydarzenia, nagrody czy kary. W każdym wypadku wola Pana powinna być z całego serca przyjęta. Będzie to trudne w niepomyślnych doświadczeniach, szczególnie jeśli stanowią one kary. Wtedy jednak tym bardziej istnieje potrzeba uległości, ponieważ jej brak prowadzi do całkowitej samowoli, która musi zakończyć się zupełną klęską. Lepiej jest jednak być jak Samuel (typ Maluczkiego Stadka), do prowadzenia którego wystarczało spojrzenie, niż jak Heli (typ Wielkiej Kompanii), który potrzebował karania z powodu znacznej miary samowoli.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w nich pomagało lub przeszkadzało? Co z nich wynikło?

3 LISTOPADA

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duch jest ochotny, ale ciało mdłe – Mat. 26:41.

Jedni popełniają błąd modlenia się bez czuwania, drudzy popełniają błąd czuwania bez modlenia się. Nasz Pan wskazał na bezpieczną i jedynie słuszną metodę, jaką jest połączenie obydwu tych rzeczy Powinniśmy zwracać uwagę na wszelkie zachęty Słowa Pana, dowody ich wypełniania i znaki, które świadczą o obecności Pana oraz bliskich już wielkich zmianach dyspensacyjnych. Powinniśmy zwracać uwagę na wszystko to, co wzmacnia nas w wierze, nadziei, wierności i miłości; czuwając, powinniśmy się modlić, nie ustając. Powinniśmy się modlić razem jako lud Boży, w naszych domach jako rodziny, a także na osobności, prywatnie. (R 2773)

Czujność bada nasze usposobienie, myśli, motywy, słowa, czyny, otoczenie i wpływy działające na nas. Modlitwa jest szczerym pragnieniem serca, wypowiedzianym lub nie, zanoszonym do Boga o dobre rzeczy. Czujność wyposaża nas we wszelką wiedzę i energię, by pobudzić nas do aktywności, a modlitwa – we wszelkie światło i energię pochodzące ze Słowa oraz we wszystkie okoliczności i inne pomoce wynikające z opatrzności, by wspomóc naszą aktywność w urzeczywistnianiu błogosławieństw, które Pan nam oferuje. Takie czuwanie i modlitwa wyzwolą nas od pokus i umożliwią ochotnemu duchowi podbicie słabego ciała na chwałę Bożą.

Pytania: Czy w tym tygodniu czuwałem(am) i modliłem(am) się? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

4 LISTOPADA

Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika – Filip. 2:7.

Tak jak żaden człowiek nie może służyć dwom panom, zadowalając obu i oddając im sprawiedliwość, jeśli ich interesy są sprzeczne, tak nie możemy podobać się Bogu, służyć Jemu oraz sprawiedliwości, a jednocześnie być akceptowani przez przeciwnika i tych, którzy są w harmonii z tym, który panuje w obecnej dyspensacji, „księciem tego świata". Wszyscy poświęceni Panu – ci, którzy chcą gromadzić skarby w niebie i być bogatymi w Bogu – muszą być gotowi na niepopularność wśród tych, którzy nie są poświęceni i którzy bez względu na to, co mówią, w rzeczywistości służą mamonie, samolubstwu oraz obecnemu życiu, nie poświęcając tych spraw dla osiągnięcia Królestwa. (R 2715)

Werset ten oraz wersety go poprzedzające i po nim następujące, poprawnie przetłumaczone, należą do najsilniejszych biblijnych dowodów na to, że Jezus nie tylko nie był Wszechmocnym Bogiem, ale że wyrzekł się Swojej przedludzkiej natury i urzędu, by stać się człowiekiem. Gdy żył na ziemi, nie był więc Bogiem-człowiekiem, lecz przed spłodzeniem z Ducha był tylko doskonałym, bezgrzesznym człowiekiem. Poprawnie przetłumaczone wyrażenie: „ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika" oznacza rezygnację z Jego przedludzkiej natury i urzędu wraz z ich chwałą; natomiast wyrażenie „stawszy się podobny ludziom" oznacza przyjęcie przez Niego ludzkiej natury. W ten sposób w naturze i przymiotach stał się dokładnym odpowiednikiem Ojca Adama, co umożliwiło Mu stanie się Okupem za niego i jego rodzaj.

Pytania: Jak w tym tygodniu wpłynęło na mnie uniżenie się Chrystusa? W jaki sposób? Dlaczego?

5 LISTOPADA

Mając kapłana wielkiego nad domem Bożym, przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary – Żyd. 10:21,22.

Pamiętajmy, że Ten, który rozpoczął dobre dzieło, nigdy się nie zmienia. Jeśli nasze serce nadal pozostaje w harmonii z Nim, a nasza wiara w wielkie pojednanie jest nadal wyraźna i stanowcza, jeśli nasze poświęcenie w dalszym ciągu jest pełne i całkowite, a w naszych sprawach nie próbujemy pełnić własnej woli, ale Jego – naprawdę możemy mieć zupełność wiary. Wiedząc, że Bóg jest niezmienny i że my pozostajemy w zgodzie z Jego obietnicami i zarządzeniami, wiemy, że wszystkie Jego wspaniałe opatrzności stale działają na naszą korzyść. To jest całkowita zupełność wiary – zupełne zaufanie Panu. (R 2642)

Będąc dziećmi Bożymi, mamy Chrystusa jako naszego Najwyższego Kapłana. To nam gwarantuje, że nasze wszystkie nieświadome oraz mimowolne słabości i wady są przykryte, dzięki czemu możemy pozostawać w łasce Pana. Na tej podstawie kapłani mogli zbliżać się do złotego świecznika, by oglądać jego wspaniałe światło; do stołu chlebów pokładnych, by spożywać wzmacniający pokarm; do ołtarza, by ofiarować na nim wonne kadzidło; do drugiej zasłony, pod którą przechodzili w śmierci, stając bezpośrednio przed obliczem Boga z wiernym i czystym sercem oraz pełnym zaufaniem do Pana i Jego postanowień. Zatem przystąpmy bliżej!

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Co z nim uczyniłem(am)? Jakie były wyniki?

6 LISTOPADA

Proszę was tedy, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą – Rzym. 12:1.

Oddanie wszystkiego, co posiadamy, w służbie Panu jest nie tylko rzeczą rozumną, lecz ofiarą o wiele za małą, o wiele mniejszą od tej, jaką chcielibyśmy oddać Temu, który okazał nam tyle współczucia i łaski. Powinniśmy tak myśleć, nawet gdyby nie było żadnej nagrody za poświęcenie samego siebie. Ponieważ jednak Bóg związał z poświęceniem wielkie nagrody i błogosławieństwa, powinniśmy uważać, że odmowa ich przyjęcia byłaby nie tylko oznaką braku oceny Boskiego miłosierdzia, lecz także dowodem słabego umysłu, osądu, który nie jest w stanie porównać znikomych i przemijających przyjemności własnej woli, trwających kilka krótkich lat, z wiecznością radości, błogosławieństw i chwały, w harmonii z Panem. (R 2642)

Napomnienie to nie jest dane w celu nakłonienia nas do poświęcenia się w nadziei otrzymania wielkiej nagrody, lecz raczej do poświęcenia się z powodu zupełnej ufności w Boga, wdzięcznej miłości za dobro już otrzymane i oceniającej miłości za dobro, którym Bóg jest i które świadczy. Zalety te, wyrabiane w nas przez prawdę dostrzeganą i doświadczaną w usprawiedliwieniu, umożliwiają nam oddanie Panu nasze małe wszystko – nie tylko w akcie poświęcenia, lecz aż do jego zupełnego spełnienia się w śmierci jako ofiary. Jeśli praktykujemy moc, miłość, sprawiedliwość i mądrość, które Pan codziennie w nas wyrabia, będziemy w stanie wypełnić nasze poświęcenie Bogu na chwałę, drugim na pożytek, a sobie ku wiecznemu dobru.

Pytania: Czy w tym tygodniu wypełniałem(am) swoje poświęcenie? W jakich okolicznościach było ono próbowane? Jak realizowałem(am) moje poświęcenie? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie są wyniki?

7 LISTOPADA

I widziałem dusze pościnanych z powodu świadectwa Jezusowego i słowa Bożego – Obj. 20:4.

Chociaż to ścięcie jest symboliczne, nie literalne, ma głębokie znaczenie. Oznacza ono nie tylko śmierć własnej woli, lecz także odcięcie od wszystkich innych głów, rządów i prawodawców, a także uznawanie za głowę tylko Jezusa, którego Bóg mianował Głową Kościoła, będącego Jego Ciałem – Głową każdego jego członka. Oznacza to nie tylko *odcięcie* od wszystkich instytucjonalnych głów i władz, ale także zaprzestanie uznawania własnej głowy i woli, a przyjęcie w zamian zwierzchnictwa, woli naszego Pana Jezusa. Jest to ta sama myśl, na którą zwraca uwagę Apostoł w Liście do Rzymian 6:3, gdzie oświadcza, że członkowie Maluczkiego Stadka zostali ochrzczeni w *Ciało* Chrystusa, jako członkowie tego Ciała, pod jedną Głową, Chrystusem, przez chrzest w Jego śmierć – przez pełne poświęcenie woli oraz zupełne i wierne składanie życia aż do śmierci. (R 2699)

Ścięcie, o którym tu jest mowa, nie może być ścięciem literalnym, ponieważ wykluczyłoby to z Maluczkiego Stadka Jezusa, Piotra, Szczepana, Jana i Tomasza, co do których posiadamy natchnione dowody, że zwyciężyli. Niewątpliwie wyłączyłoby to z Kościoła wielu innych Jego członków. Musi to być zatem ścięcie symboliczne, tj. oddanie naszego naturalnego serca, umysłu i woli, tak by Jezus w Swoim sercu, umyśle i woli mógł zostać przez nas przyjęty jako Głowa. Poddajemy się temu ścięciu i trwamy w nim z powodu naszego oddania dla prawdy, która przedstawia Boga i Chrystusa w związku ze zbawieniem naszym i świata.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? Jakie były okoliczności oraz wyniki?

8 LISTOPADA

Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremnie – 2 Moj. 20:7.

Chociaż przykazanie to nie zostało dane duchowemu Izraelowi, z łatwością możemy zauważyć, jak jego duch odnosi się do nas. Przyjęliśmy imię Chrystusa za własne. Święte imię Głowy należy do wszystkich poświęconych. Ta myśl powinna pobudzać nas do wielkiej staranności. Jakże stosownym jest, byśmy mówili sobie samym: „Muszę uważać, by nie brać imienia Pana *nadaremnie*, by oceniać zaszczyt, godność i odpowiedzialność mojego stanowiska jako Jego przedstawiciela i ambasadora na świecie. Będę postępował rozważnie, starając się, o ile to możliwe, nie przynosić hańby temu imieniu, lecz przeciwnie, oddawać mu cześć w każdej myśli, słowie i czynie”. (R 3329)

Imię Boga oznacza Jego nazwę, naturę, charakter, reputację, cześć, urząd i słowo. Jako przedstawiciele Boga, poświęceni biorą Jego imię we wszystkich tych aspektach – obecnie tymczasowo, a po zmartwychwstaniu na stałe i na wieczność. Branie Jego imienia nadaremnie oznacza zaniedbywanie lub niewłaściwe używanie przywilejów, które jako przedstawiciele Boga otrzymujemy w wyniku poświęcenia. Kto więc jest niewierny w poświęceniu, bierze imię Boga nadaremnie. Natomiast ten, kto jest wierny ślubom poświęcenia, bierze imię Boga właściwie i zgodnie z jego celem. Takie postępowanie powinno być naszym codziennym dążeniem.

Pytania: Co w tym tygodniu czyniłem(am) z Boskim imieniem? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

9 LISTOPADA

Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili – Gal. 5:17.

Oto wielka i ciągła walka. Chociaż nowa wola podkreśla swoje prawa, umartwia ciało i zmusza je do uległości wobec nowego umysłu, śmiertelne ciało, w rzeczywistości jeszcze nie martwe, ciągle wchodzi w kontakt ze światem i przeciwnikiem, przez których ustawicznie jest pobudzane i ożywiane ziemskimi troskami, ambicjami, metodami, dążeniami, konfliktami i nie poddawaniem się nowej woli. Żaden święty nie jest pozbawiony tego rodzaju doświadczeń – walk zewnętrznych i wewnętrznych. Walka ta musi trwać aż do końca, gdyż w przeciwnym razie nie zdobędziemy nagrody, o którą walczymy. Chociaż nowe serce, umysł i wola przy pomocy Pańskiej łaski i mocy wielokrotnie zdobywa władzę nad śmiertelnym ciałem, konflikt ten będzie trwał aż do śmierci. (R 3272)

Słowo ciało oznacza tu ludzkie usposobienie, wrodzone lub nabyte, natomiast słowo duch – nowe serce, umysł i wolę, rozwinięte bądź nie. Nawet gdyby ciało nie było zdeprawowane, i tak byłoby nieprzyjazne duchowi, ponieważ jest z ziemi, ziemskie, i dlatego dąży do rzeczy ziemskich; natomiast duch jest z nieba, niebiański, i dąży do rzeczy niebiańskich, które można osiągnąć jedynie przez ofiarowanie rzeczy ziemskich. W wyniku tego trwa ciągły konflikt między ciałem i duchem, co uniemożliwia nam postępować tak doskonale, jak byśmy pragnęli. Ta walka będzie trwała tak długo, aż ciało lub duch umrze.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

10 LISTOPADA

Miłość nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy – 1 Kor. 13:4,6.

Czy zasady dobra i zła są tak mocno utrwalone w moim umyśle i czy jestem w tak zupełnej zgodzie z dobrem, a w opozycji do zła, że nie pochwaliłbym zła, lecz musiałbym je potępić, nawet gdyby miało ono przynieść mi korzyść? Czy jestem w takiej zgodzie z dobrem i prawdą, że nie mógłbym nie cieszyć się z prawdy i jej powodzenia, nawet gdyby obalało to pewne z moich wcześniejszych poglądów lub przynosiło szkodę pewnym moim ziemskim interesom? Miłość Boża, którą Apostoł określa tutaj jako ducha ludu Pana, jest miłością wznoszącą się wysoko ponad samolubstwo, opartą na stałych zasadach, które z każdym dniem powinny być coraz wyraźniej dostrzegane i zawsze ściśle przestrzegane, za każdą cenę. (R 3150)

Niesprawiedliwość jest nieprawdą w teorii i praktyce. Miłość, oparta na zamiłowaniu do dobrych zasad, nie może cieszyć się z niesprawiedliwości. Chociaż miłość współczuje braciom i lituje się nad światem pogrążonym w nieprawości, ta ostatnia sprawia jej ból i cierpienie, bowiem miłość odczuwa odrazę do nieprawości proporcjonalnie do tego, jak bardzo raduje się z prawdy w teorii i praktyce. Miłość może się tylko radować z Boskiego planu i Ducha, ponieważ są one ucieleśnieniem każdej dobrej zasady w wierze i postępowaniu. Ona raduje się z zasad, dążeń, konfliktów, dzieł, sukcesów, triumfów i ducha prawdy, a to dlatego, że rozkoszuje się dobrymi zasadami i rzeczami.

Pytania: Czy w tym tygodniu radowałem(am) się z nieprawości czy z prawdy? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

11 LISTOPADA

Dokładając wszelkich starań, dodajcie do wiary waszej cnotę [hart ducha, męstwo] – 2 Piotra 1:5.

Wielkim problemem ludu Bożego jest to, że nawet gdy jest zdecydowany właściwie postępować i w ten sposób oprzeć się pokusie, nie jest dostatecznie stanowczy w działaniu. Wielu mówi do kusiciela: „Postanowiłem tym razem nie dać się zwieść". W ten sposób w swoim własnym umyśle pozostawiają otwartą furtkę, przez którą kusiciel może powrócić. Nasz Pan postępował właściwie: raz na zawsze powinniśmy odprawić kusiciela. Powinniśmy przyjąć tak stanowczą postawę, by nawet przeciwnik doszedł do wniosku, że nie warto do nas wracać w tej samej kwestii. Powinniśmy powiedzieć: „Idź precz, szatanie, ja będę czcił tylko Boga i tylko Jemu będę służył". (R 3296)

Po rozwinięciu przez nas umysłowej oceny Boga i Chrystusa oraz polegania na Nich sercem, jako fundamentu chrześcijańskiego charakteru, powinniśmy budować na tej podstawie pozostałe wyższe pierwszorzędne łaski, poczynając od hartu ducha, którego istotą jest nadzieja zwycięstwa. Pan podał nam obiekty takiej nadziei wraz z pewną podstawą dla niej w Swym Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą, w kapłańskim urzędzie Chrystusa oraz uczestnictwie w Duchu. Taka nadzieja uczyni nas odważnymi, by stawić czoło wszelkim trudnościom i podjąć walkę z każdym wrogiem. Rozwinięcie takiego hartu ducha będzie wymagało stałej pilności. W przeciwnym razie nasze wysiłki, niepodtrzymywane przez wierność, ostatecznie okażą się niewystarczające do zwycięstwa.

Pytania: Czy w tym tygodniu dodawałem(am) do wiary hart ducha? Jak? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

12 LISTOPADA

Nie bądź niewiernym, ale wiernym – Jana 20:27.

Do Pana możemy zbliżyć się tylko przez praktykowanie ufności i wiary w Niego oraz w Jego dobroć, moc, mądrość i miłość. Wiarę można rozwijać, doskonalić. Ci sami Apostołowie, którzy krzyczeli z przerażenia podczas burzy na Morzu Galilejskim, stopniowo coraz bardziej wzrastali w wierze i – jak pokazują zapisy – ostatecznie byli w stanie zaufać Panu i ufali Mu w czasie Jego nieobecności, jak również wtedy, gdy nie mogli Go zrozumieć. W podobny sposób rozwijanie ufności do Pana i rozmyślanie o naszych przeszłych doświadczeniach oraz o wszystkich lekcjach zawartych w Słowie Bożym powinno być częścią naszej codziennej praktyki, by dzięki temu nasza wiara w Niego mogła się zakorzeniać i gruntować. (R 3337)

Bycie niewiernym oznacza nieprzejawianie umysłowej oceny dla Boga i Chrystusa oraz polegania na Nich sercem w odniesieniu do Ich osób, charakterów, słów i czynów; bycie wiernym oznacza natomiast przejawianie umysłowej oceny dla Boga i Chrystusa i polegania na Nich sercem w odniesieniu do Ich osób, charakterów, słów i czynów. Bóg i Jezus nie zasługują na niewiarę i żadne dziecko Boże nie powinno Ich tak znieważać, ponieważ akt niewiary mówi Bogu i Chrystusowi, że nie można na Nich polegać. Przeciwnie, powinno nam bardzo zależeć, by swoimi uczynkami udowodnić Im, że bez zastrzeżeń polegamy na Nich jako godnych zaufania w Ich osobach, charakterach, słowach i czynach. Tak postępując, będziemy Im się podobać.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z tym tekstem? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

13 LISTOPADA

Wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie – Mat. 6:8.

Zanoszone przez nas do Pana błagania, prośby i wołania powinny dotyczyć uświęcania serca, napełniania się Jego Duchem, pokarmu duchowego, pokrzepienia i siły Je. śli chodzi o sprawy doczesne, On wie, jaką obraliśmy drogę i co jest najlepsze dla naszego dobra jako chrześcijan. Powinniśmy Jemu pozostawić tę kwestię. On nie byłby zadowolony, gdybyśmy Mu się naprzykrzali, prosząc o rzeczy, których nam nie dał, ponieważ takie postępowanie nie byłoby przykładem wiary w Niego, lecz przeciwnie – przykładem wątpienia, manifestacją obawy, iż o nas zapomina lub nie spełnia Swojej obietnicy udzielania nam potrzebnych rzeczy. (R 3337)

Potrzebujemy rzeczy ziemskich i niebiańskich, lecz nie rozumiemy szczegółów odnoszących się do nich. Nie wiemy też w jakim porządku, czasie, miejscu ani w jaki sposób potrzeby te mogą być najlepiej zaspokojone. Dlatego powinniśmy powstrzymywać się od dawania Panu konkretnych instrukcji dotyczących ich zaspokajania. Niech nam wystarcza świadomość, że Bóg zna wszystkie szczegóły tych potrzeb i wie jak, kiedy i gdzie je zaspokoić. Nie powinniśmy też wątpić w Jego gotowość do ich zaspokajania, ponieważ jako nasz Ojciec lituje się nad nami bardziej niż ziemski ojciec nad swoimi dziećmi. Dlatego czekajmy na Niego wdzięczni i zadowoleni z tego, co nam zapewnia.

Pytania: Jakie wydarzenia tego tygodnia wskazują na Pańską opatrzność nade mną? Czy w tym tygodniu ufałem(am) czy martwiłem(am) się? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakich lekcji nauczyłem(am) się z tych doświadczeń?

14 LISTOPADA

Pilnujcie tedy samych siebie... bo po odejściu moim wejdą między was wilki okrutne, które trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnąć uczniów – Dz.Ap. 20:28-30.

Dla utrzymania karności, doświadczenia i ostatecznego wypróbowania członków Kościoła Bożego konieczne jest poddanie ich tym niepomyślnym wpływom; tym bowiem, którzy je zwyciężą, obiecano wielką nagrodę. Jeśli chcemy mieć udział z Chrystusem w Królestwie, musimy dowieść, że jesteśmy godni w tych samych próbach lojalności wobec Boga, wiary w Jego Słowo, gorliwości dla prawdy, cierpliwego znoszenia urągań oraz prześladowań, i to aż do śmierci, a także niezachwianej ufności w moc Boga i Jego zamiar wyzwolenia i wywyższenia Swego Kościoła w słusznym czasie. Dla takich wiernych jednostek przeznaczona jest błogosławiona pociecha Psalmu 91. (R 3331)

„Wilki" nie są sługami Boga, lecz sługami szatana, którzy wchodzą między lud Boży ze złymi i niszczycielskimi zamiarami. Nie starają się o pomyślność owczarni Bożej, ale o odebranie jej życia. „Wilki" tropią i przerażają, zagryzają i pożerają owce Pana. Nie oszczędzają nikogo spomiędzy stada – ani starych, ani młodych. Ci, którzy powstają spośród braci, zajmując stanowiska nauczycieli i wykorzystując je do fałszowania nauk Słowa, należą do dwóch klas: przesiewaczy Wielkiej Kompanii i wtórej śmierci. Obie klasy nauczają doktryn, które są wypaczeniem prawdy, chociaż druga klasa jest w tym gorsza od pierwszej. Czynią to, by zdobyć uczniów. Wybrani Boży dostrzegają te trzy klasy, czyniąc to przez studiowanie, praktykowanie i głoszenie prawdy.

Pytania: Jakie były moje doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? W jakich okolicznościach wystąpiły? Jak zostały przyjęte? Jakie przyniosły rezultaty?

15 LISTOPADA

Kto mówi, że w nim mieszka, powinien chodzić, jak on chodził – 1 Jana 2:6.

Chrześcijanin powinien postępować jak jego Pan – w sposobie bycia i stosunku do wszystkiego, co dobre, odpowiednio unikając wszystkiego, co złe. Powinien jak najdokładniej kroczyć śladami Jezusa. Nie oznacza to jednak, że w niedoskonałym ciele powinien lub może osiągnąć pełnię doskonałości swego Pana, który nawet w ciele był doskonały. W tekście tym chodzi o to, że powinniśmy postępować tak, jak On postępował – w ten sam sposób, w tym samym kierunku, do tego samego celu i wzoru, który On uznawał i ustanowił. (R 3235)

Mieszkanie w Chrystusie oznacza nie tylko poświęcenie i napełnienie się Duchem, lecz także trwanie w postawie poświęcenia – martwoty wobec siebie i świata, a ożywienia wobec Boga. Jezus wypełnił Swoje śluby poświęcenia: pozostał umarłym dla Siebie i świata, a żywym dla Boga. Studiował Słowo, czuwał i modlił się w harmonii z tym Słowem, głosił i praktykował Słowo, a także cierpiał w świątobliwości za wierność Słowu. Ktokolwiek mieszka w Chrystusie, powinien w ten sposób postępować. W duchu będzie to z pewnością czynił doskonale, a w ciele doskonale na tyle, na ile jego upadłe ziemskie naczynie mu pozwoli. Na prawdę błogosławione jest postępowanie podobne do Chrystusowego. Kto tak postępuje, posiada wszystko.

Pytania: Czy w tym tygodniu naśladowałem(am) Jezusa? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

16 LISTOPADA *Co mogła, to uczyniła – Mar. 14:8.*

Nie mamy przywileju osobistego kontaktu z naszym drogim Odkupicielem, ale mamy przywilej namaszczania Pańskich „braci” słodkimi perfumami miłości, współczucia, radości i pokoju. Im więcej będzie to nas kosztowało samozaparcia, tym będzie cenniejsze w ocenie naszego Starszego Brata, który oświadczył, że to, co czynimy lub nie czynimy Jego braciom, czynimy lub nie czynimy Jemu. Naszymi słoikami alabastrowymi są nasze serca, które powinny być napełnione najkosztowniejszymi i najwonniejszymi perfumami dobrych życzeń, uprzejmości i miłości wobec wszystkich, a szczególnie wobec naszego Pana Jezusa i Jego wszystkich uczniów, na których obecnie mamy przywilej wylewać słodkie zapachy miłości i oddania w imieniu Pana, ponieważ należymy do Niego. (R 2447, 2743)

Jezus wyraził uznanie dla dobrego uczynku Marii, jaki wobec Niego spełniła, nie dlatego, że nie wiedział o jej ludzkich słabościach. Posiadał tak szlachetny charakter, że pomimo wiedzy na ich temat potrafił dostrzec jej możliwości i intencje, co sprawiło, że wyraził dla niej uznanie, ponieważ wiedział, że chciała ofiarować Mu to, co miała najlepszego, i że uczyniła to najlepiej, jak mogła. Dlatego na jej pamiątkę z przyjemnością ją pochwalił. Niewątpliwie pragnął, by ta pochwała stała się lekcją i zachętą dla nas, byśmy nauczyli się doceniać dobre i miłujące uczynki drugich i byli zachęceni do czynienia dobra. Jeśli z najlepszych pobudek i najlepiej jak potrafimy stłuczemy nasze alabastrowe słoiki i wylejemy ich zawartość na poświęcone Panu jednostki, On oceni nasz czyn i wspomni go jako pamiątkę tego, że uczyniliśmy to, co mogliśmy. Więcej Bóg od nas nie żąda, ale też nie powinniśmy dawać z siebie mniej.

Pytania: Co w tym tygodniu uczyniłem(am) dla Pana? W jaki sposób? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

17 LISTOPADA

Albowiem aniołom [posłańcom] swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich – Ps. 91:11.

Oznacza to, że Bóg wzbudzi wiernych pasterzy i nauczycieli, którzy „będą czuwać nad duszami waszymi jako ci, którzy mają zdać sprawę". To prawda, że powstaną też fałszywi nauczyciele, przekręcający Słowo Pana i usiłujący przez przebiegłe sofizmaty zniszczyć wasze dusze, lecz jeśli dzieci Boże w prostocie serca domagają się potwierdzenia każdego elementu swej wiary słowami „Tak mówi Pan", a wszystkie rzeczy dokładnie potwierdzają Słowem Bożym, z łatwością będą mogły odróżnić prawdę od fałszu. Gdy już to uczynimy, Apostoł Paweł (Żyd. 13:17) doradza nam, żebyśmy mieli ufność. Pan, nasz Pasterz, będzie się troszczył o prawdziwe owce. (R 3331)

Bóg posiada różnych aniołów, posłańców: jedni są ożywieni, inni nieożywieni. Jego ożywionymi posłańcami niekiedy są istoty ludzkie, a niekiedy duchowe. O obu rodzajach posłańców, ożywionych i nieożywionych, można powiedzieć, że powierzono im służbę chronienia świętych Bożych, co szczególnie odnosi się do Jego ożywionych aniołów. Boskim duchowym aniołom powierzono opatrznościowy nadzór nad ludem Bożym w celu chronienia go w inny sposób niż Duchem i Słowem. Jego ludzkim aniołom powierzono natomiast szczególną służbę chronienia ludu Bożego przez Ducha i Słowo na drogach prawdy i jej ducha. Jest to szczególny obowiązek nauczycieli w Kościele, chociaż wszystkim członkom ludu Bożego zalecono wzajemne usługiwanie sobie w miarę możliwości.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia wskazywały na opiekę Pana? Jak wpłynęły one na mnie?

18 LISTOPADA

Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wyrywa ich – Ps. 34:8.

Jakże wzmocniona zostaje ufność chrześcijanina, gdy uświadamia sobie, że chociaż mogą mu się przeciwstawiać ziemskie moce, że chociaż sam może być bezsilny, by oprzeć się przeciwnikom, że chociaż może stwierdzić, iż prócz boju przeciwko ciału i krwi prowadzi także bój z duchowym złem, które jest wysoko – szatanem i jego sługami ciemności – większy jest Ten, który jest po jego stronie niż wszyscy ci, którzy są przeciwko niemu, i że wszystkie zastępy niebiańskie są poddane Boskiej woli i mogą być użyte do prowadzenia Boskiej sprawy według Boskiej mądrości! (R 2139)

Nasz Pan Jezus jest specjalnym Posłańcem Pana i jest tutaj przedstawiony jako Anioł Pański. Tymi, którzy boją się Pana, są Jego święci, których bojaźń wobec Jehowy ma znaczenie czci. Są oni szczególnymi obiektami ataków szatana, który przy pomocy ich ciała i świata usiłuje skusić ich do grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Byliby bezsilni wobec jego sztuczek, gdyby sam Pan Jezus nie zataczał wokoło nich obozu, zbrojnej obrony, odpierając ataki przeciwnika Swoją mocą, Słowem i opatrznościami, przez które wyzwala świętych. Aby dostąpić takiego wyzwolenia, należy korzystać z Jego ochrony i współpracować z Nim przeciwko atakom szatana. W ten sposób święci współuczestniczą z Jezusem w kolejnych zwycięstwach w tej świętej wojnie dla Boga.

Pytania: Jakiego wyzwalania doświadczyłem(am) w tym tygodniu? Jakie warunki spełniłem(am), by ich dostąpić? Jak się w związku z tym czułem(am)?

19 LISTOPADA

Czuwajmy i bądźmy trzeźwi – 1 Tes. 5:6.

Czuwajmy w sensie zwracania pilnej uwagi na wszystkie wskazówki, których Pan Bóg nam udzielił odnośnie służby nadającej się do przyjęcia przez Niego. Czuwajmy nad samymi sobą, usiłując jak najdokładniej postępować śladami wielkiego Najwyższego Kapłana. Bądźmy trzeźwi w znaczeniu braku lekkomyślności, byśmy będąc szczęśliwi, radośni w Panu, wolni od trosk, które przygniatają innych z powodu złego zrozumienia charakteru i planu Ojca, byli trzeźwi w znaczeniu głębokiego oceniania obecnych sposobności i przywilejów związanych ze służbą dla Pana, nie pozwalając, by z powodu bezmyślnej niedbałości, sposobności i przywileje wymykały się nam z rąk, czego później żałowalibyśmy (R 3054).

Słowo *czuwać* oznacza stać na warcie. Sugeruje ono, że mamy być uzbrojeni, nie zasypiać, analizować nasze usposobienie, myśli, motywy, słowa, czyny, otoczenie i wpływy działające na nas i przez nas, sprawdzając wszystkie rzeczy, które chciałyby wejść do sfery naszego umysłu i serca lub ją opuścić; powinniśmy nie dowierzać ich twierdzeniom o przyjaźni, domagając się dowodów takich twierdzeń, wychwytując te, które nie są w stanie ich dostarczyć, a pozwalając wyjść lub wejść takim, które je mają; powinniśmy analizować całą sferę naszych obowiązków i przywilejów, pozostając na straży aż do zmiany warty. Być *trzeźwym* znaczy posiadać równowagę usposobienia i osądu, nie przeceniając ani nie lekceważąc uczestników walki; uznając słabości, potrzeby, cele i osiągnięcia własne oraz naszych wrogów, a także moc, cele i pomoc naszego Wodza; uznając trudności, czas trwania i cel naszego boju oraz pewność tego, że niewierni zostaną pokonani, a wierni odniosą zwycięstwo. W wyniku takich rozważań powinniśmy praktykować wielką i ciągłą ostrożność.

Pytania: Czy w tym tygodniu zwracałem(am) uwagę na ten tekst? W jaki sposób? Dlaczego? Jaki był tego wynik?

20 LISTOPADA

To czyniąc, nigdy się nie potkniecie – 2 Piotra 1:10.

Warunkiem nie jest czynienie tego doskonale, bez uwzględnienia sprawiedliwości Chrystusa, przykrywającej nasze grzechy i wyrównującej nasze codzienne braki. Jeśli jednak wraz z wiarą w przypisaną sprawiedliwość Chrystusa rozwiniemy te wszystkie łaski *do granic naszych możliwości*, nie potkniemy się. Nawet gdy uczynimy wszystko, co możemy, wciąż jesteśmy sługami nieużytecznymi, nie ośmielającymi się ufać własnej sprawiedliwości, lecz dostatniej szacie, która staje się naszą przez wiarę w Chrystusa, gdy ze stałą „pilnością" sprawujemy swoje zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, że sprawiedliwość Chrystusa jest przypisywana tylko tym, którzy pragną porzucić grzech i dążą do „świętości, bez której żaden nie ogląda Pana". (R 2154)

Wyrażenie „to czyniąc" oznacza trzy różne działania: (1) *przydajcie* – rozwijanie łask wymienionych powyżej, (2) *będzie przy was* – praktykowanie tych łask po ich rozwinięciu i (3) *obficie będzie* – używanie tych łask tak, by właściwie współdziałały ze sobą, kontrolując wszystkie pozostałe łaski, uczucia, myśli, słowa i czyny. Te trzy działania, wiernie wypełniane, rozwijają doskonałość charakteru na podobieństwo Chrystusowego. Przez te trzy sposoby działania i rozwoju charakteru jednostka jest chroniona przed utratą szczególnej łaski Bożej, a dzięki naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi ostatecznie może okazać się więcej niż zwycięzcą. Wykorzystujmy jak najwierniej tę najważniejszą ze wszystkich instrukcji dotyczących rozwoju charakteru.

Pytania: Czy w tym tygodniu czyniłem(am) „to"? Dlaczego? W jaki sposób? Jakie były wyniki?

21 LISTOPADA

Za największą radość miejcie, bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadacie – Jak. 1:2.

Bez wątpienia wszyscy często życzymy sobie, by wszelkie próby skończyły się i żebyśmy zostali przyjęci w poczet zwycięzców, lecz cierpliwość, wiara i ufność muszą w naszym sercu dokonać dzieła oczyszczenia, czyniąc nas dojrzałymi, chętnymi i posłusznymi Panu. Niech dobre dzieło postępuje. Cieszmy się, jeśli nasze próby nauczyły nas jakichkolwiek pożytecznych lekcji, które przyczyniły się do wzmocnienia naszego charakteru, uczyniły nas bardziej stanowczymi w kwestiach prawdy i sprawiedliwości, bardziej uświadomiły nam nasze własne słabości i sprawiły, że zaczęliśmy bardziej na nie uważać. Nawet te konflikty, które przyniosły tylko częściowe zwycięstwo, mogły być dla naszego dobra. Nawet jeśli ponieśliśmy zupełne fiasko, wynikiem może być wzmocnienie charakteru, krystalizacja determinacji do większej gorliwości w tym kierunku w przyszłości i pokora serca przed Panem w modlitwie. (R 3000)

Pokusy tu wspomniane to próby chrześcijanina odnoszące się do strat, rozczarowań, opóźnień, ograniczeń, pominięć, wad, braków, słabości, błędów, niepowodzeń, kar, trudów, potrzeb, nieszczęść, nieporozumień, niezgody, podziałów, fałszywego przedstawiania, opozycji, chorób, bólu, smutku, niebezpieczeństw i prześladowań. Naturalną tendencją takich prób jest przygnębianie nas, lecz powinniśmy się radować w nich jako dowodach Boskiej łaski i sposobnościach naszego rozwoju. Na początku niemożliwe jest radowanie się w takich próbach. W najlepszym wypadku możemy uznawać je za radosne, chociaż w rzeczywistości takimi nie są. Niebawem takie ich traktowanie stanie się zwyczajem, a zwyczaj stopniowo wytworzy taką radość, która umożliwi nam radowanie i chlubienie się, jeśli nie z naszych utrapień, to pośród nich.

Pytania: Jakie były próby tego tygodnia? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

22 LISTOPADA

Gorliwość domu twego pożera mnie – Ps. 69:10.

Zimni, wyrachowani ludzie mogą posiadać inne pozytywne cechy, lecz ci, którzy raz doznali łaski Pana, nie mogą być zimni ani nawet letni. Raz rozpalona miłość, powinna prowadzić ich do zużywania się w gorliwości. Tak było z naszym Panem Jezusem i był to jeden z powodów, dla których Ojciec Go miłował. Niech wszyscy, którzy pragną podobać się Panu, będą tak napełnieni tym samym duchem gorliwości dla sprawiedliwości i prawdy, że strawi on ich jako ofiary na ołtarzu Pana. W ten sposób będą bardzo podobać się Panu i nadawać do przyjęcia przez Niego poprzez Jezusa, naszego Pana. (R 2288)

Gorliwość to energiczne oddanie się pewnej sprawie i ożywiona aktywność w niej. Właściwie rozwinięta w dziecku Bożym, stanowi połączenie wielu zalet, wśród których szczególnie wyróżniają się: wiara, nadzieja, miłość, aktywność, entuzjazm i posłuszeństwo. Gorliwość w dzieciach Bożych jest skierowana na realizowanie Boskiego planu i działa różnie względem osób i zasad, zależnie od ich postawy i związku z planem Bożym. Dlatego gorliwość działa przychylnie wobec pewnych zasad i osób, a nieprzychylnie wobec innych zasad i osób. Gorliwość domu Bożego, tj. zarówno gorliwość na rzecz domu Pana, jak i gorliwość *typowa* dla domu Pana, oznacza energiczne oddanie się Kościołowi i działalność na jego rzecz zgodnie ze Słowem. Jak w przypadku Jezusa, taka gorliwość ma charakter samoofiary, trawiąc nas i wszystko, co posiadamy, czym spodziewamy się być oraz co spodziewamy się posiąść jako istoty ludzkie.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) gorliwy(a) dla Pana? W czym? W jaki sposób? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

23 LISTOPADA *Albowiem cierpliwości wam potrzeba [radosnej wytrwałości, stałości], abyście wolę Bożą czyniąc, dostąpili spełnienia obietnicy – Żyd. 10:36.*

Widzimy, że próbą nie jest jedynie wypełnienie woli Boga. Po osiągnięciu tego poziomu charakteru w naszym sercu, w naszej woli (choćby tylko częściowo w ciele), powinniśmy przez *cierpliwą wytrwałość* ustanowić Boską sprawiedliwą wolę jako prawo w naszym sercu, jako zasadę życia we wszystkich okolicznościach i warunkach. Dopiero wtedy, nie wcześniej, będziemy w stanie serca nadającym się do Królestwa. Apostoł Jakub mówi: „*Doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość* [cierpliwą wytrwałość]", co oznacza, że jeśli nasza wiara wytrzyma próbę, wyrobi w naszym charakterze cierpliwą wytrwałość. Z drugiej strony, jeśli nie osiągniemy cierpliwej wytrwałości, będzie to oczywiście oznaczać, że nasza wiara nie przeszła należycie próby, że nie nadajemy się do Królestwa. (R 2790)

Przez cierpliwość Biblia nie tylko rozumie nieskwapliwość, lecz taką wytrwałość, stałość i niezłomność, które radośnie znoszą przeszkody na drodze trwania w czynieniu dobra. Przez *czynienie woli Bożej* Apostoł zdaje się mieć na myśli rozwijanie miłości aż do osiągnięcia celu, bowiem istotą woli Bożej wobec nas, końcem przykazania, jest miłość z czystego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej. Po osiągnięciu takiego stopnia miłości wystarczy jedynie w niej trwać, radośnie znosząc wszelkie przeszkody na drodze wypełniania jej nakazów. To ostatecznie uczyni nas zwycięzcami i w ten sposób zapewni odziedziczenie wszystkich błogosławieństw z obietnicy potwierdzonej przysięgą, udzielonej nasieniu Abrahama.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) cierpliwy(a) w pełnieniu Boskiej woli? W jaki sposób? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

24 LISTOPADA

A sam się o to pilnie staram, abym zawsze miał sumienie czyste przed Bogiem i przed ludźmi – Dz.Ap. 24:16.

Nasze sumienie, jak wszystkie inne cechy naszej upadłej natury, wymaga regulacji. Jeśli nasze sumienie ma być regulowane, musimy posiadać pewien wzorzec, według którego można je nastawiać i regulować. Sumienie jest jak zegar, którego tarcza jest odpowiednio oznakowana godzinami, lecz którego dokładność w odmierzaniu czasu zależy od właściwego ustawienia głównej sprężyny tak, by prawidłowo wskazywał on godziny Podobnie jest z sumieniem: jest ono gotowe wskazywać dobro i zło, lecz na prawdziwości jego wskazań co do dobra i zła można polegać dopiero wtedy, gdy zostanie ono naregulowane w odniesieniu do nowej głównej sprężyny, nowego serca i czystej woli, doprowadzonych do pełnej harmonii z prawem miłości, przedstawionym w Słowie Bożym. (R 2733)

Tak jak sprawiedliwość jest podstawą Boskiego tronu, tak powinna być podstawą wszystkich naszych czynów jako dzieci i sług Bożych. Składa się ona z obowiązkowej miłości do Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły oraz z miłości do bliźniego jak do siebie samego. Możemy być pewni, że żadna służba dla Boga czy człowieka, świadczona wbrew wymaganiom sprawiedliwości, nie nadaje się do przyjęcia przez Boga i jest szkodliwa dla innych oraz nas samych. Być posłusznym (tj. czynić sprawiedliwość) jest bowiem lepiej, niż składać ofiarę, gdy ta ofiara składana jest z pogwałceniem sprawiedliwości. Jak święty Paweł, powinniśmy stale czuwać, by sprawiedliwie postępować wobec Boga i człowieka, gdyż tylko w ten sposób nasze sumienie może nie oskarżać nas o grzeszenie wobec Boga i współbliźnich. Wówczas, w oparciu o takie dobre sumienie, będzie miejsce na naszą ofiarę, która – jeśli zgodna z Duchem, Słowem oraz opatrznością Pana – będzie nadawać się do przyjęcia.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) cierpliwy(a) w pełnieniu Boskiej woli? W jaki sposób? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

25 LISTOPADA

Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być do zła, a sam nikogo nie kusi – Jak. 1:13.

Istnieje różnica między pokusami, które nasz Ojciec uznaje za właściwe, a pokusami, które pochodzą od przeciwnika. Te pierwsze są próbami lojalności wobec Boga oraz zasad sprawiedliwości, zamierzone jako błogosławieństwo i pomoc dla wszystkich tych, którzy się im oprą, dzięki czemu okażą lojalność wobec sprawiedliwości. W przeciwieństwie do nich, pokusy od szatana mają naturę pułapek i sideł skłaniających do popełniania zła i grzechu, są pokusami ukazującymi dobro jako zło, a zło jako dobro, światło jako ciemność, a ciemność jako światło. W takim znaczeniu fałszywego przedstawiania oraz usidlania Bóg nikogo nie kusi. (R 3296)

Pokusy to pociągające sugestie. Mogą być do dobra lub zła. Te ostatnie pochodzą od szatana, świata i naszego ciała, a te pierwsze – od Pana przez Jego Ducha, Słowo i opatrzność. Chociaż Pan dozwala na pokusy do czynienia zła jako naszą próbę, one nigdy nie pochodzą od Niego, ponieważ takie sugestie są Mu przeciwne jako Źródłu i Inspiratorowi doskonałej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości, przeciwne Jego charakterowi i dążeniom. Ponieważ pokusy do zła nie są pociągające dla przymiotów Boga, nie mogą wypływać z Jego przymiotów jako przynęty dla Jego stworzeń. Przypisywanie Bogu pokus do zła jest bluźnierstwem, a przypisywanie Mu pokus do dobra jest chwałą. Przypisując Mu z wdzięcznością nasze pokusy do dobra, strzeżmy się przed przypisywaniem Mu naszych pokus do zła. Przypisujmy je raczej tym, do których słusznie należą – diabłu, światu i ciału.

Pytania: Jakie szczególne pokusy miałem(am) w tym tygodniu? Jak zostały przyjęte? Jakie były wyniki?

26 LISTOPADA

I rzekł Pan do Mojżesza: Cóż jest w ręce twojej? – 2 Moj. 4:2.

Jeśli ktokolwiek chciałby być wydajniej używany przez Pana w Jego błogosławionej służbie, niech przede wszystkim stara się coraz lepiej do niej przygotować. Niech naśladuje umiłowanego i uhonorowanego sługę, Mojżesza, w cichości, pokorze, energii i niestrudzonej gorliwości oraz ofiarniczej służbie dla Pana. Mądry szafarz zawsze będzie starał się rozwijać wrodzone zdolności i nie będzie oczekiwał od Pana cudu w swym rozwoju – nie będzie marnował cennego czasu na rozwijanie tego, czego z natury nie posiada. Starajmy się więc w pokorze, gorliwości, miłości do Pana i Jego sprawy oraz wierze w Jego moc być w takim stanie serca i umysłu, który uczyni nas gotowymi do użycia i użytecznymi na każdym polu Boskiej służby, na jakie Pan może zechcieć nas powołać. (R 1651, 2902)

W symbolach Pisma Świętego ręka przedstawia moc. Trzymanie czegoś w ręce zazwyczaj oznacza więc posiadanie w swojej mocy rzeczy należących do nowego serca, umysłu i woli oraz ludzkiej natury. W szczególności oznacza to posiadanie w naszej mocy wiedzy, łaski, charakteru, stanowiska, czasu, talentów, wpływu, środków, przyjaciół, krewnych, obywatelstwa, zdrowia, życia itp. Pan pragnie, abyśmy służyli w zakresie tego, czym jesteśmy i co posiadamy, a nie w zakresie tego, czym nie jesteśmy i czego nie posiadamy. Przez pytanie naszego tekstu prosi nas więc, byśmy zastanowili się, czym jesteśmy i co posiadamy. To pytanie nie ma na celu zdobycia przez Niego informacji, lecz ma nam coś zasugerować, nakłonić do zastanowienia się nad naszym szafarstwem, byśmy tym lepiej mogli wykorzystać je na chwałę Panu oraz dla rozwoju charakteru drugich i naszego własnego.

Pytania: Co w tym tygodniu czyniłem(am) ze swoimi talentami i sposobnościami? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

27 LISTOPADA

W każdej modlitwie i prośbie, zanoście o każdym czasie modły w duchu, i tak czuwajcie z całą wytrwałością – Efez. 6:18.

Powinniśmy mieć ducha modlitwy we wszystkim, co mówimy i robimy; to znaczy, nasze serce ustawicznie powinno wznosić się do Pana z prośbą o kierownictwo we wszystkich sprawach życia, byśmy na miarę naszych możliwości czynili to, na co natkną się nasze ręce – w sposób, który podobałby się Bogu; byśmy byli chronieni przez Niego przed pokusami, których nie bylibyśmy w stanie znieść, i abyśmy ostatecznie zostali wyzwoleni od Onego złego i dostąpili stanowiska w Królestwie naszego Pana. Bracia, miejmy w pamięci i coraz lepiej wprowadzajmy w czyn słowa naszego Pana: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. (R 2773)

Modlitwa jest szczerym pragnieniem serca, wypowiedzianym lub nie, zanoszonym do Boga o dobre rzeczy. Jest ona tak niezbędna dla naszego rozwoju, jak dla rozwoju zwykłego człowieka niezbędne jest pragnienie ludzkich błogosławieństw. Jak bez tych pragnień zwykły człowiek szybko by umarł, tak bez prawdziwej modlitwy umarłoby nowe serce, umysł i wola. Nasze modlitwy nie mogą być zwykłymi formułkami, lecz powinny wypływać z głębi serca, ponieważ rzeczy, o które prosimy, powinny być szczerze upragnione. Na takie modlitwy, zanoszone w harmonii ze Słowem Pana, zawsze udzielana jest odpowiedź. Nie wyczekując odpowiedzi, często nie dostrzegamy reakcji Pana na nasze prośby. Czasami nie dostrzegamy ich pomimo takiego oczekiwania, ponieważ On odwleka spełnienie naszych próśb. Dlatego w takim oczekiwaniu konieczna jest wytrwałość, która we właściwym czasie zostanie nagrodzona przez otrzymanie długo oczekiwanej odpowiedzi.

Pytania: Czy w tym tygodniu stale się modliłem(am)? Jak? O co? Czy wytrwale oczekiwałem(am) na odpowiedź Pana? Jaki był wynik?

28 LISTOPADA

Gdy on sprawi pokój, kto go wzruszy? – Ijoba 34:29.

Kto jeśli nie On, „Bóg wszelkiej pociechy”, może udzielić pokoju pośród niepokoju, powstającego w duszy jak nagła burza na morzu? Jak zagrożeni żeglarze na morzu, wołamy do Niego, a on doprowadza nas do upragnionego, błogiego portu ciszy i pokoju w Bogu. Jakie wołanie sprowadza ten pokój? Nie jest nim modlitwa o usunięcie wszelkich powodów do niepokoju, ponieważ wolą Bożą nie zawsze jest zesłanie pokoju duchowi ludzkiemu w ten sposób; to nie zawsze jest najlepszy sposób. Jest jednak wołanie, które zawsze sprowadza pokój, którego nikt nie „wzruszy”. Wołaniem tym jest modlitwa o błogie, ufne i pełne miłości poddanie się woli Bożej. (R 2058)

Elihu, jak trzem pozostałym rozmówcom Ijoba, brakowało Boskiego natchnienia, które posiadał Ijob. W przemówieniu Elihu jest jednak dużo mądrości dowodzącej, że był on (współczesny Abrahamowi) daleki od małpy; mądrości, której ewolucjoniści jeszcze nie nabyli. Chociaż wypowiedź naszego tekstu nie jest natchniona, jest prawdziwa, ponieważ Bóg udziela pokoju Swemu ludowi, którego inni nie są w stanie zniszczyć. Pokój ten wypływa z zupełnej wiary w Niego oraz z serca będącego w harmonii z Nim, Jego charakterem, planem i dziełami. Jest to pokój, którego świat nie zna, którym nie może obdarzyć i którego nie może odebrać. Lud Boży uświadamia go sobie przez błogie doświadczenie. Bezpieczni w Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą, arcykapłańskim dziele Jezusa i posiadaniu Ducha Świętego, wznoszą się oni ponad obecne kłopoty i w ten sposób cieszą się pokojem Bożym, który przewyższa wszelki rozum, strzegąc ich serc i myśli w Jezusie Chrystusie, ku żywotowi wiecznemu z Nim.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu moje doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?

29 LISTOPADA

Trzymajmy się niewzruszenie wyznania naszej wiary; bo wierny jest ten, który obiecał – Żyd. 10:23.

Boska obietnica jest fundamentem, na którym zbudowane jest wszystko, czego spodziewamy się w zakresie charakteru, jak i przyszłej chwały Ceńmy tę prawdę, byśmy w żadnym znaczeniu ani stopniu się jej nie sprzeniewierzyli. Zachowujmy prawdę nie tylko w literze, ale i w duchu, z miłości do niej, ponieważ jest prawdziwa, piękna i wielka. Zawsze pamiętajmy też o ważności *cierpliwej wytrwałości*, byśmy mogli nie tylko rozwijać i praktykować chrześcijańskie łaski, ale z radością znosić próby, prześladowania i trudności, jakie Bóg może na nas dopuścić dla naszej próby i rozwoju charakteru, co – jak On nam wyjaśnia – ma ogromne znaczenie i bez czego nie można ani osiągnąć, ani utrzymać doskonałej miłości. (R 2790)

Myśl tego tekstu byłaby jaśniejsza, gdyby słowo przetłumaczone „wyznanie” zostało przetłumaczone jako „wyznawanie”. Słowo „wiara” ma tutaj znaczenie „prawdy” (Judy 3). Myślą Apostoła wydaje się to, że powinniśmy wytrwale przedstawiać prawdę bez zrażania się, bez bojaźni i bez chwiania się, bez względu na to, jak wielkie przeszkody mogą stanąć na drodze. Jego myśl może być najlepiej zrozumiana, gdy przypomnimy sobie, że w tym rozdziale opisuje on najpierw Jezusa w Świątnicy i Świątnicy Najświętszej, a następnie kapłanów w Świątnicy. W naszym tekście Apostoł podaje antytypiczne znaczenie Świecznika, który, jak wskazuje, przedstawia Kościół w zdolności oświecania – nie tych na Dziedzińcu czy w Obozie, lecz tylko tych w Świątnicy. Patrząc w ten sposób, dostrzegamy, że zadaniem kapłaństwa w ciele było wzajemne oświecanie się głębokimi prawdami. Bóg obiecuje Swą łaskę tym, którzy wiernie i niezachwianie trwają w Jego dobrym dziele. Z pewnością okaże się On wierny w wypełnianiu Swych obietnic, bez względu na okoliczności.

Pytania: Czy w tym tygodniu wytrwale przedstawiałem(am) prawdę? Jak Bóg okazał w tym Swoją wierność? Co z tego wynikło?

30 LISTOPADA

A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni,
aż do skończenia świata – Mat. 28:20.

Pan, który troskliwie nadzorował pracę zasiewu, jest na pewno nie mniej zainteresowany i dbały o pracę żęcia. Zapuszczajmy zatem sierp prawdy z energią i odwagą, pamiętając, że służymy Panu Chrystusowi, że nie jesteśmy odpowiedzialni za żniwo, lecz jedynie za naszą energię w gromadzeniu dojrzałych ziaren, jakie możemy znaleźć. Jeśli musimy wykonać wielką pracę, by znaleźć kilka dojrzałych ziaren, radujmy się tym bardziej z tych, które znajdujemy, ucząc się miłować i oceniać to, co jest rzadkie i kosztowne. Wykorzystując w tej służbie wszelką dostępną nam mądrość, pamiętajmy też, że celem Pana w daniu nam udziału w Jego pracy jest nie tyle to, czego możemy dokonać, co błogosławieństwo, jakie ta praca na nas sprowadzi. (R 2808)

Jest to jedna z ostatnich obietnic naszego Pana dla Kościoła przed Jego wniebowstąpieniem. Nie zapewnia ona o Jego cielesnej obecności z wybranymi, lecz o Jego szczególnej łasce, społeczności, współczuciu, miłości, trosce, kierownictwie, ograniczaniu, ochronie, korygowaniu, zachęcie, radzie i współpracy. Wyrażenie „po wszystkie dni” wydaje się oznaczać, że Pan będzie z nami nie tylko od czasu do czasu, lecz nie przerwanie, nie pozwalając, by minął choć jeden dzień, w którym nie dotrzymywałby w pełni Swojej obietnicy, zgodnie z potrzebami Kościoła. Jak dowodzi historia Kościoła, Pan wiernie dotrzymuje tej obietnicy. Przez doświadczenie i obserwację jesteśmy żywymi świadkami tego faktu w postaci postępującej prawdy, w gromadzeniach i przesiewaniach Żniwa oraz w naszym indywidualnym życiu podczas obecnego, laodycejskiego okresu Kościoła.

Pytania: Czy w tym tygodniu doświadczyłem(am) obecności Pana? W jaki sposób? Jakie były wyniki?

1 GRUDNIA *Będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie – Mat. 22:39.*

Nie chciałbyś, by twój bliźni wykorzystywał swój umysł i język do złych domysłów i oszczerstw przeciwko tobie, więc nie powinieneś tego czynić wobec niego. Zakon Pana nakazuje, by wszyscy znajdujący się pod Jego Przymierzem zwracali uwagę, by nie wypowiadać jakichkolwiek podejrzeń przeciwko bliźniemu. Jeśli podejrzenie wykraczające poza posiadaną wiedzę nasuwa się na umysł wskutek zaistniałych okoliczności, nowy umysł szybko, z wrodzoną mu życzliwością, zrównoważy podejrzenie, sugerując możliwość błędnej informacji lub interpretacji, a wszelkie wątpliwości zawsze będzie interpretował na korzyść potencjalnie winnego. (R 2442)

Każda wolna moralnie jednostka jest naszym bliźnim, bez względu na rasę, narodowość, płeć, stanowisko, wiek, kraj, pokrewieństwo czy poziom istnienia. Mamy dwie szczególne klasy bliźnich: jedną w Adamie, drugą w Chrystusie. Jedni bliźni są bliżsi od drugich, a różne stopnie ich bliskości wobec nas wyznaczają różne stopnie naszych zobowiązań wobec nich. Mamy więc większe zobowiązania wobec naszych rodzin niż obcych, wobec poświęconych niż tymczasowo usprawiedliwionych i wobec tymczasowo usprawiedliwionych niż nieusprawiedliwionych. Praktyczne zastosowanie tego tekstu wydaje się polegać na oddaniu naszemu bliźniemu tej samej dobrej woli i służby, jaką – powodowani znajomością woli Pana w odniesieniu do danych okoliczności – chcielibyśmy, aby nam okazał, gdybyśmy byli na jego miejscu, a on na naszym. Jest to reguła miłości obowiązkowej, tj. sprawiedliwości wobec naszych bliźnich. Ofiara składana z pogwałceniem tej reguły nie może być przyjęta przez Boga.

Pytania: Czy w tym tygodniu miłowałem(am) swego bliźniego jak siebie samego? Jakie były okoliczności i wyniki?

2 GRUDNIA *Przeto teraz czemu zwlekasz? Wstań, a ochrzcij się – Dz.Ap. 22:16.*

Jest w tym zwrocie bezpośredniość godna naśladowania przez wszystkich, którzy mają wpływ na innych i starają się wprowadzać ich na właściwą drogę. Nakłaniajcie takich do niezwłoczności w działaniu, do zupełnego posłuszeństwa, do pełnego wyznania Pana i prawdy Jeśli nie są skłonni do natychmiastowego posłuszeństwa po tym, gdy oczy ich wiary ujrzały Pana, a uszy usłyszały Jego głos, będą jeszcze mniej skłonni po upływie pewnego czasu, gdy świat, ciało i diabeł powiedzą im: „Nie bądźcie krańcowi, bądźcie umiarkowani; nie poświęcajcie się całkowicie Panu. Wasi bliźni i przyjaciele pomyślą, że postradaliście zmysły, zaszkodzi to także waszym nadziejom i perspektywom, a przyjaciół zmieni we wrogów. Będzie to was zbyt dużo kosztowało, nie spieszcie się”. (R 2823)

Z naszego tekstu wynika, że Saul z Tarsu zwlekał z przystąpieniem do służby, do której upoważniały go okoliczności, doświadczenia i warunki, dopóki nie został zachęcony przez posłańca Pana. Jest on w tym dla nas przykładem. Mamy stać spokojnie i czekać na Pana, nawet jeśli okoliczności, doświadczenia oraz warunki wydają się nas popychać, dopóki Słowo Pana przez swoje zasady, Ducha i opatrzności nie zezwoli na działania, do których jesteśmy pobudzani. Lecz podobnie jak Saul, nie wahajmy się iść naprzód, gdy nakazuje nam to Słowo Pana. Skuteczne opieranie się niewłaściwej presji działania oraz zwycięskie czekanie na Pana, aż On nakaże nam przystąpić do działania, a wówczas niezwłoczne posłuszeństwo, jest dowodem osiągnięcia chwalebnego stopnia rozwoju charakteru. Prawdopodobnie na żadnym punkcie chrześcijańskiego charakteru nie jesteśmy próbowani częściej niż na tym, zwłaszcza jeśli jesteśmy wodzami ludu Pana.

Pytania: Czy w tym tygodniu niezwłocznie okazywałem(am) posłuszeństwo? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

3 GRUDNIA

Ponieważ zachowałeś słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi – Obj. 3:10.

Jest to szczególna nagroda dla tych, którzy w obecnym czasie, w okresie laodycejskim, biegną w zawodach z cierpliwą wytrwałością. Chociaż nie było naszym przywilejem uniknąć godziny pokuszenia, jest nim posiadanie szczególnego rekompensującego błogosławieństwa, wynikającego z faktu, że żyjemy w czasie Pańskiej *parousia* (obecności). Możemy cieszyć się społecznością z Nim, Jego naukami oraz udzielanym przez Niego duchowym pokarmem, który obecnie jest „pokarmem na czas słuszny", w taki sposób oraz w takim stopniu, w jakim nie mógł tego czynić nikt z wiernych w minionych okresach. Jak można się jednak spodziewać, ta największa łaska jest odpowiednio równoważona subtelnością i srogością prób godziny pokuszenia, przychodzącej na cały świat. *Cierpliwa wytrwałość* jest obecnie potrzebna bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. (R 2790)

Godzina ta jest nazwana godziną pokuszenia, ponieważ przez cały czas jej trwania dominują wielkie próby, które dotykają cały rodzaj ludzki, a szczególnie Kościół – prawdziwy i nominalny. Dla nominalnego i prawdziwego ludu Bożego te pokusy są srogie, szczególnie w sześciu ogólnych kierunkach, tj. zaprzeczania okupowi, niewiary, ruchów zjednoczeniowych, reformizmu, zaprzeczania [tzw. kontradykcjonizmu] i rewolucjonizmu. Kościołowi filadelfijskiemu zaoszczędzono tych szczególnych prób, natomiast Kościół laodycejski musi stawiać im czoło. Wiernym z okresu laodycejskiego Pan udziela jednak szczególnej pomocy w postaci światła na czasie w Pańskiej Paruzji oraz Epifanii. Rewolucjonizm godziny pokuszenia ma miejsce w trakcie Epifanii, *„jasnego świecenia"*, która objawia zarówno rewolucjonizm, jak i wiele innych rzeczy.

Pytania: Jakie były w tym tygodniu doświadczenia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jaki był ich wynik?

4 GRUDNIA

Ponieważ tedy wy, będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, o ileż bardziej Ojciec wasz niebieski da Ducha świętego tym, którzy go proszą? – Łuk. 11:13.

Gdyby cały poświęcony lud Pana mógł dojść do takiego stanu, w którym głównym celem życia, istotą wszystkich jego modlitw, byłaby prośba o większą miarę Ducha Pana, ducha świętości, ducha prawdy, Ducha Chrystusowego, ducha zdrowego rozsądku, jakże wielkie oznaczałoby to błogosławieństwo! Gdyby wtedy poświęceni mocowali się z Panem aż do świtu, trzymanie się przez nich Pana z pewnością sprowadziłoby upragnione błogosławieństwo. Chociaż Pan objawił się Swemu ludowi właśnie w tym celu, aby udzielić mu tego błogosławieństwa, powstrzymuje je, aż Jego lud nauczy się je oceniać i szczerze go pragnąć. (R 2864)

Kiedy nasz Pan mówi Swym uczniom, że są złymi, nie ma na myśli, że ich intencje są złe, lecz raczej, że są oni upadli w umyśle i sercu. Daje On jednak do zrozumienia, że pomimo tego wciąż posiadają ślady obrazu Bożego, dzięki którym wiedzą, jak udzielać naturalnych dobrych darów swoim dzieciom i są w stanie to czynić. Nasz Pan dowodzi, że jeśli niedoskonały człowiek może uczynić coś dobrego, absolutnie Doskonała Istota może dokonać tym więcej dobra, tj. może udzielić i udzieli Swego Świętego Ducha Swoim dzieciom, które Go o niego proszą. Dar Ducha Świętego jest najwyższym duchowym darem; tak naprawdę, jest on sumą naszych wszystkich obecnych duchowych błogosławieństw, „zadatkiem” naszego wiecznego dziedzictwa. Dlatego prośby o Ducha Świętego powinny być główną treścią wszystkich modlitw zanoszonych do naszego Niebiańskiego Ojca. Bóg udziela go tym, którzy do Niego należą.

Pytania: Czy w tym tygodniu modliłem(am) się o Ducha Świętego? Jak? Dlaczego? Jaki był wynik?

5 GRUDNIA

Wybierzcie sobie dziś, komu chcecie służyć... ale ja i dom mój będziemy służyli Panu – Joz. 24:15.

Niech inni czczą kogo chcą i co chcą. My, którzy skosztowaliśmy, że Pan jest łaskawy, którzy poznaliśmy Go przez Jego Słowo, przez Jego opatrzności i przez moc Jego Ducha, która pobudza nas do nowości życia, nie możemy czynić nic innego, jak tylko czcić naszego Boga. Czcząc Go, musimy Mu bezgranicznie ufać; a ufając Mu bezgranicznie, z zadowoleniem będziemy postępować każdą drogą, którą On nam wyznacza. Ufając i postępując w ten sposób, jesteśmy zadowoleni ze wszystkiego, co nas spotyka, gdyż prowadzi nas Jego ręka. Bądźmy pewni, że postępując w ten sposób za prawdziwym Pasterzem, ostatecznie dojdziemy do owczarni Królestwa. W tej pewności mamy radość, pokój i błogosławieństwo serca, i to w domu naszego pielgrzymowania. (R 2872)

Wiernych charakteryzuje to, że po rozpoznaniu woli Pana niezwłocznie decydują się ją pełnić. Cechą charakterystyczną częściowo niewiernych jest powstrzymywanie się od pełnienia Boskiej woli oraz częściowe chodzenie na kompromis ze złem, nawet po rozpoznaniu woli Pana w odniesieniu do dobra i zła. Chociaż Pan jest nieskwapliwy, ostatecznie zmusi takich do podjęcia decyzji. Tak pokieruje ich doświadczeniami, że będą musieli zdecydować się na czynienie Jego woli lub sprzeciwienie się jej. Niech więc wierni, jak starożytny Jozue, słowem i przykładem zachęcają częściowo niewiernych do podjęcia właściwej decyzji. Bez względu na to, czy ci drudzy przyjmą daną im zachętę, czy nie, niech wierni pod zwierzchnictwem Chrystusa, swojej Głowy, nadal pozostają martwymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga. W ten sposób służmy Panu razem z tymi wszystkimi, na których mamy wpływ.

Pytania: Czy w tym tygodniu używałem(am) stanowczości? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

6 GRUDNIA

Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim, jest jak miasto rozwalone bez muru – Przyp. 25:28.

Walka z samym sobą jest największą walką, a Słowo Pana mówi nam, że „kto panuje nad swym duchem [umysłem, wolą], lepszy jest niż ten, kto zdobywa miasto”, ponieważ nauczył się używać wojowniczości prawdziwego charakteru we właściwym kierunku, w samokontroli. Dopiero gdy zdobędziemy znaczne doświadczenie w walce z grzechem i samolubstwem w sobie, w wyjmowaniu belki z własnego oka, w pokonywaniu gniewu, złości, nienawiści i kłótliwości w swoim własnym sercu oraz ciele, dzięki tej ciężkiej walce oraz doświadczeniu będziemy przygotowani do pomagania braciom, pomagania bliźnim w ich trudnościach, w pokonywaniu ich słabości i tego, co ich osacza. (R 2877)

Słowo duch oznacza tu usposobienie. Nie mieć mocy nad własnym duchem znaczy nie mieć samokontroli. Z punktu widzenia charakteru taka osoba jest ruiną. Salomon ilustruje taki stan przez rozwalone miasto, bez murów. W naszym usposobieniu jesteśmy więc jak miasto, nasze różne dobre zalety odpowiadają domom, nasze dobre myśli – żołnierzom broniącym miasta, a samokontrola – murom otaczającym miasto. Na zewnątrz jest grzech, błąd, samolubstwo i światowość – żołnierze pod dowództwem szatana, ich generała, oraz ciała i świata, jego adiutantów. Oni przede wszystkim atakują naszą samokontrolę, a jeśli ta upadnie, zniszczą każdą dobrą myśl i zaletę znajdującą się w nas. Naszym głównym zadaniem jest niedopuszczenie do powstania wyłomu w murze samokontroli. Jeśli się nam to uda, okażemy się zwycięzcami w tej obronnej walce i uchronimy nasze symboliczne miasto od upadku.

Pytania: Czy w tym tygodniu przejawiałem(am) samokontrolę? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

7 GRUDNIA *Gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem – 1 Piotra 2:23.*

Nieprzyjaciele Jezusa złorzeczyli Mu i źle o Nim mówili nie dlatego, że znaleźli w Nim słuszny i sprawiedliwy powód ku temu, ani dlatego, że sami byli w takim stopniu doskonali, iż Jezus nie mógł znaleźć w nich niczego godnego złorzeczenia. Dzięki całkowitemu poddaniu woli Bożej był On w stanie przyjąć szyderstwa i złorzeczenia ludu i znieść je pokornie i cierpliwie, pamiętając, że *do tego został powołany*. Jezus cierpliwie znosił i uczył się tych lekcji, okazał się wierny, rozwinął i zademonstrował prawdziwy charakter, odczuwał i okazywał litość do ludzi w ich zaślepieniu i ignorancji, a także Swoją miłość do nich. (R 2877)

Złorzeczyć znaczy niesprawiedliwie i niepotrzebnie mówić i robić nieprzychylne rzeczy wobec innych. Jezusowi szczególnie złorzeczono po skazaniu Go na śmierć, co czynili żołnierze w pałacach Kajfasza i Piłata oraz lud i żołnierze w drodze na Kalwarię i na Kalwarii. Chociaż to nie On, lecz oni zasługiwali na złorzeczenie, Jezus im nie odpowiadał złorzeczeniem. Szatan niewątpliwie starał się utrzymywać w Jego umyśle ich nikczemne słowa oraz uczynki, by pobudzić w Nim złorzeczącego ducha, słowa i czyny. Nie udało mu się to, ponieważ nasz drogi Odkupiciel, „wzgardziwszy hańbą”, uznał ją za mało znaczącą i skupił Swoją wolę na tym, by podobać się Ojcu pośród i pomimo ich złorzeczeń. Pod tym, jak i pod każdym innym względem, nasz błogosławiony Pan jest dla nas przykładem. Bez względu na to, jakie dosięgają nas złorzeczenia, jakie pokusy przychodzą na nas, by odpowiadać złorzeczeniem za złorzeczenie, podobnie do Niego, „gardząc hańbą”, skupmy naszą wolę na tym, by podobać się Panu pośród i pomimo złorzeczeń, jakie są naszym udziałem.

Pytania: Co ten tekst oznaczał dla mnie w tym tygodniu? W jakich sytuacjach i doświadczeniach?

8 GRUDNIA

Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził – Jana 15:18.

Tak jak nasz Mistrz był nienawidzony bez powodu, tak na ile to jest możliwe, niech będzie z nami – niech nienawiść, złośliwość, zawiść i morderstwo skierowane przeciwko nam będą całkowicie niezasłużone, niech nasze życie będzie możliwie najczystsze. Niech nasze myśli, słowa i postępowanie, na ile jest to dla nas możliwe, ukazują chwałę naszego Pana i mówią o naszej miłości do wszystkich ludzi, a szczególnie do domowników wiary Gdy w przyszłości w pełni zostanie zaprowadzona nowa dyspensacja, ci, którzy nas obecnie nienawidzą, głównie z powodu zaślepienia i zwiedzenia przez przeciwnika, pokłonią się Pomazańcowi Pana, a my będziemy mieli wielką przyjemność w podnoszeniu i zachęcaniu ich, w błogosławieniu, przebaczaniu i pomaganiu im w powrocie do pełnego obrazu i podobieństwa Bożego. (R 2880)

Słowo świat w Piśmie Świętym występuje w różnych znaczeniach, tj. w znaczeniu wszechświata, ziemi, porządku rzeczy, ludzi pozostających z nim w harmonii oraz całej ludzkości. Oczywiście cały rodzaj ludzki nie miał Pana w nienawiści, ponieważ nieliczni poganie, z którymi się zetknął, oddawali Mu cześć. Nienawidzili Go raczej religijni przywódcy żydowscy i ci pod ich wpływem. Nienawidzili Go, gdyż Jego nauki zbijały ich błędy, Jego przykład demaskował ich obłudę, objawianie ich przez Niego szkodziło ich prestiżowi, Jego reformy zagrażały ich ambicjom, Jego religia obalała ich sekty, a Jego wpływ pomniejszał ich władzę. Ponieważ „ciemność nienawidzi światłości”, wierny lud Boży podczas Wieku Ewangelii jest nienawidzony przez nominalny lud Boży dokładnie z tych samych powodów, dla których nienawidzono Jezusa. Będzie tak aż do samego końca.

Pytania: Czy w tym tygodniu doświadczałem(am) nienawiści z powodu prawdy? W jaki sposób? Z jakimi wynikami?

9 GRUDNIA

Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują – Jak. 1:12.

Gdybyśmy tylko pamiętali, że każda próba, każde prześladowanie oraz każda trudność życiowa, przychodząca na tych, którzy zawarli przymierze ofiary z Panem, ma na celu *sprawdzić ich*, wypróbować ich miłość, by stwierdzić, czy ich charaktery są utrwalone, zakorzenione i utwierdzone w sprawiedliwości i zbudowane na miłości – wszystkie te próby, trudności oraz pokusy ujrzelibyśmy w nowym świetle, co bardzo pomogłoby nam w bojowaniu dobrego boju wiary i odniesieniu zwycięstwa. Powiedzielibyśmy: „Jeśli przez te małe próby Pan sprawdza moją miłość i oddanie dla Niego, z pilnością je wykorzystam jako sprzyjające sposobności do zademonstrowania memu Panu pełni swej miłości i oddania Jemu i Jego sprawie, bez względu na to, czy to będą drobiazgi czy sprawy ważne". (R 2257)

Pokuszenie w tym wersecie oznacza próbę, doświadczenie. Znosić pokuszenie oznacza radośnie znosić próby oraz zwycięsko trwać w dobrym postępowaniu w trakcie ich trwania. Życie chrześcijanina jest pełne prób. Zanim zostaniemy uznani za godnych, musimy być wypróbowani i zaaprobowani na każdym punkcie charakteru. Jesteśmy błogosławieni, jeśli oczekujemy prób, ponieważ takie oczekiwanie przygotowuje nas do nich. Jesteśmy podwójnie błogosławieni, gdy jesteśmy próbowani, ponieważ daje nam to sposobność odniesienia zwycięstwa. Potrójnie jesteśmy błogosławieni, gdy wiernie znosimy nasze próby, aż do zupełnego zwycięstwa; gdy nasze próby zakończą się pomyślnie, naszym udziałem będzie bowiem spełnienie się naszych nadziei – życie wieczne w Królestwie z tym wszystkim, co ono oznacza w usposobieniu, naturze, widokach, zaszczytach, społeczności, dziedzictwie i dziele. Bóg zobowiązał się do tego przysięgą daną „nasieniu", a „nasienie" składa się z tych poświęconych jednostek, które miłują Boga nade wszystko.

Pytania: W jakich próbach w tym tygodniu odniosłem(am) zwycięstwo? Jak? Z jakimi wynikami?

10 GRUDNIA

Tych, którzy mnie czczą, czcić będę – 1 Sam. 2:30.

W jakiejkolwiek dziedzinie służby upodobałoby się Panu otworzyć nam drzwi sposobności, powinniśmy przystąpić do niej bezzwłocznie i energicznie – z gorliwością dla Niego i dla sprawy, do której nas powołał. Jest to jeden z warunków, by się Jemu podobać. Jeśli jesteśmy leniwi, nie zważamy na sposobności, z pewnością zostaną nam one odebrane i dane innym, ponieważ Pan z łatwością może wzbudzić tego lub owego do służenia Jego sprawie, bez zmuszania kogokolwiek lub ingerowania w naszą wolną wolę. Coraz bardziej doceniajmy przywilej bycia współpracownikami Boga, szczególnie w związku z wielką służbą, jaką nasz Pan i Mistrz Jezus wykonuje, do współudziału w której zostaliśmy powołani. (R 2888)

Czczenie Boga oznacza stawianie Go na pierwszym miejscu w naszym życiu. Z jednej strony oznacza to ciągłe i skuteczne sprzeciwianie się temu, czemu sprzeciwia się Bóg, tj. szatanowi, światu i ciału, objawiającym się w grzechu, błędzie, samolubstwie i światowości w nas samych i wokół nas. Z drugiej zaś strony oznacza stałe i skuteczne popieranie tego, co popiera Bóg, tj., rozmyślanie o Słowie Bożym i głoszenie go, rozwijanie charakteru w harmonii ze Słowem Bożym, znoszenie zła spotykającego nas z powodu lojalności wobec Słowa Bożego, czujność oraz modlitwę w harmonii ze Słowem Bożym. Takich Bóg prawdziwie uczci. W obecnym życiu zaszczyca ich Duchem Świętym, zrozumieniem Jego Słowa, przywilejem modlitwy, przywilejami służby, odłączeniem od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, rozwojem w podobieństwie do Chrystusa i zwycięstwem w ich bojach. W przyszłym życiu uczci ich wielkimi błogosławieństwami Królestwa w usposobieniu, naturze, widokach, uwielbieniu, społeczności, dziedzictwie, urzędzie i dziele.

Pytania: Czy w tym tygodniu tekst ten wypełnił się we mnie? Jak? W jakich okolicznościach? Z jakimi wynikami?

11 GRUDNIA

Synu mój, daj mi serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich – Przyp. 23:26.

Serce i wola, w ten sposób oddane Bogu, starają się poznawać Boską wolę, zrozumieć Boski sposób myślenia i być mu posłuszne w słowie i czynie. W miarę osiągania takiego stanu nowego umysłu rozpoczyna się nowość życia pod każdym względem – w zakresie ambicji, nadziei, uczuć i wysiłków. To właśnie z tego powodu Boska wola i plan są objawione wierzącym, by przez wzrastanie w jego znajomości, rozmyślanie o tych rzeczach oraz napełnianie umysłu Boskim planem i wolą przemieniający wpływ mógł rozciągnąć się na wszystkie dziedziny życia. (R 2890)

Bóg pragnie naszego umysłu, naszych uczuć i naszej woli. On chce naszego umysłu, by opróżnić go z grzesznych, błędnych, samolubnych i światowych myśli, a napełnić myślami sprawiedliwymi, prawdziwymi, pełnymi miłości, duchowymi. Nasz umysł, tak opróżniony i napełniony, może stać się naczyniem uświęconym, nadającym się do użycia przez Mistrza do błogosławienia nas samych oraz drugich. On chce naszych uczuć i naszej woli, aby oczyścić je z grzesznych, samolubnych, światowych oraz błędnych uczuć i zamiarów, a napełnić je uczuciami i zamiarami sprawiedliwymi, prawdziwymi, pełnymi miłości, duchowymi. Nasze serce, tak oczyszczone i napełnione, może stać się naczyniem uświęconym, nadającym się do użycia przez Mistrza do błogosławienia nas samych oraz drugich. Dlatego nasz tekst z miłością zachęca nas do oddania naszego serca i umysłu Bogu. Ten, kto w taki sposób oddaje siebie Bogu, otrzymuje błogosławieństwa w postaci ubogacenia serca i umysłu.

Pytania: Co uczyniłem(am) w tym tygodniu z moim poświęceniem? Dlaczego? Jaki był wynik?

12 GRUDNIA

Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim jest – Przyp. 23:7.

Jako lud poświęcony Panu powinniśmy skrupulatnie dążyć do pozbywania się nieczystości, uważając, by nie przenikały one do naszego serca ani myśli, rozumiejąc, że jeśli to uczynią, doprowadzą do większego lub mniejszego skalania. Ktokolwiek zachowuje czystość myśli, będzie potrzebował stosunkowo mało wysiłku do zachowania czystości słów i czynów. Bez względu na to, skąd pochodzi nieczystość – ze strony świata, ciała czy diabła – najpierw musi zaatakować umysł. Jeśli zostanie tam odparta, odniesiemy zwycięstwo; a jeśli nie, trudno przewidzieć konsekwencje, jak mówi Apostoł Jakub (1:15): *„Pożądliwość* [wszelkiego rodzaju samolubne pragnienia] począwszy [w umyśle], *rodzi grzech* [rozwija grzeszne słowa lub uczynki], *a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć”*. (R 2890)

Myślenie w umyśle, a myślenie w sercu to dwie różne rzeczy. Różne myśli przenikają do umysłu. Niektóre z nich wprowadza do naszego umysłu szatan, świat i ciało; inne nasuwa nam Bóg, Jego słudzy i Jego lud. Nie jesteśmy odpowiedzialni za pierwsze przeniknięcie do naszego umysłu myśli ze źródeł zewnętrznych. Stajemy się za nie odpowiedzialni dopiero wtedy, gdy je przechowujemy, gdyż to sprawia, że myślimy o nich w sercu, co oznacza, że nasze uczucia lgną do nich, a nasza wola, uchwyciwszy się ich, czyni je swoimi własnymi. Tylko takie myśli kształtują nasz charakter. Jeśli są one nieczyste, nikczemne, podejrzliwe, mściwe, pyszne, chełpliwe, tchórzliwe, leniwe, swarliwe, brutalne, chciwe i obłudne – dają nam charakter o takich samych cechach. Jeśli myśli są czyste, szlachetne, ufne, nieskwapliwe, pokorne, proste, śmiałe, aktywne, spokojne, łagodne, wspaniałomyślne i szczere – obdarzą nas charakterem o takich samych przymiotach. W charakterze stajemy się zatem takimi, jakie myśli żywimy.

Pytania: Co uczyniłem(am) w tym tygodniu z moim poświęceniem? Dlaczego? Jaki był wynik?

13 GRUDNIA

Nie poczytaj im tego grzechu – Dz.Ap. 7:60.

Jak wielkim byłoby błogosławieństwem dla wszystkich duchowych Izraelitów, gdyby dobrze nauczyli się następującej lekcji: Jeśli uznajemy wyniki jakiejś sprawy za dobre i jeśli jesteśmy świadomi, że byliśmy do nich prowadzeni przez Boską opatrzność, powinniśmy być bardzo wspaniałomyślni oraz uprzejmi w naszych myślach i uczuciach wobec tych, którzy byli narzędziami użytymi przez opatrzność, nawet jeśli byli niechętnymi nauczycielami lub, jak bracia Józefa, w rzeczywistości pragnęli czegoś dokładnie przeciwnego. Ci, którzy są w stanie tak widzieć sprawy oraz siły działające w ich codziennym życiu, są w stanie „zawsze zwyciężać w Chrystusie”, jak o tym mówi Apostoł. Tacy nie znajdą miejsca na gorycz czy złorzeczenie – czy to szatanowi, czy któremukolwiek z jego sług. (R 2895)

Święty Szczepan jest znakomitym przykładem przebaczania nieprzyjaciołom. Łatwo jest pomyśleć i powiedzieć: „Przebaczę swoim wrogom”, gdy się ich nie ma. Zupełnie czym innym jest powstrzymywanie się od urazy w sercu wobec tych, którzy nas krzywdzą. Jeszcze trudniej jest nie żywić urazy wobec ludzi, *gdy oni i my wiemy, że czynią nam krzywdę*. Lecz najtrudniejszą rzeczą jest *życzyć i świadczyć im dobro* wtedy, gdy wyrządzają nam krzywdę. Do takiej wzniosłości charakteru wspiął się święty Szczepan. Gdy odłamki skał i kamienie boleśnie go raniły, on modlił się do Boga o przebaczenie dla swych oprawców. Jeśli chcemy osiągnąć podobny charakter, musimy umieć nie myśleć o sobie, być cichymi, gorliwymi, miłującymi i wiernymi. Stosowanie tych zalet w małych sprawach życia stopniowo udzieli naszemu charakterowi siły, która będzie mogła sprostać wymaganiom najcięższych doświadczeń. Jeśli nie będziemy właściwie przyjmować naszych małych, codziennych prób, upadniemy w wielkim kryzysie.

Pytania: Czy w tym tygodniu przebaczałem(am)? Jak? Dlaczego? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki?

14 GRUDNIA

Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią – Mat. 5:7.

Nie wszyscy o tym wiedzą, ale faktem jest, że największym przymiotem, jaki człowiek może przejawiać i jaki sprowadza najwięcej błogosławieństw, jest przejawianie zalety Boskiego *miłosierdzia*, współczucia i życzliwości. Pan kładzie wielki nacisk na zaletę miłosierdzia, oznajmiając, że bez względu na to, jak wielkie są nasze osiągnięcia w zakresie wiedzy czy łaski, jeśli nie posiadamy właśnie tej, nigdy nie będziemy przez Niego przyjęci. Jeśli nie będziemy mieli miłosierdzia dla innych, nasz Ojciec Niebiański także nie będzie miał miłosierdzia dla nas. Byśmy nie uważali tej łaski jedynie za zewnętrzną formę, wyraz przebaczenia i życzliwości, nasz Pan wyjaśnił tę sprawę, mówiąc: „Jeśli wy nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści wam upadków waszych". Tylko miłosierni dostąpią miłosierdzia; a jeśli Bóg nie okaże nam miłosierdzia, wszystko będzie dla nas stracone, gdyż tak jak inni, z natury byliśmy dziećmi gniewu i znajdowaliśmy się pod słusznym potępieniem. (R 2895, 2585)

Miłosierdzie można przejawiać tylko w złych warunkach, ponieważ jest ono współczuciem przynoszącym ulgę słabym i nieszczęśliwym. Słabości i nieszczęścia dotyczą fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych aspektów, a wszystkie te słabości i nieszczęścia wymagają od nas stosowania miłosierdzia. Doskonalenie tej zalety jest kwestią rozwoju. Najpierw, słabości i nieszczęścia fizyczne pobudzają nas do praktykowania miłosierdzia; nie co później przymiot ten uczy się słuchać wołania umysłowych słabości i nieszczęść; jeszcze później uczy się zwracać uwagę na moralne słabości i nieszczęścia, a na końcu zaleta ta zaczyna zważać na religijne słabości i nieszczęścia. W każdym przypadku jest potrójnym błogosławieństwem: błogosławi tego, który udziela; tego, który otrzymuje; oraz tego, który obserwuje. Będąc w potrzebie, człowiek miłosierny zazwyczaj doznaje miłosierdzia od swych bliźnich, lecz od Boga otrzymuje je zawsze. Człowiekowi miłosiernemu Pan zazwyczaj udziela takiego samego miłosierdzia, jakie on sam okazuje drugim.

Pytania: Jakich uczynków miłosierdzia dokonałem(am) w tym tygodniu? Dlaczego? Jak? Z jakimi wynikami?

15 GRUDNIA *Pan jest pasterzem moim – Ps. 23:1.*

Nazywając Swoich wiernych owcami, Pan wybrał bardzo znamienny symbol charakteru, jaki chciałby w nich widzieć. Najbardziej charakterystyczną cechą owiec jest cichość, uległość i posłuszeństwo wobec pasterza, którego opiece w pełni się powierzają. Prawdziwa owca uważnie nasłuchuje, by wychwycić nawet najcichsze tony głosu Pasterza, to znaczy zachowuje Jego słowa w swym sercu jak cenny skarb, bada Jego opatrzności oraz rozwija duchową łączność i osobistą społeczność z Panem, co jest jej przywilejem. Ci, którzy tak w Nim mieszkają, nigdy nie zbłądzą. Oni nigdy, nigdy nie zejdą z drogi. (R 3116)

Jehowa jest naszym Pasterzem i oczywiście jest dobrym Pasterzem. Jest bowiem łagodny, miłujący, aktywny, zapierający się siebie, inteligentny, potężny i niezmienny w stosunku do nas. Pełni wobec nas służbę, jakiej jako Jego owce potrzebujemy. Troszczy się o nas jeszcze przed naszym urodzeniem, towarzyszy nam, gromadzi nas, podtrzymuje gdy słabniemy, woła po imieniu, zapewnia pokarm i napój, przygotowuje naszą drogę, prowadzi po właściwych ścieżkach, przywraca nam zdrowie, łagodzi trudności, daje odpoczynek w zmęczeniu, pociesza w utrapieniach, ostrzega i chroni przed niebezpieczeństwem, czuwa nad nami, chroni nasze otoczenie, szkoli nas, oczyszcza z ziemskiego splugawienia, szuka gdy błądzimy, powstrzymuje od szkodzenia innym owcom, odłącza od owiec należących do innych, wyzwala z rąk najemników, powierza opiece dobrych pasterzy i sprawia, że jesteśmy użyteczni. Jehowa, nasz Pasterz, jest naprawdę dobry.

Pytania: Czy w tym tygodniu doznawałem(am) szczególnej opieki Pasterza? W jaki sposób? Jak na nią reagowałem(am)?

16 GRUDNIA

Jak długo będziecie chwiać się na dwie strony? Jeśli Pan jest Bogiem, idźcie za nim; a jeśli Baal, idźcie za nim – 1 Król. 18:21.

Potrzebujemy jakiegoś probierza, czegoś, co pomoże nam w podejmowaniu decyzji, co umożliwi umysłowi szybko się decydować. Tym probierzem powinna być Boska wola, tak by jej dostrzeżenie w odniesieniu do każdej sprawy natychmiast ją rozstrzygało. Zdolność podejmowania szybkiej decyzji, zawsze właściwie odczytującej Boską wolę, wymaga pewnego doświadczenia i zdyscyplinowania. Im wcześniej rozpoczniemy, tym wcześniej dojdziemy w tym do biegłości. Im bardziej energicznie zabierzemy się do poznania Boskiej woli i jej pełnienia oraz pokazania Mu przez to, że mamy radość z pełnienia Jego woli, tym lepiej i tym szybciej nasz charakter będzie oparty na właściwych zasadach. (R 2950)

Służenie Jehowie oznacza martwotę wobec siebie i świata, a ożywienie wobec Boga. Ten służy Bogu, kto odmawiając posłuszeństwa ciału oraz światu, jest posłuszny Bogu. Baal przedstawia przede wszystkim szatana jako boga tego świata. Służenie Baalowi oznacza życie dla siebie, świata i przeciwnika. W sposób bardziej szczególny Baalowi służą ci, którzy świadomie lub nieświadomie naśladują szatana w sięganiu po władzę lub wspierają tych, którzy to czynią. Wodzowie ludu Bożego są szczególnymi obiektami pokus w tym zakresie, a niektórzy z nich mniej lub bardziej im ulegają. Tego właśnie dotyczy szczególna próba obecnego, epifanicznego okresu wtórej obecności naszego Pana. Bądźmy więc szybcy w działaniu.

Pytania: Jakie doświadczenia tego tygodnia wymagały mojej decyzji? Jak zostały przyjęte? Co one przyniosły?

17 GRUDNIA

Moi mili... z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem to Bóg sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie upodobania swego – Filip. 2:12,13.

To Bóg przygotował dla nas odkupienie w Jezusie Chrystusie, to On pociągnął nas do Siebie i to On obiecał nam wszelką łaskę potrzebną do kroczenia ścieżkami sprawiedliwości, a nawet więcej – obiecał pomoc w naśladowaniu Jezusa na drodze samoofiary Gdy więc z bojaźnią i ze drżeniem – z wielką *starannością* – usiłujemy sprawować swoje zbawienie, zawsze mamy przywilej uświadamiania sobie obiecanej nam łaski ku pomocy w każdym czasie potrzeby oraz pewności, że nasze najlepsze wysiłki w kierunku sprawiedliwości są przyjmowane przez Boga, gdy są przedstawiane przez zasługę sprawiedliwości Chrystusa, przypisaną nam przez wiarę. (R 2154)

Sprawowanie własnego zbawienia oznacza wypełnianie warunków poświęcenia, czyli wierne trwanie w martwocie wobec własnej woli i woli świata, przy jednoczesnym ofiarniczym zużywaniu aż do śmierci dla sprawy Boga wszystkiego, co ludzkie, oraz pozostawanie żywym dla woli Bożej w rozmyślaniu, czuwaniu, modlitwie, dawaniu świadectwa, rozwijaniu charakteru i wytrwałości zgodnej ze Słowem Bożym. Wchodzące w grę rzeczy, osoby i wyniki wymagają, byśmy czynili to z bojaźnią i drżeniem, cechującymi cześć dla Boga. W dziele naszego zbawienia – wyzwolenia spod władzy szatana, świata i ciała – Bóg działa w nas bowiem przez Swego Ducha i Słowo, przez które, przy naszej współpracy, sprawia w nas chcenie i skuteczne wykonanie w pokonywaniu zła oraz budowaniu dobra. Dlatego powinniśmy z Nim współpracować z taką bojaźnią i drżeniem, które oznaczają cześć dla Boga we wszystkim.

Pytania: Jak w tym tygodniu współpracowałem(am) z Panem w „sprawowaniu” swego zbawienia? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jak wpłynęła na mnie ta współpraca?

18 GRUDNIA

Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał tego, co może mi uczynić człowiek – Żyd. 13:6.

Aby właściwie postępować w życiu, przyjmować spotykające nas życiowe próby i trudności, i to we właściwym duchu, zalecanym przez Pana – w duchu radującym się w utrapieniach i uznającym takie doświadczenia za radosne – należy pozbyć się wszelkiego strachu przed człowiekiem, strachu, który staje się sidłem. Nasz Pan zaleca nam, byśmy bali się Jehowy, nie śmiertelnych ludzi. Sprawiedliwi są śmiali jak lwy, łagodni jak gołębice i cisi jak jagnięta. To szczególne połączenie powinno cechować każdego chrześcijanina i wątpimy, czy można je znaleźć gdziekolwiek indziej. (R 2951)

Ten werset zawiera jedno z cennych zapewnień Pana dla nas w warunkach opozycji ludzi wobec postępowania wiernych. Ludzie mogą najwyżej zabić ciało, ale nie mogą zniszczyć nowego serca, umysłu i woli, które powstaną w przebudzeniu zmartwychwstania. Ponadto, Pan ustalił granice ich opozycji wobec nas, ponieważ do nich odnoszą się słowa: „dalej nie postąpisz”. Pan nie pozwoli im na uczynienie nam czegokolwiek ponad to, co – jeśli zajmiemy właściwą postawę – wyjdzie na dobro naszemu nowemu sercu, umysłowi i woli. Ojciec wielokrotnie udowadnia to, udzielając nam pomocy, gdy spotykamy się z opozycją, niezależnie od tego, czy pochodzi ona ze strony kościoła, państwa, kapitału, świata pracy, rodziny czy społeczeństwa. Jego pomoc zdaje się być czasem długo odwlekana, ale zawsze nadchodzi we właściwym momencie, zgodnie z zapewnieniem tego tekstu. Zapewnienie to, poparte Boską opatrznością w naszym życiu, daje nam odwagę w czasie opozycji grzeszników wobec nas.

Pytania: Jak Bóg pomagał mi w tym tygodniu? Czy człowiek próbował mnie zastraszyć? Jak? Jak Boska pomoc wpłynęła na mój strach przed człowiekiem?

19 GRUDNIA

Niech się nie chlubi ten, który wkłada zbroję, jako ten, który zbroję zdejmuje – 1 Król. 20:11.

Próba wytrwałości z pewnością jest jedną z najsroższych prób wierności, jakiej poddawany jest wybrany Kościół. Jest to próba, która mierzy i objawia siłę każdej innej cnoty i łaski. Żaden żołnierz krzyża nie zostanie ukoronowany laurem zwycięstwa, jeśli nie wytrzyma tej próby W boju dzisiejszej doby, jak i we wszystkich innyc bitwach, nieprzyjaciel usiłuje zaskoczyć, nagle zaatakować i pokonać lud Boży. Jedynym przygotowaniem, jakie można uczynić w związku z takimi sytuacjami, jest stała czujność, modlitwa i nałożenie na siebie zupełnej zbroi Bożej – prawdy i ducha prawdy. (R 1656)

Chociaż lud Boży może i rzeczywiście chlubi się w Panu, niewłaściwym jest chwalenie się, gdyż jest to niczym innym jak wysławianiem samego siebie. Czasami uzasadnione może być skromne, lecz nigdy chełpliwe wspomnienie swoich dotychczasowych osiągnięć. Jeszcze mniej uzasadnione jest chwalenie się przyszłymi czynami, których spełnienie jest niepewne. Taka chełpliwość wywyższa siebie, zazwyczaj dyskredytuje drugich, a prawie zawsze znieważa Boga. Samochwała zwykle nie tylko nie osiąga dobra, ale sprowadza nieszczęście. Nie mamy powodu, by się przechwalać. Cóż mamy, czego nie otrzymaliśmy? Czy żebrak może chełpić się z otrzymywanej jałmużny? Czy dobro, jakie osiągnęliśmy, nie pochodzi z łaski Pana? Bądźmy zatem gorliwi w oddawaniu Jemu chwały za nasze miejsce oraz osiągnięcia, a o sobie samych myślmy jako o obiektach Jego niezasłużonej dobroci i miłości.

Pytania: Czy w tym tygodniu przechwalałem(am) się? W jaki sposób? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

20 GRUDNIA

Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy – 2 Tym. 2:15.

W słowach *„staraj się”* kryje się głębokie znaczenie i tylko pilni znajdują wąską drogę do Boskiej pochwały i akceptacji. *Staraj się*, byś okazał się godny przyjęcia – poznawaj doktrynę, poznawaj swój sposób postępowania, by utrzymać go w harmonii z doktryną. Staraj się działać na rzecz pokoju i dobra Syjonu, chronić siebie oraz innych przed pociskami błędu i trucizną zła, światowego ducha. Staraj się wykonywać obowiązki wiernego żołnierza krzyża, zarówno te pozornie nic nieznaczące, jak i te najdzielniejsze i najszlachetniejsze. (R 3096)

Dzieci Boże, szczególnie te będące nauczycielami, nie powinny przyjmować przedstawianych im opinii ślepo i bezmyślnie. Powinny je studiować i analizować co do ich zgodności wzajemnie ze sobą, z wersetami i doktrynami Biblii, z Boskim charakterem i okupem Chrystusa oraz z faktami i celami Biblii w odniesieniu do Boga, Chrystusa, Kościoła i świata. Lud Boży powinien przyjmować tylko te rzeczy, które są w harmonii z tymi siedmioma pewnikami. Takie studiowanie i sprawdzanie jest konieczne, jeśli chcemy być uznanymi robotnikami dla Boga. Dzięki niemu nigdy nie będziemy musieli odchodzić ze spuszczoną głową, zawstydzeni porażką w dyskusji z oponentami; będziemy też potrafili coraz lepiej odróżniać poszczególne zarysy Słowa, podające nam jasne i właściwe poglądy na poszczególne doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy Biblii, wraz ze zdolnością do posługiwania się nimi.

Pytania: Czy w tym tygodniu służyłem(am) prawdzie? Jak? Dlaczego? W jakich okolicznościach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

21 GRUDNIA

Kto jest godzien? – Obj. 5:2.

Umiłowani, zdając sobie sprawę z tego, że jak dotąd Bóg uznaje nas za godnych wglądania w księgę Swego planu, która została odpieczętowana dla nas przez naszego błogosławionego Pana Jezusa, Lwa z pokolenia Judy, udowodnijmy naszą godność dalszego wglądania w nią oraz czytania o cudownych rzeczach Jego prawa, przez wierne posłuszeństwo i lojalność wobec niego we wszystkich rzeczach. Nie lekceważmy wielkiego przywileju uznania nas za godnych udziału w błogosławionej służbie odbijania światła Boskiej prawdy. Okażmy się klejnotami niezwykłej wartości, prawdziwymi diamentami, całym sercem przyjmującymi i z wdziękiem przekazującymi innym światło prawdy, jak również wiernie znoszącymi najsroższe naciski, jakie Bóg może na nas dopuścić. Jeśli pozostaniemy wierni w tych małych rzeczach, we właściwym czasie zostaniemy także uznani za godnych przebywania z Chrystusem w mocy i wielkiej chwale. (R 3103)

Pytanie naszego tekstu odnosi się do tego, kto był godny zostać Tłumaczem i Wykonawcą Boskiego planu. Mocny anioł stawiający to pytanie przedstawia Przymierze Zakonu, które podczas Wieku Żydowskiego nie znalazło nikogo godnego do tej funkcji. Bojący się Boga w minionym i obecnym Wieku smucili się z powodu grzeszności rodziny ludzkiej, wykazanej przez Zakon. Niech będzie błogosławiona łaska naszego Boga, który znalazł dla nas źródło życia przez Mądrość, Sprawiedliwość, Miłość i Moc, działające w, i przez Jezusa Chrystusa, Baranka zabitego przed założeniem świata! Mocarz wśród wodzów ludu Bożego nie tylko wypełnił każdy wymóg Sprawiedliwości, zachowując doskonale wszystkie jej przykazania oraz biorąc na siebie jej wyrok przeciwko Adamowi i jego rodzajowi, lecz także wypełnił każdą sugestię Miłości, w pełni wykorzystując każdą sposobność ofiary. On jest godzien! O tak, On „cały jest pożądany”.

Pytania: Kim w tym tygodniu był dla mnie Chrystus? Jak? Z jakimi wynikami?

22 GRUDNIA

Jeśli tedy kto samego siebie oczyści... będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego – 2 Tym. 2:21

Jeśli ktoś pragnie uznania od Boga, niech się o to stara w sposób przez Niego wyznaczony – na drodze pokory, ponieważ Pan udziela Swej łaski pokornym. Jeśli chciałbyś być naczyniem nadającym się do użycia przez Mistrza, naczyniem do zaszczytnych celów, ukórz się pod mocną ręką Bożą, a On cię wywyższy we właściwym czasie. Nie powinieneś się też do tego spieszyć, lecz „wszystko, co napotka ręka twoja do czynienia, czyń według możności twojej", począwszy od oczyszczania swego ziemskie go naczynia i ciągłego kontynuowania tej pracy, by nadawało się ono do użycia przez Mistrza. (R 3096)

Rzeczami, z których mamy się oczyszczać, są skazy ciała i ducha. To oznacza, że mamy się pozbywać zła, które zakorzeniło się nie tylko w naszym ciele, takiego jak nieczystość osobista, nałóg tytoniowy, alkoholowy i narkotykowy, obżarstwo, nieczystość seksualna itd., ale także od tego, które zakorzeniło się w naszym umyśle i sercu, jak błąd, niewiara, rozpacz, niezdecydowanie, niecierpliwość, niepobożność, brak uczuć braterskich, samolubstwo, pycha, próżność, tchórzostwo, lenistwo, swarliwość, nienawiść, nieszczerość, chciwość itd. Zasadniczą częścią naszej chrześcijańskiej walki jest bój przeciwko grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości, dzięki które mu zwyciężamy zło i oczyszczamy się. Oczyszczanie to dokonuje się przez działanie Ducha Świętego, wzmacniając go. Ono przynosi nam zaszczyt przed Bogiem, odłącza nas dla Niego, przysposabia do Jego służby i przygotowuje do każdego dobrego słowa i czynu. Do nas wszystkich, a szczególnie do pielgrzymów i starszych, odnosi się polecenie „bądźcie czystymi wy, którzy nosicie naczynia Pańskie".

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą tego tekstu? Jak zostały przyjęte? Jakie były ich wyniki?

23 GRUDNIA

Jakże dobre jest słowo we właściwym czasie! Słowo wypowiedziane we właściwym czasie jest jak złote jabłko na srebrnych czaszach – Przyp. 15:23; 25:11.

Gdy rozmawiamy z ludźmi, którzy mają „uszy ku słuchaniu” i dopytują się o drogę do Pana, pamiętajmy, że w życiu ludzkim występują wielkie kryzysy, doniosłe chwile, w których jedno słowo może być cenniejsze i potężniejsze niż sto lub tysiąc słów winnym czasie i innych okolicznościach. Bądźmy zawsze gotowi do służby Pana, czy jest to dla nas pora dogodna, czy nie, chętni z zadowoleniem kłaść własne życie dla braci. Powinniśmy jednak czynić różnicę między tym, co jest niedogodne dla nas, a tym, co jest niedogodne dla innych i chętnie służyć drugim w każdym czasie, nawet niedogodnym dla nas, jeśli jest on dogodny i odpowiedni dla nich. Nie narzucajmy się nikomu nawet z Ewangelią w czasie niedogodnym dla tej osoby, bez względu na to, jak dogodną dana okazja może być dla nas. (R 3122)

Jest czas milczenia i czas mówienia. Są rzeczy, które trzeba powiedzieć, i takie, które lepiej prze milczeć. Ten, kto mówi, kiedy powinien milczeć, kto mówi o tym, o czym nie powinno się mówić, a powstrzymuje się od wypowiedzenia tego, co powinno być powiedziane – jest niemądry i przynosi szkodę. Natomiast ten, kto milczy, kiedy trzeba milczeć, kto powstrzymuje się od niestosownych i szkodliwych uwag, kto we właściwy sposób i we właściwym duchu wypowiada rzeczy, których wymaga czas, miejsce, okazja oraz osoba – jest mądry i pomocny. Zdolność wypowiadania właściwych rzeczy w odpowiednim duchu i w odpowiedni sposób, przy właściwej okazji, czasie i miejscu oraz do właściwej osoby, jest łaską rzadko osiąganą, cenną i owocną. Bądźmy bardziej uważni w doborze rzeczy, o których mówimy, ducha i sposobu mówienia, pory, okazji i miejsca oraz osób, do których mówimy. Wtedy nasze słowa będą coraz lepsze, ponieważ będą wypowiedziane we właściwym czasie.

Pytania: Jak w tym tygodniu używałem(am) swego języka? Jakie były wyniki?

24 GRUDNIA

Nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich – Mat. 1:21.

Dostrzeżenie drobnych szczegółów, które Boska opatrzność przygotowała w związku z narodzinami naszego Zbawiciela i posłaniem poselstwa Ewangelii, wzmacnia wiarę ludu Pana. Uświadomienie sobie Boskiej opieki w przeszłości, nawet w drobnych sprawach, daje podstawę do ufności w mądrość i zabezpieczenie przez Boga tych zarysów Jego planu, które należą jeszcze do przyszłości – w wypełnienie się wszystkich nadzwyczaj wielkich i cennych obietnic ześrodkowanych w Tym, który narodził się w Betlejem. Świadomość Boskiej opatrzności w większych sprawach Boskiego planu tak że pobudza wiarę w opatrzność Pana w odniesieniu do osobistych i bardziej prywatnych spraw Jego ludu. (R 2555)

Imiona nadawane biblijnym postaciom wskazują na charakter, dzieło, urząd, doświadczenia oraz typiczne relacje osób lub rzeczy z nimi związanych. Wyjaśnia to Boski wybór imienia dla Mesjasza. Jezus to łaciński odpowiednik hebrajskiego Joshua lub Jeshua (Jehowa jest zbawieniem) i oznacza urzędowe dzieło naszego Pana. Jego lud stanowią wszyscy ci, którzy w tym i następnym Wieku przyjdą przez Niego do Boga. Rodzaj ludzki znajduje się pod potępieniem, władzą i skutkami grzechu. Zasługa naszego Pana, obecnie przypisywana poświęconym, uwalnia ich od potępienia grzechu. Przez Ducha, Słowo i opatrzność Pana On stopniowo uwalnia ich spod władzy, panowania grzechu, a w zmartwychwstaniu uwolni ich ostatecznie od wszelkich skutków grzechu. Później, przez zastosowanie Swojej zasługi, nasz Pan wyzwoli świat spod potępienia grzechu, a przez Swój urząd Kapłana, Pośrednika, Króla, Prawodawcy, Sędziego, Proroka i Ojca wyzwoli z mocy i skutków grzechu wszystkich tych, którzy posłusznie staną się Jego ludem. Alleluja, co za Zbawca! On ma moc zbawienia!

Pytania: Co znaczy dla mnie imię Jezus? Dlaczego? Jak? Czego ono we mnie dokonuje?

25 GRUDNIA

Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym – Łuk. 2:10-11.

Nie możemy zgodzić się, że jest to właściwy dzień obchodzenia urodzin naszego drogiego Zbawiciela, lecz musimy jednoznacznie stwierdzić, że narodzenie to miało miejsce około 1 października (*Wykłady Pisma Świętego*, Tom II, str. 54). Skoro jednak Pan nie wyraził pragnienia, byśmy obchodzili Jego narodziny, nie ma znaczenia, w jakim dniu to tak ważne dla wszystkich wydarzenie jest obchodzone. W tym tak powszechnie świętowanym dniu możemy przyłączyć się do tych wszystkich, których serce pała miłością i oceną dla Boga i Zbawiciela. Zwyczaj wzajemnego obdarowywania się w tym czasie drobnymi upominkami wydaje się być szczególnie stosowny. Bóg jest Dawcą wszelkiego dobrego i doskonałego daru. Bóg stale udziela, a my stale od Niego otrzymujemy. Wśród wszystkich Jego darów największą wartość ma dla nas jednak Dar Jego Syna, by stał się naszym Odkupicielem. (R 3289)

Dobra nowina o wielkiej radości dla wszystkich ludzi zwiastuje liczne błogosławieństwa: odpuszczenie grzechów, prowadzące do wzbudzenia wszystkich umarłych; dokładne poznanie prawdy; umieszczenie rodzaju ludzkiego w warunkach niesprzyjających grzechowi i błędowi, a sprzyjających prawdzie i sprawiedliwości; wywieranie na wszystkich ludzi korzystnego wpływu ku Chrystusowi; doprowadzenie każdego kolana do zgięcia się i każdych ust do wyznania, że On jest Panem; zaoferowanie wszystkim Ducha Świętego i przywilejów Gościńca Świątobliwości. Przymierze Potwierdzone Przysięgą zapewnia „nasieniu", iż takich błogosławieństw udzieli rodzajowi ludzkiemu. Cena okupu, doskonała ludzka istota, musiała istnieć, zanim mogła zostać złożona jako podstawa tych wszystkich błogosławieństw. Ten, który miał być Panem i Chrystusem, musiał więc narodzić się w ludzkiej naturze. Gdy już to nastąpiło, ogłaszając to jako embrionalne wydarzenie, Anioł mógł mówić o błogosławionym wzroście, który miał swoje korzenie w narodzinach Dzieciątka w Betlejem, a swój owoc – w restytucji człowieka.

Pytania: Czy w tym tygodniu Ewangelia była dla mnie dobrą nowiną? Dlaczego? W jaki sposób? Jak ona wpłynęła na moje postępowanie?

26 GRUDNIA

Tylko bądź silny i bardzo odważnie sobie poczynaj – Joz. 1:7.

„Tylko bądź silny i bardzo odważnie sobie poczynaj”. Istnieją różne rodzaje odwagi: jeden rodzi się z egotyzmu i polegania na sobie, inny z lekkomyślności, która nie bierze pod uwagę istniejących trudności. Odwaga, którą zaleca Pan i którą wszyscy duchowi Izraelici powinni starać się posiąść, jest odwagą, która pomimo trzeźwej i spokojnej oceny prób i trudności, pokornie zdając sobie sprawę ze swej niewystarczalności, jest podtrzymywana przez wiarę w Pana – przez ufność w Boskie obietnice, dzięki czemu duchowi Izraelici mogą być mocni w Panu i w sile Jego mocy. (R 3079)

Odważna moc nie oznacza tylko fizycznej siły i męstwa, lecz także umysłową, moralną i religijną moc oraz męstwo, zrodzone z wiary w Boga, z nadziei zwycięstwa, z rozkoszowania się Boskimi zasadami oraz posłuszeństwa im. Składa się więc ona z samokontroli, cierpliwości i męstwa. Jest potrzebna z powodu niekorzystnych czasów, w których żyjemy; z powodu występowania kwestii dotyczących Boga, Chrystusa, prawdy, Kościoła i świata; z powodu sprzeciwiających się nam wrogów w postaci zasad zawierających błąd, grzech, samolubstwo i światowość oraz w postaci osób, takich jak szatan, my sami i świat; z powodu pracy, jaką mamy do wykonania – każdy dla siebie, dla Kościoła i świata; z powodu zwycięstw, jakie mamy odnieść; oraz z powodu ostatecznych nagród, jakie mamy uzyskać. Taka odważna moc nie może być rozwinięta przez bezczynność ani samo pragnienie. Można ją zdobyć tylko przez wierne korzystanie z Pańskiego Ducha, Słowa i opatrzności, wśród codziennych doświadczeń oraz konfliktów, małych i wielkich.

Pytania: Czy w tym tygodniu byłem(am) silny(a) i odważny(a)? Dlaczego? Gdzie? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

27 GRUDNIA *Dziateczki, wystrzegajcie się bałwanów – 1 Jana 5:21.*

Swego zaufania nie powinniśmy pokładać w wodzach, lecz w Panu. Nie oznacza to, że mamy nie ufać wodzom czy ich nie uznawać, ponieważ cała historia postępowania Pana ze Swym ludem, typicznym i antytypicznym, pokazuje, że używa On ludzkich narzędzi jako Swoich przedstawicieli w nauczaniu i prowadzeniu Swego ludu z łaski w łaskę, z wiedzy w wiedzę. Lekcją, której należy się nauczyć, jest to, że Pan jest pod każdym względem kompetentny do kierowania Swoim dziełem; że chociaż szukamy Jego kierownictwa przez ludzkie narzędzia, naszej ufności nie pokładamy w nich, w ich mądrości ani sile, lecz w mądrości i sile Pana, prowadzącej ich, a przez nich także i nas. (R 3077)

Bałwany nie zawsze są odrażającymi fizycznymi podobiznami. Są nimi wszystkie fizyczne, umysłowe, moralne i religijne obiekty inne niż Jehowa, którym ludzie się kłaniają i oddają w najwyższym stopniu. To, czemu ktoś całkowicie się poświęca, jest jego bogiem; a jeśli nie jest to Jehowa, staje się to bałwanem. Nie którzy czynią sobie zatem bałwany ze swoich wyznań, denominacji, sekt, siebie samych, swoich ambicji, wyglądu, ubioru, wygód, wykształcenia, stanowiska, popularności, bezpieczeństwa, opinii, praw, apetytu, domu, majątku, rodzin, tytułów, przyjaciół, kraju, wodzów, przeciwnej płci itd. Właśnie takie bałwany są powabne dla nas, którzy powstrzymujemy się od służenia odrażającym pogańskim bałwanom. Apostoł napomina nas, byśmy strzegli się szczególnie tych bałwanów. Oddawanie się takiemu bałwochwalstwu oznacza wycofywanie się z poświęcenia, zgodnie z którym ślubowaliśmy być umarłymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga; oznacza stawanie się sługami grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, pod rozkazami szatana.

Pytania: Czy w tym tygodniu wystrzegałem(am) się bałwanów? Jak? W jakich warunkach? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Z jakimi wynikami?

28 GRUDNIA *Ze strumienia na drodze pić będzie; przeto podniesie głowę – Ps. 110:7.*

Pragniemy prosić naszego Pana, Mistrza i Głowę, by coraz bardziej nam błogosławił, gdy z nowym zapałem będziemy się starać wiernie i z radością pić ze strumienia życiowych doświadczeń, czerpiąc z nich mądrość, która przysposobi i przygotuje nas do Jego służby w niedalekiej przyszłości i która jeszcze lepiej przysposobi i przygotuje nas do Jego służby także w obecnym czasie. Przez Jego łaskę umożliwi nam też okazywanie Jego chwały we wszystkich trudnych okolicznościach oraz zmiennych kolejach życia, byśmy mogli wysławiać Go w naszym ciele i duchu, które są Jego. Pijąc z tego strumienia, uczmy się od małych ptasząt, które gdy piją, ciągle podnoszą główki, jak gdyby składając podziękowanie Bogu. Zawsze składajmy dziękczynienie naszemu Panu za każde doznane doświadczenie życiowe, za każdą lekcję, za każdą próbę, wykorzystując je wszystkie do naszego duchowego rozwoju. (R 2935)

Strumień z tego tekstu przedstawia Słowo Boże i doświadczenia życiowe. Mamy tutaj obraz podróżowania po drodze, wzdłuż której płynie strumień czystej wody. Z tego strumienia spragnieni podróżni mogą się napić i gasić pragnienie. Nasz drogi Odkupiciel znajdował strumień Słowa, płynący dla Jego pokrzepienia, przez całą Swoją podróż; z niego pił i pokrzepiał się. Podróżując jak On w kierunku Niebiańskiego Syjonu, pijmy z tego chłodnego, pokrzepiającego strumienia, kiedykolwiek potrzebujemy jego pokrzepienia. Jezus pił też ze strumienia doświadczeń życiowych, ucząc się nowych lekcji, przygotowujących Go do nowych doświadczeń. Doświadczenia życiowe także nas nauczą nowych lekcji, pomocnych w przyszłych doświadczeniach. Tylko najbardziej tępi uczniowie nie uczą się z doświadczenia, najlepszego z nauczycieli. Nie należąc do tej klasy, uczmy się lekcji, których Pan nam dostarcza, zarówno ze Słowa Bożego, jak i życiowych doświadczeń.

Pytania: Czego w tym tygodniu nauczyłem(am) się ze Słowa oraz doświadczenia? Jak? Z jakimi wynikami?

29 GRUDNIA

Z rana siej swoje nasienie, a wieczorem niech nie spoczywa ręka twoja, bo nie wiesz, czy uda się to czy tamto, czy obydwa będą jednakowo dobre – Kaz. 11:6.

Wszyscy członkowie ludu Pana, proporcjonalnie do pragnienia służenia prawdzie, powinni stale czuwać, by dostrzegać sposobności służby, oczekując, że Pan będzie ich prowadził i używał. Gdziekolwiek dostrzegamy oznaki oddania dla Pana i Jego Słowa, powinniśmy być gotowi podać pomocną dłoń. Powinniśmy być gotowi przekazywać drugim błogosławieństwo, które sami otrzymaliśmy, uważając to za główną rzecz w życiu tych, którzy poświęcili się na służbę Królowi królów. (R 2964)

Nie jesteśmy w stanie czytać serc innych ludzi. Tylko Bóg może to czynić. Dlatego powinniśmy siać na wszelkich urodzajnych miejscach. Mamy prawo zatrzymać święte rzeczy oraz perły prawdy i charakteru tylko przed dwiema klasami: klasą „psów" – tych, którzy swarliwie warczą, pomrukują i kąsają nas; oraz klasą „świń" – tych, którzy tarzają się w błocie grzechu. Wszystkim innym powinniśmy podawać odpowiednie części Słowa. Nie powinniśmy zadowalać się uczynieniem tego raz czy dwa razy. Należy to powtarzać tak często, jak wymagają tego potrzeby osób, z którymi mamy do czynienia, bez względu na naszą własną wygodę. Nie możemy przewidzieć, przy którym powtórzeniu Słowo Boże trafi do słuchającego, ani która osoba na nie zareaguje. Jak Samuel, często myślimy, że pomazańcami Pana są ci, których Bóg w rzeczywistości odrzuca, nie dostrzegając Jego pomazańców w tych, których On w rzeczywistości przyjmuje. Dlatego powinniśmy być ostrożni w osądzaniu. Jedynie Bóg nieomylnie osądza serce i objawia jego stan w oparciu o probierz Ducha, Słowa i opatrzności, które wykazują, czy charaktery są prawdziwym kruszcem czy też stopem. Czekaj my więc na Jego probierczą próbę, która właściwie oceni każdy przypadek.

Pytania: Czy w tym tygodniu głosiłem(am) prawdę? Jak? Dlaczego? Z jakimi wynikami?

30 GRUDNIA

Koronujesz rok dobrocią twą – Ps. 65:12.

Niech przegląd kierownictwa Boskiej opatrzności w minionym roku, pokazujący nam Boską dobroć i miłosierdzie, pobudzi naszą wiarę i ufność w Boga w odniesieniu do zbliżającego się nowego roku. Właściwe przemyślenie przeszłości umożliwi prawdziwemu dziecku Bożemu nie tylko złożenie dziękczynienia za miniony okres, ale także spojrzenie przed siebie i podniesienie głowy ze świadomością, że nasze wyzwolenie jest bliższe niż wtedy, gdy po raz pierwszy uwierzyliśmy, oraz że Ten, który rozpoczął w nas dobre dzieło, jest zdolny i chętny je dokończyć – jeśli tylko nadal będziemy poddawać swoją wolę i życie, nasze wszystko, Jego mądrości i miłującej opiece. (R 2737)

Słowo rok jest czasami używane w Biblii dla określenia okresu przeciętnie trwającego około 365 dni, a czasami całego Wieku. Obydwa rodzaje lat Pan koronuje Swoją dobrocią. On koronuje Swoją dobrocią rok kalendarzowy, podtrzymując wszechświat i sterując jego wspaniałą maszynerią na Swoją chwałę i dla dobra Swoich stworzeń, udzielając im błogosławieństw w postaci pór roku. W ten sposób, pośród ograniczeń klątwy, Pan obficie błogosławi. Wiek Ewangelii, widziany jako „miłościwy rok Pański”, jest koronowany dobrocią Pana, okazaną w odkupieniu, nauczaniu, usprawiedliwianiu, uświęcaniu, kompletowaniu, wyzwalaniu i uwielbieniu Kościoła; w doprowadzeniu Wielkiej Kompanii do życia wiecznego; w rozwijaniu niespłodzonych z Ducha poświęconych do stanowiska książąt na ziemi; oraz w przygotowaniu żydów i pogan do tysiącletniego panowania. Podobnie Wiek Tysiąclecia zostanie ukoronowany Boską dobrocią – przebaczeniem, wzbudzeniem z grobu, pouczeniem, współczuciem, pociąganiem oraz błogosławieniem całego rodzaju ludzkiego, podniesieniem ziemi oraz posłusznych ludzi do doskonałości, jak również udzieleniem wiernym wiecznego życia w Raju.

Pytania: Jakie szczególne błogosławieństwa przyniósł ten rok? Jak one na mnie wpłynęły?

31 GRUDNIA

Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił?
Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę.
Śluby moje złożę Panu, teraz, przed wszystkim ludem jego – Ps. 116:12-14.

Zakończenie roku jest znakomitą okazją do podjęcia nowych postanowień na nadchodzący rok. Umiłowani bracia, uczyńmy wiele dobrych postanowień odnośnie tego, kim chcielibyśmy być, co robić, jak cierpieć i mieć społeczność z Panem, abyśmy przy Jego pomocy mogli uczynić ten rok najlepszym w/ naszym życiu – rokiem największych nadziei, największych wysiłków, a przy łasce Pana – rokiem największych osiągnięć w samoofierze, w przezwyciężaniu świata i jego ducha, w pokonywaniu siebie i pragnień ciała, w odpieraniu przeciwnika, w wysławianiu naszego Pana i błogosławieniu Jego ludu. (R 2551)

Obecnymi dobrodziejstwami Pana dla nas są Jego błogosławieństwa twórcze, opatrznościowe, odkupujące, kształcące, usprawiedliwiające, uświęcające i wyzwalające. Jego przyszłe dobrodziejstwa dla nas dotyczą osiągnięcia przez nas Królestwa, usposobienia, natury, widoków, zaszczytów, społeczności, dziedzictwa i urzędu. Pierwszą rzeczą, jaką możemy uczynić za otrzymane dobrodziejstwa, to wziąć kielich zbawienia. Kielich zazwyczaj symbolizuje doświadczenia błogie i bolesne. Kielich zbawienia przedstawia doświadczenia szczęścia i boleści związane z uzyskaniem przez nas zbawienia. Przyjmujemy więc te doświadczenia z wdzięcznością i oceną. Następnie wzywamy imienia Pańskiego, ufnie przyjmując Jego łaskę, miłosierdzie i prawdę w czasie potrzeby. W końcu, wypełniamy nasz ogólny ślub poświęcenia – martwoty dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga – oraz nasze szczególne śluby, podległe temu ogólnemu. Czynimy to teraz w interesie całego ludu Bożego – tego obecnego i tego w przyszłości.

Pytania: Jakie były doświadczenia tego tygodnia związane z myślą powyższego tekstu? Jak zostały przyjęte? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jaki był ich wynik?